

# **Historia Longobardów**

## KSIĘGA 1

**1. Germania musiała wyżywić zbyt wielu ludzi i dlatego liczne narody ją opuszczały.** Rejon północny im bardziej jest oddalony od żaru słońca i ogarnięty lodowatym mrozem, tym zdrowszy jest dla ludzi i odpowiedni dla zwiększenia ich populacji; przeciwnie zaś, wszelka okolica południowa, im bliżej się znajduje piekącego słońca, tym bardziej jest niezdrowa i tym mniej nadaje się do życia ludzkiego. Dlatego tak wielkie masy ludzkie pochodzą z północy. Słusznie też owa cała okolica od rzeki Tanais<sup>1</sup> aż po zachód słońca, mimo że poszczególne jej części mają własne nazwy, ogólnie zwie się Germanią<sup>2</sup>. Kiedy Rzymianie posiadali za Renem<sup>3</sup> dwie prowincje, nazywali je Germanią Górną i Germanią Dolną<sup>4</sup>. Z tej ludnej Germanii często uprowadzano niezliczone tłumy niewolników, które następnie sprzedawano mieszkańcom na południu. Często również liczne plemiona same z niej odchodziły, ponieważ nie mogła ona wyżywić tak wielu ludzi w niej zrodzonych. Owe plemiona nękały nawet pewne rejony Azji, chociaż przede wszystkim

---

<sup>1</sup> Tanais, dzis. Don, był uważany za granicę między Europą i Azją.

<sup>2</sup> Podobnie Izydor z Sewilli (*Etymologiarum*, libri XIV 44; dalej cyt. *Etym.*) nazwę Germanii wyprowadza od łac. *gignere* (= *generare* – rodzić).

<sup>3</sup> Ultra Rhenum – po lewej stronie Renu.

<sup>4</sup> Germania Górna (Superior albo Prima) obejmowała tereny dzis. Alzacji i Lotaryngii, natomiast Dolna (Inferior albo Secunda) – dzis. Belgia.

najeżdżały na sąsiadującą z nimi Europę. Świadczą o tym wszędzie zburzone miasta: w całym Iliryku<sup>5</sup>, w całej Galii<sup>6</sup>, a zwłaszcza w nieszczęsnej Italii, która doznała dzikości niemal wszystkich plemion germańskich. Goci i Wandalowie, Rugiowie i Herulowie, Turyngowie<sup>7</sup> oraz inne dzikie i barbarzyńskie plemiona wyszły z Germanii. Z podobnej przyczyny wywodzące się od Germanów plemię Winilów czyli Longobardów, które później będzie szczęśliwie rządziło Italią, wyszło z wyspy zwanej Skandynawią<sup>8</sup>, choć podaje się też inne powody ich wyjścia.

**2. O wyspie Skandynawii i o tym, że z niej wyszedł ród Winilów, to jest Longobardów.** Wyspę Skandynawię wspomina między innymi Pliniusz Starszy w księgach o przyrodzie<sup>9</sup>. Leży ona nie tyle na morzu, jak nam przekazali ci, którzy ją zwiedzili, ile zewsząd ją oblewają morskie fale, wdzierające się do wewnątrz poprzez płaskie brzegi. Kiedy tamtejsza ludność stała się tak liczna, że nie miała już gdzie mieszkać, podzieliła się – jak podają – na trzy grupy, z

---

<sup>5</sup> Liryk to kraina rozciągająca się na wschód od Adriatyku niemal po Dunaj, tereny byłej Jugosławii.

<sup>6</sup> Galia obejmowała tereny dzis. Francji, Belgii, częściowo Holandii i Szwajcarii; była to Galia Zaalpejska.

<sup>7</sup> Podczas wędrówki ludów Goci (Ostrogoci, Wizygoci) osiedlili się w południowej Francji, Hiszpanii i Italii, Wandalowie w południowej Hiszpanii, Rugiowie, Herulowie i Turyngowie przybyli do Italii w V w.

<sup>8</sup> Skandynawia jest oczywiście półwyspem, niektórzy historycy pierwotną ojczyznę Longobardów umieszczają nad górną Łabą.

<sup>9</sup> Gajusz Pliniusz Starszy (ok. 23-79) autor *Historii naturalnej* (*Historia naturalia*, dalej *Hist. nat.*; Paweł podaje błędny tytuł *De natura rerum*), dzieła encyklopedycznego w 37 księgach, z których ks. III-IV opisywały ziemię, kraje i ludy Europy; o Skandynawii jako wyspie mowa w IV 27. Podobnie Jordanes w dziele *O pochodzeniu i czynach Gotów* (HG).

których jedna, wyznaczona losem, musiała opuścić ojczyznę i szukać sobie nowych domostw.

**3. Ibor i Aion, pierwsi wodzowie Winilów oraz ich matka Gambarą.** Ta zatem część ludności, którą los skazał na opuszczenie ziemi rodzinnej i szukanie obcych pól, wybrała sobie dwóch wodzów, a mianowicie braci Ibora i Aiona<sup>10</sup>, ludzi młodych, wyróżniających się wśród rówieśników, a następnie, pożegnawszy rodaków i ojczyznę wyruszyła w drogę, aby znaleźć ziemie, które nadają się do uprawy i założenia stałych siedzib. Matką wodzów była Gambarą, kobieta o bystrym umyśle i mądrej radzie, tak iż drugiej takiej próżno by szukać. Na jej mądrości w rozstrzyganiu wątpliwych spraw synowie bardzo polegali.

**4. O siedmiu śpiących mężach w Germanii.** Myślę, iż będzie stosowne na chwilę przerwać tok opowiadania i – skoro mamy tu pisać o Germanii – przedstawić zwięźle pewną cudowną historię, która była tam na ustach wszystkich, a także poruszyć niektóre inne sprawy.

Na północno-zachodniej granicy Germanii, na samym brzegu Oceanu<sup>11</sup>, pod wysoką skałą znajduje się jaskinia, w której nie wiadomo od jak dawna spoczywa w głębokim śnie siedmiu mężów. Nie tylko

---

<sup>10</sup> O tych wodzach mówi anonimowe dzieło *Pochodzenie Longobardów (Origo gentis Longobardorum, dalej: Origo)* a także *Skrót kroniki Prospera z Akwitanii* pod 379 r.

<sup>11</sup> Legenda znana z wczesnego średniowiecza; opowiada ją także Grzegorz z Tours (*Miraculorum* I 94), Paweł wg G. Waitsa (*Historia Longobardorum edentibus L. Bethmann et G. Weitz Monumenta Germaniae Historica Scriptores rerum Langobardicarum et Italicorum saec. VI-IX, Hannoverae 1878, s.49; odtąd cyt. HL)* korzystał z innego źródła.

ich ciała, lecz nawet szaty pozostają nienaruszone i ponieważ przez tyle lat nie podlegli oni żadnemu rozkładowi, nieoświecone i barbarzyńskie plemiona odnoszą się do nich z wielką czcią. Sądząc po ubiorze, są oni najprawdopodobniej rzymianami. Kiedy pewnego razu ktoś opanowany chciwością pragnął rozebrać jednego z nich, wnet – jak podają – uszły mu ręce i kara, jaka go spotkała, tak przestraszyła innych, że nikt już nie ośmielił się dotykać ich ciał. Zobacz więc, z jakim rezultatem opatrność boska zachowuje owych mężów przez tak długi czas. A może dzięki ich przepowiadaniu, bo uważani są za chrześcijan, zostaną w przyszłości zbawione owe plemiona?

**5. Skritobinowie.** Z miejscem tym sąsiaduje lud zwany Skritobinami. Nawet latem nie brak im śniegu, ich zaś rozum nie różni się niczym od rozumu dzikich zwierząt. Żywią się bowiem surowym mięsem dziczyzny i sporządzają sobie ubiór z niewyprawionych skór. Nazwa Skritobinowie wywodzi się od wyrazu, który w ich barbarzyńskim języku znaczy ‘skakać’<sup>12</sup>. W podskokach bowiem ścigają zwierzynę, posługując się w jakiś sposób drzewem zakrzywionym na kształt łuku. Żyje u nich zwierzę bardzo przypominające jelenia<sup>13</sup>; sam widziałem suknię uszytą z jego włochatej skóry, mającą kształt tuniki sięgającej aż do kolan, w którą, jak już powiedziano, przyodziewają się Skritobinowie.

W tych okolicach w czasie letniego przesilenia przez kilka dób, nawet w nocy, widzi się jasne światło,

---

<sup>12</sup> Niem. *schreiten*; wg Schönfelda (RE II A col. 893) nazwa pochodzi od *Schritto Finnen* – jeżdżenie na nartach; wg innych od staroniem. *scriten* odpowiadającemu łac. *salire*, grec. *skritan*. Prokopiusz z Cezarei (*Wojna Gocka*) nazywa ich Skrithiphinoi.

<sup>13</sup> Chodzi zapewne o renifera.

same zaś dni są tu o wiele dłuższe niż gdzie indziej<sup>14</sup>. Przeciwnie, około przesilenia zimowego, nie widać tam słońca, chociaż dni SA jasne; są zaś one krótsze niż gdzie indziej, podczas gdy noce dłuższe; im bowiem bardziej zwiększa się odległość od słońca, tym bliższe ziemi wydaje się samo słońce, a cienie bardziej się wydłużają. Również w Italii, o czym pisali już starożytni autorzy, około Bożego Narodzenia, o szóstej godzinie cień człowieka mierzy dziewięć stóp<sup>15</sup>. Ja sam podczas pobytu w Galii Belgijskiej, w miejscowości zwanej Totoniswilla<sup>16</sup>, zmierzyłem cień mojej osoby i stwierdziłem, że wynosi dziewiętnaście i pół stopy<sup>17</sup>. A zatem, im bardziej zbliżamy się do słońca w kierunku południowym, cienie stają się coraz krótsze, tak że podczas letniego przesilenia, gdy słońce świeci w południe, w ogóle nie ma cieni w Egipcie, w Jerozolimie i pobliskich okolicach. W Arabii zaś o tej samej porze roku w południe słońce znajduje się po stronie północnej, a cienie, na odwrót, padają w kierunku południowym.

**6. O dwóch „pępkach” Oceanu, rozlewającego się po obu stronach Brytanii.** Niedaleko, na zachód od wspomnianego brzegu, gdzie rozciąga się bezkresny Ocean, znajduje się owa głęboka otchłań wodna, którą zwykliśmy nazywać „pępkiem morza”<sup>18</sup>. Podobno dwa razy dziennie wchłania ona w siebie wodę i tyleż razy

---

<sup>14</sup> Por. Beda, *De temporum ratione* XXI 31; letnie przesilenie – 21 IV, zimowe – 21 XII.

<sup>15</sup> Tzn. w południe; 2,67 m.

<sup>16</sup> Dietenhofen (Thionville) miasto nad Mozą, w którym zatrzymywał się Karol Wielki ze swoim dworem.

<sup>17</sup> Tzn. 5,78 m.

<sup>18</sup> Nie jest pewne usytuowanie *maris umbilicus* na południe od wysp Lofotów na Morzu Norweskim, gdzie płynie silny prąd morski Maelström.

ją wyrzuca, jak świadczą o tym na każdym brzegu niezwykle szybko przyptywające i odpływające fale. Tego rodzaju otchłani czy czeluść wodną poeta Wergiliusz nazywa Charybdą: znajduje się ona, o czym mówi w swoim eposie<sup>19</sup>, w cieśninie Sycylijskiej i opiewa ją tymi słowami:

Scylla prawy brzeg, lewy zaś Charybda dzika  
Zasiada: Z dna otchłani po trzykroć połyka  
Rozdarte wirem fale i znów, wzdawszy płuca,  
Na przemian je z paszczęki pod gwiazdy wyrzuca.

Ta wspomniana wyżej otchłań, jak zapewniają niektórzy, często nagle i gwałtownie wciąga okręty z tak wielką szybkością, że przypominają one bieg strzał wśród przestworzy. Niekiedy w przerażający sposób okręty giną w głębi owej otchłani. Często jednak, kiedy już, już mają pójść na dno, nagle odepchnięte przez ogrom wód, z taką samą szybkością się od niej oddalają, z jaką przedtem się do niej przybliżyły. Twierdzą (niektórzy), że istnieje też druga tego rodzaju otchłań między Brytanią a Galią, o czym świadczą wybrzeża sekwańskie<sup>20</sup> i akwitańskie. Dwa razy bowiem na dobę tak nagle zalewają je fale, że jeśli ktoś przypadkiem znajdzie się w wodzie nieco dalej od brzegu, z trudem może ująć przed nimi. W tych okolicach można zobaczyć rzeki, które szybko płyną w kierunku swych źródeł i na długości wielu mil toczą wody słone zamiast słodkich. Na wyspie Ewodia<sup>21</sup>, oddalonej od wybrzeża sekwańskiego o około trzydzieści mil, według zapewnień mieszkańców,

---

<sup>19</sup> Wergiliusz, *Eneida* (III 420-423); przekł. T. Karyłowski, Wrocław 1950, s.76.

<sup>20</sup> Tzn. Kanał La Manche i wybrzeża Atlantyku.

<sup>21</sup> Prawdopodobnie dzis. Aldernay, wyspa z archipelagu Wysp Normandzkich; 30 mil czyli 44,4 km.

dobrze słyhać szum wód wchłanianych przez wspomnianą Charybdę. Słyszałem też, jak opowiadał pewien znakomity Gall, że ta sama Charybda wchłonęła wiele okrętów, uprzednio przez burzę nadwerężonych. Spośród wszystkich członków załogi ocalał tylko jeden człowiek, który ledwo żywy unosił się na falach i pchany prądem wód dotarł aż do samego otworu owej przerażającej otchłani. Kiedy już wejrzał w nieskończenie głęboką czeluść i prawie martwy ze strachu czekał, aż sam w nią wpadnie nagle i wbrew wszelkiej nadziei osiadł na jakiejś skale. Po zniknięciu bowiem wód wchłoniętych przez ową czeluść ukazały się nagie brzegi jej wlotowego otworu. Tam nieszczęsny usiadł z sercem bijącym od strachu i czekał na śmierć, która na chwilę oddaliła się od niego. Nagle zauważył, jak z głębi podniosły się niby góry wód i wyrzuciły wchłonięte wcześniej okręty. Kiedy jeden z nich znalazł się w pobliżu, rozbitek uczepił się go ostatkiem sił. Niebawem z wielką szybkością przybił do brzegu i tak uniknął grożącej mu śmierci oraz mógł następnie sam opowiedzieć o niebezpieczeństwie, w którym się znalazł. Także nasze morze<sup>22</sup>, mianowicie Adriatyk, chociaż z mniejszą siłą, jednak w podobny sposób uderza o brzeg wenecki i istryjski. Zapewne i ono posiada tego rodzaju kanały, tylko małe i ukryte, które wchłaniają odpływającą wodę a następnie wyrzucają na brzeg wodę przypluwającą. Po tym wywodzie wróćmy do przerwane go opowiadania.

## **7. O tym, jak Winilowie przybyli do Skoringi, a wodzowie Wandalów, Ambri i Assi, kazali płacić sobie haracz. Winilowie zatem wyszedłszy ze**

---

<sup>22</sup> Nostrum Mare – Adriatyk – z punktu widzenia Pawła Diakona, pochodzącego z krainy Wenecji; dla starożytnego Rzymianina *mare nostrum* oznaczał Morze Śródziemne.



Skandynawii pod wodzą Ibora i Aiona, przybyli do krainy zwanej Skoringą<sup>23</sup> i tam osiedli na kilka lat. W tym czasie Ambri i Assi, wodzowie Wandalów, gnębili wojną wszystkie sąsiadujące z nimi kraje<sup>24</sup>. Pyszni z powodu odniesienia wielu zwycięstw wysłali posłów do Winilów, aby ci albo płacili im haracz, albo przygotowali się do rozstrzygającej bitwy. Wtedy Ibor i Aion za radą matki Gambary doszli do wniosku, że lepiej strzec wolności orężem, niż plamić ją płaceniem haraczu. Wyprawili więc do Wandalów posłów z odpowiedzią, że będą raczej walczyć niż znosić ich niewolę. Wszyscy zaś Winilowie byli podówczas w kwiecie wieku, ale słabi liczebnie, jako że stanowili ledwie trzecią część ludności jednej, i to niezbyt wielkiej wyspy.

**8. Zabawna opowieść o Godanie i Frei.** Tradycja przekazuje tu zabawne opowiadanie. Oto Wandalowie udali się do boga Godana<sup>25</sup> i prosili o zwycięstwo nad Winilami. Bóg odpowiedział, że da zwycięstwo tym, których jako pierwszych ujrzy o wschodzie słońca. Wtedy Gambarą udała się do Frei, żony Godana, i prosiła o zwycięstwo dla Winilów. Freja udzieliła jej rady, aby kobiety Winilów swoje rozpuszczone włosy

---

<sup>23</sup> Kraina nieznana (nazwa wywodzi się, być może, od anglosaskiego *score* – brzeg, wybrzeże); umieszcza się ją we wschodnim Holsztynie, na wybrzeżu bałtyckim lub między Wisłą a Łabą.

<sup>24</sup> Wandalowie, szczep germański ze Skandynawii, często zamieniali tereny zamieszkania. Na przeł. II i I w. przed Chr. zajmowali południowe wybrzeże Bałtyku, w I-III przesunęli się nad górną Odrę i Dunaj. Tam prawdopodobnie zetknęli się z Longobardami. Opowiadanie z rozdz. 7-8 jest poszerzoną wersją *Origo II*.

<sup>25</sup> Godan, Wodan, Wotan („dobry bóg”), najwyższe bóstwo germańskie, zapewniał zwycięstwo w walce, utożsamiany z rzymskim Merkurym; o nim także *Żywot św. Kolumbana* 53.

ułożyły sobie na twarzy na podobieństwo brody oraz aby wcześniej rano przybyły razem z mężami i stanęły tak, żeby mógł je zobaczyć Godan, który ma zwyczaj patrzeć przez okno w kierunku wschodnim. Tak też zrobiły. Kiedy Godan zauważył je o wschodzie słońca, rzekł: „Kim są ci długobrodzi?”<sup>26</sup>. Wtedy Freja wtrąciła, że winien dać zwycięstwo tym, którym już nadał imię. W ten sposób Godan przyznał zwycięstwo Winilom. Śmieszna to zaiste historia i bez znaczenia, bo zwycięstwo nie zależy od mocy ludzkiej, ale pochodzi raczej z nieba.

**9. Dlaczego Winilów nazwano Longobardami? Wotan jest tym samym bóstwem, którego Rzymianie zwą Merkurym.** Pewne jest jednak, że lud ten, zwany dotąd Winilami, będzie odąd nosił nazwę Longobardów – od długiej, brzytwą nie golonej brody<sup>27</sup>. W ich bowiem języku *long* znaczy długi, a *bart* – broda. Wotan zaś, którego po dodaniu litery nazwano Godan, jest odpowiednikiem Merkurego u Rzymian; wszystkie plemiona germańskie czczą go jak boga. Tradycja głosi, że żył nie w omawianym tu okresie, lecz daleko wcześniej, i nie w Germanii, lecz w Grecji.

**10. W jaki sposób Longobardowie pokonali Wandalów? O głodzie wśród Longobardów.** Winklowie, już jako Longobardowie, stoczyli z Wandalami zaciętą bitwę w obronie wolności i odnieśli

---

<sup>26</sup> *Longibari* od łac. *longus* - długi i *barba* – broda.

<sup>27</sup> Podobny wywód etymologiczny u Izydora z Sewilli (*Etym.* IX 2, 45). Germańska nazwa Langbart, Langbard, zlatynizowana brzmi: Langobardus (od V w. wg etymologii ludowej: Longobardus), z czego później powstało Lombardus. Niektórzy wywodzą nazwę Longobard od halabardy, długiej włóczni, inni jeszcze od *Lange Börde* – płaskie wybrzeże.

zwycięstwo. Następnie w tejże krainie Skoringi doświadczyli strasznego głodu i z tego powodu bardzo podupadli na duchu.

**11. O tym, jak Assipitowie powstrzymali Longobardów chcących przejść na Mauringę.** Postanowili ją zatem opuścić i przenieść się do Mauringi<sup>28</sup>. W marszu przeszkodzili im Assipitowie<sup>29</sup> oznajmiając, że w żaden sposób nie będą mogli przejść przez ich kraj. Na widok wielkiego wojska nieprzyjaciół Longobardowie nie odważyli się stanąć do walki. Kiedy zaś zastanawiali się, co począć, potrzeba zesłała im radę. Zmyślili mianowicie, że wśród nich znajdują się kynoskefalowie, to znaczy ludzie o psich głowach. Rozpuścili pogłoskę między wrogami, iż kynoskefalowie staczają zacięte boje, piją ludzką krew, a jeśli nie mogą osiągnąć nieprzyjaciela, raczą się nawet własną krwią<sup>30</sup>. Aby uwiarygodnić tę informację, rozstawili większą liczbę namiotów i rozpalili w obozie liczne ogniska. Wrogowie widząc i słysząc to wszystko, uwierzyli pogłosce i nie odważyli się stoczyć bitwy, która przedtem grozili Winilom.

**12. Pojedynek dwóch dzielnych mężów, z których jeden był Longobardem, a drugi Assipitą.** Mieli oni jednak u siebie męża niezwykle dzielnego, w którego sile pokładali ufność, będąc przekonani, że mogą osiągnąć wszystko, co zechcą. Jego więc samego wystawili do walki za nich wszystkich. Kazali

---

<sup>28</sup> Kraina równie nieznaną jak Skoringa, Mauringa, to „Kraina obfitująca w wodę”, zapewne nad Bałtykiem (na Pomorzu są liczne jeziora),

<sup>29</sup> Lud nieznaną, umieszcza się go przy górze Asse koło Wolfenbüttel w Saksonii Dolnej.

<sup>30</sup> Zob. Pliniusz, *Hist. nat.* VI 30; Izydor, *Etym.* 3, 15.

powiedzieć Longobardom, żeby również posłali jednego spośród siebie, aby stoczył z nim pojedynek. Warunki były następujące: jeśli mąż Assipitów odniesie zwycięstwo, Longobardowie odejdą drogą, którą przyszl; jeśli zaś zostanie pokonany, wtedy pozwolą Longobardom przejść przez swój kraj. Kiedy Longobardowie zastanawiali się, kogo spośród siebie wystawić przeciw tak wojowniczemu mężowi, zgłosił się całkiem dobrowolnie jeden niewolnik, który obiecał stanąć na wyzwanie wroga. Postawił jednak warunek, żeby w razie zwycięstwa nad wrogiem wyzwolili jego wraz z potomstwem od hańby niewolnictwa. Czegóż chcieć więcej? Chętnie przyrzekli, że spełnią jego żądanie. Stał się więc w walce i zwyciężył; dla Longobardów wywalczył możliwość swobodnego przejścia, dla siebie i swoich bliskich – upragnioną wolność.

### **13. Longobardowie wywędrowali na Mauringę, a następnie udali się w okolice bardziej odległe.**

Longobardowie dotarli wreszcie do Mauringi. Aby powiększyć liczbę wojowników, zdjęli jarzmo niewoli z wielu niewolników, czyniąc ich ludźmi wolnymi. Fakt ten starym zwyczajem uświęcili za pomocą strzały, mamrocząc przy tym słowa w ojczystym języku, aby tej sprawie nadać większą moc<sup>31</sup>. Wyruszywszy z Mauringi Longobardowie dotarli do Golandy<sup>32</sup>, gdzie zatrzymali się na dłuższy czas. Podobno posiadali przez kilka lat Anthab i Banthaib, a

---

<sup>31</sup> Opisany tu obyczaj wyzwolenia niewolników przedstawiony został w *Edykie* Rotariego (224), gdzie jednak nie ma wzmianki o strzale.

<sup>32</sup> *Origo* III; Rolanda („bezczesny step”), kraina trudna do zidentyfikowania, może Lüneburg w Dolnej Saksonii na płn.-wsch. Pustoci Luneburskiej.

także Wurgundaib<sup>33</sup>; uważamy, że mogą to być jedynie nazwy obwodów lub jakichś miejscowości.

#### **14. Po śmierci wodzów Ibora i Aiona Longobardowie mieli pierwszego króla Agelmunda.**

Longobardowie po śmierci wodzów Ibora i Aiona, którzy wyprowadzili ich ze Skandynawii i nimi zarządzili aż do tego czasu<sup>34</sup>, nie chcieli dłużej pozostawać pod rządami wodzów, lecz na podobieństwo innych ludów wybrali sobie króla. Pierwszym ich królem był Agelmund, syn Aiona, pochodzący ze znakomitego rodu Gungingów. Jak podaje tradycja, dzierżył on berło Longobardów przez trzydzieści trzy lata.

#### **15. O nierządniczy, która (naraż) porodziła siedmioro dzieci; jednym z nich był Lamission; jego pojedynek z Amazonką.**

W tym czasie pewna nierządnicza urodziła naraż siedmioro dzieci i ta matka, okrutniejsza od wszystkich dzikich zwierząt, wrzuciła je do sadzawki, aby się ich pozbyć. Jeśli fakt takiego porodu wydaje się komuś nieprawdopodobny, niech poczyta dawne historie, a dowie się z nich, że pewna kobieta urodziła naraż nie siedmioro, lecz dziewięcioro dzieci<sup>35</sup>. Pewne jest, iż szczególnie często zdarza się to w Egipcie. Tutaj zaś przytrafiło się, że król Agelmund udając się w drogę przybył nad wspomnianą sadzawkę.

---

<sup>33</sup> Krainy nad Bałtykiem lub może nad środkowym i dolnym biegiem Łaby: Anthabtub (Anthabet) umieszczają niektórzy w okolicach dziś. Paderborn; Banthaib (Bainaib) na wschód od niego; Wurgundaib (w *Origo*: Burgundaib) może nazwa terenów zamieszkałych przez Burgundów.

<sup>34</sup> „I nimi zarządzili do tego czasu”: jest to błędny dodatek Pawła, aby zachować ciągłość władców (HL, s. 54, przyp. 3).

<sup>35</sup> Opowiadanie oparte na Pliniusza *Hist. nat.* VII 3, gdzie mowa o niezwykłych porodach; podobnie pisze też Aulus Gelliusz w *Nocach attyckich* X 2.

Zatrzymał konia i ze zdziwieniem patrzył na biedne dzieci. Dzidą, którą trzymał w rękach, zawracał je to w jedną, to w drugą stronę. Wtedy jedno z nich schwyciło rączką królewską dzię. Król zdjęty litością i wielce zdumiony takim wydarzeniem powiedział, że dziecię to będzie wielkim człowiekiem. Nakazał szybko wydobyć je z sadzawki, oddać niańce i wychować z wielką starannością. Ponieważ wydobył je z sadzawki, która w ich języku zwie się *lama*, nadał mu imię Lamission<sup>36</sup>. Gdy chłopczyk dorósł, stał się dzielny i bardzo wojowniczym młodzieńcem, tak że po śmierci Agelmunda ujął ster rządów w swoje ręce. Powiadają też, że kiedy Longobardowie w swoich wędrówkach przybyli nad pewną rzekę, gdzie ich zatrzymały Amazonki<sup>37</sup>, król pływając w rzece stoczył walkę z najdzielniejszą spośród nich i zabił ją. W ten sposób zyskał dla siebie sławę, a dla Longobardów możliwość przejścia przez rzekę. Wcześniej bowiem oba szyki bojowe zawarły umowę, że jeśli wspomniana Amazonka zwycięży Lamissiona, Longobardowie odstąpią od rzeki; jeśli zaś zwycięstwo odniesie Lamission, co zresztą nastąpiło, Longobardom będzie wolno przekroczyć rzekę. Dobrze wiadomo, że to opowiadanie jest mało prawdopodobne, wszyscy bowiem znawcy dziejów wiedzą, że plemię Amazonek uległo zagładzie długo przedtem, nim mogły się rozegrać opisane wydarzenia<sup>38</sup>. Jednakże z uwagi na to,

---

<sup>36</sup> W prologu do *Edyktu* Rotariego Lamission (Laiamicho) pochodzi z rodu Gungingus; całe opowiadanie Pawła wydaje się konstrukcją opartą na etymologii imienia.

<sup>37</sup> Amazonki, w mit. wojownicze kobiety, córki Aresa i Harmonii, nieprzyjaciółki rodu męskiego, zamieszkiwały okolice w Azji Mniejszej, nad rzeką Termodont w Kapadocji, a także w Scytii, Leukosyrii i innych krainach.

<sup>38</sup> O Amazonkach pisali: Herodot (IV 110-117; IX 27), Kurcjusz Rufus (VI 10), Justynus (II 3-4; XIII 3; XLII 3), Prokopiusz (*Got.*

że miejsca owych wydarzeń nie były historykom dość znane i tylko niewielu z nich je opisało, mogło tego rodzaju plemię kobiece aż do tego czasu tam egzystować. Sam bowiem słyszałem relacje niektórych ludzi, że plemię tych kobiet żyje do dzisiaj w najdalszych zakątkach Germanii.

**16. W jaki sposób Bułgarzy zaatakowali nocą obóz Longobardów, zgładzili króla Agelmunda, a jego córkę uprowadzili w niewolę?** Tak więc Longobardowie sforsowawszy wspomnianą rzekę, przybyli na jej drugi brzeg, gdzie zatrzymali się na jakiś czas. Nie podejrzewając niebezpieczeństwa i ciesząc się długim pokojem stali się mniej czujni. Owo poczucie bezpieczeństwa, które zawsze jest powodem klęsk, stało się i dla nich przyczyną wielkiego nieszczęścia. Oto bowiem nocą, gdy wszyscy beztrudnie spali, niespodziewanie napadli na nich Bułgarowie<sup>39</sup>; wielu Longobardów ranili, wielu zabili i tak szaleli po obozie, że samego króla Agelmunda zgładzili a jedyną jego córkę wzięli do niewoli.

**17. W jaki sposób Lamission stał się królem i pokonał Bułgarów?** Zebrawszy po tej porażce siły, Longobardowie ustanowili swym królem Lamissiona, o którym wyżej mówiliśmy. Ponieważ miał on gorący, młodzieńczy temperament i dość łatwo skłaniał się ku wojaczce, skierował oręż na Bułgarów, aby pomścić śmierć Agelmunda, swego opiekuna. Wkrótce doszło

---

IV 3). O ich całkowitej zagładzie pisze Izydor z Sewilli (*Etym.* IX 2, 64), na którym prawdopodobnie Paweł się opierał.

<sup>39</sup> Bułgarowi – tu chodzi o lud pochodzenia tureckiego (umownie zwie się go dzisiaj Protobułgarami), który koczował na terytorium między rzeką Kubań a Wołgą. W końcu VII w. opanował dzis. Bułgarię, zamieszkałą przez Słowian i uległ sławizacji.

do pierwszej potyczki, w której Longobardowie haniebnie uciekli przed wrogiem do obozu. Widząc to król Lamission podniesionym głosem zaczął wołać do całego wojska, aby zapomniało o doznanej zniewadze i stawiało sobie przed oczami ową hańbę, jak wróg zamordował ich króla, jak w żalną niewolę uprowadził jego córkę, którą oni chcieli widzieć jako królową przy jego boku. Wreszcie zachęcił ich, aby orężem bronili siebie i swoich bliskich, bo lepiej jest – mówił – stracić życie w walce, niż jako nędzny niewolnik być pośmiewiskiem dla wrogów. Te i tym podobne słowa wypowiadał donośnym głosem i już to groźbami, już to obietnicami, dodawał im ducha do znoszenia bitewnych trudów. Jeśli zaś – mówił – zobaczy w walce jakiegoś niewolnika, obdarzy go wolnością i nagrodami. Toteż Longobardowie tak zachęceni i porani przykładem wodza, pędzącego na przedzie do boju, uderzyli na wroga i w dzielnej walce zadali mu wielką klęskę; i tak nad niedawnymi zwycięzcami odnieśli zwycięstwo oraz pomścili zarówno śmierć króla, jak i własne krzywdy. Wtedy też zdobyli na wrogu wielkie łupy i odtąd stali się odważniejsi w podejmowaniu trudów walki.

**18. Po śmierci Lamissiona na tron wstąpił Lethu, po nim zaś jego synowie Hildehok, a po Hildehoku Gudehok.** Po śmierci Lamissiona, drugiego króla, ster władzy ujął Lethu, trzeci z kolei król. Panował on prawie czterdzieści lat i swoim następcą pozostawił syna Hildehoka, który był czwartym z kolei królem. Po jego śmierci jako piąty przejął berło królewskie Gudehok<sup>40</sup>.

---

<sup>40</sup> Cały ten rozdział pochodzi z *Origo* III.



**19. Wojna między Odoakerem, królem Turcylingów, a Feleteusem, królem Rugiów; o tym, jak Longobardowie po zwycięstwie Odoakera nad Rugiami opanowali ich prowincję.** W owym czasie rozgorzała wielka nieprzyjaźń pomiędzy Odoakerem<sup>41</sup>, panującym już od kilku lat w Italii, a Feleteusem, królem Rugiów, którego nazywano też Fewa. Tenże Feleteus, w tych dniach zajmował drugi brzeg Dunaju, który oddzielał go od Norikum<sup>42</sup>. W Norikum zaś znajdował się wtedy klasztor św. Seweryna<sup>43</sup>, męża obdarzonego prawdziwą wstrzeźliwością i sławnego z powodu wielu innych cnót. Mieszkał on w tych stronach aż do śmierci; teraz zaś jego ciało spoczywa w Neapolu. Ów święty często w niebiańskich słowach upominał wspomnianego Feleteusa i jego żonę, o imieniu Gisa, aby razem zaprzestali czynić nieprawości. Ponieważ gardzili jego pobożnymi słowami, przepowiedział im różne nieszczęścia na długo przedtem, nim się wydarzyły<sup>44</sup>. Odoaker zjednoczywszy pod swoją władzą plemiona Turcylingów, Herulów i częściowo Rugiów, których już dawno podbił, oraz ludy Italii, przybył do

---

<sup>41</sup> Odoaker (ok. 434-493) wódz germański, przybył do Italii wraz z oddziałem barbarzyńców, aby służyć Imperium Rzymskiemu; w 476 stanął na czele zbuntowanych najemników germańskich, pozbawił władzy cesarza Romulusa Augustulusa i założył królestwo germańskie. W 487 toczył boje z Norikum, gdzie zetknął się z germańskimi Rugiami.

<sup>42</sup> Norikum, kraina obejmująca terytorium dzis. Austrii, bogata w żelazo; królestwo utworzone przez Celtów podbili Rzymianie i zamienili w prowincję (16-13 p. Chr.).

<sup>43</sup> Św. Seweryn (zm. 482), rodem z Rzymu, apostoł Norikum, jego klasztor znajdował się u podnóża Kahlenbergu pod Wiedniem.

<sup>44</sup> Wiadomość prawdopodobnie z *Żywota św. Seweryna* pióra Eugippiusza, napisanego w Neapolu na pocz. VI w.

Rugilandii i walczył z Rugiami<sup>45</sup>, zadając im cios ostateczny i zabijając także ich króla Feleteusa. Splądrował następnie całą prowincję i z ogromnym tłumem jeńców ruszył do Italii. Wtedy to Longobardowie wyszli ze swoich ziem i przybyli do Rugilandii, co w języku łacińskim znaczy ojczyzna Rugiów, i tam z powodu żyzności gleb zatrzymali się na kilka lat<sup>46</sup>.

## **20. Po śmierci Gudehoka rządy objął Klaffon, a po nim Taton, który zburzył królestwo Herulów.**

Tymczasem zmarł Gudehok, a jego miejsce zajął syn Klaffon. Po śmierci zaś Klaffona jako siódmy król przejął berło syn Taton. Longobardowie opuścili Rugiliandię i zamieszkali na rozległych przestrzeniach, które w swoim języku nazwali *feld*. Gdy na tym terenie przebywali trzy lata, wybuchła wojna między Tatonem a Rodulfem, królem Herulów. Choć wcześniej łączyło ich przymierze, teraz popadli w konflikt z następującej przyczyny<sup>47</sup>. Oto brat króla Rodulfa przybył do Tatona w celu przywrócenia stosunków pokojowych. Spełniwszy swoje poselstwo wracał do ojczyzny. Jego droga wiodła koło domu królewskiej córki, której było na imię Rumetruda. Ta widząc mnóstwo mężów i znakomite towarzystwo zapytała, kim może być ten, kto posiada tak wspaniałe orszaki. Odpowiedziano jej, że to brat króla Rudolfa wypełnił swoje poselstwo i wraca do kraju. Dziewczyna posłała doń wtedy zaproszenie, aby był łaskaw wypić z nią kielich wina.

---

<sup>45</sup> W 487 r.; Rugilandia to kraj Rugów, prawdopodobnie dziś. Austria.

<sup>46</sup> Por. *Origo* IV.

<sup>47</sup> Przyczyna wybuchu niezgody opowiedziana na podstawie podań ludowych. Całkiem inaczej na ten temat pisze Prokopiusz z Cezarei (*Wojna gocka* II 14). Zagłada Herulów przypada na 506 r.

On zaś w szczerości swego serca przybył na jej zaproszenie; ponieważ był małego wzrostu dziewczyna wejrzała na niego z wyniosłą pogardą i wypowiedziała pod jego adresem ironiczne słowa. Gość, urażony w swej godności, pełen oburzenia odpowiedział dziewczynie takimi słowami, że wzbudził w niej jeszcze większą złość. Ogarnięta kobiecym szałem i nie potrafiąc zapanować nad bólem serca, postanowiła wykonać zbrodniczy plan, jaki właśnie przyszedł jej na myśl. Udała spokój, twarz jej poweselała i w miłych słowach poprosiła go, by usiadł. Umyśliła zaś posadzić go w takim miejscu, żeby za plecami miał ścianę z oknem. Na oknie tym powiesiła wspaniałą zasłonę niby na cześć gościa, a w rzeczywistości po to, aby nie wzbudzić jakiegoś podejrzenia. Następnie ta okropna bestia nakazała sługom, aby z tyłu, kiedy ona powie, rzekomo do podczaszego, „nalewaj”, przeszli go mieczami. Tak się też stało. Niebawem na znak dany przez okrutną kobietę wykonano niegodziwe polecenie. Gość okryty ranami upadł na ziemię i wyzionął ducha. Gdy wieść o tym dotarła do Rudolfa, westchnął głęboko nad okrutną śmiercią brata i nie mogąc opanować bólu zapłonął żądzą pomsty za jego śmierć. Zerwał przymierze, jakie zawarł z Tatonem i wypowiedział mu wojnę. Cóż było dalej? Oba wojska starły się na otwartym polu. Rodulfus wysłał swoich do walki, sam zaś nie wątpiąc z zwycięstwo siedział w obozie przy stole do gry<sup>48</sup>. Herulowie byli zaprawieni w prowadzeniu wojen i znani z wielu zwycięstw. Tym razem jednak, czy po to, by lżej się walczyło, czy też żeby okazać pogardę dla ciosów wroga, walczyli nago, zakrywszy jedynie wstydlive części ciała. Król ufał niesłychanie ich sile i spokojnie zabawiał się grą przy stole. Tylko jednemu ze swoich ludzi kazał wejść na

---

<sup>48</sup> Prawdopodobnie chodzi o stół do gry w damkę.

rosnące tam drzewo, ażeby tym szybciej mógł mu donieść o zwycięstwie jego żołnierzy. Zagroził mu przy tym, że zapłaci głową, jeśli powiadomi go, że wojsko Herulów ucieka. Toteż kiedy ów spostrzegł, iż szyk Herulów się załamał, a Longobardowie mocno na nich nacierają, na częste pytania króla, jak wiedzie się Herulom, odpowiadał, że walczą bardzo dzielnie. I nie wcześniej odważył się powiedzieć królowi o klęsce, która widział, nim całe wojsko nie zaczęło uciekać przed nieprzyjacielem. Choć późno, wydobył jednak z siebie głos: „Biada tobie – rzekł – nieszczęsna ziemo Herulów, którą chłoscze gniew Pana niebieskiego”. Na te słowa król rzekł z niepokojem: „Czyż może uciekają moi Herulowie?” On zaś na to: „Nie ja – rzekł – lecz ty, królu, to powiedziałaś”. Kiedy przerażony król i wszyscy wraz z nim, jak to zwykle w takiej sytuacji bywa, nie wiedzieli, co robić, napadli na nich Longobardowie i urządzili im straszną rzeź. Również sam król w dzielnej, lecz bezskutecznej walce poniósł śmierć. Nad wojskiem zaś Herulów, uciekającym w bezładzie, taki zawisł gniew z nieba, że zielone łąny lnu wzięło ono za taflę wody, przez którą można przepłynąć. Kiedy więc wojownicy machali ramionami jak gdyby przy pływaniu, otrzymywali mieczem od wrogów bezlitosne ciosy. Longobardowie, odniósłszy zwycięstwo, podzielili między siebie ogromne łupy znalezione w obozie. Taton zaś zabrał chorągiew Rodulfa, zwaną przez nich *bandum*, oraz szyszak, który zwykł on nosić podczas bitwy. Odtąd tak dalece podupadło męstwo Herulów, że już nigdy nie posiadali króla. Longobardowie zaś stali się bogatsi, powiększyli swoje wojsko o żołnierzy z różnych pokonanych plemion i zaczęli sami dążyć do wojen oraz szerzyć dookoła sławę swego męstwa.

**21. O śmierci Tatona i panowaniu Wachona; Wachon zwyciężył Swenów; jego żony i córki oraz panowanie syna Waltariego.** Po tych wydarzeniach Taton niedługo się jednak cieszył wojennym triumfem. Napadł bowiem na niego Wakchon, syn brata Zuchilona<sup>49</sup> i pozbawił go życia. Również Hildechis, syn Tatona, poniósł klęskę w starciu z Wakchonem i uciekł do Gepidów<sup>50</sup>, gdzie jako wygnaniec pozostał do końca życia. Odtąd pomiędzy geoidami i Longobardami zapanowała z tego powodu nieprzyjaźń. W tym czasie Wakchon napadł na Swebów<sup>51</sup> i przyłączył ich do swego państwa. Jeśli ktoś uważa to za kłamstwo, a nie za szczerą prawdę, niech przeczyta wstęp do *Edyktu* praw longobardzkich<sup>52</sup> ułożonego przez króla Rotariego. Niemal we wszystkich rękopisach znajdzie to, cośmy umieścili w naszej skromnej historii. Miał zaś Wakchon trzy żony. Najpierw, mianowicie, poślubił Ranikundę, córkę króla Turyngów<sup>53</sup>. Następnie pojął za żonę Austriguzę, córkę

---

<sup>49</sup> *Origo* IV, źródło Pawła, podaje, że Wakchon (Wachon) był synem Unichisa i zgładził zarówno Tatona, jak i Zuchilona.

<sup>50</sup> Gepidzi, Gepidowie, lud germański ze szczepu gockiego, w III w. zajęli Dację, w IV ulegli Herulom, później osiedlili się nad środkowym Dunajem i tam zetknęli się z Longobardami. Po zmiennych walkach zostali w 567 r. niemal doszczętnie wytepieni.

<sup>51</sup> Swebowie, Swewowie, Szwabowie, lud nieznanego pochodzenia, zaliczany przez pisarzy starożytnych do plemion germańskich. W I w. p. Chr. zajmowali tereny nad górnym Renem i toczyli boje z Rzymianami, na skutek czego nastąpił rozpad jednościi plemiennej. Poszczególne grupy zajmowały różne tereny, m.in. na pocz. V w. część z nich osiedliła się w Hiszpanii.

<sup>52</sup> *Edykt* króla Rotariego, jedno ze źródeł Pawła, zredagowany w 643 r., zawiera normy prawa longobardzkiego (ujęte w 398 paragrafach), które dotąd funkcjonowało jedynie w ustnym przekazie. Napisany w jęz. łacińskim.

<sup>53</sup> Turyngowie, szczep germański, noszący pierwotnie nazwę Hermundurów, którzy w IV w. po Chr. utworzyli niezależne

króla Gepidów, z którą miał dwie córki: jedną, imieniem Wisegarda, wydał za Teudiperta – króla Franków, drugą, Walderadę, wziął za żonę Kusupald, inny król Franków, który zniechęcony ją oddał za żonę jednemu ze swoich ludzi o imieniu Garibaldi. Wreszcie trzecią żoną Wakchona była córka króla Herulów – Salinga. Z nią miał syna Waltariego, który po jego śmierci panował jako ósmy już król<sup>54</sup>. Wszyscy oni byli Litingami, bo tak nazywała się u nich każda znakomita rodzina.

**22. Po śmierci Waltariego rządy objął Audoin, który Longobardów przyprowadził do Panonii.** Waltari po siedmiu latach panowania zszedł z tego świata. Po nim jako dziewiąty król objął rządy Audoin, który niebawem przyprowadził Longobardów do Panonii<sup>55</sup>.

**23. Wojna Gepidów z Longobardami, w której Alboin zgładził syna króla Gepidów.** Tłący się już od dawna spór między Geoidami i Longobardami teraz nareszcie wybuchł na dobre i po obu stronach szykowano się do wojny. Rozgorzała niebawem bitwa, w której oba szyki dzielnie walczyły i jeden nie ustępował drugiemu. I wtedy przypadkiem stanęli do walki naprzeciw siebie Alboin, syn Audoina i

---

państwo, rozbite w VI w. przez Franków i Sasów i ostatecznie podporządkowane tym pierwszym.

<sup>54</sup> Właściwie ósmym królem był Wakchon; ponieważ jednak został on królem nie według prawnego następstwa, ale w wyniku gwałtu, Paweł oraz *Edykt* Rotariego nie nadają Wakchonowi kolejnej liczby.

<sup>55</sup> Nastąpiło to w I poł. VI w.; Panonia rozciągała się między Sawą, Drawą i Dunajem i była zamieszkaana przez Panończyków, wojownicze iliryjsko-celtyckie plemię półnomadów, które uległo najpierw Rzymianom (10 r. przed Chr.), później Gotom (378 r.) i Hunom (441 r.).

Turismod, syn Turisinda. Alboin przeszył mieczem swego przeciwnika, który spadłszy z konia wyzionął ducha. Gdy Gepidowie ujrzeli, że poległ syn królewski, który w dużej mierze wojnę tę podtrzymywał, stracili ducha i rzucili się do ucieczki. Longobardowie ruszyli w pogoń i kładli ich pokotem. Kiedy wycięli dużą część wrogów, zawrócili, aby zedrzeć zbroje z poległych. Po odniesionym zwycięstwie Longobardowie wrócili do swoich siedzib i zaproponowali Audoinowi, swemu królowi, ażeby Alboin uczestniczył w uczcie, ponieważ dzięki jego męstwu odnieśli zwycięstwo w tej bitwie. Prosimi, żeby był towarzyszem ojca podczas uczty, jak był nim podczas niebezpieczeństwa. Audoin odpowiedział im, że nie może tego uczynić ze względu na panujący obyczaj. „Wiecie – powiedział – że nie ma u nas zwyczaju, aby syn królewski ucztował wraz z ojcem, zanim nie zdobędzie oręża od króla obcego narodu”.

**24. W jaki sposób Alboin z czterdziestoma mężami udał się do króla Turisenda, któremu przedtem zabił syna? Alboin prosi o wydanie oręża po zabitym, aby mógł ze swym ojcem zasiadać do uczty.** Alboin usłyszawszy te słowa ojca wziął ze sobą jedynie czterdziestu młodzieńców i udał się do Turisinda, króla Gepidów, z którym niedawno prowadził wojnę, i wyjawiał mu powód swego przybycia. Król przyjął go wspaniałomyślnie, zaprosił na ucztę i posadził go po swojej prawicy, gdzie zwykł niegdyś siedzieć jego syn, Turismod. Gdy inni raczyli się wspaniałymi potrawami, Turisind długo myślał o miejscu syna przy stole, miał przed oczyma jego śmierć i widział, jak siedzi tam teraz jego zabójca. Wzdychał głęboko i nie mógł się opanować, aż wreszcie ból jego znalazł ujście w słowach: „Drogi – rzekł – jest mi to

miejsce, lecz i osoba teraz na nim siedząca jest dość miła dla moich oczu”. Wtedy obecny tam drugi syn królewski poczuł się dotknięty słowami ojca i zaczął drażnić Longobardów oraz szydzić sobie z nich twierdząc, że są oni podobni do swych kłaczy, mających do kolan białe nogi, gdyż oni poniżej łydek owijają nogi białymi opaskami. „Białonożne są wasze kłacze – rzekł – i wy jesteście do nich podobni”. Na to jeden z Longobardów tak odpowiedział: „Udaj się na pole Asfeld, tam będziesz mógł niewątpliwie zobaczyć, jak bardzo te kłacze potrafią bić kopytami; tam pośrodku łąk to nędzne zwierzę rozsypało kości twego brata”. Słyszając te słowa Gepidowie nie mogli opanować oburzenia. Unieśli się gwałtownym gniewem i pragnęli pomścić jawną zniewagę. Również Longobardowie gotowi do walki jak jeden mąż chwycili za miecze. Wtedy król zerwał się z za stołu, stanął pomiędzy nimi i swoich wzburzonych ludzi powstrzymał od walki. Zagroził im, że kara najpierw dotknie tego, kto pierwszy przystąpi do walki: „Nie jest – mówił – miłe Bogu zwycięstwo, gdy ktoś we własnym domu zabija gościa”<sup>56</sup>. W ten sposób położył kres kłótni i wszyscy w radosnym nastroju kontynuowali ucztę. Turisind wziął oręż swego syna Turismoda, wręczył go Alboinowi, którego zdrowo i cało odprawił do kraju jego ojca. Po powrocie Alboin stał się współbiesiadnikiem przy ojcowskim stole. Jedząc królewskie dania cieszył się wraz z ojcem i opowiedział po kolei wszystko, co wydarzyło się jemu

---

<sup>56</sup> Także u Germanów prawo gościnności było święte. Cezar w swoich *Pamiętnikach o wojnie galijskiej* (IV, 23) odnotował, że Germanie „uważają, iż nie godzi się krzywdzić gościa; tych, którzy z jakiegoś powodu przybyli do nich, chronią przed wszelką krzywdą i uważają za nietykalnych, wszystkie domy stoją przed nimi otworem, z nimi dzielą się pokarmem”.



u Gepidów, na dworze króla Turismoda. Obecni wyrażali podziw, i chwalili odwagę Alboina, i w nie mniejszych pochwałach wynosili wielką prawość Turisinda.

**25. Panowanie Justyniana i jego zwycięstwa.** W tym czasie pod szczęśliwą gwiazdą rządził Imperium rzymskim cesarz Justynian<sup>57</sup>, który zarówno prowadził pomyślne wojny zewnętrzne, jak i znakomicie rozwiązywał sprawy obywatelskie. Rękoma patrycjusza Belizariusza mężnie pokonał Persów<sup>58</sup> i tymi samymi rękoma zniszczył całkowicie lud Wandalów, wzięwszy do niewoli ich króla Gelismera<sup>59</sup>. W ten sposób po dziewięćdziesięciu sześciu latach całą Afrykę przywrócił Imperium rzymskiemu. Potem znowu siłami tegoż Belizariusza zwyciężył w Italii lud Gotów i wzięł do niewoli ich króla Witichisa<sup>60</sup>. Następnie dzięki podziwu godnemu męstwu prokonsula Jana zniszczył Maurów atakujących Afrykę pod wodzą króla Amtalana<sup>61</sup>. W podobny sposób, na drodze wojennej, podbił również inne narody. Z powodu tych wszystkich

---

<sup>57</sup> Justynian, cesarz Imperium Wschodnio-Rzymskiego, panował w latach 527-565, zjednoczył pod swoim panowaniem przeważające połacie Imperium Rzymskiego.

<sup>58</sup> W latach 529-532.

<sup>59</sup> Wandalowie w V w. zajęli wybrzeża afrykańskie (429 r.) i niektóre wyspy Morza Śródziemnego. Pozostawali jednak w stałym konflikcie z podbitą ludnością m. In. z powodu wyznawania odmiennej religii – arianizmu. W 533 Belizariusz odniósł nad nimi zwycięstwo i przyłączył do Cesarstwa.

<sup>60</sup> Goci (Ostrogoci) zajęli Italię w 489 r., zostali podbici przez Belizariusza, a następnie Narsesa w latach 535-553. Król Witichis (Witigis) dostał się do niewoli w pierwszej fazie wojny (540 r.). Goci obwołali królem Totilę, który zginął w walce z Narsesem (552 r.)

<sup>61</sup> Mianem Maurów określano tubylczych mieszkańców Afryki Północnej.

zwycięstw zasłużył sobie na przydomki: Alamański, Gocki, Frankoński, Germański, Antycki<sup>62</sup>, Wandalski i Afrykański. On również poprawił i nadzwyczaj zwięźle ujął prawa rzymskie, które dotąd były zbyt rozwlekłe i same w sobie sprzeczne. Wszystkie bowiem rozporządzenia cesarskie, mieszczące się w wielkiej liczbie woluminów, zawarł w dwunastu księgach i kazał dzieło to nazwać *Kodeksem Justyniana*<sup>63</sup>. Prawa zaś poszczególnych urzędników lub sędziów, które zawierały się niemal w dwu tysiącach ksiąg, zredukował do liczby pięćdziesięciu ksiąg i nazwa je *Kodeksem Digestów* lub *Pandektów*<sup>64</sup>. Na nowo także opracował w czterech księgach *Instytucje*, ujmując w nich zwięźle teksty wszystkich praw<sup>65</sup>. Również nowe prawa, które sam ustanowił, zredagował w jednym tomie i kazał go nazwać *Kodeksem Znowelizowanym*<sup>66</sup>. Tenże władca wybudował w Konstantynopolu świątynię dla Chrystusa Pana jako Mądrości Boga Ojca i nazwał ją greckim wyrazem Hagia Sophia czyli Święta Mądrość. Ta budowla tak dalece przewyższa wszelkie inne, że na całym świecie nie można znaleźć podobnej<sup>67</sup>. Był bowiem Justynian władcą katolickim,

---

<sup>62</sup> Antycki od Antów (Antes, Anti), szczepu słowiańskiego, mieszkającego u źródeł Wisły; Jordanes (*O pochodzeniu i czynach Gotów* 119, 247) uważa ich za odłam Wenetów.

<sup>63</sup> *Kodeks* ukazał się w 529 r.

<sup>64</sup> Zbiór dawnego prawa, *Digesta seu Pandectae*, został ogłoszony pod koniec 533 r.

<sup>65</sup> Chodzi tu o *Institutiones* z 533 r., ogłoszone jeszcze przed *Digestami*, jak i drugą redakcję *Kodeksu* w 534 r.

<sup>66</sup> *Novellae constitutiones* (535-565), zawierają nowe konstytucje cesarskie. Cztery opracowania prawa dokonane za Justyniana otrzymały w średniowieczu jedną nazwę *Corpus Iuris civilis*, w odróżnieniu od zbioru prawa kanonicznego, *Corpus Iuris canonici*.

<sup>67</sup> Budowla powstała w latach 532-537 na planie krzyża greckiego (równoramiennego), zwieńczona kopułą, trzynawowa, o bogatej ornamentyce wewnątrz. Budowniczymi byli Izydor z Miletu i

w swych czynkach prawym, a w swoich sądach – sprawiedliwym. Wszystko przeto obracało mu się na dobre.

W tym czasie zasłynął w Rzymie Kasjodor<sup>68</sup>, mąż biegły zarówno w naukach świeckich, jak i teologicznych. Wśród jego znakomicie opracowanych dzieł znalazły się przede wszystkim świetne objaśnienia do niejasnych miejsc Psalmów. Był on najpierw konsulem, następnie senatorem, a w końcu stał się zakonnikiem. Także w tym czasie rzymski opat Dionizy przez godny podziwu rachunek ułożył tablicę świąt Wielkanocnych<sup>69</sup>. Wtedy również w Konstantynopolu Pryscjan z Cezarei otworzył, że tak powiem, głębinę wiedzy gramatycznej<sup>70</sup>. Wtedy wreszcie Arator, subdiakon Kościoła rzymskiego,

Anthemios z Tralles. Turcy w 1453 r. zamienili ją w meczet, od 1934 r. przekształcona w muzeum.

<sup>68</sup> Flavius Magnus Aurelius Cassiodorus (ok. 490-583) pochodził z rodziny wyższych urzędników syryjskich, wszechstronnie wykształcony, służył władcom ostrogockim Teodorykowi (493-526), jego córce Amalasuńcie (526-535) i Witigesowi (536-540). Po wycofaniu się ze służby publicznej założył klasztor w Vivarium (555 r.). Pisał dzieła historyczne i teologiczne. Paweł wspomina jego *Expositio psalmodum* (*Komentarz do Psalmów*).

<sup>69</sup> Dionizy Mały (Dionisius Exiguus), ok. 470-550, kanonista, chronograf, współpracował z Kasjodorem; współtwórca kultury średniowiecznej, gdyż kulturalne wartości greckie przeszczepił na grunt łaciński. W nowej tabeli paschalnej wzorowanej na tabeli Cyryla Aleksandryjskiego, ustalił datę narodzenia Chrystusa (nieścislą), czym zapoczątkował liczenie dat wg ery chrześcijańskiej.

<sup>70</sup> Pryscjan z Cezarei (V-VI w.), gramatyk rzymski, nauczyciel jęz. łacińskiego w Bizancjum, dał zarys całej gramatyki łacińskiej łącznie z rzadko uwzględnianą składnią. Dzieło *Institutio de arte grammatica* (*Nauka gramatyki*) obok gramatyki Donata było w okresie karolińskim i późniejszych epokach podstawą nauczania i studiowania tego przedmiotu.

wspaniały poeta, ujął Dzieje Apostolskie w wierszach heksametrycznych<sup>71</sup>.

**26. Święty Benedykt, jego cuda i chwała.** W tych również dniach blaskiem zasług swego życia i apostolskimi cnotami zajaśniał święty mąż, ojciec Benedykt – najpierw w miejscowości zwanej Sublakus, oddalonej od Rzymu czterdzieści mil, a następnie w warowni Kassinum, zwanej także Arx<sup>72</sup>. Jego życie, jak wiadomo, opiewał przyjemnym stylem w *Dialogach* papież św. Grzegorz<sup>73</sup>. Również jak stosownie do moich skromnych zdolności, ułożyłem na cześć tego wielkiego ojca wiersz opiewający w dystychach elegijnych poszczególne jego cuda<sup>74</sup>. Oto on:

---

<sup>71</sup> Arator, VI w., chrześcijański poeta łaciński, znany adwokat i mówca, który porzucił karierę urzędniczą i został duchownym. W 544 r. napisał w heksametrach poetycką parafrazę Dziejów Apostolskich *De actibus Apostolorum*. Poemat ten był w średniowieczu podziwiany i czytany.

<sup>72</sup> Dzis. Subiaco (*sub lacu*) – nad jeziorem, u podnóża góry Calvo, w której znajduje się Święta Jaskinia, gdzie przebywał św. Benedykt z pierwszymi towarzyszami; 40 mil (ok. 60 km.); Cassinum – chodzi o słynne Monte Cassino, gdzie Benedykt w 529 r. założył klasztor, którego reguła stała się podstawą dla zachodniego monastycyzmu.

<sup>73</sup> Grzegorz Wielki, papież 590-604, *servus servorum Dei* ('sługa sług Pańskich'), asceta, dyplomata, teolog, obrońca biednych i uciśnionych, organizator misji wśród pogańskich i ariańskich Germanów, architekt nawrócenia Longobardów. Napisał m. In. *Dialogi*, których druga księga omawia życie św. Benedykta.

<sup>74</sup> Przytoczony tu wiersz o cudach św. Benedykta z punktu widzenia formalnego jest wierszem elegijnym epanaleptycznym, to jest takim, w którym trzy pierwsze wyrazy heksametru daktylicznego powtarzają się na końcu pentametru. Z powodu aluzyjności, alegoryzmów oraz używania niekiedy rzadkich słów jego treść jest trudna do zrozumienia. Powyższe tłumaczenie nie rości sobie pretensji do przekładu poetyckiego.

Jak mam opiewać, o święty Benedykcie, twoje triumfy?

Twoje niezliczone cnoty, jak mam opiewać?

Wspaniale, ojczy błogosławiony, który zasługę imieniem  
[wyjawiasz.

Jaśniejąca gwiazdo wieku, wspaniale, ojczy

[błogosławiony.

Klaszcz mocno, Nursjo<sup>75</sup>, dumna z tak wielkiego syna,

Gwiazdę przynosisz światu; klaszcz mocno, Nursjo!

O nadzwyczajne dziecię, co lata charakterem przerasta,

I mądrość starców zwycięża, o nadzwyczajne dziecię.

Kwiat twój, o boski raju, światowym wzgardził kwieciami,

Wzgardził bogactwem Rzymu kwiat twój, o boski raju.

Niosła mamka naczynie, smutna, gdyż było pęknięte,

Wesoła już naprawione niosła mamka naczynie<sup>76</sup>.

Nosząc nazwisko od miasta<sup>77</sup>, w skałach skrył się młodzieniec.

Przynosi owoc miłości, nosząc nazwisko od miasta.

Brzmia chwała pieczary przed śmiertelników ukryte oczami,

Znane zaś, Chryste, Tobie brzmia chwałą pieczary<sup>78</sup>.

Mrozy, wiatry i śniegi dzielnie przez trzy znosisz lata;

Z miłości do Boga cierpisz mrozy, wiatry i śniegi.

Oszustwo zbawienne uznaje i z miłości popełnia kradzieże,

Aby mógł wyżyc święty, oszustwo zbawienne uznaje.

Uczty-agapy obwieszcza, którym złośliwiec na drodze staje;

Niemniej ożywcza wiara uczty – agapy obwieszcza<sup>79</sup>.

Święte wypełnia obrzędy, kto Chrystusowej słucha nauki;

Wstrzemięźliwego karmiąc człowieka, święte wypełnia

[obrzędy<sup>80</sup>.

Obfitą niosą żywność do groty chciwi pasterze świń,

<sup>75</sup> Św. Benedykt ur. się ok. 480 r. w Nursji (dzis. Norcia), mieście umbryjskim.

<sup>76</sup> Mamka (*pedagoga*) św. Benedykta, jak wynika z *Dialogów* Grzegorza Wielkiego (II 1) nieumyślnie rozbiła cenną wazę, lecz święty sprawił, że nastąpiła jej doskonała rekonstrukcja.

<sup>77</sup> Zakonnik św. Roman (ibid. II 1), z którego rad początkowo korzystał św. Benedykt.

<sup>78</sup> Św. Benedykt osiadł w grocie skalnej w pobliżu Subiaco.

<sup>79</sup> Uczta – agapa jest oznaką uczucia św. Romana do św. Benedykta; pierwszy codziennie dostarczał drugiemu pokarmu.

<sup>80</sup> Podczas obrzędów paschalnych pewien kapłan z polecenia Bożego dostarczał św. Benedyktowi pokarm.

Sercom radosnym obfitą niosą żywność<sup>81</sup>.  
 Gaśnie ogień od ognia, gdy kolce rozdierają mięsiwo,  
 Cielсны od duchowego gaśnie ogień od ognia.  
 Niegodziwa i skryta zaraza zgnieciona przez czujnego człowieka  
 Oreża krzyża nie zniosła niegodziwa i skryta zaraza<sup>82</sup>.  
 Lekkie udreki cielesne myśl powstrzymują zbłąkaną,  
 Błądzącą poskromią zarazę lekkie udreki cielesne.  
 Wieczystej wody fala strumieniem z twardej wypływa skały,  
 I suchość serc ludzkich zrasza wieczystej wody fala.  
 W otchłań głęboką, o żelazo oderwane od rękojeści, podążasz;  
 Opuszczasz wyżynę dążąc w otchłań głęboką, o żelazo<sup>83</sup>.  
 Posłuszny ojcowskim rozkazom, nad wodą osiadłszy wiódł żywot,  
 Wodą niesiony pojechał posłuszny ojcowskim rozkazom<sup>84</sup>.  
 Fala drogę wskazała gotowemu słuchać mistrza wskazówek,  
 Nieznanemu całkiem wędrowcy fala drogę wskazała.  
 Również i ty, chłopczyku, niesiony falami nie zginiesz  
 Świadkiem będziesz prawdziwym również i ty, chłopczyku.  
 Jęczą serca przewrotne, co bezbożnymi do celu idą drogami;  
 Pod wpływem piekielnych ogni jęczą serca przewrotne.  
 Pokarm kruk przynosi, łaskawą i hojna darowany ręką.  
 Na rozkaz z daleka zatruty pokarm kruk przynosi<sup>85</sup>.  
 Świątobliwe boleją serca nad upadkiem złego człowieka,  
 Nad śmiercią ucznia świątobliwe boleją serca.  
 W okolice Liris<sup>86</sup> uroczej podążasz za licznymi przewodnikami;  
 Głos z nieba cię woła w okolice Liris uroczej.  
 Wężu jadowity, szalejesz, gaje niszcząc i święte ołtarze;  
 Gubiąc liczne narody, wężu jadowity, szalejesz.  
 Odejdź, władco przeklęty, pozwól przywrócić murom marmury!

---

<sup>81</sup> Pasterze przynosili św. Benedyktowi pokarm dla ciała, wynosili zaś pokarm duchowy, bo św. Benedykt nauczał ich prawd wiary.

<sup>82</sup> Znakiem krzyża św. Benedykt zażegnał zarazę.

<sup>83</sup> Pewnemu Gotowi wpadł do wody sierp bez rączki; św. Benedykt rzucił do wody drewniany uchwyt, do którego z głębi przyplęnęło żelazo i połączyło się z rączką. Zob. Grzegorz Wielki, *Dialogi* II 6.

<sup>84</sup> Św. Taurus na rozkaz św. Benedykta chodził po tafli pewnego jeziora. Zob. *ibid.* II 7.

<sup>85</sup> Nienawidzący św. Benedykta kapłan z sąsiedniego kościoła przysłał mu zatruty chleb, który przed spożyciem przez świętego zabierał kruk (zob. *ibid.* II 8)

<sup>86</sup> Liris, rzeka płynąca przez Cassino.

Zmuszony przez rozkaz, odejść, władco przeklęty!<sup>87</sup>

Widoczny jest ogień trawiący, z fałszywych powstały płomieni

Nie dla ciebie, błyszczący klejnocie, widoczny jest ogień  
[trawiący]<sup>88</sup>.

Gdy wznosi się mury budynku, brat rozszarpany zostaje<sup>89</sup>;

Nietknięty ukazuje się brat, gdy wznosi się mury budynku.

Na jaw wychodzą sekrety, jak na dłoni widoczne się stają żarłoki;

Spożytego bezczelnie posiłku na jaw wychodzą sekrety<sup>90</sup>.

Okrutny wielce tyranie<sup>91</sup>, na nic się zdają twoje zmyślne zasadzki,

Istnieje wędzidło na twoje życie, okrutny wielce tyranie.

Wzniesiony przez Numę<sup>92</sup> wysoki mur z ręki żadnego nie runie  
[wroga,

Burza – mówi – niech zburzy wzniesiony przez Numę wysoki  
[mur!

Uderzy na ciebie wróg, aby nie znalazł się dar na ołtarzu<sup>93</sup>;

Ty niesiesz dary na ołtarz, uderzy na ciebie wróg.

Całą klasztorną zagrodę – tak chce przepowiednia – wezmą

[poganie,  
Ciąż sami poganie odbudują całą klasztorną zagrodę<sup>94</sup>.

Zdradzieckiej posługi, chłopcze, niech wąż cię weźmie w swe  
[ręce!

Wąż cię jednak nie weźmie, zdradzieckiej posługi chłopcze<sup>95</sup>.

Pyszny zamilknij umyśle i nie szarp tego, co tajemnicę ogląda!

Wszystko jest znane prorokowi, pyszny zamilknij umyśle!

<sup>87</sup> „Wąż jadowity”, „władca przeklęty” to diabeł, który przeszkadzał w budowie klasztoru na Monte Cassino (ibid. II 9).

<sup>88</sup> Rzekomy płomień wywołał idol z brązu (ibid. II 10).

<sup>89</sup> Ibid, II 11.

<sup>90</sup> Zakonnicy ucztowali wbrew regule poza klasztorem. Za to surowo ich zgniał św. Benedykt; ibid. II 12.

<sup>91</sup> Chodzi o Totile, króla ostrogotów, który zginął w bitwie pod Perugią w 552 r.

<sup>92</sup> Numa Pompiliusz, drugi król rzymski. Murem otoczył miasto Ankus Marcjusz, trzeci z kolei król Rzymu.

<sup>93</sup> Św. Benedykt uwolnił pewnego kteryka od ataków diabelskich; kiedy jednak ten przestał przestrzegać nałożonych warunków, znów znalazł się w mocy szatana, ibid. II 16.

<sup>94</sup> Mowa o zajęciu Monte Cassino przez Longobardów około 570 r. i odbudowaniu klasztoru przez tenże lud w latach 720-730.

<sup>95</sup> Zakonnik po ostrzeżeniu uniknął zasadzki i łatwo znalazł węża w przyniesionym naczyniu, ibid. II 18.

Straszny głód ginie przez pokarm z nieba nam dany,  
 Tak i umysłu naszego straszny głód ginie<sup>96</sup>.  
 Wszelkie stworzenie truchleje, że tak bez ciała byłeś obecny,  
 Że to, co nastąpi, odsłaniasz, wszelkie stworzenie truchleje.  
 Na twój rozkaz stanowczy nie nakłada się mowie wędzideł,  
 Z grobów ludzie powstają na twój rozkaz stanowczy.  
 Na twój rozkaz stanowczy wstrzymane są święte obrzędy,  
 Uczestniczy się w świętych obrzędach na twój rozkaz  
 [stanowczy<sup>97</sup>.  
 Ziemia szeroko rozwarta schowane w swej głębi ciało oddaje,  
 To znów chowa ciało na rozkaz ziemia szeroko rozwarta.  
 Smok ów zdradziecki do pośpiechu nakłania uciekającego  
 [człowieka,  
 Na zakazanej wstrzymuje go drodze smok ów zdradziecki<sup>98</sup>.  
 Zła, zgubna moc w naszej głowie wszelkie usuwa zaszczyty,  
 Z dała od wszelkich poleceń kroczy zła, zgubna moc.  
 Święty błyszczące metale potrzebującemu obiecuje, choć sam ich  
 [nie ma,  
 Z nieba więc otrzymuje święty błyszczące metale.  
 Ty, godzien litości, którego skórę jad zniszczył węzowy,  
 Nietkniętą otrzymasz skórę, ty, godzien litości.  
 Ostra skała kryształ porywa, lecz skruszyć go nie zdoła,  
 Nie naruszony więc pozostawia ostra skała kryształ.  
 Dlaczego się boisz, dostarczycielu, wlać trochę płynu do stągwi?  
 Spójrz jak beczki płyną! Dlaczego się boisz, dostarczycielu,  
 Skąd weźmiesz sobie lekarstwo?, i skąd nadzieję zbawienia?  
 Ty, co zawsze tracisz, skąd weźmiesz dla siebie lekarstwo?  
 O starcze tak bardzo żaloszny, ty zginiesz od ciosu wrogiego,  
 Od ciosu wrogiego zmądrzejesz, o starcze tak bardzo żaloszny.  
 Barbarzyńskie moce łańcuchy ręce wolne od winy krępują;  
 Same z rąk wnet opadną barbarzyńskie mocne łańcuchy.  
 Ów pyszny ze swego konia groźny wkoło wydaje głos,  
 Leży już plackiem na ziemi ów pyszny ze swego konia.  
 Niesie ojciec na ramionach martwe ciało syna swojego,  
 A teraz żywego syna niesie ojciec na ramionach.

<sup>96</sup> O wielkim głodzie w Kampanii i cudownie danym pokarmie czytamy u Grzegorza Wielkiego, *ibid.* II 21.

<sup>97</sup> Wydarzenie opisane w *Dialogach* II 22.

<sup>98</sup> Te i następne dziwy zaczerpnięte z *Dialogów* II 25-31.



Miłość wszystko zwycięża<sup>99</sup>, przez ulewę siostra uwięzła  
[świętego<sup>100</sup>;

Sen opuścił oczy, miłość wszystko zwycięża.

Miły swoją prostotą niby gołąb wzbija się wysoko,

Do królestw niebieskich dociera miły swoją prostotą<sup>101</sup>.

O nazbyt przez Boga kochany, dla ciebie świat cały stoi otworem,

Ty tajemnice oglądasz, o nazbyt przez Boga kochany.

Świat gorejący posiada świętego, co ponad eterem się wznosi;

Tego, co płomień miłości pożera, świat gorejący posiada.

Trzykroć wzywany przybywa, by prawdzie świadectwo dać

[wierne;

Drogi przez miłość ojcowską trzykroć wzywany przybywa.

O dobry wodzu, wojen zwiastunie, przykładem serca umacniasz,

Pierwszy za oręż chwytasz o dobry wodzu, wojen zwiastunie.

Znaki odpowiednie dałeś, zapomniawszy o życia towarzyszach;

Ku życiu prawdziwemu dążąc, znaki odpowiednie dałeś.

Jak psalmista wytrwały nigdy swej harfy nie odkłada na bok;

Pieśni święte śpiewając, zmarł jak psalmista wytrwały.

Ci, co serce mieli jedno, w jednym spoczywają grobie,

Tą samą się cieszą sławą ci, co serce mieli jedno.

W jasności tonie droga znaczone mnóstwem pochodni świecących,

Tam gdzie święty wstępuje, w jasności tonie droga.

Przez skaliste biegnąc tereny od grzechu do zbawienia zawiodła,

Z objęć grzechu się wyrwała przez skaliste biegnąc tereny,

Lichy ułożył tu wiersz dla Ciebie twój sługa uniżony,

Wygnaniec, biedak, prostaczek, lichy ułożył tu wiersz.

Niech, prozę, będzie ci miły, przewodniku po ścieżce niebieskiej,

O ojce Benedykcie, niech, proszę, będzie ci miły!

Ułożyliśmy również w metrum jambicznym archilochijskim<sup>102</sup> hymn opiewający poszczególne cuda tegoż ojca. Oto on:

<sup>99</sup> *Omnia vincit amor*. Słynne zdanie Wergiliusza (*Bukoliki* 10, 69).

<sup>100</sup> Św. Scholastyka, chcąc zatrzymać św. Benedykta na rozmowie, uprosiła deszcz z nieba, *ibid.* II 33.

<sup>101</sup> Św. Benedykt, jak podają *Dialogi* II 34, widział duszę św. Scholastyki unoszącą się do nieba w postaci gołębiczy.

<sup>102</sup> Metrum archilochijskim (od Archilocha z Paros, poety greckiego z poł. VII w. przed Chr.) nazywa tu Paweł miarę wierszową złożoną z czterech jambów (dymetr jambiczny).

Ochoczy w swym sercu, bracia,  
 Przybywajcie ze śpiewem na ustach;  
 Cieszymy się wszyscy razem  
 W dniu jego święta sławnego!  
 Tędy święty ojciec Benedykt,  
 Przewodnik po wąskiej ścieżce,  
 Wstąpił do wiecznego królestwa,  
 By wziąć za trudy nagrodę.  
 Zabłysnął jak gwiazda nowa,  
 Światowe rozpędzając chmury.  
 Na samym progu żywota  
 Wzgardził doczesności kwiatem.  
 Okazał się możliwy w cudach  
 Z Boga najwyższego tchnienia;  
 Dziwami zajaśniał wieloma,  
 Przyszłość pokazał zakrytą.  
 By wszystkich ludzi nakarmić,  
 Poprawia chleba naczynie;  
 Pragnąc więziennej ciasnoty,  
 Ognie ogniami zagasza.  
 Trucizny puchar rozbija  
 Krzyża świętego orężem.  
 Umysł poskramia zbłąkany  
 Łagodnie bicząc swe ciało.  
 Rzeki ze skał wypływają,  
 Żelazo powraca z otchłani  
 I płynie posłusznie po wodzie.  
 Na płaszczu chłopiec śmierci unika.  
 Jad odślania się skryty,  
 Szybko wykonuje rozkazy,  
 Wrogowi klęskę zadaje;  
 Lew cichnie głośno ryczący.  
 Ciężka masa lekka się staje,  
 Góra zmyślona zanika,  
 Zdrowie do chorego wraca,  
 Grzech daleki wychodzi na jaw.  
 Rządco chytry, wpadasz w sidła.  
 Właścicielu nieprawdy, uciekasz.

---

Archiloch używał tej miary w połączeniu z heksametrem daktylicznym.

Przyszłości, jesteś poznana;  
 Tajników, o serce, nie kryjesz.  
 We snach buduje się domy.  
 Ziemia wyrzuca ludzkie zwłoki,  
 Smok trzyma zbiega wędzidłem.  
 Z nieba pieniądze padają.  
 Szkło nie poddaje się skale.  
 Z beczek oliwa wypływa,  
 Związanego zjawa uwalnia,  
 Zmarli do życia powstają.  
 Potęgę światła wielkiego  
 Życzenie siostry poskramia.  
 Kto więcej kocha, bardziej może  
 Niebo, które widzisz, osiągnąć.  
 Nie poznana przed wiekami  
 Nocą zabłysła tu gwiazda.  
 W jej świetle świat cały stanął,  
 Płomień pobożności rozpałił.  
 Wśród cudowności jak nektar  
 Słodka pieśń o niej zabrzmiała,  
 Bo skreślił wspaniale następcom  
 Życia świętego regułę.  
 Już mistrzu dla uczniów przemożny,  
 Przyjdź na swej trzody westchnienia!  
 Niech w dobru wzrasta strzegąc się węża,  
 Niech po twojej kroczy drodze!

Niech mi wolno będzie opowiedzieć pokrótce, co papież św. Grzegorz, w żywocie<sup>103</sup> tego świątobliwego ojca napisał. Kiedy na Boże wezwanie wyruszył św. Benedykt z Sublakus<sup>104</sup> do tego miejsca, gdzie teraz spoczywa, oddalonego niemal o pięćdziesiąt mil<sup>105</sup>, towarzyszyły mu trzy kruki, które zwykł karmić. Na każdym zaś skrzyżowaniu, zanim dotarł na miejsce, aniołowie w postaci młodzieńców wskazywali mu

---

<sup>103</sup> *Vita sancti Benedicti* z II księgi *Dialogów* Grzegorza Wielkiego.

<sup>104</sup> Zob. przyp. 72.

<sup>105</sup> Ciało św. Benedykta pochowano w krypcie pod kościołem na Monte Cassino; 50 mil to ok. 75 km.

drogę. W owym zaś miejscu miał wtedy swoje mieszkanie pewien sługa Boży, do którego głos z nieba powiedział: „Ustąp z tego miejsca, nadchodzi inny przyjaciel”.

Przybywszy zaś tam, to jest na Monte Cassino, żył stale w wielkiej wstrzemięźliwości, szczególnie zaś w okresie Wielkiego Postu pozostawał w zamknięciu i z dala od światowego zgiełku. Zaczerpnąłem to wszystko z pieśni poety Marka<sup>106</sup>, który przybywszy tam, do wspomnianego ojca, ułożył na jego cześć kilka wierszy. Nie przepisałem ich, niestety, do tej książki w obawie przed nadmierną objętością. Jest jednak pewne, że głos Boży przywołał znakomitego męża do tego żywego miejsca, gdzie znajduje się urodzajna dolina, leżąca u podnóża góry, aby powstało tu wielkie zgromadzenie zakonne, takie, jakie i teraz istnieje dzięki Bożemu kierownictwu. Opowiedziawszy pobieżnie to, czego nie można było pominąć, powróćmy do biegu naszych dziejów.

**27. O śmierci Audoina i panowaniu Alboina; jak Alboin zwyciężył Kunimunda, króla Gepidów i pojął za żonę jego córkę Rosamundę.** Audoin, król Longobardów, o którym mówiliśmy wyżej, miał żonę Rodelindę<sup>107</sup>. Urodziła mu ona Alboina, męża wojowniczego i we wszystkim dzielnego. Przeto po śmierci Audoina głosami wszystkich objął tron królewski Alboin, aby rządzić krajem jako dziesiąty król. Ponieważ cieszył się on wszędzie sławą swego imienia i potęgą, król Franków - Chlotar<sup>108</sup> wydał za

---

<sup>106</sup> Poeta Marek, bliżej nieznany.

<sup>107</sup> Ta wiadomość, jak i następne, pochodzi z *Origo VI*.

<sup>108</sup> Chlotar, król Franków Salickich mieszkających przy ujściu Renu (Westfalia i Belgia), panował ok. 428-448. Por. Grzegorz z Tours, *Historia Franków IV 3*.

niego swą córkę Chlotswinę, która urodziła mu tylko jedną córkę – Alpswinę. W tym czasie zmarł Turisind, król Gepidów, po którym rządy objął Kunimund. Chciał on pomścić dawne krzywdy Gepidów<sup>109</sup>. Zerwał więc przymierze z Longobardami, wybierając raczej wojnę niż pokój<sup>110</sup>. Alboin zaś zawarł wieczne przymierze z Awarami<sup>111</sup>, którzy najpierw zwali się Hunami, a później od imienia swego króla – Awarami. Następnie podążył na wojnę wydaną mu przez Gepidów. Kiedy ci wyruszyli mu naprzeciw, wówczas Awarowie, tak jak umówili się z Alboinem, najechali na ich kraj. Do Kunimunda przybył posłaniec ze smutną wieścią, że Awarowie wtargnęli w granice ich państwa. Chociaż król podupadł na duchu postawiony z dwóch stron w ciężkiej sytuacji, zachęcił jednak swoich wojowników, by najpierw stoczyli bitwę z Longobardami; kiedy ich pokonają, wtedy wypędzą z ojczyzny wojska Hunów. Doszło do bitwy. Walczono ze wszystkich sił. Zwyciężyli Longobardowie i z taką złością mścili się na geoidach, że wycięli ich co do nogi, tak że z wielkiej ich liczby pozostał zaledwie posłaniec<sup>112</sup>. W tej bitwie Alboin zgładził Kunimunda, a z jego odciętej głowy uczynił sobie puchar do picia. Tego rodzaju kielich zwie się u nich *scala*, a w języku

---

<sup>109</sup> Zob. przyp. 50.

<sup>110</sup> Zdaniem G. Waitsa (HL, s.69, przyp. 2) Paweł połączył tu dwie wojny w jedną. Alboin bowiem najpierw zwyciężył Kunimunda, następnie zawarł pokój i pojął za żonę Rosymundę (Rosimundę). Kunimund wojnę wznowił i zginął w walce w 567 r. Teofil Simokata (*Historia* VI 10) podaje, że przyczyną wojny było porwanie Rosymundy.

<sup>111</sup> Awarowie, lud koczowniczy pochodzenia tureckiego. W VI w. zajęli tereny nad Cisą i środkowym Dunajem, niszcząc Gepidów.

<sup>112</sup> W 567 r.

łacińskim *patera* (czara)<sup>113</sup>. Jego córkę, imieniem Rosemunda, wziął jako branke razem z ogromną rzeszą mężczyzn i kobiet różnego wieku. Ponieważ Chlotswinda zmarła, pojął za żonę Rosemundę – jak się później okazało – na swoją zgubę. Longobardowie zdobyli wtedy łupy tak wielkie, że niemal osiągnęli szczyt bogactwa. Naród zaś Gepidów zmniejszył się do tego stopnia, że odtąd już nigdy nie miał króla. Wszyscy, którzy przetrwali wojnę, albo stali się poddani Longobardów, albo aż do dzisiaj jęczą w ciężkiej niewoli u Hunów, którzy zajęli ich kraj. Alboin zaś tak bardzo rozstawił swoje imię wzdłuż i wszerz, że do dzisiaj zarówno wśród Bawarów, jak i Sasów<sup>114</sup> oraz innych ludów mówiących tym samym językiem opiewa się jego szlachetność i sławę wojenną, jego powodzenie i męstwo. Wielu opowiada również dzisiaj, że pod jego rządami wyrabiano specjalną broń.

---

<sup>113</sup> Izydor z Sewilli (*Etym.* XX 5) wprowadza wyraz *scala* od greckiego *kalon*, drewno; *Chale* w jęz. niemieckim znaczy: czarka, miseczka, filizanka.

<sup>114</sup> Sasi, plemię germańskie, osiadłe pierwotnie na północ od dolnej Łaby, w III-IV w. opanowali ziemię Dolnej Saksonii, w V w. część ich wzięła udział w inwazji na Brytanię, inni w przymierzu z Frankami podbili Turynów (w VI w.); ulegli w VIII w. Karolowi Wielkiemu.

## KSIĘGA II

**1. Longobardowie pod wpływem sekretarza Narsesa udzielili Alboinowi pomocy przeciw Gotom.** Kiedy wokół rozbrzmiewały wieści o licznych zwycięstwach Longobardów, Narses<sup>115</sup>, sekretarz cesarski<sup>116</sup>, który zarządzał wtedy Italią i przygotowywał wojnę przeciwko Totili<sup>117</sup>, królowi Gotów, wyprawił posłów do Alboina, króla Longobardów<sup>118</sup>. Na mocy wcześniej zawartego sojuszu prosił, aby posłali mu pomoc, gdyż zamierza walczyć z Gotami. Alboin posłał mu doborowy oddział, ażeby wsparł Rzymian w walce przeciw Gotom. Oddział ten przeprowił się do Rzymian i stoczył bitwę z Gotami<sup>119</sup>. Niemal wszyscy Goci wraz z królem Totilą, zostali wycięci co do nogi, zwycięski

---

<sup>115</sup> Narses (ok. 478-570), wódz bizantyjski, eunuch, zaufany cesarzowej Teodory i cesarza Justyniana, osiągnął najwyższe godności; mianowany wodzem w Italii na miejsce Belizariusza rozgromił w latach 552-555 Ostrogotów i został prefektem. Odwołany z Italii w 567 r. z powodu oskarżenia o nadużycia.

<sup>116</sup> Chartularius, dygnitarz zajmujący się na dworze publicznymi dokumentami; byli różni „sekreтары”, np. *chartularius sacri cubiculi* (sekreтары cesarski), *chartularius Romani Imperia* (sekreтары państwowy).

<sup>117</sup> Totila, król Ostrogotów od 542 r., wyparł wojska bizantyjskie niemal z całej Italii, poniósł jednak klęskę w bitwie pod Taginą (Gualdo Tadino) i zginął w 552 r. z rąk Narsesa.

<sup>118</sup> Paweł myli się tutaj, gdyż podczas wojny gockiej królem Longobardów był Audoin, który wysłał Narsesowi oddziały z pomocą już w 550 r. (Por. Prokopiusz, IV 26, 33).

<sup>119</sup> Bitwa pod Taginą w lipcu 552 r.

zaś oddział nagrodzony wielkimi darami, powrócił do swoich. Longobardowie przez cały czas, kiedy zajmowali Panonię, wspierali rzymskie państwo przeciw jego wrogom.

**2. Narses pokonał wodzów frankońskich, Bucellina i Aminga; o śmierci Lotara, trzeciego księcia.** W tym czasie Narses wypowiedział także wojnę wodzowi Bucellinowi. Król Franków Teudepert, powracając do Galii, pozostawił go w Italii wraz z Amingiem, innym wodzem, aby podbili Italię<sup>120</sup>. Tenże Bucellin grabił i pustoszył prawie całą Italię, a z łupów gromadził dla swojego króla bogate dary. Na leże zimowe rozłożył się w kampanii, gdzie w miejscowości Tannetum<sup>121</sup> z rąk Narsesa poniósł klęskę w ciężkiej bitwie, w której sam poległ. Narses pokonał także Aminga oraz zbuntowanego naczelnika Gotów Widina, któremu Aming spieszył z pomocą. Widina wziął do niewoli i wysłał do Konstantynopola. Aming zaś, który przybył mu na pomoc, zginął od miecza Narsesa. Trzeci książę frankoński imieniem Leutar, brat Bucellina, chciał wrócić do ojczyzny z ogromnym łupem, ale zmarł śmiercią naturalną nad jeziorem Benacus, pomiędzy Weroną i Trydentem<sup>122</sup>.

---

<sup>120</sup> W latach 553-555; informacja zaczerpnięta już to z Grzegorza Wielkiego (*Dialogi* I 2), już to z Grzegorza z Tours (*Hist. Franków* III 32)

<sup>121</sup> Miejscowość trudna do zlokalizowania; wg Agatiasza (*Historia* II 4-9), do bitwy doszło nad rzeką Casilinus (Voturnus). Wspomina też ją Konstantyn Porfirogeneta (905-959), cesarz i historyk, w pracy o *Temach* (II 1)

<sup>122</sup> W miejscowości Ceneda lub Cenesa (zob. Agatiasz, *Historia* II 3), która dzisiaj tworzy wspólnie z Seravalle miasto Vittorio Veneto; Benacus, dzis. Lago di Garda, największe jezioro Włoch położone w Alpach Południowych.



**3. Narses zgładził Sindualda, króla Herulów, buntującego się przeciw niemu.** Niemniej Narses stoczył jeszcze jedną bitwę z królem Brentów<sup>123</sup>, Sindualdem, który dotąd uchował się z plemienia Herulów. Przywiódł zaś ich niegdyś ze sobą Odoaker podczas wyprawy na Italię. Sinduald stał początkowo wiernie przy Narsesie, od którego otrzymał za to wiele dobrodziejstw, później jednak zbuntował się przeciw niemu i pragnął samodzielnie panować. Poniósłszy klęskę w bitwie, dostał się do niewoli i zawisł na szubienicy<sup>124</sup>. W tym również czasie patrycjusz Narses wziął we władanie całą Italię dzięki wsparciu Dagisteusa, dowódcy wojskowego, walecznego i dzielnego męża<sup>125</sup>. Ów Narses najpierw wprowadził sprawował tylko funkcję sekretarza, później jednak dzięki swojemu męstwu otrzymał godność patrycjusza. Był to mąż pobożny, wyznający wiarę katolicką, hojny dla biednych, gorliwy w odzyskiwaniu świątyń, tak zaś pilny w czuwaniu i modlitwach, że więcej zwycięstw osiągnął zanoszonymi do Boga prośbami niż walką zbrojną.

**4. Zapowiedzi zarazy i śmierci, jaka w czasach Narsesa wyludniła Italię.** W tym czasie<sup>126</sup> wybuchła ogromna zaraza – zwłaszcza w prowincji Ligurii. Niespodziewanie na domach, zwierzętach, naczyniach i odzieży ukazały się jakieś plamy, które, gdy chciano je zmyć, stawały się jeszcze bardziej wyraźne. Po upływie roku w narządach rodnych i innych delikatniejszych

---

<sup>123</sup> Brentowie (Breonowie, Brionowie), lud mieszkający w Alpach Noryckich.

<sup>124</sup> Ok. 566 r.

<sup>125</sup> Dzięki Dagisteusowi Rzym został oswobodzony z rąk Gotów (Prokopiusz, *Wojna gocka* IV 33), co dało impuls do wyzwolenia całej Italii.

<sup>126</sup> Zaraza panoszyła się w Italii w 566 r. i w latach 569-570.

miejscach powstawały guzy wielkości orzecha lub daktyla, a następnie pojawiała się gorączka nie do zniesienia i w przeciągu trzech dni gasło życie w człowieku. Jeśli jednak ktoś przetrzymał okres trzydniowy, mógł żywić nadzieję na powrót do zdrowia. Wszędzie rozlegał się lament i płacz. Między ludźmi szerzyła się plotka, że ucieczka pozwala uniknąć nieszczęścia. Pozostawiano więc opustoszałe domy, których tylko psy pilnowały. Na pastwiskach zwierzęta pasły się same, bo nie było pasterzy. Mogłeś zobaczyć, jak wioski i miasta jeszcze dzisiaj pełne ludzi, następnego dnia, gdy wszyscy je opuścili, zamierały pogrążone w głuchej ciszy. Uciekali synowie porzucając nie pogrzebane zwłoki rodziców, rodzice, niepomni na swoje święte obowiązki, pozostawiali dzieci w gorączce. Jeśli ktoś przypadkiem przestrzegwał dawnego zwyczaju i chciał pochować bliźniego, sam pozostawał nie pogrzebany; jeśli bowiem urządzał pogrzeb, tracił życie, jeśli zmarłemu oddawał należną posługę, jego zwłoki leżały bez posługi. Można by sądzić, że świat powrócił do pierwotnego stanu ciszy: nie słychać było żadnego głosu na polach, żadnego gwizdania pasterzy, żadnych dzikich zwierząt zasadzających się na trzodę, żadnego porywanego ptactwa domowego. Przejrzały zasiew na próżno oczekiwał żniwiarza; winny szczep tracił liście i złościły się nie tknięte winogrona, a już nadchodziła zima. Zarówno w czasie nocnych, jak i dziennych godzin rozbrzmiewała trąba bojowa i wielu słyszało jakby pomruk zbliżającego się wojska. Nigdzie nie było śladów przybywających ludzi, nigdzie nie widziano zabójców, a jednak wszędzie rzucały się w oczy trupy pomarłych. Pastwiska zamieniono na cmentarze dla ludzi, a siedziby ludzkie stały się siedliskiem dzikich zwierząt. Nieszczęście to objęło samą tylko Italię aż do

granic Alamanów i Bawarów i spadło na samych tylko Rzymian. W tym czasie zszedł ze świata cesarz Justynian<sup>127</sup>, a władzę królewską przejął w Konstantynopolu Justynus Młodszy<sup>128</sup>. Wtedy też patrycjusz Narses, stale na wszystko czujny, pochwyił Witalisa, biskupa miasta Altiny<sup>129</sup>, który przed wieloma laty zbiegł do króla Franków, do miasta Aguntum<sup>130</sup> i skazał go na wygnanie na Sycylię.

**5. Nienawiść Rzymian do Narsesa, jego oskarżenie przed cesarzem; Narses zaprosił Longobardów do Italii.** Narses, jak wyżej powiedziano, wytępił lub ujarzmił cały naród gocki, w podobny sposób pokonał też inne wspomniane przez nas ludy, zdobywając ogromne łupy w postaci złota, srebra czy innych kosztowności. Ściągnął jednak na siebie wielką nienawiść Rzymian, mimo że w ich interesie troczył boje z ich wrogami<sup>131</sup>. Oczernili go przed cesarzem Justynianem<sup>132</sup> i jego żoną Zofią w następujących słowach: „Lepiej było dla Rzymian raczej służyć Gotom niż Grekom, u których sprawuje rządy eunuch Narses i uciska nas jak niewolników, o czym nie wie nasz czcigodny władca. Albo więc uwolnij nas spod ręki jego, albo rzeczywiście poganom będziemy musieli dać miasto Rzym i siebie samych”. Gdy Narses się o tym dowiedział, krótko tak rzekł: „Jeśli źle obszedłem się z Rzymianami, niech spotka mnie kara”.

---

<sup>127</sup> W 565 r.

<sup>128</sup> Justynus II Młodszy, cesarz 565-578.

<sup>129</sup> Altina (Antica), miasto na brzegu Adriatyku, kilka kilometrów od Wenecji.

<sup>130</sup> Aguntum (Inticha, Innichen), u źródeł rzeki Drawy; inni przyjmują lekcję: civitas Magonthiensis, a więc Moguncja.

<sup>131</sup> Wzięte dosłownie z *Dziejów papieży (Gesta pontificum)*

<sup>132</sup> Powinno być: Justynem; Paweł powtórzył błąd za *Dziejami papieży*, skąd dosłownie przepisał opowiadanie.

Wtedy cesarz tak bardzo oburzył się na Narsesa, że natychmiast posłał do Italii prefekta Longina, aby zajął jego miejsce. Wiadomość o tym niezwykle przeraziła Narsesa. Jeszcze bardziej zaś napęliła go lękiem cesarzowa Zofia, tak że nie miał odwagi dobrowolnie powrócić do Konstantynopola. Podobno między innymi poleciła mu, jako eunuchowi, rozdzielanie dziewczętom w gyneceum wełny do roboty. Na to Narses miał odpowiedzieć, że zacznie dla niej tkąć takie płótno, iż nie starczy jej życia, aby je mogła wykończyć. Miotany nienawiścią i lękiem wycofał się do Neapolu, miasta w Kampanii. Wkrótce też wyprawił posłów do Longobardów, radząc im porzucić ubożuchne pola Panonii i przybyć do Italii pełnej wszelakich bogactw. Równocześnie posłał im owoce różnych gatunków oraz inne produkty, w które opływa Italia, aby w ten sposób zachęcić ich do przyjsia. Longobardowie z wdzięcznością przyjęli miłe wiadomości, jakich sami sobie bardzo życzyli i nabrali nadziei na lepszą przyszłość<sup>133</sup>. Wkrótce też na niebie Italii zaczęły się nocą ukazywać budzące trwogę znaki, a mianowicie ogniste szyki bojowe, błyszczące barwą krwi – tej krwi, która w przyszłości miała zostać przelana<sup>134</sup>.

**6. Alboin wezwał Sasów na pomoc.** Alboin, mając wyruszyć do Italii, prosił o pomoc Sasów, swoich dawnych przyjaciół<sup>135</sup>. Chciał bowiem wejść do Italii z większą masą ludzi. Sasi przybyli w liczbie ponad 20

---

<sup>133</sup> Opowiadanie to znajdziemy w wielu źródłach, m. In. u Bedy, Izydora, Fredegara, w *Origo*.

<sup>134</sup> Wydarzenie opisane w homilii św. Grzegorza (*Homil. pr. in Evang.*, Migne LXXV, cal. 1078). Por. też tego autora *Dialogi* III 38.

<sup>135</sup> W rozdziale tym Paweł opiera się na Grzegorzu z Tours (*Hist. Franków* IV 37, 43; V 15).

tysięcy mężów z żonami i dziećmi, by na jego wezwanie podążyć do Italii. Gdy dowiedzieli się o tym królowie frankońscy, Chlotar i Sigispert, ulokowali Swebów oraz inne plemiona na terenach opuszczonych przez Sasów.

**7. Alboin opuściwszy Panonię z Longobardami ruszył do Italii.** Wtedy Alboin swoje terytorium, to jest Panonię, oddał zaprzyjaźnionym Hunom<sup>136</sup> z zastrzeżeniem, aby w razie konieczności zwrócili je Longobardom i wycofali się na swoje ziemie. Tak więc Longobardowie z żonami, dziećmi i całym majątkiem opuścili Panonię i ruszyli, by wziąć w posiadanie Italię. W Panonii przebywali przez czterdzieści dwa lata. Wyszli zaś z niej w kwietniu, w czasie pierwszej indykcji<sup>137</sup>, w dzień po Wielkanocy, który w owym roku według obliczeń przypadał na 1 kwietnia; od urodzenia Pańskiego upłynęło już 568 lat<sup>138</sup>.

**8. Alboin przybył do granic Italii i wstąpił na Górę Królewską oraz o zwierzętach zwanych żubrami.** Kiedy król Alboin z całym wojskiem i zmieszany z nim tłumem cywilów przybył do granic Italii, wstąpił na wysoką górę, skąd podziwiał tę jej część, którą mógł ogarnąć wzrokiem.. Z tego powodu górę tę, jak mówią,

---

<sup>136</sup> Zwanych też Awarami.

<sup>137</sup> Indykcja, okres piętnastoletni, wprowadzony w Cesarstwie Rzymskim w celu kontroli podatków rolnych, od Konstantyna Wielkiego – system datowania zamiast poprzednich czteroletnich okresów.

<sup>138</sup> Data 568 jest poświadczona w dwóch listach Grzegorza Wielkiego (*Epist. lib. V 21*; Migne PLLXXVII, col. 748; *Epist. lib. XIII 38*, Migne PLLXXVII, col. 1287-1288).

nazywano odtąd Górą Królewską<sup>139</sup>. Podobno żyją na tej górze dzikie żubry<sup>140</sup>. Nie ma w tym nic dziwnego, skoro graniczy ona z Panonią, obfitującą we wszelkiego rodzaju zwierzynę. Opowiadał mi pewien starzec zasługujący na całkowite zaufanie, że na tej górze oglądał tak wielką skórę zabitego żubra, że - jak mówił - mogłoby na niej leżeć piętnastu ludzi, jeden przy drugim.

**9. Alboin wtargnął w granice Wenetów i we Friulu ustanowił księciem swego wnuka Gisulfa.** Stąd bez żadnej przeszkody Alboin dotarł do Wenecji, pierwszej prowincji italskiej, i wszedł do jej miasta czy raczej grodu Forum Iulii<sup>141</sup>. Tu zastanawiał się, komu winien powierzyć tę pierwszą prowincję.

Cała Italia, która rozciąga się na południu czy raczej na południowym wschodzie, oblana jest wodami Morza Tyrreńskiego lub Adriatyckiego, od strony zachodniej zaś i północnej zamykają ją góry Alpy, tak iż dojść można do niej jedynie przez ciasne wąwozy i wysokie pasma górskie. Tylko od wschodu, gdzie graniczy z Panonią, dostęp do niej jest nieco szerszy i całkiem płaski.

Alboin, jak powiedzieliśmy, myślał nad tym, kogo by ustanowić księciem na tych terenach. W końcu rządca miasta Forum Iulii i całego tego regionu postanowił uczynić Gisulfa, podobno swego bratanka, męża pod każdym względem odpowiedniego na to stanowisko, który był dotąd jego koniuszym, zwanym

---

<sup>139</sup> Zwana też Monte Matajur; opisane wydarzenie wzorowane jest na Liwiuszu (XXI 35), gdzie Hannibal z pewnego uskoku górskiego pokazywał żołnierzom Italię.

<sup>140</sup> Wiadomość mało prawdopodobna; może chodzi o jelenie (zob. Pliniusz, *Hist. nat.* VIII 15).

<sup>141</sup> Forum Iulii, dzis. Cividale.

w ich języku *marpahis*<sup>142</sup>. Tenże Gisulf oznajmił, że nie przejmie wcześniej rządów nad owym miastem i ludnością, zanim nie przydzieli mu longobardzkich *faras*<sup>143</sup>, to znaczy familii albo rodów, jakie sam sobie wybierze. Tak się też stało. Król zgodził się na to i Gisulf według swego życzenia otrzymał znakomite rody longobardzkie, aby zamieszkały razem z nim. I dopiero wtedy przyjął zaszczytny urząd księcia. Zażądał także od króla stada rasowych koni. I co do tego władca wspaniałomyślnie go wysłuchał<sup>144</sup>.

**10. Jacy królowie rządili wówczas Frankami? O papieżu Benedykcie i patriarsze Pawle z Akwilei.** W tym czasie, kiedy Longobardowie zajmowali Italię, zmarł król Chlotar, król Franków. rządy nad państwem przejęli jego synowie, którzy podzielili je na cztery części. Pierwszy z nich – Aripert, miał swoją stolicę w Paryżu, drugi – Guntramn, królował w mieście Aureliana<sup>145</sup>; trzeci zaś – Hilperyk, miał tron w Sessionae<sup>146</sup>, tam, gdzie jego ojciec Chlotar; czwarty wreszcie – Sigispert panował w Metz. W tym również czasie Kościołem rzymskim kierował świętobliwy

---

<sup>142</sup> Możliwa pisownia: *marhais* albo *marah* (koń?, rumak, wyraz ten stanowi rdzeń wyrazu *marahsholk*, od którego pochodzi nasz marszałek-koniuszy; łac. *strator*, stajenny).

<sup>143</sup> Fara po łacinie *generatio vel linea*, a więc ród: pomiędzy członkami fary istniały ścisłe związki wyrosłe na bazie organizacji wojskowej i terytorialnej społeczności longobardzkiej; fara stanowiła niejako oddział wojskowy, składający się z członków danego rodu, któremu przydzielono odpowiednie tereny pod zarządzanie.

<sup>144</sup> Mowa o koniach, gdyż zarządcą tego regionu został koniuszy, a więc pierwotnie opiekun królewskiego stada.

<sup>145</sup> Dzis. Orlean.

<sup>146</sup> Dzis. Soissons; świadectwo niepewne, gdyż Hilperyk był królem Neustrii, krainy historycznej w pn.-zach. Francji.

papież Benedykt<sup>147</sup>. Nad miastem zaś Akwileją władzę sprawował patriarcha św. Paweł<sup>148</sup>. W obawie przed barbarzyńskimi Longobardami uciekł on z Akwilei na wyspę Gradus<sup>149</sup> i zabrał ze sobą cały skarbiec swego Kościoła. W tymże roku, na początku zimy, spadło na równinę tyle śniegu, ile zazwyczaj pada w Alpach. latem zaś urodzaj był tak wielki, że nawet najstarsi ludzie tego nie pamiętali. W tym też czasie na wiadomość o śmierci króla Chlotara Hunowie, zwani Awarami, napadli na jego syna Sigisperta. Zmierzył się z nimi w Turyngii i pobił ich całkowicie nad rzeką Łabą, a następnie na ich prośbę zawarł z nimi pokój<sup>150</sup>. Za tego Sigisperta wyszła za mąż Brunehilda, pochodząca z Hiszpanii<sup>151</sup> i urodziła mu syna imieniem Childepert. Awarowie znowu walczyli z Sigispertem w tych samych okolicach co poprzednio, lecz tym razem odnieśli nad wojskami frankońskimi zwycięstwo.

**11. Śmierć Narsesa.** Narses powrócił z Kampanii do Rzymu i tu po niedługim czasie zamknął na zawsze oczy. Jego ciało złożono w ołowianej trumnie i

---

<sup>147</sup> Błędnie odczytane z *Liber pontificalis*; w 568 r., kiedy Longobardowie wkroczyli do Italii, papieżem był Jan III (561-574), Benedykt I nastąpił po nim (575-579).

<sup>148</sup> Patriarchą Akwilei był nie Paweł, lecz Paulinus, który odrzucając *Constitutum* papieża Wigiliusza (537-555), dotyczące Trzech Artykułów, zapoczątkował schizmę akwilejską. Zob. wyżej. II 25.

<sup>149</sup> Wyspa na Adriatyku w pobliżu Akwilei, pozostająca pod panowaniem Bizancjum; tam utworzono niezależny od Akwilei patriarchat.

<sup>150</sup> Por. Grzegorz z Tours, *Hist. Franków* IV 29; wydarzenia z roku 562.

<sup>151</sup> Brunehilda (Brunichilda) była córką króla Wizygotów, Atanagilda.



odwieziono wraz ze wszystkimi jego bogactwami do Konstantynopola<sup>152</sup>.

**12. Feliks, biskup Tarwisium; Alboin przybywa nad rzekę Plabis.** Kiedy Alboin przybył nad rzekę Plabis<sup>153</sup>, wyszedł na jego spotkanie biskup kościoła w Tarwisium<sup>154</sup> Feliks. Na jego prośbę szczerobliwy król przyznał mu wszystkie pełnomocnictwa w jego Kościele oraz zatwierdził je specjalnym dokumentem.

**13. O tymże Feliksie i o mądrym mężu Fortunacie.** Skoro uczyniliśmy wzmiankę o owym Feliksie, niech nam będzie wolno powiedzieć tu również słów kilka o czcigodnym i wielce mądrym mężu Fortunacie<sup>155</sup>, który uważał Feliksa za swojego przyjaciela. Fortunat, o którym tu mówimy, urodził się w miejscowości zwanej Duplabilis<sup>156</sup>, leżącej niedaleko grodu Cenita lub miasta Tarwisium. Wychował się jednak i kształcił w Rawennie; zasłynął w gramatyce, retoryce i metryce. Cierpiał na ostry ból oczu, podobnie jak jego towarzysz, wspomniany Feliks. Razem udali się do znajdującego się w tymże mieście kościoła św. Pawła i

---

<sup>152</sup> Prawie dosłownie zaczerpnięte z *Liber pontificalis*.

<sup>153</sup> Chodzi o rzekę Piavę (Piave) wypływającą z masywu Peralba i wpadającą do Zatoki Weneckiej.

<sup>154</sup> Dzis. Treviso, miasto w północnych Włoszech, w okręgu weneckim.

<sup>155</sup> Wenancjusz Fortunat (ok. 530-600), poeta łaciński. Urodził się w Valdobiadene niedaleko Treviso, studiował w Rawennie. Uleczony za wstawiennictwem św. Marcina z choroby oczu, jak opowiada Paweł, wyruszył na grób świętego do Tours. Został duchownym, a w 597 r. biskupem Poitiers. Opisał wierszem i prozą żywot św. Marcina, wydał jedenaście ksiąg *Miscellanea* (wiersze na przemian z prozą), skomponował hymny liturgiczne (m. In. znane: *Pange lingua, Vexilla regis*).

<sup>156</sup> Duplabilis albo Duplavilis to inne nazwy Valdobiadene, rodzinnej miejscowości Fortunata.

Jana. W nim ku czci św. Marcina wyznawcy zbudowano ołtarz, w pobliżu którego znajdowała się oszklona nisza, gdzie umieszczono lampkę, aby ją oświetlić. Wspomniany Fortunat i Feliks, oliwą z tej lampki pomazali sobie chore oczy. Natychmiast ból ustąpił odzyskali upragnione zdrowie. Z tego powodu Fortunat zapłonął tak wielką czcią do św. Marcina, że na krótko przed inwazją Longobardów opuścił ojczyznę i podążył do Turones<sup>157</sup> na grób tego świętego. Jak sam opisał w swoich pieśniach, droga jego wiodła przez rzeki Tiliamentum<sup>158</sup>, Reuna<sup>159</sup> i Osupus<sup>160</sup>, następnie przez Alpy Julijskie i miasto Aguntum<sup>161</sup>, przez rzeki Drawę i Byrrus<sup>162</sup>, przez Briones<sup>163</sup>, aż do miasta Augusta<sup>164</sup>, które opływają Wirdo i Lecha<sup>165</sup>. Kiedy zgodnie z pragnieniem odwiedził Turones<sup>166</sup>, poszedł dalej do Piktavis<sup>167</sup>, gdzie zamieszkał i opisał czyny wielu świętych – częściowo prozą, a częściowo wierszem. Później w tymże mieście został najpierw księdzem, a następnie biskupem; tam zmarł i tam go pochowano z należnymi honorami. W czterech księgach napisanych heksametrem opiewał życie św. Marcina. Ponadto uprawiał także inne rodzaje poezji, przede wszystkim pisał hymny na różne święta oraz

---

<sup>157</sup> Dzis. Tours.

<sup>158</sup> Tagliamento, rzeka wpadająca do Zatoki Weneckiej, na zachód od Akwilei.

<sup>159</sup> Ragogna, nieopodal S. Daniele de Friuli.

<sup>160</sup> Osoppo, trudne do ustalenia.

<sup>161</sup> Dzis. S. Candido w prowincji Bolano, zob. przyp. 130.

<sup>162</sup> Rzeka trudna do zidentyfikowania, może chodzi o dzis. Riez.

<sup>163</sup> Przełęcz Brennero.

<sup>164</sup> Augusta, dzis. Augsburg w Bawarii, starożytne Augusta Vindelicorum, stolica Recji.

<sup>165</sup> Wertach i Lech; przy ujściu rzeki Wertach do Lech leży Augsburg.

<sup>166</sup> Zob. przyp. 157.

<sup>167</sup> Pictavis, dzis. Poitiers.

listy do przyjaciół. Nie był jakimś drugorzędnym poetą, układał bowiem wiersze w stylu przyjemnym i potoczystym. Kiedy ja przybyłem do tego miejsca<sup>168</sup>, aby się pomodlić, napisałem na prośbę tamtejszego opata imieniem Aper<sup>169</sup> następujące epitafium<sup>170</sup>:

Talentem sławny, lotnego umysłu, słodki wymową,  
 Którego na wielu stronach miła opiewa pieśń,  
 Fortunat, wieszcz wieszczów, sposobem życia czcigodny,  
 Rodem z Ausonii<sup>171</sup>, w tym oto spoczywa grobie.  
 Ze świętej jego mowy pierwszych świętych dzieje  
 Poznajemy, a one ku światłu pokazują drogę.  
 Szczęśliwa Galio, tak wspaniałym ozdobiona klejnotem,  
 Którego blask ciemności nocy rozprasza.  
 Wiersze te skromne, o święty, mową ludu napisałem,  
 Aby cześć twoja mieszkańcom wszem była  
 [znana.  
 Odwzajemnij biednemu; niech sędzia sprawiedliwy,  
 Nie gardzi mną, proszę przez twoje zasługi!

Niewiele miejsca poświęciliśmy tak wielkiemu mężowi, aby choć trochę przybliżyć jego żywot współmieszkańcom. Teraz znów powrócmy do przerwanej historii!

**14. Alboin zajmuje prowincję wenecką; nazwa i granice tejże Wenecji.** Alboin zajął Wincencję, Weronę i pozostałe miasta krainy Wenetów z wyjątkiem Padwy, Mons Silicis<sup>172</sup> i Mantui. Kraina Wenetów składa się nie tylko z małych wysp, które

<sup>168</sup> Paweł Diakon odwiedził Poitiers w czasie swego pobytu na dworze Karola Wielkiego w latach 782-786.

<sup>169</sup> Aper kierował opactwem św. Hilarego w Poitiers od 780 r., zmarł w 792 r.

<sup>170</sup> Epitafium zostało skomponowane w dystychach elegijnych.

<sup>171</sup> Ausonia, starożytna nazwa Italii Południowej, później poetycka nazwa całej Italii.

<sup>172</sup> Montesilice, miasto na południe od Padwy.

nazywamy teraz Wenecją, lecz jej obszar rozciąga się od granic Panonii aż do rzeki Addua<sup>173</sup>. Potwierdzają to dzieła historyczne, w których można przeczytać, że miasto Pergamus<sup>174</sup> należało do Krainy Weneckiej. Także u historyków o jeziorze Benakus<sup>175</sup> czytamy następujące słowa: „Benakus, jezioro Krainy Weneckiej, z którego wypływa rzeka Mincjus<sup>176</sup>”. Nazwa bowiem Eneci, jeśli Łacinnicy dodali do niej jedną literę, znaczyła w języku greckim tyle co „godni pochwały”<sup>177</sup>. Z Krainą Wenetów łączyła się Istria i obie tworzyły jedną prowincję. Istria zaś wywodzi swoją nazwę od rzeki Ister<sup>178</sup>. Jak wynika z rzymskiej historii<sup>179</sup>, rzeka ta musiała być niegdyś większa niż dzisiaj. Stolicą Krainy Weneckiej była Akwileja, która teraz zwie się Forum Iulii<sup>180</sup>, ponieważ Juliusz Cezar urządził w niej targowisko.

**15. Liguria, druga prowincja italska; o dwóch Recjach.** Myślę, że nie od rzeczy będzie, jeśli krótko wspomnimy także inne prowincje Italii<sup>181</sup>. Otóż drugą prowincją jest Liguria, wywodząca nazwę od zbierania,

---

<sup>173</sup> Dzis. Adda, północny dopływ Padu, Adyga.

<sup>174</sup> Bergamo.

<sup>175</sup> Inaczej – Garda.

<sup>176</sup> Izydora z Sewilli, *Etym.* XIII 19, 7.

<sup>177</sup> Por. Jordanes, HG 29.

<sup>178</sup> Ister, nazwa Dunaju w dolnym biegu.

<sup>179</sup> Z Izydora, *Etym.* XIII 14.

<sup>180</sup> Dzis. Cividale

<sup>181</sup> Opis prowincji italskich opiera się głównie na opisie sporządzonym w VII w., zachował się on w rękopisie Matritensis z X w., zamieścił go Waitz w dodatku do HL (s. 188,189). Podział Italii na prowincje datuje się od starożytności; za Augusta było jedenaście prowincji, za Dioklecjana – dwanaście, później cyfra ta rosła.

to znaczy zgarniania jarzyn<sup>182</sup>, które w niej rosną obficie. Znajdują się tam miasta Mediolan i Ticinum, inaczej zwane Pawią. Prowincja ta ciągnie się aż do granic Galii. Na północy między nią a Swebią, ojczyzną Alamanów, leżą dwie prowincje alpejskie, a mianowicie Recja pierwsza i Recja druga – zamieszkałe przez właściwych Retów<sup>183</sup>.

**16. O piątej prowincji, która zwie się Alpami Kottyjskimi i o szóstej zwanej Tuscją.** Piątą prowincję stanowią Alpy Kottyjskie<sup>184</sup>, których nazwa pochodzi od króla Kottiusa, żyjącego w czasach Nerona. Rozciąga się ona od Ligurii na południowy wschód aż do Morza Tyrreńskiego, na zachodzie zaś łączy się z granicami Galii. Leżą w niej takie miasta, jak Akwi<sup>185</sup>, gdzie występują ciepłe wody, dalej Dertona<sup>186</sup> i klasztor Bobium<sup>187</sup>, a także Genua i Saona<sup>188</sup>.

---

<sup>182</sup> Jarzyna, po łac. *legumen*; etymologia Pawła w tym miejscu jak i gdzie indziej zaczerpnięta została z *Etymologii* Izydora i stanowi przykład lingwistycznej fantastyki.

<sup>183</sup> Recja (Rhaetia, Raetia), prowincja rzymska od 156 r., obejmowała tereny dzis. Tyrolu i pn.-wsch. Szwajcarii, w III w. podzielona na Raetia prima i Raetia secunda. Wg historyka Justynusa (III w. po Chr.; *Epitoma* XX 5) Retowie byli ludem etruskim wypartym z Italii przez Galów, nazwę zawdzięczają swojemu wodzowi Retusowi. Por. Pliniusz, *Hist. nat.* III 24.

<sup>184</sup> Alpy Kottyjskie (Aloes Cottiae) graniczą z dzis. Ligurią i częścią południowego Piemontu; Kottius (Marek Iunius) był królem Ligurii i po jego śmierci Neron utworzył z kraju prowincję rzymską.

<sup>185</sup> Dzis. Acqui, staroż. Aquae Statiellae, w środkowej Ligurii nad rzeką Bormida, gdzie występują liczne ciepłe źródła.

<sup>186</sup> Dzis. Tortona.

<sup>187</sup> Niedaleko Piacenzy; klasztor założony przez św. Kolumbana w 612 r.. Zob. niżej IV 41.

<sup>188</sup> Genua i Sawona (Saona) leżą w pobliżu siebie nad Zatoką Genueską.

Szóstą prowincją jest Etruria, nazwana tak od kadzidla<sup>189</sup>, które ów zabobonny naród zwykł był palić podczas ofiar na cześć swoich bogów. Dzieli się ona na dwie części, północno-zachodnią Aurelię i południowo-wschodnią Umbrię. W tej prowincji znajduje się Rzym, niegdyś stolica całego świata. W Umbrii zaś, stanowiącej jej część, leżą miasta Perusium<sup>190</sup> i Spolegium<sup>191</sup> oraz jezioro Klitorius<sup>192</sup>. Nazwa Umbria pochodzi stąd, że przetrwała ona gwałtowne deszcze<sup>193</sup>, które niegdyś spowodowały klęskę potopu wśród narodów.

**17. O Kampanii, siódmej prowincji italskiej, oraz o Lukanii i Bruttium, ósmej prowincji.** Siódmą prowincją jest Kampania, rozciągająca się od Rzymu aż do rzeki Siler<sup>194</sup> w Lukanii. Znajdują się w niej wielkie miasta, jak Kapua, Neapol i Salerno. Nazwę Kampanii otrzymała z uwagi na żyzną równinę kapuańską<sup>195</sup>. bo poza tym jest ona w większej części górzysta.

Kolejna, ósma prowincja, Lukania otrzymała nazwę od pewnego gaju<sup>196</sup>, zaczyna się od rzeki Siler i wraz z Brittią<sup>197</sup>, krainą noszącą nazwę swojej niegdyś królowej, sięga aż do Cieśniny Sycylijskiej. Podobnie

---

<sup>189</sup> Etruria, inaczej Tusia, od nazwy łac. *tus* (kadzidło) za Izydorem, *Etym.* IX 2,86; XIV 4,20.

<sup>190</sup> Dzis. Perugia.

<sup>191</sup> Dziś. Spoleto.

<sup>192</sup> Dzis. Lago di Bolsena; o jeziorze tym wspomina Pliniusz, *Hist. nat.* IV 6.

<sup>193</sup> Gwałtowne deszcze po łac. *imbres*; etymologia ludowa za Izydorem, *Etym.* XIV 4,21.

<sup>194</sup> Siler albo Silaro, dzis. Sele.

<sup>195</sup> Równina – *campus*, za Izydorem, *Etym.* XV 1,54.

<sup>196</sup> Gaj po łac. *lucus*; z Festusa, *Epitome de verborum significatu*.

<sup>197</sup> Brittia, Bruttia, dzis. Kalabria, nosi nazwę od ludu Bruttiiów wywodzących się z Italii Środkowej; Justynus XXIII 1 wywodzi nazwę od królowej Brutii.

jak dwie wyżej wymienione biegnie ona wybrzeżami Morza Tyrreńskiego, zajmując prawy róg Italii. W niej znajdują się takie miasta jak Pestus<sup>198</sup>, Lainus<sup>199</sup>, Kassianum<sup>200</sup>, Konsentia<sup>201</sup> i Regium<sup>202</sup>.

### **18. O Alpach Apenińskich, które stanowią dziewiątą prowincję Italii i o Emilii, dziesiątej prowincji.**

Dziewiątą prowincję tworzą Alpy Apenińskie<sup>203</sup>, które tam biorą początek, gdzie kończą się Alpy Kottyjskie. Te Alpy Apenińskie, biegnąc przez środek Italii, oddzielają Etrurię od Emilii, Umbrię od Flaminii. Leżą w nich miasta: Ferronianus<sup>204</sup>, Mons Bellus<sup>205</sup>. Bobium<sup>206</sup>, Urbinum<sup>207</sup>, a także gród zwany Weroną<sup>208</sup>. Nazwa Alp Apenińskich pochodzi od Punijczyków<sup>209</sup>, to jest od Hannibala i jego wojska, którzy je przekraczali maszerując na Rzym. Niektórzy Alpy

<sup>198</sup> Dzis. Pesto, staroż. Paestum, niedaleko Salerno, w epoce Pawła znajdowało się już w upadku.

<sup>199</sup> Być może dzis. Laino Borgo w pobliżu Cosenza.

<sup>200</sup> Cassano; trudne do zlokalizowania.

<sup>201</sup> Dzis. Cosenza.

<sup>202</sup> Dzis. Reggio.

<sup>203</sup> Alpes Appenninae to tyle co Montes Appennini, Góry Apenińskie; prowincja obejmuje strefę wewnętrzną, od dzisiejszej Ligurii do Marche (Marke), krainy w środkowej Italii nad Adriatykiem. Izydor, *Etym.* XIV 88,13.

<sup>204</sup> W rękopisach występuje też nazwa Ferronianum; może miejscowość przy źródłach rzeki Panaro.

<sup>205</sup> Montebellio (Montebello, Montevellio).

<sup>206</sup> Bobio lub Bovio, siedziba biskupa w 504 r., leży na terytorium Sarsiny.

<sup>207</sup> Urbino, staroż. Urbinum Metaurense, we wczesnym średniowieczu należało do Pentapolis, w 774 r. zostało włączone do Państwa Kościelnego.

<sup>208</sup> Niektórzy komentatorzy sądzą, że chodzi tu o warownię Ferona w pobliżu Terraciny; inni przypuszczają, że jest to miejscowość Betlona pomiędzy Perugią a Todi.

<sup>209</sup> Izydor z Sewilli, *Etym.* XIV 8,13.

Kottyjskie i Apenińskie uważają za jedną prowincję. Przeczy temu jednak historia napisana przez Wiktora<sup>210</sup>, w której Alpy Kottyjskie stanowią samodzielną prowincję.

Dziesiąta z kolei prowincja, Emilia, rozciąga się pomiędzy Alpami Apenińskimi i rzeką Pad od Ligurii aż po Rawennę. Jej chlubą są bogate miasta, jak Placencja, Parma, Regium, Bononia, Forum Corneli, którego zamek nosi nazwę Imola<sup>211</sup>. Niektórzy Emilię, Walerię<sup>212</sup> i Nursję<sup>213</sup> uważają za jedną prowincję. Ich pogląd jednak nie może się ostać z tego powodu, że między Walerią i Nursją znajduje się Etruria i Umbria.

### **19. O Flaminii, jedenastej prowincji italskiej i Picenum liczonym jako dwunasta prowincja.**

Następną prowincją jest Flaminia<sup>214</sup>, leżąca między Apeninami i Morzem Adriatyckim. Znajdują się w niej: Rawenna, najznakomitsze spośród miast i pięć innych nazywanych greckim wyrazem Pentapolis<sup>215</sup>. Wiadomo też, że takie prowincje jak Aurelia, Emilia i Flaminia zawdzięczają swą nazwę biegnącym przez nie drogom,

---

<sup>210</sup> Aureliusz Wiktor (IV w.), autor biografii cesarzy *Historiae abbreviatae (Caesares, Liber de Caesaribus)*, gdzie czytamy (5,2): "Neron (...) zamienił w prowincję Alpy Kottyjskie po śmierci króla Kottiusa".

<sup>211</sup> Dzis. miasta: Piacenza, Parma, Reggio, Bologna, Foro Kornelio. Ta ostatnia miejscowość, niedaleko Bolonii, nosi też nazwę Imola.

<sup>212</sup> Waleria, miejscowość w pn.-wsch. Lacjum.

<sup>213</sup> Nursja, w kraju Sabinów, dzis. Norcia, w prowincji Perugia, rodzinne miasto św. Benedykta.

<sup>214</sup> Nazwa Flaminga pochodzi od *via Flaminga*, drogi wiodącej z Rzymu do Arimum (Rimini), zbudowanej przez Gajusza Flaminiusza, cenzora z 220 r. przed Chr.

<sup>215</sup> Pentapolis, unia pięciu miast: Ankony, Pesaro, Fano, Senigallii i Rimini, które razem z Rawenną podlegały Bizancjum. W 752 r. zajęli je Longobardowie, w 756 r. zostały подарowane papieżowi przez króla Franków, Pepina Małego.



które biorą początek w Rzymie i noszą nazwę od mężów, budowniczych tychże dróg<sup>216</sup>.

Po Flaminii jako dwunasta prowincja występuje Picenus, mająca od południa góry Apeniny, a z drugiej strony Morze Adriatyckie. Sięga ona aż do rzeki Piskarii<sup>217</sup>; w jej obręb wchodzi takie miasta, jak Firmus<sup>218</sup>, Askulus<sup>219</sup>, Pinnis<sup>220</sup> oraz podupadła już ze starości Hadria<sup>221</sup>, która nadała nazwę Morzu Adriatyckiemu. Kiedy mieszkańcy tej prowincji przybywali tutaj od Sabinów, na ich proporcju usiadł dzięcioł (*picus*) i z tego powodu otrzymała nazwę Picenus<sup>222</sup>.

## 20. O Walerii i Nursji, trzynastej prowincji i o Samnium czternastej. Kolejna, trzynasta prowincja,

---

<sup>216</sup> *Via Aurelia*, zbudowana w 241 r. przed Chr. przez cenzora Lucjusza Aureliusza Kottę, prowadziła z Rzymu do Genui; *via Aemilia* wiodła z Ariminum (Rimini) do Placencji i była dziełem Marka Emiliusza Lepidusa, konsula z 187 r. przed Chr.

<sup>217</sup> Dzis. Pescara, która wpływa do Adriatyku koło miasta o tej samej nazwie.

<sup>218</sup> Fermo, rzymskie Firmum (u Pawła Firmus), znakomity ośrodek w średniowieczu; pod panowaniem Longobardów należało do księstwa Spoleto, a przez jakiś czas było samo księstwem.

<sup>219</sup> Dzis. Ascoli Piceno, staroż. Asculum (u Pawła Asculus) nad rzeką Tronto.

<sup>220</sup> Dzis. Penne w prowincji Pescara, miasto bogate w zabytki średniowieczne.

<sup>221</sup> Paweł mylił się tutaj; nazwa Adriatyku pochodzi od Adrii, miasta założonego przez Etrusków między rzekami Padem i Adygą; Adria w Picenum, dzis. Atri w prowincji Teramo, była ojczyzną rodu cesarza Hadriana. W czasach longobardzkich należało do księstwa Spoleto.

<sup>222</sup> Zob. Festus, *Epitoma*: „Kraina Picenum (...) zwana jest tak dlatego, że kiedy Sabinowie podążyli do Apulii, na ich chorągwi usiadł dzięcioł (*picus*)”.

Waleria<sup>223</sup>, do której należy Nursja, rozciąga się pomiędzy Umbrią, Kampanią i Picenus. Od wschodu graniczy z krainą Samnitów<sup>224</sup>, a jej część zachodnia, biorąca początek koło Rzymu, była nazywana od ludu etruskiego Etrurią. Posiada takie miasta, jak Tiburis<sup>225</sup>, Karsiolis<sup>226</sup>, Reate<sup>227</sup>, Furkona<sup>228</sup> i Amiternum<sup>229</sup> oraz krainę Marsów<sup>230</sup> wraz z ich jeziorem zwanym Fucinus<sup>231</sup>. Uważam, że krainę Marsów należy zaliczyć do prowincji Walerii, ponieważ w katalogu prowincji Italii nie została przez starożytnych umieszczona. Jeśliby zaś ktokolwiek dowiódł rzeczowo, że stanowi ona oddzielną prowincję, jego uzasadnionego poglądu trzeba się będzie mocno trzymać.

Za czternastą prowincję uważa się Samnium, które zaczyna się od rzeki Piskania i leży między Kampanią, Morzem Adriatyckim i Apulią. W niej znajdują się następujące miasta: Teate<sup>232</sup>, Aufidena<sup>233</sup>, Hisernia<sup>234</sup>, podupadłe od starości Samnium<sup>235</sup>,

---

<sup>223</sup> Dzis. pn.-wsch. Lacjum; *via Valeria* od Tivoli obiegała północny brzeg jeziora Fucinus i sięgała do Pescara i Atri, łącząc zachód i wschód półwyspu. Była przedłużeniem wychodzącej z Rzymu *via Tiburtina*.

<sup>224</sup> Samnium na pn.-wsch. od Kampanii, sięga do Adriatyku.

<sup>225</sup> Dzis. Tivoli.

<sup>226</sup> Dzis. Carsioli.

<sup>227</sup> Dzis. Rieti.

<sup>228</sup> Forcona, miasto trudne do lokalizacji.

<sup>229</sup> Dzis. Minturo, w prowincji Latina.

<sup>230</sup> Marsowie, wojowniczy szczep italski, zamieszkujący tereny na południe od jeziora Fucinus, w dzis. Abruzzo.

<sup>231</sup> Dzis. Lago di Celano, w kraju Marsów, osuszone w latach 1865-1869.

<sup>232</sup> Dzis. Chieti, staroż. stolica małego szczepu italskiego Marrucinów, nad rzeką Aternus.

<sup>233</sup> Dzis. Alfedena nad rzeką Sangro, na pograniczu kraju Pelignów.

<sup>234</sup> Dzis. Isernia nad rzeką Volturno.

<sup>235</sup> Miasto o tej nazwie nieznane.

nadające nazwę całej prowincji i bogaty Benewent<sup>236</sup>. Samnici zaś otrzymali niegdyś swą nazwę od stale noszonej włóczni, którą Grecy zwali *saunia*<sup>237</sup>.

**21. O Apulii, Kalabrii i Salentium, tworzących piętnastą prowincję.** Piętnastą prowincją jest Apulia<sup>238</sup> wraz z Kalabrią<sup>239</sup>, pomiędzy którymi leży kraina Salentina. Od strony zachodniej czy może południowo-zachodniej graniczy z Samnium i Lukanią, zaś od wschodu z Morzem Adriatyckim. Posiada dość bogate miasta, jak Luceria<sup>240</sup>, Sepontus<sup>241</sup>, Kanusium<sup>242</sup>, Agerencja<sup>243</sup>, Brundizjum<sup>244</sup> i Tarent<sup>245</sup>, a w lewym

---

<sup>236</sup> Benewent (Beneventum), jedno z najstarszych miast w Italii przy ujściu rzeki Sabatus do rzeki Kalor. Pierwotna nazwa Maleventum została po zwycięstwie nad Pyrrusem w 275 r. przed Chr. przekształcona na Beneventum. Doszło do wielkiego rozkwitu także pod panowaniem książąt longobardzkich.

<sup>237</sup> Por. Festus, *Epitoma*.

<sup>238</sup> Dzis. Puglia.

<sup>239</sup> Kalabria w starożytności i w średniowieczu zajmowała wschodnią część Półwyspu Salentyńskiego.

<sup>240</sup> Dzis. Lucera w prowincji Foggia.

<sup>241</sup> Dzis. S. Maria di Siponto w pobliżu Manfredonii w prowincji Foggia.

<sup>242</sup> Dzis. Canosa w prowincji Bari, miasto starożytne założone przez Greków, zburzone przez Longobardów w VIII w.

<sup>243</sup> Trudne do zlokalizowania; może dzis. Acerenza w prowincji Potenza, staroż. Acheruntia; leży jednak poza Apulią i Kalabrią.

<sup>244</sup> Miasto portowe na Półwyspie Salentyńskim, skąd wyjeżdżano do Grecji i do Azji; wielokrotnie niszczone przez najazdy w czasie wędrowki ludów i przez trzęsienia ziemi.

<sup>245</sup> Tarent, na zachodnim wybrzeżu Półwyspu Salentyńskiego, kolonia spartańska z VIII w. przed Chr., ważny ośrodek handlowy, zdobyte przez rzymian w 272 r. przed Chr.; w VI w. krótko panowali w nim Goci; od 540 r. znalazł się w posiadaniu Bizancjum, niszczone przez Arabów, Normanów, Turków.

rogu Italii długości 50 mil Idrontum<sup>246</sup> położony na szlaku handlowym. Apulia bierze swą nazwę od słowa zniszczenie, gdyż tutaj na skutek żaru słonecznego szybciej niż gdzie indziej ginie wszystko, co zielone<sup>247</sup>.

**22. Szesnastą prowincją Italii jest Sycylia, siedemnastą – Korsyka, osiemnastą – Sardynia.** Jako szesnastą prowincję liczy się wyspę Sycylię, którą oblewa Morze Tyrreńskie lub Jońskie. Nazwa jej wywodzi się od imienia króla Sikulusa<sup>248</sup>.

Siedemnastą prowincją jest Korsyka, a osiemnastą Sardynia. Obie otacza Morze Tyrreńskie. Korsyka nosi nazwę od swego wodza Korsusa, a Sardynia od Sardela, syna Herkulesowego<sup>249</sup>

**23. Z jakiej przyczyny pewne części Italii zwie się Galią Przedalpejską? O pierwszym wtargnięciu Galów do Italii.** Jest rzeczą pewną, że Ligurię i część Wenecji, ponadto Emilię oraz Flamię dawni historiografowie nazywali Galią Przedalpejską. Dlatego, na przykład, gramatyk Donat<sup>250</sup> w *Komentarzu do Wergiliusza* powiada, że Mantua leży w

---

<sup>246</sup> Hydruntum, dzis. Otranto, na Półwyspie Salentyńskim w prowincji Lecce, w IV w. po Chr. stracił znaczenie na rzecz Brundizjum.

<sup>247</sup> Chodzi o grecki czasownik *appollumi*, zginąć, przepaść, zniszczyć lub rzeczownik *apoleia*.

<sup>248</sup> Izydor, *Etym.* XXIV 6,32.

<sup>249</sup> *Ibid.*, XIV 6,39-41.

<sup>250</sup> Aelius Donatus (zob. Wstęp) napisał także *Komentarz do Wergiliusza*, z którego zachowały się jedynie: przedmowa, żywot poety i wprowadzenie do *Bukolik*. Waitz sądzi, że Paweł pomylił się tutaj, gdyż nie Donat, ale Sergiusz w *Komentarzu do Eneidy* X 201, pisze: „(Mantua) leży w Wenecji, która zwie się także Galią Przedalpejską”.

Galii, tak samo w *Historii rzymskiej*<sup>251</sup> czytamy, że Arminum znajduje się w Galii. Rzeczywiście, w bardzo odległych czasach król Galów Brennus<sup>252</sup>, panujący w mieście Sena<sup>253</sup>, przybył do Italii z trzystu tysiącami Galów Senonów i zajął tę część, która sięga aż do Senogalii – nazwanej tak od Galów Senonów. Powodem zaś ich przybycia do Italii, jak czytamy, było to, że kiedy spróbowali wina przywiezionego z Italii, skuszeni żądzą jego picia wyruszyli do Italii. Spośród Galów sto tysięcy poległo podczas bitwy od miecza greckiego niedaleko Delf<sup>254</sup>; drugie sto tysięcy dotarło do Galicji, gdzie najpierw nazywano ich Galogrekami, a później Galatami. To są ci, do których nauczyciel Narodów, Paweł, skierował swój list<sup>255</sup>. Ci zaś Galowie, którzy w liczbie stu tysięcy pozostali w Italii, założyli miasta: Ticinum, Mediolan, Bergamum i

---

<sup>251</sup> Chodzi o *Historię rzymską* Eutropiusza II 16, którą przerobił Paweł Diakon (zob. Wstęp).

<sup>252</sup> Brennus, król Galów Senonów, który w 390 r. przed Chr. zwyciężył Rzymian nad Allią i zdobył Rzym. Ojczyzną Galów Senonów były tereny wokół Lugdunum, dzis. Lyonu, skąd pewna część przesiedliła się do Italii Północnej.

<sup>253</sup> Sena Gallica, miasto w Umbrii na wybrzeżu Adriatyku, założone przez Galów Senonów, dzis. Senigallia.

<sup>254</sup> Źródła tych informacji nieznanne. Chodzi tu zapewne o lud pochodzenia celtyckiego, który pod wodzą Brennusa w 280 r. spustoszył Macedonię i doszedł do Delf, gdzie poniósł klęskę. Resztki tych Galów wycofały się do Azji Mniejszej i osiadły w krainie, która od nich otrzymała nazwę Galicja (środkowa Turcja). Ludność zwano Galogrekami, ponieważ Galowie mieszały się z Grekami. O Galach pisze wiele Justynus, XXIV 4,8; wg niego trzysta tysięcy Galów opuściło swoją ojczyznę i wyruszyło na poszukiwanie nowych siedzib (XXIV 4,1).

<sup>255</sup> Święty Paweł w czasie drugiej i trzeciej podróży apostołskiej nawracał na wiarę chrześcijańską potomków galijskich, Galatów, do których ok. 54 r. skierował specjalny list. Podawał w nim głównie naukę Kościoła dotyczącą stosunku chrześcijan do Starego Zakonu.

Breksję oraz nadali temu regionowi nazwę Galii Przedalpejskiej. Są to ci sami Galowie, którzy niegdyś najechali miasto Rzym<sup>256</sup>. Tak jak Galię, która leży za Alpami nazwano Zaalpejską, tak też Galię zajmującą część przed Alpami zwiemy Galią Przedalpejską.

**24. Skąd pochodzi nazwa Italii i co zwie się Ausonią lub Lacjum?** Italia, obejmująca wymienione prowincje, otrzymała nazwę od sycylijskiego wodza Italosa<sup>257</sup>; najechał on na nią przed wiekami. Być może, nazywa się Italią również z tego powodu, że hoduje się w niej ogromne byki, czyli po łacinie *itali*<sup>258</sup>. Od nazwy *italus* bowiem tworzymy zdrobnienie *vitalus* w ten sposób, że jedną literę dodajemy, a jedną zmieniamy. Italia zwie się także Ausonią od Ausona, syna Ulissesa<sup>259</sup>. Pierwotnie jednak nazwę tę nosił region Benewentu, dopiero później zaczęto nią nazywać całą Italię. Italia nosi także nazwę Lacjum, ponieważ Saturnus, uciekając przed swoim synem Jowiszem, znalazł w niej kryjówkę<sup>260</sup>. Tak więc, skoro dostatecznie dużo powiedzieliśmy o prowincjach i nazwie Italii, w której rozgrywać się będą opisywane przez nas wydarzenia, powróćmy do przerwane go opowiadania.

**25. Alboin wtargnął do Mediolanu i zdobył wszystkie miasta Ligurii; o arcybiskupie Honoracie i o śmierci patriarchy Pawła, po którym nastąpił**

---

<sup>256</sup> W 390 r. przed Chr. według Liwiusza, zaś w 387 r. według Polibiusza i Diodora.

<sup>257</sup> Tak głosi Izydor, *Etym.* XIV 4,18.

<sup>258</sup> Festus, *Epitoma*.

<sup>259</sup> Odyszeusza, legendarnego władcy wyspy Itaki; bohatera *Odysei* Homera. Te i poniższe wywody opierają się na Festusa *Epitomie*.

<sup>260</sup> Lacjum, łac. *latium*, ma, zdaniem Izydora, *Etym.* XIV 4,18, pochodzić od czasownika *latere*, ukrywać się.

**Probinus.** Oto Alboin przybył do Ligurii i na początku trzeciej indykcji, w dniu 5 września, wszedł do Mediolanu, gdzie arcybiskupem był Honorat. Następnie zajął wszystkie miasta Ligurii, oprócz tych, które leżą na wybrzeżu<sup>261</sup>. Arcybiskup Honorat opuścił Mediolan i uciekł do Genui. Patriarcha Paweł<sup>262</sup>, sprawujący swój urząd przez dwanaście lat, zszedł z tego świata, a rządy nad Kościołem pozostawił Probinowi.

**26. Trzyletnie oblężenie Ticinum; wtargnięcie Longobardów do Tuscji i przyrowadzenie przez nich do Italii mnóstwa ludzi spośród innych plemion.** W tym czasie<sup>263</sup> miasto Ticinum ponad trzy lata znosiło oblężenie i dalej dzielnie się trzymało, mimo że wojsko Longobardów miało obóz niedaleko od niego po stronie zachodniej. Alboin zaś przepędziwszy wojska<sup>264</sup> zajął wszystkie miasta aż do granic Etrurii, z wyjątkiem Rzymu, Rawenny i kilku innych położonych na wybrzeżu. Nie mieli wtedy Rzymianie<sup>265</sup> sił, aby stawić opór, bo i zaraza, jaka grasowała za czasów Narsesa, pochłonęła wiele ofiar w Ligurii oraz Wenecji, i wielki głód, który nastąpił po wspomnianym przez nas urodzajnym roku, dokonał spustoszenia w całej Italii<sup>266</sup>. Pewne jest i to, że Alboin przyprowadził wtedy ze sobą do Italii tłumy ludzi spośród różnych plemion podbitych bądź przez niego, bądź przez poprzednich królów. Stąd te miejscowości,

---

<sup>261</sup> Miasta portowe broniły się dłużej dzięki wsparciu Bizantyjczyków od strony morza, na którym Longobardowie byli całkowicie bezradni.

<sup>262</sup> Z Akwilei; zob. wyżej, przyp. 148.

<sup>263</sup> W latach 570-571.

<sup>264</sup> Bizantyńskie.

<sup>265</sup> Rzymianie, tu jak i gdzie indziej, znaczy tyle, co Bizantyńczycy.

<sup>266</sup> Zob. II 4; 10.

w których oni zamieszkali, nazywamy do dzisiaj Gepidy, Bułgary, Sarmaty, Pannończyki, Sweby, Noryki lub tym podobnie<sup>267</sup>.

**27. Jak Alboin zdobył Ticinum?** Miasto Ticinum po trzech latach i kilku miesiącach oblężenia w końcu się poddało Longobardom dowodzonym przez Alboina. Kiedy Alboin wkraczał do niego przez wschodnią bramę, nazwaną imieniem św. Jana, w samym środku bramy upadł jego koń i chociaż kłuto go ostrogami, chociaż okładano ze wszystkich stron dzidami, nie mógł stanąć na nogi. Wówczas jeden z Longobardów odezwał się do króla w następujących słowach: „Przypomnij sobie, panie i królu, śluby, jakie złożyłeś! Złam te straszne śluby, a wkroczysz do miasta! Mieszka w nim bowiem lud prawdziwie chrześcijański!” Alboin ślubował mianowicie, że zgładzi mieczem całą ludność, ponieważ nie chciała mu się poddać. Kiedy to ślubowanie złamał i obiecał przebaczyć ludności, zaraz podniósł się jego koń i król mógł wkroczyć do miasta. Nikomu też nie wyrządził krzywdy i wytrwał w swoim przyrzeczeniu<sup>268</sup>. Gdy zaś zajął pałac zbudowany niegdyś przez króla Teodoryka<sup>269</sup>, przybyli do niego wszyscy mieszkańcy. Po tak wielkich nieszczęściach nabrali teraz nadziei na lepszą przyszłość.

**28. Jak Alboin po trzyletnim panowaniu z poduszczenia żony został zamordowany przez Helmechisa?** Król ten rządził Italią przez trzy lata i

---

<sup>267</sup> Paweł znacznie tu powiększył listę ludów, które wyruszyły do Italii z Longobardami (zob. II 6).

<sup>268</sup> Paweł zdaje się w tym opowiadaniu przekazywać tradycje Kościoła w Pawii.

<sup>269</sup> Teodoryk Wielki, król ostrogocki 474(?)–526.



sześć miesięcy, i zginął<sup>270</sup> w zasadzce, którą zastawiła na niego własna żona. Przyczyną zaś zabójstwa było to, że król radując się niepomiernie, podczas uczty w Weronie kazał podać królowej kielich zrobiony na jego polecenie z czaszki króla Kunimunda, swego teścia, i sam zapraszał ją, aby wesoło piła wino jakby ze swoim ojcem. Jeśli wydaje się to komuś niewiarygodne, zaklinam się na Chrystusa, że mówię prawdę. Sam widziałem, jak kielich ten podczas pewnego święta trzymał w ręce król Ratchis<sup>271</sup>, aby go pokazać biesiadnikom. Otóż gdy Rosemunda usłyszała to zaproszenie, doznała w swym sercu tak wielkiej bólesci, że nie mogła jej opanować i wkrótce owładnęła nią myśl, aby zgładzić męża i tak pomścić śmierć ojca. Obmyśliła, że króla zabije jego młeczny brat Helmechis, piastujący godność *scilpora* czyli królewskiego strażnika<sup>272</sup>. Namówił on królową, ażeby dla swego planu pozyskała Peredeo, męża niezwykle dzielnego. Gdy zaś Peredeo nie chciał się zgodzić na tak niegodny czyn, królowa położyła się nocą do łóżka jego pokojówki, z którą on zwykł uprawiać nierząd. Nieświadomy rzeczy Peredeo przybył do łóżka i spał z królową. Kiedy już wszystko się odbyło, zapytała, czy wie, kim ona jest. W odpowiedzi – zgodnie z przekonaniem – podał imię przyjaciółki. Królowa zaś na to: „Nie jest tak, jak sądzisz, bo ja jestem Rosemunda. Doprawdy, Peredeo, w tej chwili dopuściłeś się tak wielkiej niegodziwości, że albo ty zabijesz Alboina, albo on swym mieczem zgładzi ciebie”. Wtedy Peredeo pojął nieszczęście, w jakie się zaplątał i zrozumiał, że w ten sposób wbrew własnej woli został zmuszony do zabicia króla. Rosemunda zaś,

---

<sup>270</sup> W maju lub czerwcu 752 r.

<sup>271</sup> Ratchis panował w latach 744-749.

<sup>272</sup> Łac. *armiger*, noszący oręż.

kiedy Alboin oddawał się południowej drzemce, nakazała w całym pałacu głęboką ciszę, usunęła wszelką broń, a miecz królewski mocno przywiązała do górnej części łoża, aby nie można go było ani wynieść, ani wyjąć z pochwy. Następnie, zgodnie z radą Helmechisa, kobieta krwawsza od bestii wprowadziła zabójcę Peredeę. Alboin zbudzony nagle z drzemki pojął grożące mu niebezpieczeństwo i szybko wyciągnął rękę po miecz. Nie mogąc jednak go wyrwać, gdyż był zbyt mocno przywiązany, chwycił podnózek i bronił się nim przez jakiś czas. lecz – o boleści! – wojownik nadzwyczaj odważny nie mógł pokonać wroga i poniósł śmierć jak jakiś niedorajda; mąż sławny z zadawania wrogom tak wielu klęsk, zginął przez zamysł jednej kobieciny. Jego ciało z wielkim płaczem i lamentami Longobardowie pochowali pod jakimiś schodami wiodącymi do pałacu.

Alboin był wysokiego wzrostu i fizycznie dobrze przystosowany do prowadzenia walki. W naszych czasach książę Werony, Giselbert, otworzył jego grób i zabrał stamtąd miecz oraz wszelkie znalezione ozdoby. Dlatego z próżnością, cechującą zwykle ludzi prostackich przechwalał się, że osobiście widział Alboina.

**29. O tym, jak Helmechis chciał panować, lecz nie potrafił; jak z Rosemundą uciekł do Rawenny i jak oboje zginęli.** Po zabójstwie Alboina Helmechis starał się zająć jego tron. Lecz to mu się nie udało, gdyż Longobardowie, bolejąc bardzo nad śmiercią króla, usiłowali pozbawić go życia. Rosemunda niezwłocznie porosiła Longina<sup>273</sup>, prefekta Rawenny, aby jak najspieszniej przysłał po nich okręty. Ucieszył się z tego Longinus i szybko posłał okręt, na którym

---

<sup>273</sup> Longinus sprawował władzę w Italii z ramienia Bizancjum.

Helmechis i Rosemunda, już jako małżonkowie, zbiegli nocą. Zabrali też ze sobą Albsuindę, córkę królewską, oraz cały skarbiec longobardzki i pospiesznie przybyli do Rawenny. Wtedy prefekt Longinus zaczął namawiać Rosemundę, aby zgładziła Helmechisa i z nim się połączyła węzłem małżeńskim. Zdolna do wszelkiej niegodziwości i pragnąc zostać panią Rawenny, Rosemunda przystała na ten zbrodniczy czyn. Kiedy Helmechis po wzięciu kąpieli opuszczał łazienkę, podała mu kielich z trucizną, mówiąc, żeby wychylił na zdrowie. On zorientowawszy się, że wypił kielich śmierci, wyciągnął miecz z pochwy i zmusił Rosemundę do wypicia tego, co jeszcze pozostało. Tak z wyroków Boga wszechmocnego w jednym czasie zginęli najniegodziwsi mordercy.

**30. Po ich śmierci Longinus przywiózł do cesarza Alpsuindę wraz ze skarbcem Longobardów; o Peredeusie, który w Konstantynopolu zabił lwa i zgładził dwóch patrycjuszy.** Po tych wydarzeniach prefekt Longinus wysłał Albsuindę wraz ze skarbcem Longobardów do cesarza w Konstantynopolu<sup>274</sup>. Niektórzy twierdzą, że także Peredeo przybył do Rawenny razem z Helmechisem i Rosemundą, a stamtąd z Albsuindą udał się do Konstantynopola, gdzie podczas publicznych widowisk na oczach cesarza zabił przeogromnego lwa. Powiadają, że tak silnemu mężowi na rozkaz cesarski wylupiono oczy, aby nie mógł w cesarskim mieście nikomu wyrządzić krzywdy. Po jakimś czasie Peredeo postarał się o dwa stosowne noże, które ukrył w rękawach i podążył na dwór. Obiecał, że jeśli zostanie wpuszczony, powie coś, co będzie pożyteczne dla cesarza. Cesarz posłał do niego dwóch patrycjuszy, aby wysłuchali, co ma do

---

<sup>274</sup> Cesarzem był Justynus II (565-578)

powiedzenia. Kiedy przybyli do Peredea, ten przybliżył się do nich mając im coś rzekomo sekretnego powiedzieć; następnie uchwyciwszy w obie ręce noże, które przedtem schował, tak mocno ranił obydwu dostojników, że natychmiast upadli na ziemię i wyzionęli ducha. W ten sposób mąż, pod pewnym względem podobny do słynnego Samsona, pomścił swoje krzywdy i za utratę swoich dwojga oczu zgładził dwóch bardzo dla cesarza pożytecznych ludzi..

**31. O Klefie, który panował jako drugi z kolei król i o jego śmierci.** Tymczasem w Italii na powszechnym zgromadzeniu w mieście Ticinum Longobardowie wybrali królem Klema, męża spośród siebie najznakomitszego. Ten zgładził mieczem albo wypędził z Italii wielu możnych Rzymian. Po półtoraletnich rządach, sprawowanych wspólnie z żoną Masaną, zginął od miecza jednego ze swoich sług<sup>275</sup>

**32. Jak książęta longobardzcy przez dziesięć lat nakładali jarzmo Italii nie mając nad sobą króla.** Po jego śmierci Longobardowie przez dziesięć lat nie mieli króla<sup>276</sup> i żyli pod panowaniem książąt. Każdy książę rządził w swoim mieście: Zaban w Ticinum, Wallari w Bergamum, Alichis w Breksji<sup>277</sup>, Eoin w Trydencie, Gisulf w Forum Iulii. Lecz poza nimi jeszcze trzydziestu innych książąt rządziło swoimi miastami. W tym czasie zginęło wielu znakomitych Rzymian, by zaspokoić ich żądzę posiadania. Ci zaś, którzy pozostali przy życiu, odpowiednio przez wrogów podzieleni, stali się podatnikami i musieli Longobardom oddawać część owoców swojej pracy. W siódmym roku od przybycia

---

<sup>275</sup> Klef rządził w latach 572-574.

<sup>276</sup> Wg *Origo IX* – przez dwanaście lat.

<sup>277</sup> Dzis. Brescia.

Alboina z całym narodem do Italii owi książęta longobardzcy spustoszyli kościoły, wymordowali kapłanów, zburzyli miasta, a ich ludność, która wyrastała niby zasiew na polu, wycięli w pień. Z wyjątkiem rejonów zajętych już przez Alboina, Longobardowie zdobyli i ujarzmili większość Italii.

## KSIĘGA III

**1. Książęta longobardzcy wkroczyli do Galii dla zdobycia łupów; ich najazd przepowiedział św. Hospicjusz dużo wcześniej.** Po tych wydarzeniach niektórzy książęta longobardzcy z potężnym wojskiem wkroczyli do Galii<sup>278</sup>. Ich wejście na długo przedtem przewidział dzięki objawieniu Ducha Świętego mąż Boży, Hospicjusz, który miał swoją samotnię pod Niceą. Mieszkańcom tego miasta przepowiedział, jakie im grozi niebezpieczeństwo. Był to mąż niezwykle wstrzemięźliwy i prowadzący życie godne uznania. Nosił na ciele żelazne łańcuchy i nakładał włosiennicę a jego pożywienie stanowiły jedynie chleb i trochę daktyli. W czasie zaś dni Wielkiego Postu żywił się jak pustelnicy – samymi korzonkami egipskiego ziele<sup>279</sup>, które mu dostarczali tamtejsi kupcy. Za jego pośrednictwem Bóg zdziałał wielkie rzeczy, które w swych księgach opisał czcigodny biskup Grzegorz z Tours (Tours)<sup>280</sup>. Wspomniany święty mąż przybycie Longobardów do Galii przepowiedział w następujących słowach: „Przyjdą – mówił – Longobardowie do Galii i spustoszą jej siedem miast,

---

<sup>278</sup> O tej inwazji por. Grzegorz z Tours, *Historia Franków* IV 42. Paweł Diakon wzoruje się na jego przekazie. Inwazja miała miejsce w 569 r.

<sup>279</sup> Ziele egipskie – *herba Aegyptiorum* – trudne do zidentyfikowania.

<sup>280</sup> W opowiadaniu Paweł trzyma się wiernie relacji Grzegorza z Tours, *Historia Franków* VI 6.

dlatego iż niegodziwość ich stała się wielka w oczach Bożych. Wszyscy bowiem mieszkańcy dopuszczają się krzywoprzysięstw, złodziejstw, rabunków i zabójstw; nie ma w nich żadnych owoców sprawiedliwości; nie dają dziesięcin, nie karmią biednych, nie okrywają nagich, nie przyjmują pielgrzymów pod swój dach. Dlatego ta kara spadnie na ową ludność”. Swoim zaś zakonnikom wydał polecenie mówiąc: „Opuśćcie to miejsce i zabierzcie ze sobą to, co posiadacie. Oto bowiem nadchodzi lud, o którym mówiłem”. Na ich słowa: „Nie opuścimy cię, świątobliwy ojcze”, odpowiedział: „Nie bójcie się o mnie, bo wprawdzie wyrządzą mi oni różnorakie krzywdy, ale nie doprowadzą do śmierci”.

**2. O Longobardzie, który chciał zgładzić św. Hospicjusza; o tym, jak jego ręka stała się martwa i jak ją uleczył ów święty, a Longobard stał się mnichem.** Odeszli mnisi, a wkroczyło wojsko Longobardów. Kiedy żołnierze spustoszyli wszystko, co znalazło się w ich zasięgu, przybyli do samotni świątobliwego męża. On zaś ukazał się im w oknie wieży. Żołnierze szukając drzwi, przez które mogliby się dostać do niego, obchodzili wieżę, drzwi jednak nie znaleźli. Wtedy dwóch spośród nich weszło na dach i go zerwało. Zobaczywszy męża skępowanego łańcuchem i ubranego we włosiennicę, rzekli: „Oto jest złoczyńca, który dopuścił się zabójstwa i dlatego siedzi tu skuty łańcuchami”. Zawołali tłumacza i zapytali, jaką zbrodnię popełnił, że tak surową otrzymał karę. On powiedział, że jest zabójcą i ma na sumieniu wielkie zbrodnie. Wtedy jeden wyciągnął miecz, aby uciąć mu głowę, ale jego ręka nagle sztywno zawisła w powietrzu i nie mógł jej opuścić na dół. Miecz wypadł

mu na ziemię<sup>281</sup>. Na ten widok jego towarzysze podnieśli krzyk ku niebu i prosili świętego męża, aby rzekł im łaskawie, co mają robić. ten zaś uczynił znak krzyża i przywrócił sprawność uschłemu ramieniu. Uzdrawiony Longobard nawrócił się na wiarę Chrystusową; najpierw został klerykiem, następnie mnichem i w tymże miejscu na służbie Bożej wytrwał do końca swego życia. Święty Hospicjusz zaś przepowiadał słowo Boże Longobardom i słuchali go ze czcią dwaj książęta, którzy wrócili zdrowo i cało do ojczyzny. Kilku jednak, co wzgardziło jego słowami, zginęło marnie w tejsze prowincji.

**3. Patrycjusz Amatus wypowiedział wojnę wojsku longobardzkiemu, poniósł klęskę i zginął; zwycięzcy Longobardowie powrócili do Italii z wielkim łupem.** Kiedy Longobardowie pustoszyli Galię, Amatus<sup>282</sup>, patrycjusz tejsze prowincji, podległy królowi Franków Guntramnowi, wyprowadził przeciwko nim wojsko i stoczył bitwę, w której poległ podczas próby ucieczki. Tak wielką klęskę zadali wtedy Longobardowie Burgundom, że nie można było zliczyć poległych. Zdobywszy niezliczone łupy powrócili do Italii.

**4. Longobardowie powtórnie wkroczyli do Galii i ponieśli klęskę z rąk patrycjusza Mummulusa.** Po ich odejściu król przywołał Euniusa, zwanego także Mummulusem i obdarzył go godnością patrycjusza. Gdy zaś Longobardowie znów napadli na Galię<sup>283</sup> i

---

<sup>281</sup> Podobne wydarzenie związane jest z kapłanem Santulusem z Nursji (por. Grzegorz Wielki, *Dialogi* III 37).

<sup>282</sup> Wiadomości zaczerpnięte z Grzegorza z Tours, *Historia Franków* IV 42.

<sup>283</sup> W 571 r.



dotarli do miejscowości Mustiaskalmes<sup>284</sup>, która leży koło miasta Ebredunum<sup>285</sup>, wyruszył z wojskiem Mummulus i przybył do tego miejsca razem z Burgundami. Otoczył Longobardów wojskiem, uczynił nawet dla siebie przejście poprzez leśne bezdroża, uderzył na nich i wielu położył trupem. Niektórych jednak wziął do niewoli i posłał do swego króla Guntramna. Po tych wydarzeniach Longobardowie powrócili do Italii.

**5. Sasi, którzy przybyli do Italii razem z Longobardami, ponieśli klęskę z rąk Mummulusa podczas łupienia Galii.** Z kolei Sasi, którzy przybyli do Italii razem z Longobardami, uderzyli na Galię i rozbili obóz na ziemi Reges<sup>286</sup>, koło wioski Stablo<sup>287</sup>. Grasując po wioskach należących do okolicznych miast brali łupy, uprowadzali jeńców lub pustoszyli wszystko dookoła. Na wiadomość o tym Mummulus uderzył na nich z wojskiem i wielu wymordował; nie zaprzestał zaś masakry, dopóki noc nie położyła temu kresu. Ludzie bowiem byli całkiem niezorientowani w tym, co się wydarzyło. Rankiem zaś Sasi ustawili wojsko i dzielnie przygotowali się do bitwy; jednak po wymianie posłańców zawarli pokój z Mummulusem, dali mu podarunki, pozostawili wszystkich jeńców i cały łup oraz powrócili do Italii.

**6. Sami Sasi wraz z żonami i dziećmi powtórnie wkroczyli do Galii; otoczeni przez Mummulusa w czasie plądrowania tych ziem wykupili się złotem,**

---

<sup>284</sup> Miejsce nieznanne; w rękopisach występują różne wersje.

<sup>285</sup> Starożytne Eborodorum albo Ebrodorum w Alpach Wysokich przy drodze prowadzącej z Italii do Hiszpanii.

<sup>286</sup> Prawdopodobnie Riez.

<sup>287</sup> Prowincja Mezel w Alpach Niskich.

**przybyli do króla Sigisperta i stamtąd wrócili do ojczyzny.** Po powrocie do Italii wzięli ze sobą żony, dzieci i cały dobytek i znów postanowili udać się do Galii. Pragnęli mianowicie – o ile ich przyjmie i wesprze król Sigispert – powrócić do swojej dawnej ojczyzny. Jest zaś pewne, że ci Sasi po to przybyli do Italii z dziećmi i żonami, aby mogli w niej zamieszkać na stałe. Nie chcieli jednak, co wydaje się zrozumiałe, podlegać władzy Longobardów. Tymczasem zaś Longobardowie nie pozwalali im żyć według ich własnych praw i dlatego, jak się uważa, z powrotem powędrowali do swojej ojczyzny. Wkraczając na teren Galii, ustawili się w dwa klinowe szyki wojenne: jeden maszerował przez miasto Niceę, drugi zaś szedł przez Ebredunum tą samą drogą, co poprzedniego roku. Ponieważ była pora żniw, kosili i młócili zboże, żywili się nim sami i karmili swoje zwierzęta. Ich łupem padało bydło, nie powstrzymywali się też od palenia zagród. Kiedy dotarli do Rodanu i chcieli go sforsować, aby udać się do króla Sigisperta, zabiegł im drogę Mummulus z silnym oddziałem wojska. Zobaczywszy go, bardzo się przestraszyli. On jednak, za wielką sumę złotych monet, zostawił ich w spokoju i pozwolił im przejść przez Rodan. W drodze do króla Sigisperta oszukali mnóstwo ludzi podczas transakcji handlowych dając sztabu spiżu, które tak jakoś pomalowali, że wyglądały jak prawdziwe i sprawdzone złoto. Wielu dało się nabrać i zamieniając złoto na spiż stało się biedakami. Gdy jednak Sasi przybyli do króla Sigisperta, ten pozwolił im pójść do kraju, z którego przedtem wyruszyli.

**7. Sasi, chcąc wypędzić ze swojej ojczyzny Swebów i inne plemiona, które tam się osiedliły, zostają przez nich okrutnie wymordowani.** Przybywszy do

ojczyzny znaleźli ją, o czym już wcześniej wspominaliśmy<sup>288</sup>, w rękach Swebów i innych plemion. Wystąpili więc przeciwko nim, starając się ich wypędzić i zniszczyć<sup>289</sup>. Aktualni zaś mieszkańcy obiecali im trzecią część ziem takimi słowami: „Możemy przecież żyć i mieszkać razem bez walki”. Kiedy zaś w żaden sposób nie chcieli na to przystać, obiecali im połowę ziem, a następnie dwie trzecie, dla siebie zachowując tylko jedną trzecią. A gdy Sasi i na to nie wyrazili zgody, obiecali im dać z ziemią także i bydło, byleby tylko wstrzymali się od wojny. Lecz Sasi na to też się nie zgodzili; dążąc do rozstrzygnięcia zbrojnego, umówili się jeszcze przed stoczeniem bitwy co do tego, jak podzielią między siebie żony Swebów. Lecz nie na ich stronę, jak przypuszczali, los przechylił szalę zwycięstwa. Albowiem w bitwie poległo ich aż dwadzieścia tysięcy, podczas gdy Swebów tylko czterystu osiemdziesięciu, cała zaś reszta cieszyła się zwycięstwem. Ocalałe z bitwy sześć tysięcy Sasów ślubowało, że nie będą golić bród ani obcinać włosów<sup>290</sup>, dopóki nie pomszczą klęski na Swebach. Stanęli znów do bitwy, ale sromotnie przegrali i wreszcie odstąpili od walki.

**8. Trzej wodzowie longobardzcy: Amon, Zaban i Rodan wkroczyli do Galii; Zaban i Rodan zostali pokonani przez Mummulusa; wszyscy trzej powracają do Italii.** Po tych wydarzeniach<sup>291</sup> ruszyło na Galię trzech książąt longobardzkich, a mianowicie Amon, Zaban i Rodan. Amon maszerując drogą na

---

<sup>288</sup> Zob. wyżej, przyp. 120.

<sup>289</sup> Za Grzegorzem z Tours, *Historia Franków* V 15.

<sup>290</sup> Typowe ślubowanie i zwyczaj Germanów. Por. Tacyt, *Germania* 31.

<sup>291</sup> Po 574 r.

Ebredunum dotarł do posiadłości Machoa<sup>292</sup>, którą Mummulus otrzymał w podarunku od króla i tam rozbił obóz. Zaban podążył przez miasto Deinse<sup>293</sup> i przybył do Walencji<sup>294</sup>; Rodan zaś wkroczył do miasta Gratianopolis<sup>295</sup>. Amon podbił prowincję Arelate<sup>296</sup> wraz z przyległymi miastami i podszedł aż do Kamiennego Pola pod Marsylią, rabując wszystko, co mógł znaleźć. Gdy już przygotował się do oblężenia miasta Akwe<sup>297</sup>, mieszkańcy wypłacili mu dwadzieścia dwa funty srebra, na skutek czego odstąpił od tego miejsca. Podobnie też postępowali Rodan i Zaban, paląc i grabiąc miejscowości, do których dotarli. Na wiadomość o tym patrycjusz Mummulus wyruszył z silnym oddziałem wojska i starł się najpierw z Rodanem, który zajął Gratianopolis. Wielu jego żołnierzy wyciął, a samego Rodana zranionego włócznią zmusił do ucieczki w wysokie góry. Ten z pięciuset ocalałymi żołnierzami, błądząc po leśnych bezdrożach, dotarł do Zabana oblegającego właśnie Walencję i przedstawił mu cały przebieg wydarzeń. Obaj wyruszyli do Ebredunum rabując niemiłosiernie wszystko po drodze. Wyszedł im tam naprzeciw Mummulus z ogromnym wojskiem i pokonał ich w bitwie. Zaban i Rodan ruszyli wtedy do Italii i przybyli do Sekusjum<sup>298</sup>, w którym z ramienia cesarza rządził

---

<sup>292</sup> Dzis. Mâcon nad Soaną w środk.-wsch. Francji.

<sup>293</sup> Dzis. Dijon na północ od Mâcon.

<sup>294</sup> Staroż. Iulia Valentia, dzis. Valence na południe od Lyonu.

<sup>295</sup> Dzis. Grenoble, staroż. Gratianopolis, nazwane tak na cześć cesarza Gracjana, który nadał mu w 380 r. *status civitas*.

<sup>296</sup> Dzis. Arles przy ujściu Rodanu.

<sup>297</sup> Staroż. Aquae Sextiae, dzis. Aix-en-Provence.

<sup>298</sup> Dzis. Susa, na zach. od Turynu.

Sisinnis<sup>299</sup>, ówczesny dowódca wojskowy. Mummulus posłał do niego sługę, który dostarczył mu list i przekazał ustną informację, że Mummulus spiesznie ku niemu podąża. Na wieść o tym Zaban i Rodan czym prędzej wycofali się do swoich posiadłości. Kiedy usłyszał o tym Amon, zamierzał z dużym łupem również powrócić do Italii. Na skutek jednak wielkich śniegów musiał łupy pozostawić, gdyż ledwo sam i jego ludzie mogli przedostać się przez ścieżki w Alpach. Tak przybył do swojej ojczyzny.

**9. Frankowie zdobywają gród Longobardów, Anagnis; Ragilo ginie z rąk wodza Franków Chramnichisa; Ewin, książę longobardzki z Trydentu, zgładził Chramnichisa.** W tych dniach warownia Anagnis<sup>300</sup> leżąca koło Trydentu na pograniczu Italii, poddała się Frankom, którzy tam nadeszli. Z tego powodu graf longobardzki z Lagaris<sup>301</sup>, nazwiskiem Ragilus, udał się do Anagnis i spustoszył je. Wracając z łupem natknął się na idącego z przeciwka wodza Franków Chramnichisa, który i jego samego, i wielu spośród jego ludzi pozbawił życia na równinie Rotaliani<sup>302</sup>. Wkrótce tenże Chramnichis splądrował Trydent i poległ wraz ze swymi towarzyszami z ręki trydenckiego wodza Ewina w

---

<sup>299</sup> Zlatynizowana forma imienia Sisige, dowódcy Gotów, który cieszył się dużą niezależnością wykorzystując niesnaski pomiędzy Frankami a Bizancjum.

<sup>300</sup> Dzis. Castel Nan albo Non lub prościej Nanno nad rzeką Noce, w pobliżu Trydentu.

<sup>301</sup> Lagare, chodzi o Valle Lagarina albo Valle di Lagaro, która stanowi część doliny Adygi. Graf, w tekście: *comes*.

<sup>302</sup> Równina Rotaliani leży między Salurnum I Anagnis na prawym brzegu rzeki Noce, dopływu Adygi.

miejsowości zwanej Salurnis<sup>303</sup>, a cały jego łup zabrał zwycięzca, który przepędził Franków i odzyskał okręg trydencki.

**10. Śmierć króla Franków Sigisperta i ślub księcia Ewina.** W tym czasie<sup>304</sup> Sigispert, król Franków, został zdradziecko zamordowany przez Hilperyka, swego brata, któremu wypowiedział wojnę. Tron po nim przejął nieletni syn wraz ze swoją matką Brunehildą. Ewin zaś, ksiązę Trydentu, o którym wyżej mówiliśmy, pojął za żonę córkę króla bawarskiego, Garibalda.

**11. Śmierć Justynusa Młodszego i o tym, jaki był on za życia.** W tym czasie w Konstantynopolu, jak wyżej powiedzieliśmy<sup>305</sup>, panował Justynus Młodszy<sup>306</sup>, człowiek niezwykle chciwy, gardzący ubogimi i ograbiający senatorów. Jego żądza posiadania była tak wielka, że kazał porobić żelazne skrzynie, do których mógłby chować zrabowane talenty złota. Mówią, że popadł także w herezję pelagiańską<sup>307</sup>. Ponieważ stał się w sercu głuchy na głos przykazań Bożych, sprawiedliwym wyrokiem Boga utracił moc rozumu i stał się obłąkany. Powołał on Tyberiusza na Cezara<sup>308</sup>, ażeby rządził pałacem i kilkoma prowincjami.

---

<sup>303</sup> Salurnum, Salerno, na prawym brzegu Adygi w prowincji Trydent.

<sup>304</sup> W 566 r.; por. Grzegorz z Tours, *Historia Franków* IV 52; V 1.

<sup>305</sup> Zob. II 4; wiadomość za Grzegorzem z Tours, *Historia Franków* IV 40; V 19-20, V 30.

<sup>306</sup> W latach 565-578.

<sup>307</sup> Od Pelagiusza (ok. 354-427), według którego człowiek zbawia się mocą własnej woli, odrzuca on doktrynę o grzechu pierwotnym i konieczności łaski Bożej.

<sup>308</sup> Czyli cesarza współregenta; Tyberiusz Flawiusz Amicjusz Konstantyn rządził w imieniu Justynusa II od 578 r., jako cesarz Tyberiusz II piastował władzę do 582 r.

Tyberiusz zaś był mężem prawym, użytecznym, dzielnym, mądrym, hojnym, sprawiedliwym w rządach, okrytym sławą zwycięstw i, co najważniejsze, prawdziwym chrześcijaninem. Ponieważ rozdał on ubogim wiele nagromadzonych przez Justynusa skarbów, cesarzowa Zofia łajała go często twierdząc, że doprowadził państwo do ubóstwa. „To, co ja – mówiła – przez wiele lat gromadziłam, ty rozdajesz w krótkim czasie”. Odpowiadał na to: „Mam ufność w Panu, że nie zabraknie pieniędzy w naszym skarbcu, aby dawać jałmużnę ubogim i wykupywać jeńców. Jest to bowiem wielki skarb, o którym mówi Pan<sup>309</sup>: ‘Ale skarbcie sobie skarby w Niebie, gdzie ani rdza, ani mól nie psuje i gdzie złodzieje nie wykopują ani nie kradną’. Gromadźmy więc skarby w niebie z tego, co Pan nam polecił zbierać, a Pan pomnoży łaskawie nasze ziemskie skarby”.

Po jedenastu latach<sup>310</sup> rządów Justynus zmarł w obłąkaniu, w jakie nieszczęśliwie popadł. W tym czasie za pośrednictwem patrycjusza Narsesa prowadził z Gotami i z Frankami wojny, które wyżej omówiliśmy, uprzedzając wydarzenia<sup>311</sup>. Kiedy zaś w czasach papieża Benedykta<sup>312</sup> Longobardowie pustoszyli wszystko wokół i panował wielki głód, posłał na okrętach z Egiptu do Rzymu wiele tysięcy korców zboża i tak przez okazanie swego miłosierdzia ulżył doli miasta.

## **12. O rządach Tyberiusza Konstantina i jego dobrych czynach, czyli o bogactwach, jakimi go Bóg**

---

<sup>309</sup> Mt 6,20.

<sup>310</sup> W rzeczywistości po 13 latach (565-578).

<sup>311</sup> Zob. II 1.

<sup>312</sup> Pontyfikat Benedykta przypada na lata 575-579; opisane przez Pawła wydarzenie pochodzi z 579 r. (*Lib. Pont. LXIII Benedictus*).

**obdarzył.** Po śmierci Justynusa władzę przejął Tyberiusz Konstantyn jako pięćdziesiąty król rzymski. Był on, o czym już mówiliśmy, Cezarem w czasie panowania Justynusa i rządził pałacem oraz codziennie rozdawał liczne jałmużny<sup>313</sup>. Pan Bóg dał mu moc złota. Pewnego razu przechadzając się po pałacu zobaczył w podłodze marmurową płytę, na której był wyrzeźbiony krzyż Pański. Rzekł wtedy: „Krzyżem Pańskim winniśmy chronić od zła nasze ciała i nasze serca, a oto tutaj depczemy po nim nogami”. I kazał jak najszybciej zabrać ową płytę. Jednak po jej usunięciu znaleziono drugą z takim samym znakiem. Kazał i tę usunąć. Pod nią odkryto trzecią płytę. Na jego rozkaz i tę usunięto, a wtedy znaleziono wielki skarbiec zawierający ponad sto tysięcy sztuk złota. Tym złotem cesarz obdzielił ubogich jeszcze hojniej niż zwykle. Podobnie było w Italii z patrycjuszem Narsesem, właścicielem wspaniałego domu w pewnym italskim mieście. Do miasta tego przybył on z ogromnymi skarbami i tam, w swoim domu, kazał potajemnie wykopać głęboki zbiornik, do którego włożył wiele setek tysięcy sztuk złota i srebra. Wszystkich znających ten fakt polecił zabić, a tajemnicę powierzył pod przysięgą tylko jednemu starcowi. Po śmierci Narsesa ów starzec przybył do cesarza Tyberiusza i rzekł: „Jeśli będę miał z tego korzyść, wyjawię ci, cesarzu, niezwykłą rzecz”. Na to cesarz rzekł: „Mów, co chcesz powiedzieć, bo będziesz miał z tego korzyść, jeśli to, o czym powiesz, mnie przyniesie korzyść”. „Posiadam – powiada – ukryty skarbiec Narsesa i nie mogę tego trzymać w tajemnicy, będąc u kresu żywota”. Ucieszył się cesarz Tyberiusz i posłał swoje sługi do owego miejsca. Starzec odszedł, a za nim ruszyli zaciekawieni słudzy; przybywszy do zbiornika otworzyli go i weszli

---

<sup>313</sup> Na podstawie Grzegorza z Tours, *Historia Franków* V 19.



do środka. Znaleźli tam tak wielką ilość srebra i złota, że przez wiele dni nie mogli go opróżnić. Cezar zaś prawie wszystko, zgodnie ze swoim zwyczajem, pełną garścią rozdał ubogim. Kiedy miał on otrzymać koronę cesarską, i lud – jak nakazywał zwyczaj – czekał na niego w cyrku oglądając widowiska, zrobiono na niego zasadzkę, aby na tron cesarski wynieść Justyniana, krewnego Justynusa<sup>314</sup>. Lecz Tyberiusz najpierw odwiedził miejsca święte, następnie przywołał do siebie patriarchę miasta i w towarzystwie konsulów oraz pałacowych prefektów wkroczył do cyrku w purpurowej szacie, z koroną na głowie i zasiadł na tronie cesarskim; wśród niezmiernych pochwał utwierdzony został w chwale władzy królewskiej. Jego przeciwnicy dowiedziawszy się o tym i nie mogąc nic zdziałać przeciwko temu, który ufność swoją złożył w Bogu, okryli się wielkim wstydem i hańbą. Po upływie kilku dni przybył do niego Justynian, rzucił się do cesarskich nóg i za uzyskaną łaskę przyniósł mu tysiąc pięćset sztuk złota. Cesarz przyjął go łaskawie i pozwolił mu przebywać w pałacu koło siebie. Cesarzowa Zofia, niepomna jednak na obietnicę uczynioną Tyberiuszowi, usiłowała uknuć przeciw niemu spisek. Kiedy zgodnie z rytuałem cesarskim trzydziestego dnia udał się on do wiejskiego pałacu, aby zażyć przyjemności zbierania winogron, potajemnie zawołała Justyniana i jemu chciała darować tron. Dowiedziawszy się o tym, Tyberiusz szybko powrócił do Konstantynopola, uwięził cesarzową, zabrał jej skarby, pozostawiając jedynie tyle, ile potrzebowała na codzienne utrzymanie. Odsunął też od niej dotychczasową służbę, a na jej miejsce wprowadził swoich zaufanych ludzi, którym nakazał zarówno okazywać jej posłuszeństwo, jak i nie dopuszczać do

---

<sup>314</sup> Zob. Grzegorz z Tours, op. cit., V 30.

niej nikogo z poprzedniej służby. Justyniana złażał jedynie słowami, w przyszłości zaś tak go umiłował, że przyobiecał wydać za jego syna swoją córkę i prosił o jego córkę dla swojego syna. Lecz plany te, nie wiem dlaczego, nie zostały zrealizowane. Pod jego osobistym dowództwem wojsko zadało ciężką klęskę Persom<sup>315</sup>; ze zwycięskiej wyprawy wrócił z tak wielkim łupem, w tym z dwudziestoma słoniami, że – jak się wydawało – mogłyby one zadowolić każdą ludzką żądzą posiadania.

**13. O pieniądzach, które cesarz przysłał Hilperykowi, o św. Grzegorzu i spustoszeniu (miasta) Klassis.** Kiedy frankoński król Hilperyk<sup>316</sup> wysłał do cesarza<sup>317</sup> posłów, otrzymał od niego wiele różnych darów, w tym także jednofuntowe złote monety<sup>318</sup>, mające na jednej stronie podobiznę cesarza z napisem wokoło: TYBERIUSZA KONSTANTYNA WIECZYSTEGO CESARZA, a z drugiej kwadrygę z woźnicą i napis: CHWAŁA RZYMIAN.

W tych dniach św. Grzegorz, diakon, który później zostanie papieżem<sup>319</sup>, jako legat papieski w cesarskim mieście<sup>320</sup> napisał *Księgi moralne*<sup>321</sup> i w dysputacji toczony przed cesarzem pokonał Eutycjusza, biskupa tego miasta, błędzącego w kwestii

<sup>315</sup> Cesarz Tyberiusz II odniósł zwycięstwo nad Persami w 573 r.

<sup>316</sup> Pisownia także Chilperik; na podstawie Grzegorza z Tours, op. cit. VI 2.

<sup>317</sup> Tyberiusza II.

<sup>318</sup> Ciężar tej jednostki był różny w zależności od miejsca i czasu.

<sup>319</sup> Por. wyżej, przyp. 73.

<sup>320</sup> Papież Pelagiusz II (578-590) wysłał Grzegorza do Konstantynopola jako swego apokryzjariusza, czyli nuncjusza apostolskiego, który funkcję tę sprawował w latach 579-585.

<sup>321</sup> Chodzi zapewne o *Moralia in Job* albo *Expositio in librum Iob* w 35 księgach, w których zawarł objaśnienia historyczne, dogmatyczne i moralne. Jest to niejako podręcznik teologii moralnej.

zmartwychwstania<sup>322</sup>. Wtedy także Faroald, pierwszy książę Spoleto, najechał z wojskiem longobardzkim bogate miasto Klassis<sup>323</sup> i opuścił je, ogołociwszy wprawdzie całkowicie z wszystkich bogactw.

**14. O śmierci patriarchy Probinusa i o jego następcy Eliaszu.** W Akwilei zmarł patriarcha Probinus, który kierował kościołem przez jeden rok. Na czele tegoż kościoła stanął kapłan Elias<sup>324</sup>.

**15. O śmierci cesarza Tyberiusza Konstantina i rządach Maurycjusza.** Tymczasem Tyberiusz Konstantyn po siedmioletnich rządach w państwie<sup>325</sup> kiedy poczuł, że zbliża się dzień jego śmierci, naradziwszy się z królową Zofią, wybrał na swego następcę Maurycjusza<sup>326</sup>, męża dzielnego, z pochodzenia Kapadocyjczyka. Dając mu za żonę swoją córkę ubraną w królewski strój, powiedział: „Niech razem z tą oto dziewczyną moje imperium staje się twoim! Rządź nim szczęśliwie i pamiętaj, abyś zawsze kochał słuszość i sprawiedliwość!” Gdy to rzekł, przeniósł się z tej ziemi do wieczystej ojczyzny i pozostawił ludowi po sobie wielką żałobę. Był on bowiem człowiekiem wielkiej dobroci, sprawiedliwym

<sup>322</sup> Eutykusz, Eutykusz (ok. 512-582) upowszechniał pogląd o subtelności (nienamacalności) ciał ludzkich po ich zmartwychwstaniu.

<sup>323</sup> Port wojenny założony przez Augusta (*classis* – flota) w pobliżu Rawenny.

<sup>324</sup> Elias po zajęciu Akwilei przez Longobardów postanowił przenieść stolicę biskupią na wyspę Grado, podlegającą władzy cesarza w Konstantynopolu.

<sup>325</sup> Por. Grzegorz z Tours, op. cit., VI 30.

<sup>326</sup> Maurycjusz był dowódcą wojsk wschodnich; pochodził z Kapadocji, krainy w Azji Mniejszej; godność cesarską piastował w latach 582-602; należy do znakomitszych cesarzy bizantyńskich.

w sądach, ostrożnym w ferowaniu wyroków, nikim nie gardzącym, lecz ogarniającym wszystkich życzliwością. Miłując wszystkich, sam również był przez wszystkich miłowany. Po jego śmierci Maurycjusz w purpurowej szacie, z diademem na głowie, udał się do cyrku, gdzie wszyscy wyrazili swoją radość. Rozdzielił tam wśród ludności hojne dary i jako pierwszy Grek otrzymał potwierdzenie swojej cesarskiej władzy.

**16. O panowaniu Autariego i bezpieczeństwie, jakie panowało w jego czasach.** Tymczasem Longobardowie, pozostając przez dziesięć lat pod władzą książąt<sup>327</sup>, postanowili na wspólnej naradzie obrać królem Autariego<sup>328</sup>, syna wspomnianego wyżej księcia Klema. Dla nadania mu większej godności nazwali go także imieniem Flawiusza<sup>329</sup>. Tym szczęśliwym imieniem posługiwali się odtąd wszyscy longobardzcy królowie. Wtedy także, z powodu przywrócenia władzy królewskiej urzędujący książęta połowę wszystkich swoich posiadłości przeznaczili na potrzeby króla, ażeby sam mógł się z nich utrzymać król, jego świta i wszyscy pełniący dla niego różne

---

<sup>327</sup> Zob. wyżej II 32.

<sup>328</sup> Autari był królem w latach 584-590.

<sup>329</sup> Flawiusze (Flavii) był to ród rzymski pochodzenia plebejskiego. Do *gens Flavia* należeli cesarze: Wespazjan, Tytus, Domicjan; w późniejszym cesarstwie *Flavii* było sztucznym *nomen gentile*, które przybierali cesarze po Konstantynie Wielkim; nosili je: Walentynian, Walens, Konstancjusz Chlorus, Konstantyn i ich potomkowie oraz cesarze bizantyńscy. Przydomek Flawiusz przejęli także Teodory (Flavius Theodoricus rex), król ostrogocki (ok. 454-526). Longobard Autari chciał w ten sposób podwładnym Rzymianom dać do zrozumienia, że jest dziedzicem wcześniejszych cesarzy.

obowiązki<sup>330</sup>. Obciążoną ludność podzielono jednak między longobardzkich gospodarzy<sup>331</sup>. Było to wszakże godne podziwu w pańskie Longobardów, że nie czyniono w nim gwałtów, nie urządzano zasadzek, nikt nie zmuszał nikogo do nadmiernych robót ani nikogo nie łupił. Nie istniały kradzieże ani rozboje; każdy mógł udawać się bezpiecznie i bez żadnego strachu, dokąd tylko chciał<sup>332</sup>.

**17. Childepert wkroczył do Italii, lecz wycofał się po zawarciu pokoju.** W tym czasie<sup>333</sup> cesarz Maurycjusz przez swoich legatów przekazał królowi Franków, Childepertowi, pięćdziesiąt tysięcy soldów<sup>334</sup>, aby ze swoim wojskiem uderzył na Longobardów i wypędził ich z Italii. Ten nie zwlekając wtargnął do Italii z niezliczonymi zastępami Franków. Longobardowie jednak obwarowali się w miastach, wysłali posłów z darami do Childeperta i zawarli z nim pokój<sup>335</sup>. Gdy powrócił do Galii i cesarz Maurycjusz dowiedział się, że zawarł z Longobardami pokój, zaczął domagać się od niego zwrotu pieniędzy, które mu dał, aby zniszczył Longobardów. Lecz Childepert ufny w swoje siły nawet nie chciał odpowiedzieć w tej sprawie.

---

<sup>330</sup> Był to starodawny zwyczaj germański, o którym wspomina też Tacyt, *Germania* XV.

<sup>331</sup> Zob. wyżej II 32.

<sup>332</sup> Paweł koloryzuje tutaj na korzyść Longobardów, w rzeczywistości bowiem za ich panowania Italia przeżywała okres swego najgłębszego upadku.

<sup>333</sup> Prawdopodobnie w 584 r.

<sup>334</sup> *Solidus*, moneta złota, rozpowszechniona w późnym Cesarstwie, przede wszystkim na Wschodzie, wprowadzona przez Konstantyna Wielkiego; 1/72 funta (327,54 g.).

<sup>335</sup> Grzegorz z Tours, op. cit., VI 4,2 pisze, iż Longobardowie „poddali się jego władzy (...) i przyrzekli, że będą wiernymi stronnikami oraz poddanymi”.

## **18. Zdobyć Breksillus i ucieczka księcia Droktulfa.**

Po tych wydarzeniach król Autari przystąpił do oblężenia leżącego nad Adriatykiem miasta Breksillus<sup>336</sup>, w którym schronił się książę longobardzki Droktulf; przeszedłszy mianowicie na stronę cesarza, połączył się on z jego wojskami i stawiał mężny opór siłom longobardzkim. Pochodził Aś z plemienia Swebów, to jest Alamanów<sup>337</sup>, wychowywał się wśród Longobardów, a ponieważ miał odpowiednie kwalifikacje, osiągnął zaszczytny urząd księcia. Kiedy jednak nadarzyła mu się okazja pomśczenia swojej niewoli, podniósł oręż przeciwko Longobardom. Ci prowadzili z nim ciężkie wojny, aż w końcu pobili go wraz z wojskami, które wspierał i zmusili do wycofania się do Rawenny<sup>338</sup>. Miasto Breksillus zostało zdobyte, a jego mury zrównane z ziemią. Po tym wszystkim król Autari zawarł trzyletni pokój z patrycjuszem Smaragdusem, rządzącym wtedy w Rawennie<sup>339</sup>.

## **19. Śmierć Droktulfa; epitafium, jakim go uczczono.**

Wojska rawenneńskie, wspierane przez wspomnianego wyżej Droktulfa, często walczyły z Longobardami. Zbudowawszy flotę wypędziły z jego pomocą Longobardów z miasta Klassis. Po śmierci tego męża mieszkańcy wybudowali mu przed świątynią<sup>340</sup> św.

---

<sup>336</sup> Dzis. Brescello nad Padem, w prowincji Reggio Emilia.

<sup>337</sup> Alamanowie (Lemanowie) to zbiorowa nazwa dla kilku plemion germańskich zamieszkujących Germanię Południową. Wg źródeł należały do nich takie plemiona, jak Kwadowie, Markomanowie, Jazygowie i inni. Od IV w. zwano ich także Swebami.

<sup>338</sup> Rawenna broniła ich przed Bizancjum.

<sup>339</sup> W 585 r.

<sup>340</sup> W Rawennie; św. Witalis, męczennik z I w., na cześć którego wzniesiono świątynię w I poł. VI w.

Witalisa Męczennika wspaniały grobowiec, na którym napis w takich słowach głosił jego sławę:

Ten oto grób zamyka w sobie tylko ciało Droktona,  
 Który dzięki swym zasługom na całym żyje świecie.  
 Mieszkał wprawdzie z Bardami<sup>341</sup>, lecz Swebem był z [pochodzenia,  
 I stąd dla wszystkich był miły narodów.  
 Groźne miał przy tym oblicze, lecz duszę całkiem łagodną,  
 Na jego zaś mężną pierś długa spływała broda.  
 On zawsze kochał rzymskiego państwa dumne sztandary<sup>342</sup>,  
 Plemieniu zaś swemu sromotną niósł zgubę<sup>343</sup>  
 Pogardził drogimi ojcami, gdy nas on tylko pokochał  
 I teże Rawennę za swoją uznał ojczyznę.  
 Pierwszą mu chwałę przyniosło zdobyte miasto Breksillus,  
 Gdzie żyjąc, postrachem dla wszystkich był wrogów.  
 Gdzie po rzymskich sztandarach blaskiem potęgi zajaśniał  
 I pierwszą jemu chorągiew Chrystus trzymać pozwolił<sup>344</sup>.  
 Stąd także, gdy zdradą Faroald zajął miasto Chassis,  
 By Klassis odzyskać, flotę ruchliwą zbudował.  
 Na małych stateczkach falami rzeki Badrinus<sup>345</sup> niesiony  
 Niezliczone Bardów oddziały on jeden zwyciężył.  
 On także na wschodnich ziemiach Awara dzikiego pokonał,  
 Wielką swym panom palmę zwycięstwa przynosząc.  
 Wsparty pomocą Witalisa Męczennika często odbywał triumfy  
 I jako zwycięzca wchodził do tego miasta.  
 W jego świątyni pragnął po śmierci złożyć swe ciało,  
 I chciał, by grobowiec tam stanął dla niego.  
 Na łożu śmierci o to prosił sługę Bożego Jana,  
 A ten ze czcią w tej oto złożył go ziemi.

## 20. O rządach papieża Pelagiusza i herezji patriarchy Eliasza. Po śmierci papieża Benedykta<sup>346</sup>

<sup>341</sup> Longobardami.

<sup>342</sup> Chodzi, rzecz jasna, o państwo bizantyńskie.

<sup>343</sup> Epitafium piane z punktu widzenia obywateli bizantyńskich.

<sup>344</sup> Najprawdopodobniej aluzja do nawrócenia Droktulfa (Droktona) na wiarę chrześcijańską.

<sup>345</sup> Dzis. Padoreno, dopływ Padu.

<sup>346</sup> W 759 r.

biskupem rzymskiego Kościoła bez zgody cesarza został Pelagiusz<sup>347</sup>, ponieważ Longobardowie oblegali Rzym i nikt nie mógł się stamtąd wydostać. Tenże Pelagiusz wysłał wielce użyteczny list do Eliasza, biskupa Akwilei, który nie chciał przyjąć Trzech Artykułów soboru chalcedońskiego<sup>348</sup>. Przepisał go ówczesny diakon, św. Grzegorz<sup>349</sup>.

**21. O wojnie Childeperta przeciw Hiszpanom i o śmierci Ingundy.** W tym czasie<sup>350</sup> Childepert, król Franków, prowadził zwycięską wojnę z Hiszpanami. Przyczyna zaś walki była następująca: Childepert swoją siostrę Ingundę wydał za mąż za Hermenegilda, syna króla Hiszpańskiego Lewigilda. Tenże Hermenegild

---

<sup>347</sup> Pelagiusz II (578-590) kierował Kościołem, a właściwie także Italią, w bardzo trudnym okresie, kiedy to Longobardowie podbijali jej ludność i szerzyła się schizma w sprawie Trzech Artykułów.

<sup>348</sup> W 543/544 r. Justynian wydał edykt dogmatyczny potępiający tzw. Trzy Artykuły, czyli teksty Teodora z Mopsuestii, prekursora nestorianizmu, jego przyjaciela Teodoreta i ich ucznia, Ibsa z Odessy. Edykt ten mieli podpisać wszyscy biskupi. Jednakże wielu odmawiało podpisu ze względu na orzeczenie soboru chalcedońskiego (451 r.), który zwalniał potępione osoby od zarzutu herezji. Wywołało to rozłam w Kościele, zwłaszcza biskupi zachodni z papieżem Wigiliuszem na czele odmówili podpisania edyktu cesarskiego. Później jednak niektórzy, jak wspomniany tu Eliasz, biskup Akwilei, opowiedzieli się za Trzema Artykułami. Schizma, zwłaszcza w północnej Italii, przetrwała do początku VIII w.

<sup>349</sup> Św. Grzegorz Wielki piastował najpierw urząd prefekta Rzymu, później wstąpił do klasztoru, gdzie został wyświęcony na diakona; należał do grona siedmiu diakonów rzymskich stanowiących przyboczną radę papieża.

<sup>350</sup> Por. Grzegorz z Tours, op. cit., VIII 28; Grzegorz Wielki, *Dialogi* III 31.



dzięki nauce biskupa Hispalis<sup>351</sup> Leandra<sup>352</sup> i zachęcie swojej małżonki, nawrócił się na wiarę katolicką. Dotąd bowiem, jak i ojciec jego podlegał chorobie herezji ariańskiej<sup>353</sup>. Zbrodniczy ojciec kazał go za to zabić siekierą w samo święto Wielkanocy. Ingunda zaś uciekając z Hiszpanii po śmierci męża i męczennika, chciała dotrzeć do Galii, lecz wpadła w ręce żołnierzy, którzy strzegli granicy przed hiszpańskimi Gotami<sup>354</sup>. Ujętą wraz z małym synkiem odstawiono na Sycylię, gdzie dokonała dni swego żywota<sup>355</sup>. Syna zaś jej przekazano cesarzowi Maurycjuszowi do Konstantynopola.

**22. O wojsku frankońskim, które najechało Italię i powróciło bez sukcesu.** Cesarz Maurycjusz<sup>356</sup> powtórnie wyprawił posłów do Childeperta i przekonywał go, aby skierował swe wojsko do Italii przeciw Longobardom. Childepert w przekonaniu, że jego siostra przebywa w Konstantynopolu i będzie

---

<sup>351</sup> Dzis. Sewilla.

<sup>352</sup> Leander, biskup Sewilli, starszy brat słynnego doktora i Ojca Kościoła Izydora, piastował urząd biskupi we wspomnianym mieście w latach 584-601.

<sup>353</sup> Arianizm jest doktryną teologiczną dotyczącą tajemnicy Trójcy Świętej; odrzucała ona równość i jedność Syna i Ducha Świętego z Ojcem. Tylko ten ostatni jest prawdziwym Bogiem. Nauka Ariusza (ok. 256-336) stała się religią wszystkich Germanów, jedynie Frankowie przyjęli religię katolicką od Galów. Na ogół arianie odnosili się obojętnie do katolików; prześladowcą okazał się król Wizygotów w Hiszpanii Lewigild (569-586); jego syn, św. Hermenegild, stanął na czele katolickiej opozycji.

<sup>354</sup> Tekst nie jest jasny; większość kodeksów mówi o Hiszpanii gockiej, inne o Hiszpanach i Gotach; jak się wydaje Paweł miał tu na myśli Wizygotów.

<sup>355</sup> Grzegorz z Tours, op. cit., VIII 28, pisze o śmierci Ingundy w Afryce; jej syn nosił imię Atanagild.

<sup>356</sup> Inaczej relacjonuje to wydarzenie Grzegorz z Tours, op. cit., VIII 18, u którego niesnaski dotyczyły jedynie wodzów.

mógł ją odzyskać, przystał na słowa posłów i powtórnie skierował wojsko frankońskie ku Italii przeciw Longobardom. Kiedy wyszły im naprzeciw oddziały Longobardów, Frankowie i Alamanowie<sup>357</sup> byli ze sobą skłóceni i zawrócili do swojej ojczyzny, nie odniósłszy z wyprawy żadnych korzyści.

**23. O powodzi i cudzie w świątyni św. Zenona.** W tym czasie w Krainie Wenecji i w Ligurii oraz w innych rejonach Italii zdarzyła się powódź, jakiej w przekonaniu wszystkich nie było od czasów Noego. Zatopiony został cały dobytek i zagrody, zginęła wielka liczba ludzi i zwierząt, dewastacji i zniszczeniu uległy drogi i dróżki. Rzeka Atesis<sup>358</sup> wezbrała do takich rozmiarów, że woda przy kościele św. Zenona Męczennika, leżącym poza murami Werony, sięgała aż do górnych okien, chociaż – co potwierdza późniejszy papież, św. Grzegorz – do samego kościoła się nie dostała<sup>359</sup>. Powódź podmyła także część murów Werony. Wydarzyła się zaś ona 17 grudnia, a towarzyszyły jej takie błyskawice i gromy, jakie nie zwykły występować nawet w letniej porze. Po dwóch miesiącach większą część tej samej Werony strawił ogień.

**24. O pontyfikacie św. Grzegorza i klęsce, jaka spotkała Rzym.** Podczas tej katastrofy powodziowej Tyber wezbrał w Rzymie tak bardzo, że wody przelewały się przez mury i zatopiły wielką część

---

<sup>357</sup> Alamanowie (lub Swebowie) zostali podbici przez Franków, ale cieszyli się stosunkowo dużą niezależnością w ramach państwa frankońskiego.

<sup>358</sup> Dzis. Adyga.

<sup>359</sup> *Dialogi* III, na których autor się opiera, szeroko rozwodzą się na temat tego cudownego zjawiska.

miasta<sup>360</sup>. Pojawiło się wtedy w nurtach tejże rzeki mnóstwo węży, a także przeszedł przez miasto ogromny smok, który skierował się ku morzu<sup>361</sup>. Zaraz po tej powodzi wybuchła ciężka zaraza, zwana pachwinową (*inguinaria*), która poczyniła wśród ludzi takie spustoszenie, że z niezliczonej masy pozostało przy życiu niewiele osób. najpierw uderzyła ona w papieża Pelagiusza, męża czcigodnego i natychmiast go zabiła<sup>362</sup>. Po uśmierceniu pasterza rozprzestrzeniła się wśród mieszkańców. W tym wielkim udręczeniu wszyscy jednomyślnie obrali papieżem Grzegorza, który był wtedy diakonem. Zarządził on odmawianie siedmiorakiej litanii<sup>363</sup>; w czasie jednej godziny, kiedy ludzie modlili się do Boga, osiemdziesięciu z nich padłszy nagle na ziemię wyzionęło ducha. Litania ta zwie się siedmioraka, ponieważ św. Grzegorz podzielił ludność miasta na siedem części, aby każda zanosila modły do Pana. Do pierwszego chóru należało całe duchowieństwo świeckie, do drugiego wszyscy opaci i zakonnicy, do trzeciego wszystkie przeorysze i siostry zakonne, do czwartego – wszystkie dzieci, do piątego – wszyscy mężczyźni, do szóstego – wszystkie wdowy, do siódmego – wszystkie kobiety zamężne. Poza tym o św. Grzegorz nie będziemy tu więcej mówić, bo już przed kilkoma laty z Bożą pomocą napisaliśmy jego *Żywot*<sup>364</sup>. Tam, na miarę naszych słabych zdolności, umieściliśmy wszystko, co należało o nim powiedzieć.

---

<sup>360</sup> W dalszym ciągu opis za *Dialogami* Grzegorza Wielkiego (III 19)

<sup>361</sup> Por. Grzegorz z Tours, op. cit. X 1; Grzegorz Wielki III 10.

<sup>362</sup> W 590 r.

<sup>363</sup> Te i nast.. opisy za Grzegorzem z Tours, op. cit. X 2.

<sup>364</sup> Zob. wyżej: Wstęp.

**25. Święty Grzegorz nawraca Anglów.** W tym czasie św. Grzegorz wysłał do Brytanii Augustyna, Mellita i Jana oraz innych bojących się Boga zakonników i dzięki ich przepowiadaniu nawrócił Anglów<sup>365</sup> na wiarę Chrystusową.

**26. O śmierci patriarchy Eliasza; o patriarszych rządach Sewera i jego herezji.** W tych dniach po śmierci Eliasza, patriarchy Akwilei, który przez piętnaście lat sprawował swój patriarszy urząd, kierownictwo Kościoła przejął z kolei Sewerus<sup>366</sup>. To jego patrycjusz Smaragdus, przybywszy z Rawenny do Gradus<sup>367</sup>, własnymi rękami wyciągnął z kościoła i zawiódł siłą do Rawenny razem z trzema innymi biskupami Istrii, a mianowicie Janem z Parentium<sup>368</sup>, Sewerem<sup>369</sup> i Windemiuszem<sup>370</sup>, a nawet ze starym już obrońcą Kościoła - Antonim<sup>371</sup>. Groził im banicją, stosował przemoc, wreszcie zmusił, żeby przyłączyli się do Jana, biskupa Rawenny, który odrzucił Trzy Artykuły i w czasach papieży Wergiliusza<sup>372</sup> lub

---

<sup>365</sup> Anglowie, szczep germański z okolic Hanoweru, zostali w V w. przez Brytów wezwani na pomoc przeciwko Piktom i Szkotom. Wykonawszy zadanie Anglowie nie wycofali się, lecz podporządkowali sobie gospodarzy. W celu nawrócenia pogańskich Angolów papież Grzegorz Wielki w 596 r. wysłał opata benedyktyńskiego w Rzymie, Augustyna wraz z 40 zakonnikami.

<sup>366</sup> W 587 r.

<sup>367</sup> Gradus, wyspa naprzeciw Akwilei.

<sup>368</sup> Dzis. miasteczko Pareć (Parenzo).

<sup>369</sup> Sewerus był biskupem Triestu (Tergerste)

<sup>370</sup> Windemiusz był biskupem Cissy koło Rovigno (Ronini).

<sup>371</sup> *Defensor ecclesiae* – obrońca kościoła, to człowiek świecki, na którym spoczywa obrona spraw Kościoła; tu chodzi o obrońcę praw Kościoła w Grado.

<sup>372</sup> Wigiliusz (537-555).

Pelagiusza<sup>373</sup> odstąpił od jedności z Kościołem rzymskim. Po upływie roku wszyscy oni powrócili z Rawenny na Gradus. Jednak ani lud nie chciał się do nich przyłączyć, ani inni biskupi ich nie przyjęli. Patrycjusz Smaragdus zaś ukarany słusznie przez złego ducha, otrzymał jako swego następcę patrycjusza Romana i odpłynął do Konstantynopola<sup>374</sup>. Po tych wydarzeniach odbył się w Marianum<sup>375</sup> synod dziewięciu biskupów, na którym przyjęto patriarchę Akwilei Sewera, kiedy dostarczył pismo, że w Rawennie przyłączył się do odrzucających Trzy Artykuły. A oto imiona biskupów, którzy stali z dala od schizmy: Piotr z Altinum<sup>376</sup>, Klarissimus<sup>377</sup>, Ingenuinus z Sabiony<sup>378</sup>, Angellus z Trydentu, Junior z Werony, Horoncjusz z Wincencji, Rustikus z Tarwisium, Fontejuusz z Feltrii<sup>379</sup>, Angellus z Acilum<sup>380</sup>, Wawrzyniec z Bellunum<sup>381</sup>, Maksencjusz z Julii<sup>382</sup> i Adrian z Poli<sup>383</sup>. Po stronie zaś patriarchy stanęli następujący biskupi: Sewerus<sup>384</sup>, Jan z Parentium<sup>385</sup>, Patrycjusz<sup>386</sup>, Windemiusz<sup>387</sup> i Jan<sup>388</sup>.

---

<sup>373</sup> Pelagiusz I (555-560).

<sup>374</sup> Około połowy 590 r.

<sup>375</sup> Dzis. Marano w pobliżu Wenecji; akta tego synodu zaginęły.

<sup>376</sup> Altinum, miasto starożytne na wybrzeżu adriatyckim, kilka kilometrów od Wenecji.

<sup>377</sup> Biskup miasta Konkordia na zachód od Akwilei.

<sup>378</sup> Sabiona, dzis. Seben koło Briksji w Tyrolu.

<sup>379</sup> Feltria, miasto w okręgu weneckim przy drodze z Briksji na

Trydent

<sup>380</sup> Dzis. Asolo w prowincji Treviso.

<sup>381</sup> Belluno, nad Padem.

<sup>382</sup> Dzis. Zugilo koło Tolmezzo nad Togliamento.

<sup>383</sup> Dzis. Paula na południu Istrii.

<sup>384</sup> Zob. wyżej przyp. 369.

<sup>385</sup> Zob. wyżej przyp. 368.

<sup>386</sup> Biskup starożytnej Haemona, dzis. Lubljana.

<sup>387</sup> Zob. wyżej, przyp. 370.

**27. Król Autari posłał wojsko do Istrii; o Francjonie.** W tym czasie król Autari posłał do Istrii wojsko pod dowództwem Ewina, księcia Trydentu<sup>389</sup>. Po grabieżach i pożarach zawarł on pokój na jeden rok i dostarczył królowi mnóstwo pieniędzy. Również inni Longobardowie oblegali na wyspie Amacina<sup>390</sup> Francjona, dowódcę wojskowego, który należał do stronnictwa Narsesa i trzymał się już przez dwadzieścia lat. Po sześciu miesiącach oblężenia tenże Francjon oddał wyspę Longobardom i puszczony wolno przez króla udał się zgodnie ze swym życzeniem do Rawenny, zabierając żonę i dobytek. Na wyspie znaleziono ogromne bogactwa, które zostały tam złożone po ściągnięciu ich od poszczególnych miast.

**28. Król Autari ubiega się o małżeństwo z siostrą Childeperta.** Tymczasem król Flawiusz Autari wyprawił posłów do Childeperta z prośbą, aby dał mu swoją siostrę za żonę<sup>391</sup>. Childepert, wzięwszy od posłów longobardzkich podarunki, przyrzekł wydać swoją siostrę za mąż za ich króla. Kiedy jednak przybyli z Hiszpanii posłowie Gotów<sup>392</sup>, również im przyobiecał swoją siostrę, gdyż dowiedział się, że lud ten nawrócił się na wiarę katolicką.

---

<sup>388</sup> Biskup Celeja, dzis. Cilly.

<sup>389</sup> Prawdopodobnie informacja ta pochodzi z dzieła Sekundusa z Trydentu, w 588 r. upływał okres rozejmu z Bizancjum, Autari przewidując wznowienie ofensywy frankońsko-bizantyńskiej, przystąpił do ataku w okręgu Friul, gdzie książę Grasulf sprzyjał cesarzowi.

<sup>390</sup> Wyspa o tej nazwie nie jest znana; tutaj chodzi o wyspę Cumacina (Comacina) na jeziorze Lario; znajdowała się tam silna załoga bizantyńska.

<sup>391</sup> Relacja za Grzegorzem z Tours, op. cit., IX 25.

<sup>392</sup> Wizygotów.

**29. Frankowie wkroczyli do Italii i ponieśli klęskę z rąk Longobardów.** W tej sytuacji Childepert wyprawił posłów do cesarza Maurycjusza donosząc, że teraz pragnie podjąć się tego, czego dotąd nie uczynił, mianowicie wypowiedzieć wojnę Longobardom i – jak mu radził – wyprzeć ich z Italii. Niezwłocznie też wysłał wojsko do Istrii w celu ujarznienia Longobardów<sup>393</sup>. Naprzeciw niego wyszedł król Autari z oddziałem longobardzkim i stoczył zaciętą bitwę w obronie wolności. Longobardowie odnieśli w niej zwycięstwo; spośród Franków wielu poległo, niektórzy dostali się do niewoli, inni uciekli i z trudem przedostali się do swej ojczyzny. Frankowie ponieśli wtedy tak wielką klęskę, że nie przypominano sobie, aby kiedykolwiek spotkała ich większa. Zaprawdę, dziwi mnie Sekundus<sup>394</sup>, który dość szczegółowo przedstawił dzieje Longobardów, pominawszy milczeniem to tak wielkie zwycięstwo, mimo że o zagładzie Franków można przeczytać prawie to samo, co tutaj napisaliśmy, w ich własnej historii<sup>395</sup>.

**30. Król Autari udał się do Bawarii, aby zobaczyć swoją narzeczoną; o tym, jak ją poślubił.** Po tych wydarzeniach król Flawiusz Autari wyprawił posłów do Bawarii, aby prosić króla Garibalda o rękę córki. Ten przyjął ich uprzejmie i obiecał wydać za Autariego swoją córkę, Teudelindę. Posłowie wrócili i zdali relację Autariemu. On zaś, chcąc osobiście zobaczyć narzeczoną, niezwłocznie udał się do Bawarii, wzięwszy ze sobą kilku tylko, ale za to krzepkich

---

<sup>393</sup> W 588 r.

<sup>394</sup> Sekundus, zob. Wstęp.

<sup>395</sup> Chodzi o cytowaną tu wielokrotnie *Historię Franków* Grzegorza z Tours.

Longobardów, w tym jednego wielce zaufanego i jakby ich przywódcę. Kiedy zgodnie z poselskimi obyczajami przywiedziono ich przed oblicze króla Garibalda, ów niby przywódca Autariego, wypowiedział zgodnie ze zwyczajem słowa powitania. Wtedy Autari, którego nikt z tego ludu nie znał, zbliżył się do króla Garibalda i rzekł: „Pan i król mój Autari przysłał mnie, abym waszą córkę, jego narzeczoną, która będzie naszą panią, osobiście zobaczył i dokładniej mu określił, jak wygląda”. Na te słowa król kazał przyprowadzić córkę. Autari przyglądał się jej w milczeniu, a jej piękność podobała mu się w każdym calu. Rzekł więc do króla: „Ponieważ wasza córka bardzo nam się podoba i pragniemy, aby była naszą panią, przeto życzymy sobie bardzo, za pozwoleniem waszego majestatu wypić z jej rak kielich wina, jak to u nas w przyszłości będzie robiła”. Król pozwolił na to. Jego córka, wzięwszy kielich wina, najpierw przepiła do tego, który wydawał jej się wśród nich starszy. Następnie podeszła do Autariego, nie wiedząc, oczywiście, że jest jej narzeczoną; kiedy wypił łyk wina i oddał kielich, niepostrzeżenie dotknął palcem jej ręki oraz swoją prawicą pogładził jej usta, czoło i nosek. Ona zarumieniała się i powiedziała o tym niańce. Niańka zaś na to jej rzekła: „Gdyby on nie był królem i twoim narzeczoną, nie odważyłby się ciebie w ogóle dotykać. Lecz milczmy, ażeby to nie doszło do twojego ojca! W każdym bądź razie jest to osoba godna, aby piastować władzę królewską i być twoim mężem”. Był zaś wtedy Autari młodzieńcem w kwiecie wieku, miał wspaniałą sylwetkę, falujące blond włosy i miłą powierzchowność. Natychmiast po tym spotkaniu posłowie, w towarzystwie świty królewskiej, udali się w drogę powrotną do ojczyzny i szybko przebyli kraj Norikum. Prowincja Norikum, zamieszkała przez



ludność bawarską, graniczy od wschodu z Panonią, od zachodu ze Swebią, od południa z Italią, od północy zaś z rzeką Dunaj. Kiedy więc Autari przybył w pobliże granic Italii, mając stale przy sobie towarzystwo Bawarów, wyprostował się na tyle, na ile pozwalał mu koń, na którym siedział, i całą mocą wbił w najbliższe drzewo siekierę, którą trzymał w dłoni. Tak wbitą siekierkę pozostawił na miejscu i dorzucił słowa: „Takie ciosy zwykł zadawać Autari”. Z tych słów zrozumieli towarzyszący mu Bawarowie, że Autari jest królem. Po pewnym czasie, gdy najazd Franków sprowadził kłopoty na króla Garibalda, jego córka Teudelinda uciekła do Italii ze swoim bratem Gundoaldem przesyłając Autariemu, swojemu narzeczonemu wiadomość, że do niego przybywa. On natychmiast wyszedł jej naprzeciw, aby odbyć wspaniałe uroczystości weselne na równinie Sardis<sup>396</sup>, niedaleko Werony. Tam też wśród powszechnej radości w dniu 15 maja pojawił ją za żonę<sup>397</sup>.

Wśród wielu książąt longobardzkich był tam obecny także Agilulf, książę Turynu. Ponieważ w czasie burzy piorun uderzył z wielkim hukiem w drzewo, które znajdowało się w obejściu królewskim, pewien służący z otoczenia Agilulfa, obdarzony diabelską zdolnością przepowiadania, zrozumiał, co wróżą dla przyszłości uderzenia piorunów<sup>398</sup>. Gdy Agilulf załatwiał potrzeby naturalne, ten w tajemnicy powiedział do niego: „Owa kobieta, która dopiero co poślubiła króla, w niedalekiej przyszłości będzie twoją

---

<sup>396</sup> Campus Sardis według niektórych odpowiada odcinkowi pomiędzy Vo Casaro a Borghetto zwanemu Prati Scerni (Prati Cerni).

<sup>397</sup> W 589 r.

<sup>398</sup> Germanowie zwracali znaczną uwagę na niezwykle wydarzenia i znaki, co już odnotował Tacyt, *Germania* X.

żoną”. Słyszac to Agilulf zagroził mu karą obcięcia głowy, jeśli coś takiego będzie dalej opowiadał. Sługa zaś rzekł: „Ja wprawdzie mogę zginąć, ale ta kobieta naprawdę po to przybyła do tego kraju, aby się z tobą połączyć”. Tak też się później stało.

W tym czasie z niewiadomej przyczyny zginął w Weronie Ansul, krewny króla Autariego.

**31. O tym, jak wojsko Franków po raz drugi wkroczyło do Italii i atakowane chorobą dyzenterii powróciło do ojczyzny.** W tym także czasie<sup>399</sup> powrócił z Konstantynopola Grippo, poseł króla Franków, Childeperta i opowiedział swemu królowi, jak wspaniale przyjął go cesarz Maurycjusz, który obiecał, że zgodnie z życzeniem króla Childeperta pomści zniewagi wyrządzone Frankom pod Kartaginą<sup>400</sup>. Toteż Childepert natychmiast skierował do Italii wojsko Franków z dwudziestoma książętami na czele, aby całkowicie pokonać plemię longobardzkie. Spośród tych książąt znakomitszymi byli Audualdus, Olon i Cedinus. Lecz Olon, który bez należytej ostrożności zbliżył się do miasta Bilitio<sup>401</sup>, raniony strzałą w pierś upadł na ziemię i skonał. Jego zaś frankońskich żołnierzy, jako że zajmowali się głównie rabunkiem, dopadli Longobardowie i pobili w najróżniejszych miejscach. Jednak Audualdus i sześciu

---

<sup>399</sup> Opisane tu wydarzenia miały miejsce w 590 r. Por. Grzegorz z Tours, op. cit., 2-3.

<sup>400</sup> Chodzi o krzywdy wyrządzone posłom frankońskim: Badegisolowi, Ewancjuszowi i Griffonowi. Pewien kupiec próbując odzyskać stracony naszyjnik, został zabity przez złodzieja, sługę Ewincjusza. Prefekt miejski ścigał za to posłów, doszło do bójki, w której zginęli Badegisol i Ewancjusz. Griffon odwoła się do cesarza zarzucając pogwałcenie praw i traktatów pokojowych (por. Grzegorz z Tours, op. cit., X 2).

<sup>401</sup> Dzis. Bellinzona we wschodniej Szwajcarii.

innych książąt frankońskich, przybywszy w pobliże Mediolanu, rozbili obóz na polach w przyzwoitej odległości od miasta. Tam przybyli do nich posłowie od cesarza oznajmiając, że idzie im na pomoc wojsko cesarskie: „Za trzy dni – mówili – przyjdziemy z nim tutaj. To zaś będzie dla was znakiem naszego nadejścia: gdy w tej oto wiosce leżącej tam na górze zobaczycie płonący Dom i dym unoszący się do nieba wiedzcie, że przybyliśmy do was z obiecany wojskiem”. Jednakże książęta frankońscy, czekając zgodnie z umową sześć dni, nie doczekali się spełnienia żadnej z obietnic danych przez posłów cesarskich. Cedinus zaś z trzynastoma książętami zaatakował lewą część Italii<sup>402</sup> i zajął pięć grodów oraz kazał złożyć sobie przysięgę wierności. Wojsko Franków dotarło nawet do Werony; bardzo wiele grodów poddało się im bez walki, gdyż Frankowie uroczyście zapewnili, że tym, którzy im zaufają, nie stanie się żadna krzywda. Nazwy zaś grodów zburzonych na terenie okręgu trydenckiego są następujące: Tesana<sup>403</sup>, Maletum<sup>404</sup>, Sermiana<sup>405</sup>, Appianum<sup>406</sup>, Fagitana<sup>407</sup>, Cimbra<sup>408</sup>, Witianum<sup>409</sup>, Bremtonikum<sup>410</sup>, Wolaens<sup>411</sup>, Ennemase<sup>412</sup>, ponadto w okręgu Alsuki<sup>413</sup> dwa i Werony – jeden. Wszystkie te grody Frankowie zburzyli, a ich ludność uprowadzili w

---

<sup>402</sup> To jest wschodnią.

<sup>403</sup> Możliwe dziś. Tesino albo Tesana.

<sup>404</sup> Może Malé.

<sup>405</sup> Może Meán w pobliżu Feltre.

<sup>406</sup> Prawdopodobnie Appiano (Eppan) w prowincji Bolzano.

<sup>407</sup> Może Faián w pobliżu Feltre.

<sup>408</sup> Dzisiaj. Cembra.

<sup>409</sup> Może dzisiaj. Valle di Pizze w prowincji Bolzano.

<sup>410</sup> Brentonico w prowincji Trydent.

<sup>411</sup> Może Volano albo Volagne, miejscowość nad Adygą powyżej Werony, w pobliżu Chiusa.

<sup>412</sup> Miejscowość nieznana.

<sup>413</sup> Tj. Valsugana.

niewolę. Jeśli zaś chodzi o warownię Ferruge<sup>414</sup>, za wstawieniem się biskupów, Ingenuina z Sawiony<sup>415</sup> i Angella z Trydentu, przyjęli okup w wysokości od jednego do sześciuset soldów<sup>416</sup> od głowy. Tymczasem wojsko Franków z powodu niezwyklego w tym lecie upału i niezdrowego klimatu zapadło na dyzenterię i wielu żołnierzy zmarło. Co więc dalej? Oto maszerując trzy miesiące przez Italię, żołnierze frankońscy nic nie osiągnęli, bo ani nie mogli się mścić na nieprzyjacielu, ponieważ schronił się w warownych miejscach, ani nie mieli możliwości dopaść króla, aby na nim wyrzucić swoją zemstę, gdyż on, jak powiedzieliśmy, obwarował się w Ticinum<sup>417</sup>. Toteż osłabieni niezwykle spiekotą i udręczeni głodem postanowili wrócić na swoje ziemie. W drodze zaś powrotnej do kraju cierpieli tak straszny głód, że zanim dotarli w rodzinne strony, wpieryw musieli zamienić na żywność własną odzież, a nawet oręż.

**32. Król Autari udał się do Benewentu.** Około tego czasu, jak się sądzi, miały miejsce następujące wydarzenia związane z królem Autarim<sup>418</sup>; podobno tenże król przez Spoleto<sup>419</sup> dotarł do Benewentu i zajął cały teren aż do Regium<sup>420</sup>, miasta leżącego na samym końcu Italii i sąsiadującego z Sycylią. A ponieważ tam – jak powiadają – z fal morskich wyłania się kolumna, podjechał do niej na koniu i uderzając ją ostrzem swojej włóczni, rzekł: „Aż dotąd sięgać będą granice

---

<sup>414</sup> Może Castello di Verruca powyżej Trydentu.

<sup>415</sup> Sabione, Sabiona, zob. wyżej, przyp. 378.

<sup>416</sup> Sold (łac. *solidus*) zob. wyżej, przyp. 334.

<sup>417</sup> Dzis. Pawia.

<sup>418</sup> Paweł odnotował tu, jak się wydaje, jedną z ludowych legend.

<sup>419</sup> Dis. Spoleto w Umbrii.

<sup>420</sup> Dzis. Reggio di Calabria.

Longobardów”. Podobno kolumna ta stoi tam do dzisiaj i nazywa się kolumną Autariego.

### **33. Zotton – pierwszym księciem Benewentu.**

Pierwszym księciem Longobardzkim w Benewencie był Zotton, który rządził tam przez dwadzieścia lat<sup>421</sup>.

### **34. Król Autari wysłał posłów do Guntramna; jego niezwykle widzenie.**

Tymczasem<sup>422</sup> król Autari wysłał pokojowe poselstwo do króla Franków Guntramna, wuja króla Childeperta. Ten przyjął posłów uprzejmie, lecz skierował ich do Childeperta, swego bratanka, ażeby za jego poparciem można było z Longobardami zawrzeć pokój. Król zaś Guntramn, o którym mowa, był człowiekiem usposobionym pokojowo i pełnym wszelkiej dobroci. Niech będzie nam wolno wpleść do tej historii jedno, dość dziwne wydarzenie z jego życia, zwłaszcza że nie podaje go historia Franków<sup>423</sup>. Pewnego razy król wybrał się do lasu na polowanie i – jak to bywa – towarzysze jego rozbiegli się w różne strony, on zaś pozostał z jednym tylko, najbardziej mu wiernym mężem. Kiedy opanowała go wielka senność, położył swoją głowę na kolanach wiernego towarzysza i zasnął. Wówczas z jego ust wyszło jakieś zwierzątko podobne do węża i próbowało przedostać się przez mały strumyczek, płynący w pobliżu. Mąż, na którego kolanach król spoczywał, wyciągnął miecz z pochwy i położył go nad tyj strumyczkiem. Po nim zaś wspomniane stworzonko przedostało się na drugą stronę i wpęzło do dziury w pobliskiej górze. Po jakimś czasie wracając przebyło wspomniany potoczek

---

<sup>421</sup> Nie potrafimy dokładnie podać daty powstania księstwa longobardzkiego w Benewencie; prawdopodobnie jest to 571 r.

<sup>422</sup> Na podstawie Grzegorza z Tours, op. cit., X 3.

<sup>423</sup> Zob. J. i W. Grimm, *Deutsche Sagen I* nr 247, 249; II nr 455.

po tym samym mieczu i zniknęło w ustach Guntramna, skąd wyszło. Guntramn obudził się i powiedział, że miał dziwne widzenie. Wydawało mu się mianowicie we śnie, że po żelaznym moście przeszedł pewną rzekę i wszedł pod pewną górę, gdzie ujrzał mnóstwo złota. Z kolei mąż, na którego kolanach trzymał swoją głowę podczas snu, opowiedział mu wszystko, co sam widział. I cóż? Przekopano owo miejsce i odkryto niezmierzone skarby, jakie tam przed laty ktoś złożył. Ze znalezionego złota król kazał później wykonać cyborium<sup>424</sup>, nadzwyczaj wielkie i bardzo ciężkie, ozdobione licznymi i drogocennymi kamieniami. Pragnął je przekazać do Grobu Pańskiego w Jerozolimie, lecz ponieważ było to niemożliwe, polecił je złożyć na grobie św. Marcelego Męczennika, znajdującym się w mieście Kawallonum<sup>425</sup>, stolicy jego królestwa. Tam znajduje się do dzisiaj. Nigdzie na świecie nie ma tak wspaniałego dzieła zrobionego ze złota, które mogłoby się z nim równać. My jednak, opowiedziawszy pokrótce to, co godne poznania, powróćmy do naszej historii!

**35. Śmierć króla Autariego i rządy Agilulfa.** Podczas gdy posłowie króla Autariego przebywali we Francji, król Autari zmarł w mieście Ticinum, dnia 13 września<sup>426</sup>, jak powiadają, na skutek spożycia trucizny; przez sześć lat<sup>427</sup> piastował godność królewską. Longobardowie wysłali natychmiast posłów do króla Franków Childeperta, aby powiadomić go o

---

<sup>424</sup> W liturgii rzymskiej nazwa puszki eucharystycznej.

<sup>425</sup> Dzis. Châlon-sur-Saône.

<sup>426</sup> W 590 r.

<sup>427</sup> Według *Origo IX* – siedem; prawdopodobnie zawiązał się przeciw niemu spisek, aby przeszkodzić królowi w umocnieniu się monarchii dynastycznej.

śmierci króla Autariego i prosić o zawarcie pokoju. Usłyszawszy to przyjął wprawdzie posłów, ale pokój obiecał zawrzeć dopiero w przyszłości. Jednakże po kilku dniach zwolnił wspomnianych posłów i przyobiecał im zawarcie pokoju. Teudelindzie zaś, która przypadła Longobardom do gustu, pozwolili mieszkać w pałacu i zatrzymać godność królewską. Poza tym doradzili jej, aby spośród wszystkich Longobardów wybrała sobie męża, jakiego chce, takiego jednak, który potrafiłby mądrze rządzić krajem. Odbywszy naradę z roztropnymi ludźmi wybrała Agilulfa, księcia Turynu, sobie na męża, a Longobardom na króla. Był bowiem Agilulf człowiekiem dzielnym i wojowniczym, i zarówno fizycznie, jak i psychicznie nadawa się do przejęcia sterów państwa. Królowa natychmiast kazała mu przyjść do siebie, sama też wyszła jemu naprzeciw do miasta Laumellum<sup>428</sup>. Kiedy do niej przybył, po wymianie paru słów poleciła podać sobie wino, które najpierw sama skosztowała, a następnie dała resztę do wypicia Agilulfowi. Ten, wzięwszy kielich, ze złości ucałował dłoń królowej. Wtedy królowa z rumieńcem i uśmiechem na twarzy rzekła, że nie powinien całować jej ręki, kiedy należy złożyć pocałunek na ustach. Następnie kazała mu powstać i ucałować siebie, a zarazem obwieściła mu o ich ślubie oraz o jego godności królewskiej. I cóż dalej? Odbyło się wesele ku wielkiej radości wszystkich, Agilulf zaś, krewny króla Autariego, już na początku listopada przyjął godność królewską. Dopiero jednak w maju, na powszechnym zgromadzeniu Longobardów w Mediolanie, jednogłośnie został wyniesiony na tron<sup>429</sup>.

---

<sup>428</sup> Lumello w prowincji Pavia.

<sup>429</sup> W 591 r.; barwnie opowiedziane dojście do tronu nie odpowiada – jak się wydaje – rzeczywistości. Według *Origo*

## KSIĘGA IV

**1. Król Agilulf wysłał posłów do Francji w sprawie jeńców.** Agilulf, zwany też Agon, umocniwszy swoje panowanie, wysłał do Francji biskupa Trydentu, Agnella, w sprawie ludzi z warowni trydenckich, uprowadzonych przez Franków do niewoli<sup>430</sup>. W drodze powrotnej biskup przyprowadził ze sobą kilku jeńców, których królowa Franków Brunehilda wykupiła za własne pieniądze. Także Ewin, książę Trydentu, podążył do Galii, aby zawrzeć pokój; uzyskawszy go, wrócił do kraju.

**2. O panującej w owym roku suszy i o szarańczy.** W tym roku od stycznia aż do września panowała straszna susza, po niej zaś nastął wielki głód. Na terytorium trydenckie spadły także chmary szarańczy; owady te były większe od normalnych. Choć trudno w to uwierzyć, lecz zjadły jedynie trawy i porosty na moczarach, nie tknęły zaś prawie zasiewów na polach. Podobna szarańcza pojawiła się w roku następnym.

**3. Król Agilulf zabił Mimulfa; o buncie Gaidilulfa i Ulfariego.** W tych dniach król Agilulf zgładził księcia

---

Agilulf sięgnął orężem po koronę, osiągnął ją zaś przez małżeństwo z Teudelindą.

<sup>430</sup> Początkowe opowiadania tej księgi autor zaczerpnął najprawdopodobniej od Sekundusa z Trydentu.



Mimulfa z Wyspy Św. Juliana<sup>431</sup> za to, że w ostatnim czasie przeszedł na stronę książąt frankońskich. Książę zaś Bergamum podniósł bunt w mieście i obwarował się przeciw królowi; dawszy jednak zakładników, zawarł z królem pokój. Lecz Gaidulf znowu zamknął się na wyspie Kommacina. Król Agilulf wkroczył na ową wyspę Kommacinę, wypierając z niej ludzi Gaidulfa. Znalazł tam ulokowany przez Rzymian skarbiec, który wywiózł do Ticinum. Gaidulf zaś uciekł do Bergamum, gdzie schwytał go król Agilulf i znów mu przebaczył. Przeciw królowi Agonowi zbuntował się także książę Ulfari w Trawisium, ale został przez niego oblężony i wzięty do niewoli.

**4. O zarazie w Rawennie i o wojnie Childeperta z synem Hilperyka oraz o dziwnych zjawiskach.** W owym roku, tak jak i niegdyś, przed trzydziestoma laty<sup>432</sup>, znowu wybucha wielka zaraza pachwinowa w Rawennie, na Gradus i w Istrii. Król Agilulf zawarł w tym czasie pokój z Awarami. Childepert zaś prowadził wojnę ze swym kuzynem, synem Hilperyka<sup>433</sup>. W bitwie poległo około trzydziestu tysięcy żołnierzy<sup>434</sup>. Panowała wtedy bardzo mroźna zima, jakiej nikt przedtem nie pamiętał. W krainie zaś Brionów spadł krwawy deszcz, a do wód Renu wpływał krwawy potoczek<sup>435</sup>.

**5. Święty Grzegorz przesłał królowej Teudelindzie książkę zatytułowaną *Dialog*.** W tych dniach w

---

<sup>431</sup> Na niewielkim jeziorze Orta, położonym na zachód od dużego Lago Maggiore, w pn.-zach. Italii.

<sup>432</sup> Zob. wyżej, II 4.

<sup>433</sup> Klotarem II.

<sup>434</sup> Por. Fredegar, *Kronika* XIV.

<sup>435</sup> Źródło informacji nieznane.

Rzymie mądry i święty papież Grzegorz ułożył żywoty świętych w czterech księgach, napisawszy już uprzednio wiele innych i pożytecznych dla Kościoła dzieł<sup>436</sup>. Żywotom tym nadał tytuł *Dialog*, to znaczy rozmowa dwóch osób, ponieważ wprowadził do nich siebie rozmawiającego ze swym diakonem Piotrem. Księgi te przesłał również królowej Teudelindzie, gdyż wiedział, że wyznaje ona wiarę w Chrystusa i chętnie spełnia dobre uczynki.

### **6. O dobrych uczynkach tejże królowej Teudelindy.**

Kościół Boży za sprawą tej królowej odniósł wielkie korzyści. W tym bowiem czasie prawie wszystkie posiadłości królewskie zajęli Lombardowie, którzy bładzili w mrokach pogaństwa. Dzięki zaś jej zbawiennym prośbom król nie tylko zachował wiarę katolicką, lecz nadał Kościołowi Chrystusowemu wiele posiadłości oraz przywrócił należną cześć i godność ciemiężonym dotąd i poniewieranym biskupom<sup>437</sup>

### **7. Childepert, król Franków, osadził na tronie Tassilona.**

W tych dniach król Franków Childepert osadził na tronie bawarskim Tassilona<sup>438</sup>. Wkrótce z wojskiem najechał on ziemie Słowian, odniósł zwycięstwo i powrócił do swego kraju z wielkimi łupami.

### **8. Patrycjusz rzymski najechał na miasta zajęte przez Longobardów; król Agilulf zgładził księcia**

---

<sup>436</sup> Zob. wyżej I 26.

<sup>437</sup> Nawrócenie króla na wiarę katolicką w 603 r. zmieniło stosunki między Longobardami a ludnością Półwyspu. Za przykładem króla poszło wielu poddanych.

<sup>438</sup> Po śmierci Garibalda Childepert na mocy prawa zwycięzcy mógł wybrać króla dla Bawarów.

**Maurissiona, zaś ze św. Grzegorzem i Rzymianami zawarł pokój.** W tym także czasie patrycjusz Roman I, egzarcha<sup>439</sup> Rawenny, udał się do Rzymu. Wracając do Rawenny odbił miasta zajęte przez Longobardów, a mianowicie: Sutrium<sup>440</sup>, Polimartium<sup>441</sup>, Orty<sup>442</sup>, Tuder<sup>443</sup>, Amerię<sup>444</sup>, Peruzję, Luceolis<sup>445</sup> i niektóre inne<sup>446</sup>. Gdy powiadomiono o tym Agilulfa, natychmiast z silną armią opuścił Ticinum i ruszył w kierunku Peruzji. Tam przez kilka dni oblegał Maurissiona, księcia longobardzkiego, który przeszedł na stronę Rzymian, pochwycił go i niezwłocznie pozbawił życia. Papież, św. Grzegorz, do tego stopnia przestraszył się nadejścia tego króla, że przerwał – jak donosi w swoich *Homiliach*<sup>447</sup> – objaśnianie urywka z Ezechiela, traktującego o świątyni<sup>448</sup>. Król zaś, po uporządkowaniu spraw, wrócił do Ticinum. Wkrótce po tym, za namową swojej żony, królowej Teudelindy, zawarł trwały pokój z papieżem Grzegorzem oraz Rzymianami. Święty Grzegorz bowiem w swoich listach<sup>449</sup> często prosił o to Teudelindę. Do tejsze

---

<sup>439</sup> Egzarcha był wyższym urzędnikiem, zarządcą prowincji zwanej egzarchatem.

<sup>440</sup> Dzis. Sutri z prowincji Viterbo.

<sup>441</sup> Dzis. Bomarzo w prowincji Viterbo.

<sup>442</sup> Dzis. Orta na wschód od Viterbo.

<sup>443</sup> Dzis. Todi w środkowej Umbrii.

<sup>444</sup> Dzis. Amelia na zachód od Terni.

<sup>445</sup> Luceolis, warownia na pn.-wsch. od Camerino, w Pentapolis.

<sup>446</sup> Zob. *Liber pontificalis* LXVI, *Gregorius*

<sup>447</sup> *Homilie na proroka Ezechiela*; jest ich 24, były wygłaszane w czasie najazdu Longobardów, po ośmiu latach poprawione i opublikowane.

<sup>448</sup> Ez 40, 1-48.

<sup>449</sup> Zbiór listów Grzegorza, ułożonych w 14 roczników, nosi tytuł *Registrum epistolarum*. Istnieją trzy wyciągi z oryginału, w sumie 848 listów, największa spuścizna w literaturze Kościoła

królowej czcigodny ten kapłan skierował następujący list z podziękowaniem<sup>450</sup>:

### **9. List św. Grzegorza do królowej Teudelindy.**

Grzegorz pozdrawia Teudelindę, królową Longobardów. Doszły nas wieści od naszego syna, opata Probusa, że Wasza Wysokość ze zwykła sobie gorliwością i uprzejmością dołożyła wszelkich starań, aby doprowadzić do zawarcia pokoju. Nie można było doprawdy inaczej myśleć o waszej chrześcijańskiej wierze, jak tylko w ten sposób, że w sprawie pokoju okażecie wszystkim swoją gorliwość i swoją dobroć. Przeto składamy dzięki Bogu wszechmocnemu, który w swej łaskawości tak kieruje waszym sercem, iż dawszy prawdziwą wiarę zezwala wam zawsze czynić to, co jest Jemu miłe. Nie sądź, Najjaśniejsza Córko, że osiągnęłaśbyś jakąkolwiek korzyść z krwi, którą trzeba by przelać z jednej i drugiej strony<sup>451</sup>. Dziękując więc wam za waszą dobrą wolę, prosimy miłosiernego Boga, aby zechciał wynagrodzić wam dobrami ciała i duszy, tutaj i w przyszłości. Pozdrawiamy was i w ojcowskiej miłości zachęcamy do takiego postępowania wobec waszego najjaśniejszego małżonka, aby nie gardził przyjaźnią z Chrystusową społecznością. Albowiem jak wy z pewnością rozumiecie, byłoby pożyteczne z wielu powodów, aby zechciał się z nią zaprzyjaźnić. Wy zaś swoim zwyczajem zawsze gorliwie starajcie się o to, co dotyczy pomyślności (obu) stron i róbcie wszystko, jeśli nadarzy się sposobność zdobycia zasługi, ażeby wasze uczynki wypadły jak najlepiej w oczach wszechmocnego Boga”.

---

starożytnego; zawierają obraz życia kościelnego, religijnego, politycznego, społecznego i prywatnego.

<sup>450</sup> *Registrum epistolarum* IX 43.

<sup>451</sup> To jest ze strony Longobardów i Rzymian.

Tak samo napisał papież w liście do króla Agilulfa<sup>452</sup>:

„Grzegorz przesyła pozdrowienia Agilulfowi, królowi Longobardów. Dzięki składamy Waszej Wielmożności za to, żeś wysłuchał naszej prośby i zgodnie z pokładaną w nim ufnością zawarł pokój, który będzie pożyteczny dla obu stron. Wielce za to chwalimy mądrość i dobroć Waszej Wysokości, gdyż pokazałeś, że miłując pokój, miłujesz Boga, jego twórcę. Jeśliby bowiem nie osiągnięto pokoju – na szczęście stało się inaczej – to czyż ze szkoda i niebezpieczeństwem dla obu stron nie lałaby się krew biednych wieśniaków, których praca służy pożytkowi jednych i drugich? Lecz aby pokój, zawarty na uzgodnionych warunkach, przyniósł nam prawdziwy pożytek, do naszych ojcowskich pozdrowień dołączamy prośbę, ażeby Wasza Wysokość przy każdej nadarzającej się sposobności wszystkim waszym książętom urzędującym w różnych miejscach, a szczególnie w naszych rejonach, polecił na piśmie ściśle przestrzegać warunków pokoju i unikać wszelkich powodów do sporów czy waśni; za to z góry pragniemy podziękować waszej Wysokości. Doręczycieli zaś Waszego pisma przyjęliśmy z sercem wdzięcznym i dlatego, że są to ludzie Waszej Wysokości i dlatego, że są to mądry mężczyźni, ogłaszający pokój zawarty z Bożą pomocą, zasługujący przeto na to, ażeby ich przyjąć i odprawić z miłością”.

**10. O komecie oraz śmierci biskupa Jana i księcia Ewina, a także o Bawarach.** Przez cały następny miesiąc, czyli styczeń, rano i wieczorem ukazywała się kometa. W tym także miesiącu zmarł Jan, arcybiskup Rawenny, a na jego miejscu posadzono Mariana,

---

<sup>452</sup> *Registrum epistolarum* IX 42.

obywatela rzymskiego. Także w Trydencie zmarł książę Ewin, którego miejsce zajął Gaidoald, mąż dzielny, wyznający wiarę katolicką. W tychże dniach również Bawarowie w liczbie dwóch tysięcy uderzyli na Słowian, ale niespodziewanie nadszedł Kakan<sup>453</sup> i wszystkich wyciął. Wtedy po raz pierwszy sprowadzono do Italii dzikie konie i bawoły<sup>454</sup>, które budziły ciekawość ludności italskiej.

**11. O śmierci Childeperta – króla Franków, o wojnie Awarów z Frankami i o śmierci króla Guntramna.** W tym także czasie zmarli: dwudziestopięcioletni król Franków Childepert i jego małżonka, podobno od spożytej trucizny<sup>455</sup>. Wtedy również Hunowie, zwani też Awarami<sup>456</sup>, przeszli z Panonii do Turyngii, gdzie stoczyli ciężkie boje z Frankami. Galią rządziła królowa Brunehilda z nieletnimi wnukami: Teudepertem i Teuderykiem; Hunowie wzięwszy od nich okup powrócili na swoje ziemie. Zmarł także Guntramn, król Franków, a tron objęła królowa Brunehilda z nieletnimi wnukami, synami Childeperta.

---

<sup>453</sup> Kakan (Chagan), nazwa oznaczająca tytuł króla Awarów albo Hunów.

<sup>454</sup> *Cavalli silvatici et bubali* – trudno ustalić, co się kryje pod tymi nazwami: „leśne (dzikie) konie” to być może tatarskie kucyki, zaś „bawoły”, pochodzące z Afryki czy z Indii, znalazły się w tekście omyłkowo zamiast zwierząt podobnych do jeleni.

<sup>455</sup> Według niektórych historyków Childeperta otruła jego żona.

<sup>456</sup> Paweł często używa zamiennie tych dwóch nazw; Awarowie – lud koczowniczy pochodzenia tureckiego, osiedlili się w Panonii po opuszczeniu jej przez Longobardów (VI w.), Hunowie byli także plemieniem pochodzenia tureckiego, lecz przeszli przez Europę już w V w. (wędrowka ludów), a następnie zostali z niej wyparci i wytopieni.

**12. Kakan wyprawił posłów do Agilulfa; pokój z patrycjuszem Gallinikiem.** W tym samym czasie Kakan, król Hunów, wyprawił posłów do Mediolanu, do Agilulfa i zawarł z nim pokój. Zmarł także patrycjusz Roman; jego miejsce zajął Gallicynus<sup>457</sup>, który zawarł układ przyjaźni z królem Agilulfem.

**13. Pokój Agilulfa z Frankami; śmierć Zangrulfa i Warnekaucjusza.** W tym czasie Agilulf zawarł wieczysty pokój z Teuderykiem, królem Franków. Król zaś Agon<sup>458</sup> zgładził Zangrulfa, księcia Werony, ponieważ podniósł przeciwko niemu bunt. także Gaidulf posłał na tamten świat księcia Bergamum, któremu już dwa razy przebaczył. Tak samo kazał zabić Warnekaucjusza w Ticinum.

**14. Zaraza w Rawennie i żniwo śmierci w Weronie.** W nadchodzącym czasie znów ciężka zaraza nawiedziła Rawennę i mieszkańców pobliskich wybrzeży morskich. W następnym zaś roku wielka śmiertelność dotknęła ciężko mieszkańców Werony.

**15. Krwawy znak na niebie i bratobójcza wojna Franków.** Wtedy także ukazał się na niebie krwawy znak; przez całą noc widziano krwawe włócznie i jasną łunę. W tym czasie Teudepert, król Franków, prowadził wojnę z Chlotarem, swoim kuzynem i sromotnie pobił jego wojsko<sup>459</sup>.

---

<sup>457</sup> Wiosną 597 r.

<sup>458</sup> Agon jest drugim imieniem króla Agilulfa (590-616); zob. wyżej IV 1.

<sup>459</sup> W 600 r.; o tych znakach i klęsce Kotara II zob. Fredegar, *Kronika* XX.

**16. Śmierć Ariulfa, księcia spoletańskiego; urząd książęcy Teudelapiusza.** W następnym roku zmarł książę Ariulf, który w Spoleto objął urząd po Faroaldzie<sup>460</sup>. Tenże Ariulf stoczył bitwę z Rzymianami pod Kamerinum<sup>461</sup>. Odniósłszy zwycięstwo, pytał swoich ludzi, kim był ów mąż, który tak dzielnie przy nim walczył podczas bitwy. Kiedy żołnierze odpowiedzieli, że nie widzieli nikogo, kto poczyniłby sobie mężniej niż on sam, rzekł: „Na pewno kilka razy widziałem tam kogoś innego, lepszego ode mnie pod każdym względem. Ilekroć bowiem nieprzyjaciel pragnął mnie osiągnąć, tylekroć ów dzielny mąż osłaniał mnie swoją tarczą”. Potem książę udał się w okolice miasta Spoleto, gdzie znajduje się kościół św. Sabina<sup>462</sup>, biskupa i męczennika, w którym spoczywają jego czcigodne szczątki. Zapytał, do kogo należy tak okazały Dom. Wierzący ludzie z jego grona odpowiedzieli, że spoczywa w nim ciało św. Sabina męczennika, którego chrześcijanie, gdy idą do walki, wzywają na pomoc. Ariulf zaś, jako że dotąd był poganinem, tak rzekł: „Czyż jest to możliwe, by martwy człowiek mógł w jakiś sposób przyjść z pomocą żywemu?” Gdy to powiedział, zeskoczył z konia i wszedł do świątyni, aby ją obejrzeć. Podczas gdy inni się modlili, on podziwiał malowidła tejże świątyni. I oto zauważył na obrazie postać św. Sabina męczennika; stwierdził wówczas pod przysięgą, że ów mąż, który go osłaniał w bitwie, taką właśnie miał postać i ubiór. Zrozumiano wówczas, że

---

<sup>460</sup> Faroald zmarł w 590 lub 591 r., Ariulf przez dziesięć lat zarządzał księstwem Spoleto.

<sup>461</sup> Kamerinum, miasto w Umbrii, na pn.-wsch. od Spoleto. Bitwa rozegrała się w 601 r.

<sup>462</sup> Kościół św. Sabina w odległości 3 km od Spoleto należy jeszcze dzisiaj do bardzo znaczących ośrodków sztuki romańskiej tej okolicy.



to święty męczennik Sabinus przyszedł im z pomocą w czasie bitwy.

Po śmierci Ariulfa dwaj synowie Faroalda, poprzedniego księcia, walczyli ze sobą o władzę. księstwo otrzymał jeden z nich, imieniem Teudelapiusz<sup>463</sup>, któremu przypadła w udziale palma zwycięstwa.

**17. Złupienie przez Longobardów klasztoru św. Benedykta.** W tym mniej więcej czasie<sup>464</sup> nocą Longobardowie zajęli klasztor św. ojca Benedykta, znajdujący się w miejscowości Kassinum. Zrabowali wszystko, ale nie mogli ująć ani jednego zakonnika. Spełniło się to, co czcigodny ojciec Benedykt przepowiedział na długo przedtem: „Z trudem mogłem uprosić Boga, ażeby pozostawił mi cało wszystkich ludzi z tego klasztoru”. Zakonnicy bowiem uciekli z tego miejsca i udali się do Rzymu; zabrali ze sobą rękopis świętej reguły<sup>465</sup>, ułożonej przez wspomnianego ojca, i niektóre inne pisma oraz odpowiednią ilość chleba i wina, a także naczynia, jakie tylko można było wynieść. Jeśli zaś chodzi o opatów, to po św. Benedykcie kierowali zakonem kolejno: Konstantyn, Symplicjusz, Witalis, wreszcie Bonituj, za którego nastąpiło zburzenie klasztoru.

---

<sup>463</sup> Teudelapiusz rządził w Spoleto przez niemal pięćdziesiąt lat do końca 653 roku.

<sup>464</sup> Data zburzenia klasztoru przez Longobardów nie jest pewna, oscyluje między 581 a 589.

<sup>465</sup> Rękopis reguły benedyktyńskiej (*regula monasteriorum*) zredagowany przez św. Benedykta z Nursji ok. 540 r. na Monte Cassino został umieszczony w bibliotece papieskiej w Rzymie; papież Zachariasz (741-752) zwrócił go odrestaurowanemu opactwu; przeniesiony w czasie najazdu Saracenów w IX w. do Teano spłonął w 896 r.

**18. Śmierć Zottona; urząd ksiązęcy obejmuje Arichis.** Po śmierci księcia Benewentu Zottona<sup>466</sup>, król Agilulf mianował na jego miejsce Arichisa; pochodził on z Forum Iulii, gdzie wychowywał synów Gisulfa, księcia Forum Iulii i był jego krewnym. Zachował się następujący list papieża św. Grzegorza, skierowany do tegoż Arichisa<sup>467</sup>:

**19. List św. Grzegorza papieża do tegoż Arichisa.** Grzegorz pozdrawia księcia Arogi<sup>468</sup>. Ponieważ w Waszej Wysokości pokładamy taką ufność, jak we własnym synu, odważamy się przedstawić wam pewną prośbę sądząc, że nie zechcesz sprawić nam przykrości zwłaszcza w takiej sprawie, która może przynieść wiele pożytku waszej duszy. Otóż dla kościoła św. Piotra i Pawła potrzebujemy kilka drewnianych belek. Naszego więc subdiakona, Sabina, obarczyliśmy zadaniem, aby tych kilka belek wyciął w krainie Bruttiiów<sup>469</sup> i przywiózł w odpowiednie miejsce nad morzem. Ponieważ w tej sprawie potrzebna mu jest pomoc, przesyłając z ojcowską miłością pozdrowienia prosimy Waszą Wysokość, abyś zechciał polecić swoim urzędnikom na tych terenach, by z pomocą wysłali podległych sobie ludzi wraz z wołami. Dzięki waszemu wsparciu subdiakon będzie mógł lepiej wywiązać się z nałożonego nań zadania. My zaś obiecujemy, że po zakończeniu swojej sprawy prześlemy wam godny i stosowny dar. Potrafimy bowiem odpowiednio odwdziżyć się naszym synom, którzy okażą nam swoją dobrą wolę. Dlatego raz jeszcze prosimy was,

---

<sup>466</sup> Zotton zmarł w 591 r.

<sup>467</sup> *Registrum epistolarum* XII 21.

<sup>468</sup> W niektórych rękopisach: Arichis.

<sup>469</sup> Brutti, Bruttiiowie, mieszkańcy Bruttii, krainy w południowej Italii, dzisiejszej Kalabrii.

Najjaśniejszy Synu, abyś zechciał tak właśnie uczynić; i my bowiem chcemy być waszymi dłużnikami za wyświadczone dobrodziejstwo i wy zostaniecie wynagrodzeni za pomoc przy kościołach świętych (apostołów)<sup>7</sup>.

**20. Wzięcie do niewoli córki Agilulfa; król Agilulf wysłał rzemieślników do Kakana.** W tych dniach<sup>470</sup> wojsko patrycjusza Gallicyna wzięło do niewoli w mieście Parmie<sup>471</sup> córkę króla Agilulfa<sup>472</sup> z jej mężem Gudeskalkiem i zaprowadziło ich do Rawenny. W tym także czasie król Agilulf wysłał rzemieślników do Kakana, króla Awarów, ażeby zbudowali statki, dzięki którym mógł później ów Kakan zdobyć pewną wyspę przy wybrzeżu trackim<sup>473</sup>.

**21. O zbudowaniu przez królową Teudelindę kościoła św. Jana w Modicia.** Wtedy także królowa Teudelinda kazała poświęcić św. Janowi Chrzcicielowi kościół wzniesiony w Modicii<sup>474</sup>, miejscowości odległej o 12 mil<sup>475</sup> od Mediolanu<sup>476</sup>. Kościół ten

<sup>470</sup> Między rokiem 601 a 603.

<sup>471</sup> Miasto w północnej Italii

<sup>472</sup> Nie mogła to być córka Agilulfa i Teudelindy, Gundeperga, o której pisze *Origo* X i Paweł IV 47.

<sup>473</sup> Pomoc udzielona Awarom przez Agilulfa była odwetem za działania bizantyńsko-frankońskie przeciw Longobardom w Italii.

<sup>474</sup> Dzis. Monza, około 603 r.

<sup>475</sup> Ok. 18 km.

<sup>476</sup> W tym miejscu niektóre kodeksy (*Modoetiensis* l 35 i *Parisiensis* 6159) mają wstawkę uważaną za nieautentyczną. Oto jej przekład: „dla siebie i dla swego męża, dla swoich synów i córek oraz dla wszystkich Longobardów italskich, aby sam św. Jan stał się orędownikiem u Pana w imieniu wszystkich Longobardów. Starsi jednomyślnie wraz ze swoim królem i królową Teudelindą złożyli śluby mówiąc: ‘Jeśli św. Jan będzie naszym orędownikiem u Pana naszego Jezusa Chrystusa, my wszyscy przyrzekamy mu

bogato przyozdobiła złotem i srebrem oraz hojnie obdarowała włościami<sup>477</sup>. W tym także miejscu niegdyś wybudował swój pałac Teuderyk, król Gotów, ponieważ to miejsce w porze letniej dzięki pobliskim Alpom ma umiarkowany i zdrowy klimat.

**22. O wzniesieniu przez nią pałacu.** Tam<sup>478</sup> także wspomniana królowa wzniosła dla siebie pałac, w którym kazała namalować niektóre sceny z dziejów Longobardów. Na tych obrazach wyraźnie widać, jak w tamtych czasach Longobardowie strzygli sobie włosy, jakie nosili odzienie i jaki strój. I tak kark aż do potylicy całkowicie golili, z przodu zaś mieli włosy spadające na twarz, które na czole rozdzielali na dwie

jednomyślnie składać każdego roku hojną ofiarę z naszych dóbr na jego świątynię, w dniu jego urodzin, to jest 24 czerwca, aby uzyskać dzięki jego wstawiennictwu wspomnienie Pana naszego Jezusa Chrystusa tak podczas wojny, jak i we wszystkich miejscach, dokądkolwiek się udamy'. Od tego więc dnia poczęli wzywać pomocy św. Jana we wszystkich swoich sprawach, aby udzielił im pomocy w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa, i wszyscy oni wyszli cało i zwycięsko z walk ze swoimi nieprzyjaciółmi".

<sup>477</sup> Także w tym miejscu wspomniane kodeksy przekazują tekst szerszy o następujący fragment: „Liczne rodziny i posiadłości w tejsze miejscowości podporządkowała świątyni wzniesionej na cześć św. Jana Chrzciciela”. Przytoczmy pismo donacyjne królowej Teudelindy: „Prześwietna królowa Teudelinda wraz ze swoim synem królem Adaloaldem przekazuje swemu patronowi św. Janowi pismo donacyjne z daru Bożego i ze swego posagu. Kazała je sporządzić w obecności swoich bliskich. Jeśli ktoś w jakimkolwiek czasie tę dobrowolną darowiznę zniszczy, niech poniesie karę w dzień sądu razem ze zdrajcą Judaszem”. Takie zaś było jej rozporządzenie: „Z dóbr św. Jana nie może nikt żaden sposób korzystać prócz samych kapłanów, którzy tam dniem i nocą sprawują służbę Bożą, i którzy – niby sługi i służebnice miejscu temu podległe – powinni żyć we wspólnocie”.

<sup>478</sup> W Monza (Modicia).

strony. Odzienie zaś ich było luźne i przeważnie zrobione ze lnu, takie, jakie dziś zwykle noszą Anglosasi<sup>479</sup>, obramowane różnokolorowymi szerokimi paskami. Ich obuwie od góry niemal do dużego palca było otwarte i przytrzymywane plecionką z rzemiennych sznurowadeł. Później zaczęli używać spodni, na które podczas jazdy konnej nakładali wełniane cholewy<sup>480</sup>. Ten jednak zwyczaj przejęli od Rzymian.

**23. Zburzenie Padwy.** Aż do tej pory Padwa, mając silną załogę, opierała się Longobardom. W końcu jednak całkowicie spłonęła od podrzuconego ognia i na rozkaz Agilulfa została zrównana z ziemią<sup>481</sup>. Znajdującym się w niej żołnierzom pozwolono jednak wycofać się do Rawenny.

**24. Zawarcie pokoju z Awarami; wkroczenie Longobardów do Istrii.** W tym czasie powrócili do Kakana posłowie Agilulfa i oznajmili, że z Awarami zawarto wieczysty pokój. Przybył z nimi także poseł Kakana, który podążył do Galii w celu oznajmienia Frankom, ażeby taki sam pokój zachowali z Longobardami, w jakim żyją z Awarami.

W tym czasie Longobardowie razem z Awarami i Słowianami najechali krainę Istrów, paląc i rabując wszystko, co napotkali.

---

<sup>479</sup> Paweł jako pierwszy użył tej złożonej nazwy – Anglosasi.

<sup>480</sup> *Tubrugi birrei*, zob. Izydor, *Etym.* XIX 22, gdzie czytamy: „nazywają je cholewami, ponieważ przykrywają gołenie i spodnie”, *birreus* od *byrrus* (*burrus*, *birrus*) – tkanina z grubej wełny.

<sup>481</sup> W 601 r.; zdaniem niektórych historyków Padwa nie została zburzona.

**25. Narodziny Adaloalda, syna Agilulfa i zajęcie Mons Sicilis.** W pałacu Modicia królowa Teudelina urodziła wtedy królowi Agilulfowi syna, który otrzymał imię Adaloald. Następnie Longobardowie najechali gród Mons Silex<sup>482</sup>. W tym czasie wyparto z Rawenny Gallicyna, uprzedni zaś patrycjusz Rawenny<sup>483</sup>, Smaragd, powrócił do miasta.

**26. Śmierć cesarza Maurycjusza.** Cesarz Maurycjusz wraz z synami Teodozjuszem, Tyberiuszem i Konstantynem, po dwudziestu jeden latach rządów został zamordowany przez Fokasa<sup>484</sup>, który był statorem patrycjusza Pryskusa. Maurycjusz bardzo wydatnie przyczynił się do bezpieczeństwa państwa, często walczył z wrogami i odnosił zwycięstwa. Dzięki jego męstwu całkowicie pokonano Hunów zwanych także Awarami.

**27. O książętach Gaidoaldzie i Gisulfie oraz chrzcie Adaloalda.** W tym roku<sup>485</sup> król Agilulf przyjął do swoich łask, żyjących z nim w niezgodzie, księcia Gaidoalda z Trydentu i księcia Gisulfa z Forum Iulii. Wtedy także wspomniany wyżej chłopiec Adaloald, syn króla Agilulfa, został ochrzczony w kościele św. Jana w Modicii przez Chrystusowego sługę, Sekundusa z Trydentu, którego tutaj już często wzmiankowaliśmy<sup>486</sup>. Uroczystość odbyła się w święto wielkanocne, 7 kwietnia.

---

<sup>482</sup> Monselice w prowincji Padwy.

<sup>483</sup> Zob. wyżej III 26.

<sup>484</sup> W 602 r.

<sup>485</sup> Tj. w 603 r.

<sup>486</sup> W rzeczywistości Paweł powołuje się na Sekundusa tylko raz (III 29), jednak korzysta z jego dzieła wielokrotnie w księdze IV.

**28. Zajęcie Kremony i Mantui; śmierć córki królewskiej; wojna z Frankami.** Także w tych dniach wybuchł spór między Longobardami i Rzymianami<sup>487</sup> z powodu wzięcia do niewoli córki królewskiej<sup>488</sup>. Z tego powodu król Agilulf w lipcu wyruszył z Mediolanu przeciw Kremonie, obległ ją wraz ze Słowianami przysłanymi mu na pomoc przez Kakana, króla Awarów, zdobył 21 sierpnia i zrównał z ziemią. Podobnie zajął także Mantuę, gdzie taranami zburzył mury, lecz żołnierzom pozwolił odejść do Rawenny; następnie 13 września wkroczył do miasta. Wtedy również poddał się oddziałom Longobardów gród Wulturnia<sup>489</sup>; miasto zaś Breksillus<sup>490</sup> sami obrońcy spalili przed swoją ucieczką. Po tych sukcesach Longobardów patrycjusz Smaragd oddał im córkę królewską wraz z jej mężem, dziećmi i wszystkim, co posiadała; zawarto pokój w dziewiątym miesiącu aż do 1 kwietnia ósmej indykcji<sup>491</sup>. Córka zaś królewska wkrótce powróciła z Rawenny do Parmy, lecz niebawem zmarła z powodu powikłań porodowych. W tym roku<sup>492</sup> Teudepert i Teuderyk, królowie Franków, walczyli przeciw Lotariuszowi, swemu stryjowi; podczas tych zmaganiań po jednej i po drugiej stronie poległo wiele tysięcy żołnierzy.

**29. Śmierć papieża św. Grzegorza i jego świętość.** Wtedy także, gdy cesarz Fokas rządził już drugi rok

---

<sup>487</sup> Mieszkańcami Rawenny.

<sup>488</sup> Córki króla Agilulfa; zob. wyżej IV 20.

<sup>489</sup> Inaczej Valdaria w pobliżu Kremony na lewym brzegu Padu.

<sup>490</sup> Dzis. Brescello, niedaleko Reggio Emilia; zob. wyżej III 18, przyp. 336.

<sup>491</sup> W 605 r.

<sup>492</sup> W 604 r.

ósmej indykcji<sup>493</sup>, udał się na spotkanie z Chrystusem papież, św. Grzegorz. Jego miejsce na Stolicy Apostolskiej zajął Sabinian. Była wtedy bardzo surowa zima, tak że niemal wszędzie pomarzęły winne krzewy. Także zbiory zbóż częściowo zniszczyły myszy, a częściowo śniedź zbożowa. Trzeba było bowiem, aby świat doznał głodu i łaknienia, skoro na skutek odejścia tak znamienitego nauczyciela dusze ludzkie ogarnął głód i pragnienie duchowego pokarmu oraz napoju. Niech mi będzie wolno przytoczyć tu fragment pewnego listu tegoż papieża, św. Grzegorza, który pozwoli nam lepiej poznać, jak pokorny był ów mąż, jakże czysty i świętobliwy. Pewnego razu oskarżono go przed cesarzem Maurycjuszem i jego synami, że w więzieniu miał zgładzić dla pieniędzy pewnego biskupa o imieniu Malchus. W tej sprawie napisał list do Sabina, swego legata w Konstantynopolu, w którym między innymi donosił<sup>494</sup>: „O jednej sprawie możesz wspomnieć naszym panom, a mianowicie, że ja, ich sługa, nie chciałem mieszać się nawet w zabijanie Longobardów chociaż lud ten nie ma obecnie ani króla, ani książąt, ani grafów i żyje w wielkim rozproszeniu. Albowiem z bojaźni Bożej lękam się wziąć udział w zabójstwie jakiegokolwiek człowieka. Ów zaś biskup Malchus ani nie znajdował się w więzieniu, ani w żadnej przymusowej sytuacji; w dniu zaś, w którym stanął przed sądem i otrzymał wyrok, został odprowadzony do domu, zresztą bez mojej wiedzy, przez notariusza Bonifacego; tam biskup, przez niego traktowany z honorami, zjadł obiad i nagle w nocy zmarł”. Oto jak wielkiej pokory był to mąż, który mimo

---

<sup>493</sup> Papież Grzegorz zmarł w marcu 604 r. w czasie trwania 7 indykcji; Fokas został proklamowany cesarzem w listopadzie 602 r., a więc w czasie 6 indykcji.

<sup>494</sup> *Registrum epistolarum* IV 47.



najwyższej godności kapłańskiej nazywał siebie sługą! Oto jak wielkiej był niewinności, że nawet do zabijania Longobardów nie chciał się przyłączyć, chociaż doprawdy nie byli oni ludźmi wierzącymi i pustoszyli wszystko dokoła<sup>495</sup>!

**30. Królestwo Adaloalda i zawarcie pokoju z Frankami.** W lipcu następnego lata, na stadionie w Mediolanie, na tron longobardzki wyniesiono Adaloalda; obecni przy tym byli ojciec, król Agilulf oraz posłowie króla Franków, Teudeperta. Z tymże młodzieńczym królem zaręczono córkę króla Teudeperta i umocniono wieczysty pokój z Frankami.

**31. Wojna Franków z Sasami.** W tym czasie Frankowie walczyli z Sasami; obie strony poniosły ciężkie straty. W Ticinum w kościele św. Piotra Apostoła zginął od uderzenia pioruna kantor Piotr.

**32. Zawarcie pokoju z patrycjuszem Smaragdem i zajęcie miast toskańskich.** W następnym miesiącu, czyli w listopadzie<sup>496</sup>, król Agilulf zawarł na jeden rok rozejm z patrycjuszem Smaragdem i otrzymał od Rzymian<sup>497</sup> dwanaście tysięcy soldów. Longobardowie najechali również miasta etruskie, jak Balneus Regis<sup>498</sup> i Urbs Vetus<sup>499</sup>. Wtedy także, w kwietniu i w maju, ukazała się na niebie gwiazda zwana kometa. Następnie król Agilulf po raz wtóry zawarł rozejm z Rzymianami na trzy lata.

---

<sup>495</sup> Wielkie zachwyty Pawła mają tu uzasadniać tytuł *servus servorum Dei*.

<sup>496</sup> W 605 r.

<sup>497</sup> Tj. Bizantyńczyków.

<sup>498</sup> Dzis. Bagnoregio w prowincji Viterbo.

<sup>499</sup> Dzis. Orvieto.

**33. Śmierć patriarchy Sewera i objęcie urzędu przez Jana i Kandidiana.** W tych dniach po śmierci patriarchy Sewera jego urząd w Akwilei Starej, za zgodą króla i księcia Gisulfa, objął opat Jan. Także na Gradus na biskupa dla Rzymian powołano Kandidiana<sup>500</sup>. W listopadzie i grudniu znów ukazała się kometa. Po śmierci Kandidiana<sup>501</sup> na Gradus biskupi znajdujący się pod władzą Rzymian powołali Epifaniasza, kierownika kancelarii<sup>502</sup>, na stanowisko patriarchy. Odtąd urzędowało dwóch patriarchów<sup>503</sup>.

**34. Wkroczenie do Neapolu, śmierć Eleuteriusza uzurpatora.** W tym czasie Jan Kosinus zajął Neapol, ale po kilku dniach patrycjusz Eleuteriusz<sup>504</sup> wyparł go stamtąd i zgładził. Następnie tenże Eleuteriusz, patrycjusz i eunuch, przyjął władzę cesarską. Kiedy z kolei podążył on z Rawenny do Rzymu, został zamordowany przez wojsko w grodzie Luceopolis<sup>505</sup>, jego zaś głowę odesłano cesarzowi do Konstantynopola.

---

<sup>500</sup> Kandidian, biskup Grado, wyspy pozostającej pod władzą Bizancjum, w 607 r. wystąpił ze schizmy spowodowanej Trzema Artykułami (zob. wyżej III 26, oraz 20, przyp. 348), pozostał w niej natomiast biskup Akwilei, zależny od Longobardów. Do jedności z Rzymem ten patriarchat powrócił dopiero za papieża Sergiusza II w 700 r.

<sup>501</sup> Między latami 610-611.

<sup>502</sup> W tekście: *primicerius notariorum*.

<sup>503</sup> Podział na dwa patriarchaty nastąpił już wcześniej, bo po śmierci patriarchy Sewera w 607 r.

<sup>504</sup> Eleuteriusz został wysłany przez cesarza w celu stłumienia rewolty w Rawennie i Neapolu. Zaczął jednak uprawiać własną politykę.

<sup>505</sup> Zob. wyżej IV 8, przyp. 445; w 619 r. Por. też *Księga pontyf.* LXXI pod żywotami papieży Deodata i Bonifacego V.

**35. Zawarcie pokoju z cesarzem.** Wtedy także Agilulf wysłał do cesarza Foksa do Konstantynopola swego notariusza Stablicjana. Powrócił on w towarzystwie posłów cesarskich, którzy zawarli z królem Agilulfem roczny rozejm i złożyli mu dary od cesarza.

**36. O cesarzu Fokasie i jego zamordowaniu; o cesarzu Herakliuszu.** Fokas, o czym była już mowa<sup>506</sup>, po śmierci Maurycjusza i jego synów objął tron w Imperium Rzymskim i panował osiem lat<sup>507</sup>. On to na prośbę papieża Bonifacego<sup>508</sup> zadekretował, że siedziba rzymskiego i apostołskiego Kościoła jest stolicą wszystkich Kościołów, ponieważ Kościół konstantynopolitański przypisywał sobie pierwszeństwo wśród wszystkich innych. Na prośbę innego papieża Bonifacego<sup>509</sup> ten sam cesarz polecił, aby starą świątynię nazywaną Panteonem<sup>510</sup>, usunąwszy wszelkie brudy wielobóstwa, przemianowano na kościół Najświętszej Maryi Panny i Wszystkich Świętych. Tam, gdzie niegdyś uprawiano kult wszystkich nie tyle bogów, co złych duchów, miano oddać cześć pamięć Wszystkich Świętych.

W tym czasie Prasinowie i Wenetowie<sup>511</sup> na Wschodzie i w Egipcie toczyli ze sobą wojnę domową i

---

<sup>506</sup> Zob. wyżej IV 26.

<sup>507</sup> W latach 602-610.

<sup>508</sup> Bonifacy III, papież od 22 II do 12 XI 607 r.

<sup>509</sup> Bonifacy IV, papież w latach 608-615.

<sup>510</sup> Słynna świątynia zbudowana w Rzymie na Polu Marsowym przez Marka Agrypę w 27 r. przed Chr., przebudowana przez Hadriana (117-138), poświęcona wszystkim bóstwom, została w 609 r. zamieniona na świątynię chrześcijańską.

<sup>511</sup> Dwa stronnictwa w Konstantynopolu, Prasinowie albo Zieloni i Wenetowie albo Niebiescy, wzięli swoją nazwę od stroju woźniców cyrkowych. Wcześniej istniały dwa dalsze stronnictwa, Białych i Czerwonych, które zostały wchłonięte przez dwa pierwsze. Rywalizacja tych stronnictw sięgała daleko poza cyrk i

wyrzynali się nawzajem. Persowie tocząc ciężkie boje z Cesarstwem, zajęli wiele rzymskich prowincji oraz samą Jerozolimę<sup>512</sup>, zburzyli wiele kościołów, zbezczeszcili świętości, a wśród ozdób tak świętych, jak i wspólnych zabrali także chustę z drzewa Chrystusowego. Przeciwno temuż Fokasowi podniósł bunt Heraklian, egzarcha Afryki, który nadszedł z wojskiem i pozbawił go władzy oraz życia; rządy w państwie rzymskim przejął jego syn, Herakliusz<sup>513</sup>.

**37. Śmierć księcia Gisulfa; złupienie Forum Iulii i inne nieszczęścia, jakich doznali Longobardowie od Hunów.** W tym mniej więcej czasie<sup>514</sup> Krainę Wenecką najechał z nieprzeliczonym wojskiem król Awarów, nazywany w ich języku Kakanus. Mężnie wyszedł mu naprzeciw książę Forum Iulii, Gisulf, wraz ze wszystkimi Longobardami, jakich zdołał zebrać. I chociaż z małą garstką stoczył zacięty bój, jednak otoczony zewsząd przez niezliczone zastępy poniósł śmierć niemal ze wszystkimi swoimi żołnierzami. Żona zaś tego Gisulfa, imieniem Romilda, razem z ocalałymi z pogromu Longobardami, ich żonami oraz dziećmi poległych w bitwie ojców, zamknęła się w warownych murach Forum Iulii. Miała ona dorosłych synów, Tasona i Kakkona, oraz będących jeszcze chłopcami, Radualda i Grimoalda, a ponadto cztery córki, z których jedna nosiła imię Appa, druga Gaila; imiona pozostałych się nie zachowały. Longobardowie

---

dotyczyła spraw politycznych i religijnych. Dochodziło między nimi do krwawych starć.

<sup>512</sup> Jerozolima została zdobyta w 614 roku przez króla Persów Chosroesa II za cesarza Herakliusza (610-641).

<sup>513</sup> W 610 r. Entuzjastycznie przyjęli Herakliusza zwłaszcza Zieloni.

<sup>514</sup> Ok. 610 r.

obwarowali się także w innych miastach leżących w pobliżu, jak: Kormona<sup>515</sup>, Nemas<sup>516</sup>, Osopus<sup>517</sup>, Artenia<sup>518</sup>, Reunia<sup>519</sup>, Glemona<sup>520</sup> a także Ibligis<sup>521</sup>, które ze względu na położenie było nie do zdobycia. Podobnie umocniono się w innych jeszcze warowniach, aby Hunowie, to jest Awarowie, nie zdobyli łupów. Awarowie zaś przede wszystkim buszowali po krainie forojuliańskiej paląc wszystko i rabując, następnie zamknęli w oblężeniu miasto Forum Iulii i starali się je zdobyć wszelkimi sposobami. Ich król Kakanus w zbroi z licznymi jeźdźcami objeżdżał wokół mury, aby rozpoznać, z jakiej strony najłatwiej będzie przypuścić szturm na miasto. Widziała go z murów Romilda i spostrzegła, że jest w kwiecie wieku i jak niegodziwa hetera zapłonęła do niego żądzą. Wnet też przez posłańca doniosła, że jeśli ją poślubi, wyda mu miasto wraz ze wszystkimi mieszkańcami. Słyszac to barbarzyński król chytrze i podstępnie przyobiegał uczynić zadość jej żądaniom i uroczyście przyrzekł pojąc ją za żonę. Niezwłocznie otworzyła mu ona bramy Forum Iulii i wroga wprowadziła do miasta na zgubę swoją i wszystkich jego mieszkańców. Awarowie zaś, wszedłszy ze swym królem do miasta, rabowali wszystko, co tylko mogli znaleźć; ogołoczone domy puścili z dymem, a całą ludność uprowadzili w niewolę, obiecując podstępnie, że osadzą ją w ziemi panońskiej, z której przedtem wyszli. Kiedy w drodze

---

<sup>515</sup> Dzis. Cormona w prowincji Gorizia w odl. 15 km od Cividale.

<sup>516</sup> Dzis. Nimi w prowincji Udine.

<sup>517</sup> Dzis. Osoppo w prowincji Udine.

<sup>518</sup> Dzis. Artegna w prowincji Udine.

<sup>519</sup> Dzis. Ragogna, w pobliżu S. Daniele del Friuli.

<sup>520</sup> Dzis. Gemona w pobl. Friuli, w prowincji Udine, starożytne Castrum Glemonae.

<sup>521</sup> Według niektórych – Invillino, na wzgórzach Gemony i Osoppo.

do swojej ojczyzny przybyli do miejsca zwanego Świętym Polem<sup>522</sup>, postanowili mieczem zgładzić wszystkich Longobardów w starszym wieku, kobiety zaś i dzieci jako niewolników podzielić między siebie przez losowanie. Tason zaś, Kakkon i Raduald, synowie Gisulfa i Romildy, poznawszy zdradzieckość Awarów, wsiedli natychmiast na konie i rzucili się do ucieczki. Jeden ze starszych braci sądząc, że Grimoald, jeszcze przecież dziecko, nie będzie się mógł utrzymać na pędzącym koniu, chciał go zabić; uważał bowiem, że lepiej będzie, jeśli zginie od miecza, niż dostanie się w jarzmo niewoli. Kiedy podniósł włócznię, ażeby go przeszyć, chłopiec ze łzami zawołał: „Nie zabijaj mnie, gdyż potrafię utrzymać się na koniu!” Na to brat chwycił go pod ramię i wsadził na nie osiodłanego konia oraz kazał mu trzymać się możliwie najmocniej. Chłopiec chwycił lejce w ręce i ruszył za braćmi. Awarowie spostrzegłszy ich ucieczkę, wnet skoczyli na konie i pognali za nimi. Wszyscy jednak w szybkiej jeździe wymknęli się Awarom, a tylko chłopczyk, Grimoald, został ujęty przez jednego z tych, który pędził szybciej. Ze względu jednak na dziecięcy wiek nie chciał uderzyć mieczem pochwyconego chłopca, lecz zachował go cało, ażeby w przyszłości mu usługiwał. I tak, trzymając w ręce lejce jego konia, wracał do obozu pełen radości ze znakomitego łupu. Chłopczyk bowiem wyglądał pięknie, miał błyszczące oczy i jasne, długie włosy. Kiedy ból przejął dziecko na myśl o niewoli i „w małej piersi wielką powziął zemstę”<sup>523</sup>, wyciągnął z pochwy dziecięcy miecz i, jak mógł najsilniej, zadał cios w głowę ciągnącego go Awara. Uderzeniem zranił mózg i nieprzyjaciel spadł z konia. Chłopiec zaś Grimoald zawrócił i radośnie rzucił

---

<sup>522</sup> Campus Sacer.

<sup>523</sup> Wergiliusz, *Georgiki* IV 83.

się do ucieczki. Dopędziwszy braci sprawił im przeogromną radość i swoim oswobodzeniem, i wiadomością o zabiciu wroga. Awarowie tymczasem mieczem wymordowali wszystkich dorosłych Longobardów, zaś na kobiety i dzieci nałożyli jarzmo niewoli. Romildę, sprawczynię całego nieszczęścia, król Awarów wziął na jedną noc niby żonę, aby uczynić zadość złożonej przysiędze, a następnie przekazał ją dwunastu Awarom. Ci zaś przez całą noc brali ją kolejno i dręczyli swą żądzą. W końcu kazał król wkopać pal na środku pola i na jego naostrzony czubek wbić ową kobietę. Wypowiedział przy tym te oto słowa: „Godne jest, abyś ty miała takiego męża”. taką więc śmiercią zginęła złowroga zdrajczyni ojczyzny, która bardziej myślała o swojej żądzy niż o dobru swoich współobywateli i bliskich. Jej córki jednak nie naśladowały lubieżnej żądzy matki, ale w trosce, aby barbarzyńcy nie splamili ich czystej miłości, położyły sobie pod stanik, między piersi, surowe mięso kurze, które pod wpływem ciepła psuło się, wydając wstrętny odór. Kiedy Awarowie chcieli je posiąść, nie mogli znieść smrodu; mniemając przeto, że z natury tak cuchną, z przekleństwem odchodzili od nich daleko i tylko mówili, że wszystkie Longobardki śmierdzą. W ten oto sposób szlachetne dziewczyny uchroniły się przed namiętnością Awarów, zachowały swoją czystość i dały pożyteczny przykład kobietom, jak mogą zachować czystość, jeśli spotka je coś podobnego. Posprzedawane następnie do różnych krajów, powychodziły za mąż stosownie do swego urodzenia. Jedna miała, jak wieść niesie, poślubić króla Alamanów, druga księcia Bawarów.

Muszę w tym miejscu przerwać narrację dotyczącą dziejów powszechnych opowiedzieć krótko także o mojej, to jest piszącego te słowa, genealogii i –

jak rzecz tego wymaga – cofnąć opowiadanie do nieco wcześniejszego okresu. Kiedy Longobardowie przybyli z Panonii do Italii, razem z nimi przyszedł też mój przodek Leupchis, pochodzący z tego samego longobardzkiego narodu. Po kilkuletnim pobycie zmarł w Italii pozostawiwszy pięciu małoletnich synów; nawałnica wojenna, o której dopiero co powiedzieliśmy, wpędziła ich wszystkich w niewolę i z miasta Forum Iulii zagnała do ojczyzny Awarów. Przez wiele lat znosili nędzę niewolniczego żywota na tej ziemi i już doszli do wieku męskiego. Czterej bracia, których imion nawet nie znamy, pozostali w ciężkim położeniu niewolników, piąty zaś, imieniem Lopichis, w przyszłości mój pradziad, z inspiracji – jak sądzę – Ojca miłosiernego, postanowił zrzucić jarzmo niewoli. Podążył mianowicie do Italii, gdzie – jak pamiętał – naród longobardzki miał swoje siedziby, i pragnął odzyskać prawa wolności. Na początku ucieczki posiadał jedynie kołczan, łuk i odrobinę chleba na drogę; nie wiedział zgoła, którądy pójść. Wtedy przybiegł do niego wilk, który stał się jego towarzyszem i przewodnikiem po drodze. Ponieważ zwierzę stale biegło przed nim, często oglądało się do tyłu, gdy on stawał, stawało z nim, kiedy ruszał, ruszało również. Pojął wtedy, że to Bóg je posłał, ażeby pokazywało mu drogę. W ten sposób przez kilka dni przemierzali górskie ostępy; wędrowcowi zabrakło chleba, którego zabrał niewiele. Szedł więc dalej głodny. Kiedy zaś z głodu opadł z sił, napiął swój łuk i chciał strzałą zabić wspomnianego wilka, aby się mógł nim pożywić. Lecz wilk uchronił się przed tym i zniknął mu z oczu. Po jego zaś zniknięciu Lopichis nie wiedział, którądy dalej iść, a głód coraz bardziej mu dokuczał. Zdesperowany położył się na ziemi i zasnął. W czasie snu zobaczył pewnego człowieka, który



wypowiedział do niego następujące słowa: „Wstań! Dlaczego śpisz? Idź w tę stronę, w którą trzymasz wyciągnięte nogi; tam bowiem znajduje się Italia, do której zdążasz”. Podniósł się natychmiast i poszedł dalej w kierunku wskazanym we śnie. Po krótkim czasie dotarł do osady ludzkiej. Te zaś tereny zamieszkiwali Słowianie. Zobaczyła go starsza kobieta i w mig pojęła, że ma przed sobą zbiega cierpiącego głód. Zdjęta litością ukryła go w swoim domu i potajemnie dostarczała pokarmu w małych porcjach, aby od nadmiaru przyniesionej żywności całkowicie nie stracił życia. Tak długo dawała mu odpowiednie porcje jedzenia, dopóki nie odzyskał sił i nie mógł się sam żywić. Kiedy zobaczył, że ma już dość sił, aby móc udać się w dalszą drogę, dała mu żywność i pokazała kierunek, w którym winien podążyć. Po kilku dniach przekroczył granice Italii i dotarł do rodzinnego domu. Dom ten przez tak długi czas był niezamieszkały, że nie tylko, iż nie miał dachu, ale jeszcze pełno w nim było krzaków jeżyn i tarniny. Kiedy je powycinał, powiesił swój kołczan na znajdującym się pomiędzy ścianami okazałym jesionie. Następnie przy pomocy krewnych i przyjaciół odbudował Dom i pojął żonę, lecz z dobytku ojca nie mógł niczego odzyskać, gdyż odmówili mu prawa do niego ci, którzy przez wieloletnie posiadanie stali się jego właścicielami<sup>524</sup>. To on, jak już wspomniałem, był moim pradziadkiem, bo jego synem był Arichis, mój dziad. Arichis zaś począł Warnefrita, mego ojca, który z żoną Teudelindą miał mnie, Pawła, i mego brata Arichisa, nazwanego imieniem naszego dziadka. Tyle pokrótce o linii genealogicznej, z której się wywodzę. A teraz powróćmy do wątku naszej historii powszechnej.

---

<sup>524</sup> Prawo własności przez zasiedzenie usankcjonował także *Edykt* króla Grimualda.

**38. O książętach Tasonie i Kakkonie oraz ich śmierci.** Po śmierci Gisulfa, księcia Forum Iulii, jak powiedzieliśmy, władzę po nim przejęli jego synowie, Tason i Kakkon. Oni w swoim czasie zdobędą krainę Słowian, która ciągnie się aż do miejscowości Medaria<sup>525</sup> i zwie się Zellia<sup>526</sup>. Odtąd aż do czasów księcia Ratchisa<sup>527</sup> będą musieli owi Słowianie płacić daninę książętom Forum Iulii. Tych dwóch braci podstępnie zgładził w mieście Opitergium<sup>528</sup> patrycjusz rzymski Grzegorz. Oto obiecał on Tasonowi, że gdy ten dokona obrzędowego ścięcia brody<sup>529</sup>, weźmie go za swego syna. Nie podejrzewając nic złego Tason wraz z bratem Kakkonem i wybranymi młodzieńcami udał się do tegoż Grzegorza. Kiedy wraz ze swym orszakem wszedł do Opitergium, patrycjusz kazał natychmiast pozamykać bramy miejskie, a na Tasona i jego towarzyszy nasłał uzbrojonych żołnierzy. Widząc to Tason wraz ze swoimi dzielnie przygotowywał się do walki. Dano im wtedy spokój. Pożegnali się więc i rozproszyli po różnych ulicach, zabijając każdego, kto

---

<sup>525</sup> Medarię identyfikuje się z Maglern albo Möderndorf w pobliżu Tarvisio.

<sup>526</sup> Zili w jęz. słoweńskim, dolina Gail, którą opływa z prawej strony Drawa, od północy sąsiaduje z Friulem.

<sup>527</sup> Ratchis, książę Friulu, następnie król Longobardów (744-749).

<sup>528</sup> Dzis. Oderzo w prowincji Treviso.

<sup>529</sup> Zwyczaj pierwszych postrzyżyn brody u młodzieńców był praktykowany od starożytności chrześcijańskiej, zwłaszcza na Wschodzie. Rodzice i znajomi przyprowadzali młodzieńca do kościoła, gdzie wraz z odpowiednimi modłami (*benedicto ad barbam incidendam*) odbywał się rytuał obcięcia brody. Praktyka ta była także znana w starożytnym Rzymie (*depositio barbae*) i uroczyste obchodzona zwłaszcza w epoce cesarskiej. Obcięte włosy poświęcano bogom. Wśród Germanów był jednak rozpowszechniony raczej zwyczaj postrzyżyn. Opisana tu więc ceremonia ma charakter wyjątkowy.

im stanął na drodze; zadali Rzymianom wielkie straty, ale w końcu ich samych śmierć dosięgła. Patrycjusz Grzegorz zaś z uwagi na złożoną przysięgę kazał sobie przynieść głowę Tasona i tak, jak przyrzekł, obciął zdradziecko jego brodę<sup>530</sup>.

**39. O Grasulfie, księciu Forum Iulii i wkroczeniu Rodoalda oraz Grimoalda do Benewentu.** Gdy w ten sposób zginęli owi książęta, księciem Forum Iulii został Grasulf, brat Gisulfa; Radoald zaś i Grimuald uważali za ujmę żyć pod władzą wuja Grasulfa, toteż będąc już prawie młodzieńcami wsiedli na statek i popłynęli do krainy Benewentu. Stamtąd udali się do Arichisa, księcia Benewentu, swego niegdyś nauczyciela, który ich teraz uprzejmie przyjął i uznał za swoich synów.

W tym czasie zmarł książę bawarski Tassilon, a jego syna Garibalda pokonali Słowianie w Aguntum<sup>531</sup>, pustosząc następnie bawarskie ziemie. Bawarzy jednak zebrali swoje siły, odbili łupy zagarnięte przez wrogów i wypędzili ich ze swego kraju.

**40. Zawarcie pokoju z cesarzem i Frankami; złupienie Istrii; śmierć Gundoalda.** Król Agilulf zawarł z cesarzem rozejm najpierw na rok, a później na jeszcze jeden<sup>532</sup>, odnowił także pokojowe stosunki z Frankami. Niemniej jednak w tym roku<sup>533</sup> Słowianie

---

<sup>530</sup> Inna wersję śmierci Tasona podaje Fredegar, *Kronika* XLIX. Według niego Tason, książę Etrurii, został zamordowany w Rawennie przez patrycjusza Isacco, ponieważ podniósł bunt przeciw królowi Arioaldowi (624-636).

<sup>531</sup> Dzis. S. Candido (Innichen) w prowincji Bolzano.

<sup>532</sup> Tekst: *pacem cum imperatore in Annom itemque in alterum faciens*, niektórzy rozumieją jako "zawarł z cesarzem pokój odnawiany co roku".

<sup>533</sup> To jest w 611 r.

spustoszyli niemiłosiernie Istrię i wymordowali nasze wojsko. W marcu zaś zmarł w Trydencie sługa Chrystusowy Sekundus<sup>534</sup>, o którym już kilkakrotnie mówiliśmy; on to napisał historię narodu longobardzkiego, doprowadzając ją aż do swoich dni. W tym czasie król Agilulf odnowił rozejm z cesarzem. Wtedy zgładzono także Teudeperta, króla Franków, pomiędzy którymi rozgorzała krwawa wojna domowa<sup>535</sup>. Również w tym czasie od strzały, wypuszczonej przez nieznanego mordercę, zginął Gunduald, brat królowej Teudelindy, księżę w mieście Asty<sup>536</sup>.

**41. Śmierć Agilulfa i panowanie Adaloalda; jego wypędzenie i rządy Arioalda.** Król Agilulf, zwany także Agon, po dwudziestu pięciu latach panowania, zamknął oczy, przekazawszy władzę w ręce nieletniego jeszcze syna Adaloalda<sup>537</sup> i jego matki Teudelindy. Za ich rządów odbudowano wiele kościołów i poczyniono liczne darowizny na rzecz świętych miejsc. Lecz kiedy Adaloald, w dziesiątym roku wspólnego panowania z matką, dostał pomieszania zmysłów, Longobardowie zrzucili go z tronu<sup>538</sup> i posadzili na nim Arioalda<sup>539</sup>. O

---

<sup>534</sup> W 612 r.

<sup>535</sup> Zob. Fredegar, *Kronika XXXVIII*.

<sup>536</sup> Fredegar, op. cit. XXXIV opisuje, że sprawczynią zabójstwa była Teudelinda, zazdrosna o rosnące wpływy brata wśród Longobardów.

<sup>537</sup> W 616 r., kiedy zmarł Agilulf, Adaloald miał 13 lat. Panował do 624 r.

<sup>538</sup> Według Fredegara, op. cit. XLIX, Adaloald został otruty po śmierci Teudelindy. Był wyznania katolickiego i ściągnął na siebie niechęć ariańskiej większości społeczeństwa.

<sup>539</sup> Arioald panował w latach 624-636, był księciem Turynu, krewnym Adaloalda, zagorzałym arianinem, którego żona, Gundenberga (Gundiberga) pochodziła z linii wielkiego Autariego.

czynach tego króla nie mamy, niestety, żadnych wiadomości.

W tym mniej więcej czasie św. Kolumban<sup>540</sup>, rodem Szkot, po założeniu klasztoru w Galii w miejscowości zwanej Luksowium<sup>541</sup>, przybył do Italii i został przyjęty przez króla Longobardów. Założył on w Alpach Kottyjskich klasztor Bobium<sup>542</sup>, oddalony o 40 mil<sup>543</sup> od miasta Ticinum. Temu klasztorowi zarówno władcy, jak i poszczególni Longobardowie poczynili wiele nadań ziemskich, dzięki czemu powstało tam wielkie zgromadzenie zakonne.

**42. Śmierć Arioalda i panowanie Rotariego; książę Arichis wysłał swego syna Aiona do króla.** Arioald zszedł z tego świata po dwunastu latach panowania nad Longobardami<sup>544</sup>; tron longobardzki po nim otrzymał Rotari, potomek Aroda. Był to mąż dzielny i kroczący ścieżką sprawiedliwości, ale nie trzymał się prosto wytyczonej linii chrześcijańskiej wiary, gdyż splamiła go podstępna zbrodnia herezji ariańskiej. Arianie bowiem głoszą na swoją zgubę, że Syn jest mniejszy od Ojca, a Duch Święty jest mniejszy od Ojca i Syna; my zaś katolicy uznajemy, że Ojciec, Syn i Duch Święty stanowią w trzech osobach jednego i prawdziwego

---

<sup>540</sup> Św. Kolumba, mnich, przybył do Italii w 612 r. za rządów Agilulfa (w porównaniu więc z wydarzeniami poprzednimi chronologia została tu zakłócona). Ur. w 540 w. w Leister w Irlandii, dłuższy czas przebywał w Galii, gdzie założył kilka klasztorów, m. In. w Luksowium (Luxovium).

<sup>541</sup> Luxeuil koło Vesoul na północ od Besançon.

<sup>542</sup> Dzis. Bobbio, klasztor w pn.-zach. Italii, założony w 612 r. Początkowo mnisi opierali się na regule św. Kolumbana, jednak od 643 r. przejęli częściowo regułę benedyktyńską; najświetniejszy rozwój przeżywał za panowania królów longobardzkich.

<sup>543</sup> Ok. 60 km od Pawii.

<sup>544</sup> W 636 r.

Boga, jednakowo ważnego i cieszącego się taką samą chwałą. W tym czasie niemal w każdym mieście w państwie urzędowało dwóch biskupów: jeden katolicki i jeden ariański. Także w Ticinum jeszcze dzisiaj pokazuje się, gdzie przy kościele św. Euzebiusza mieszkał biskup ariański i miał chrzcielnicę, a gdzie mieszkał biskup kościoła Katolickiego. Jeden z ariańskich biskupów tego miasta imieniem Anastazy nawrócił się na wiarę katolicką i następnie rządził Kościołem Chrystusowym.

Wspomniany król Rotari spisał w wielu księgach prawa, które dotąd zachowywano jedynie w pamięci i w praktyce sądowniczej oraz kazał nazwać tę księgę *Edyktem*. Od czasu zaś, gdy Longobardowie przybyli do Italii, upłynęło już siedemdziesiąt siedem lat, jak to zaznaczył tenże król we wstępie do *Edyktu*<sup>545</sup>. Do tegoż króla wysłał swego syna Aiona księżę Benewentu, Arichis. Gdy w drodze do Ticinum przybył on do Rawenny, z rzymską niegodziwością<sup>546</sup> podano mu taki napój, który pozbawił go używania rozumu; od tego czasu już nigdy w pełni nie odzyskał zmysłów.

**43. Śmierć Arichisa, księcia Benewentu; objęcie rządów przez Aiona.** Tymczasem księżę Arichis, ojciec wyżej wymienionego Aiona, podeszły już w latach, zbliżał się do kresu swego żywota. Zdając sobie sprawę, że jego syn nie jest zdrowy na umyśle, jako swoich synów polecił obecnym u niego Longobardom, Radoalda i Grimoalda, młodzieńców w pełni sił. Powiedział im, że będą lepiej zarządzili niż jego własny syn Aion.

---

<sup>545</sup> Longobardowie przybyli do Italii w 568 r. *Edykt* więc ukazał się w 643 r.

<sup>546</sup> Chodzi tu o niegodziwość bizantyńską.

#### **44. Śmierć Aiona i objęcie rządów przez Radoalda.**

Po śmierci Arichisa, który kierował księstwem przez pięćdziesiąt lat<sup>547</sup>, jego syn Aion został przywódcą Samnitów<sup>548</sup>; jednak Radoald i Grimoald byli jemu, jako starszemu bratu i panu, we wszystkim posłuszni. Kiedy tenże Aion już przez rok i pięć miesięcy rządził księstwem Benewentu, przybyli Słowianie na wielu okrętach i założyli obóz w niewielkiej odległości od miasta Sepontum<sup>549</sup>. Wokół zaś obozu porobili ukryte doły. Kiedy Aion pod nieobecność Radoalda i Grimoalda przybył, aby ich zniszczyć, jego koń wpadł do jednego z takich dołów. Ruszyli na Aiona Słowianie i zabili go wraz z kilkoma innymi Longobardami. Na wiadomość o tym szybko wyruszył Radoald i przemówił do Słowian w ich własnym języku<sup>550</sup>. W ten sposób osłabił ich siłę bojową, a następnie zaatakował, zadając wielkie straty. Pomścił więc śmierć Aiona, pozostałych zaś przy życiu wrogów zmusił do pośpiesznego opuszczenia kraju.

**45. Miasta zajęte przez Rotariego.** Król Rotari zajął wszystkie miasta rzymskie znajdujące się na brzegu morskim od etruskiego miasta Luna<sup>551</sup> aż po granice z Frankami. W podobny sposób zdobył i zburzył również

---

<sup>547</sup> Według niektórych kodeksów – 5 lat; śmierć Arichisa, jak się wydaje, nastąpiła ok. 640 r.

<sup>548</sup> Tj. Benewentyńczyków, gdyż mieszkali oni na terenie starożytnego Samnium.

<sup>549</sup> Starożytne Sipontum nad Adriatykiem w Apulii, w dzis. prowincji Foggia, kilka km od Manfredonii.

<sup>550</sup> Radoald i Grimoald (Grimuald) przybyli z Forum Iulii, gdzie zapewne mieli różnorakie kontakty z pobliskimi Słowianami. Stąd mogli wynieść znajomość języka słowiańskiego.

<sup>551</sup> Dzis. Luni, na lewym brzegu rzeki niedaleko od wybrzeży Morza Liguryjskiego, w pobliżu miasta Sarzano.

Opitergium<sup>552</sup>, miasto leżące między Tarwisium i Forum Iulii. Stoczył też bitwę z rzymską<sup>553</sup> Rawenną nad rzeką Skultenna<sup>554</sup>, w prowincji Emilia. W tej bitwie ze strony Rzymian zginęło osiem tysięcy żołnierzy, reszta zaś rzuciła się do ucieczki. W tym czasie w Rzymie miało miejsce wielkie trzęsienie ziemi, po którym nastąpiła ogromna powódź<sup>555</sup>. Następnie wybuchła zaraza choroby wierzbowej, tak że nikt nie mógł rozpoznać swego zmarłego z powodu wielkiej opuchlizny.

**46. Śmierć księcia Radoalda i objęcie rządów przez jego brata Grimoalda.** W Benewencie zmarł książę Radoald<sup>556</sup>, który rządził księstwem przez pięć lat, księciem zaś został jego brat Grimoald i przez dwadzieścia pięć lat dzierżył władzę w państwie Sainitów. Tenże książę wprowadził z branką, ale dziewczyną ze szlacheckiego rodu, noszącą imię Ita, miał syna Romualda i dwie córki. Był to mąż bardzo wojowniczy i znakomity w każdej sprawie. Toteż kiedy w tym czasie przybyli Grecy<sup>557</sup>, aby złupić świątynię Michała Archanioła położoną na górze Garganus<sup>558</sup>, uderzył na nich z wojskiem i zadał im śmiertelną klęskę.

**47. Śmierć króla Rotariego i objęcie tronu przez Radoalda.** Król Rotari odchodząc ze świata po

<sup>552</sup> Zob. wyżej IV 38, przyp. 527.

<sup>553</sup> To jest bizantyńską.

<sup>554</sup> Dzis. Panero, prawy dopływ Padu, który w górnym biegu zwie się Scolteuno.

<sup>555</sup> Wydarzenia te miały miejsce w epoce wcześniejszej.

<sup>556</sup> W 647 r.

<sup>557</sup> W niektórych kodeksach: Saraceni.

<sup>558</sup> Właściwie w tej części gór Gargano (półwysep pld.-wsch. Italii); dziś zwie się ją Monte Sant'Angelo.



siedemnastu latach i czterech miesiącach panowania, pozostawił tron longobardzki swemu synowi Rodoaldowi<sup>559</sup>. Pochowano go przy kościele św. Jana Chrzciciela. Po pewnym czasie jakiś niegodziwiec powodowany żądzą posiadania otworzył nocą grób i ukradł wszystkie kosztowności, jakie znalazł przy jego ciele. Rabusiowi ukazał się podczas snu św. Jan i mocno go przestraszył, mówiąc: „Dlaczego odważyłeś się dotknąć ciała tego człowieka? Choć nie wyznawał on prawdziwej wiary<sup>560</sup>, jednak powierzył mi siebie tutaj. Ponieważ dopuściłeś się tego czynu, nie będziesz miał odtąd wstępu do mojej świątyni”. Tak też się stało. Ilekroć bowiem chciał wejść do kościoła św. Jana, tylekroć niby od silnego pięściarza otrzymywał cios w kark i padał na ziemię odrzucony do tyłu. Klnę się na Chrystusa, że mówię prawdę, bo wiadomość o tym wydarzeniu przekazał mi człowiek, który oglądał je na własne oczy.

Rodoald, objąwszy po śmierci ojca tron longobardzki, ożenił się z Gundiperką, córką Agilulfa i Teudelindy<sup>561</sup>. Królowa Gundiperka, tak jak jej matka w Modicii<sup>562</sup>, wzniosła świątynię ku czci św. Jana Chrzciciela w Ticinum, wspaniale ją ozdobiła złotem, srebrem i draperią oraz bogato wyposażyła w poszczególne przedmioty. Spoczęły w niej także jej zwłoki. Kiedy przed mężem oskarżono ją o cudzołóstwo, jej własny sługa Karellus uprosił króla, aby w obronie czystości swej pani mógł stoczyć pojedynek z oskarżycielem. W pojedynku, któremu

---

<sup>559</sup> W 652 r.

<sup>560</sup> Rotari był arianinem i uważał tę religię za oficjalną, jednak nie przeszkadzał katolikom.

<sup>561</sup> Wg Jonasa, *Vita Sancti Bertulfi*, autora żyjącego w tym czasie, Gundiperka (Gundeberga) była żoną Arioalda.

<sup>562</sup> Monza.

przyglądali się wszyscy mieszkańcy, pokonał oskarżyciela. Po tym przywrócono królowej dawną godność.

#### **48. Śmierć Rodoalda i objęcie tronu przez Ariperta.**

Powiadają też, że Rodoald, zgwałciwszy żonę pewnego Longobarda, zginął z jego ręki po siedmiu latach i pięciu miesiącach panowania<sup>563</sup>. Ster władzy przejął po nim Aripert, syn Gundoalda, brat królowej Teudelindy. W Ticinum ufundował on świątynię Chrystusa Zbawiciela, którą udekorował różnymi ozdobami i odpowiednio zaopatrzył w dobra.

#### **49. Śmierć cesarza Herakliusza i jego następcy, Konstantyna; objęcie tronu przez drugiego Konstantyna.**

W tych dniach po śmierci cesarza Herakliusza w Konstantynopolu władzę po nim przejął jego syn Herakliusz wraz z matką Martiną i rządził państwem przez dwa lata. Kiedy odszedł z tego świata, na tron wstąpił jego brat Konstantyn, drugi syn Herakliusza i panował przez sześć miesięcy. Po jego zgonie godność cesarską otrzymał syn Konstantyn i dzierżył berło przez dwadzieścia osiem lat<sup>564</sup>.

---

<sup>563</sup> Prawdopodobnie Paweł się pomylił i zamiast wyrazu *menses* (miesiące) użył wyrazu *anni* (lata). W sumie Rodoald rządził 6 miesięcy, co potwierdza *Kronika Gothańska* XI.

<sup>564</sup> Wiadomości pochodzą od Bedy i nie zgadzają się z rzeczywistą chronologią. Herakliusz bowiem zmarł w 641 r. i przekazał władzę w tym samym roku (a nie dopiero ok. 653 r.) synom, Konstantynowi oraz Heraklionowi. Konstantyn III panował trzy i pół miesiąca, następnie rządy przejął piętnastoletni Heraklion, za którego panowania właściwie rządziła państwem matka Martina. Na rozkaz senatu zostali okaleczeni i zesłani na Rodos, a cesarzem mianowano Konstansa, syna Konstantyna II, który jako Konstantyn III panował w latach 641-668.

**50. O królowej perskiej Cesarze.** W tym czasie Cesara, żona króla perskiego<sup>565</sup>, wyruszyła z Persji i w ubraniu zwyczajnej kobiety z kilkoma zaufanymi przybyła do Konstantynopola powodowana miłością ku wierze chrześcijańskiej. Uroczyście ją tam przyjął sam cesarz. Po kilku zaś dniach, zgodnie ze swym pragnieniem otrzymała chrzest; matką chrzestną była cesarzowa. Kiedy dowiedział się o tym jej mąż, król perski, wyprawił posłów do cesarza w Konstantynopolu, aby oddał mu żonę. Przybywszy do cesarza posłowie przekazali słowa króla perskiego królowej. Gdy usłyszał to cesarz, który o tej sprawie nic nie wiedział, dał im następującą odpowiedź: „Wyznać musimy, że nic nam nie wiadomo o królowej, której szukacie; słyszeliśmy jedynie, że przybyła tu do nas jakaś kobieta w zwykłym stroju”. Posłowie zaś na to rzekli: „Jeśli Wasza Wysokość pozwoli, chcielibyśmy zobaczyć ową kobietę”. Cesarz wyraził zgodę; wnet też posłowie ją ujrzeli i padłszy ze czcią do jej stóp powiedzieli, że mąż jej poszukuje. Ona odpowiedziała im: „Idźcie, powiedzcie waszemu królowi i panu, że jeśli nie uwierzy w Chrystusa tak, jak ja uwierzyłam, nie będzie już mógł ze mną nigdy więcej dzielić małżeńskiego łoża”. Co dalej? Posłowie wrócili do kraju i przekazali swojemu królowi wszystko, co usłyszeli. On zaś niezwłocznie z sześćdziesięcioma tysiącami mężów przybył pokojowo do cesarza w Konstantynopolu, gdzie został przyjęty chętnie i z należną czcią. Następnie wraz ze wszystkimi wyznał wiarę w Chrystusa Pana i zarówno jego, jak i wszystkich obmyła woda chrztu, przy którym ojcem

---

<sup>565</sup> Chodzi tu, jak się wydaje, o króla Persji Chosroesa II Parwiza (590-628), ostatniego wielkiego króla Persji przed podbojem arabskim. Był on współczesny cesarzowi Herakliuszowi, z którym prowadził liczne wojny (por. Fredegar, op. cit. IX).

chrzestnym był sam cesarz. Umocniony w wierze katolickiej, obdarowany przez cesarza licznymi podarunkami, wziął żonę i w pełni radości podążył z powrotem do kraju.

Okolo tego czasu zmarł w Forum Iulii ksiązę Grasulf<sup>566</sup>, a rządy w jego księstwie przejął Agon. Także w Spoleto pochowano Teudelaupa, a księciem w tym mieście został Atton.

**51. Śmierć Ariperta i jego następcy, syna Godiperta; objęcie tronu przez Grimoalda i zgładzenie księcia Garibalda.** W Ticinum po dziewięciu latach kierowania Longobardami zmarł Aripert<sup>567</sup>, przekazawszy tron Perktaritowi i Godepertowi, swym nieletnim synom<sup>568</sup>. Godepert swoją królewską siedzibę miał w Ticinum, Periktarit zaś w Mediolanie. Pomiedzy braćmi, za sprawą złośliwych ludzi, wybuchł tak wielki płomień niezgody, że jeden brat usiłował zagarnąć królestwo drugiego. W tej sprawie Godepert wyprawił księcia Turynu Garibalda do Grimualda, możnego w tym czasie księcia Benewentu, aby poprosił go o przyjsie z pomocą. Przyrzekł dać mu za żonę córkę królewską, swoją siostrę. Lecz poseł działał zdradziecko przeciw swemu panu i zachęcał Grimualda, ażeby poszedł i sam przejął tron longobardzki, rozrywany przez niedoroślých braci; ma bowiem i wiek odpowiedni, i bystry umysł, i dzielną rękę. Pod wpływem tych słów Grimuald zaplonał żądzą objęcia władzy nad Longobardami. Mianował księciem

---

<sup>566</sup> Śmierć Grasulfa datuje się na lata 652-661, Teudelaupa – na 653.

<sup>567</sup> W 661 r.

<sup>568</sup> Inne źródła, zwłaszcza *Origo*, nie mówią o Perktaricie i Godepercie jako królach longobardzkich ani nie wspominają o podziale królestwa na dwie części.

w Benewencie swego syna Romualda, a sam z doborowym oddziałem ruszył w kierunku Ticinum. We wszystkich miastach, przez które wiodła droga, pozyskiwał sobie przyjaciół i pomocników w sprawie przejęcia tronu. Transamunda zaś, grafa Kapui, wysłał do Spoleto i Tuscji<sup>569</sup>, aby pozyskał dla niego Longobardów z tych miejscowości. Dzielnie wywiązał się Transamund ze swego zadania i z licznymi współnikami spotkał się z nim w prowincji Emilia<sup>570</sup>. Kiedy Grimuald z silnym oddziałem żołnierzy przybył w pobliże Placencji<sup>571</sup>, wysłał do Ticinum Garibalda, poprzedniego posła Godeperta, aby temuż Godepertowi doniósł o jego nadejściu. Przybywszy do Godeperta, powiedział mu, że Grimuald się zbliża. Na pytanie Godeperta, gdzie Grimualdowi ma przygotować gościnę, Garibald odpowiedział, że jest rzeczą godną, aby Grimuald, który przybył tu w jego interesie i ma zamiar poślubić jego siostrę, otrzymał gościnę w pałacu. I tak też się stało. Kiedy bowiem Grimuald dotarł na miejsce, dano mu mieszkanie w pałacu. Garibald zaś, siewca całej tej niegodziwości, poradził Godepertowi, aby na rozmowy z Grimualdem przyszedł w pancerzu pod szatami; twierdził, że Grimuald chce go zgładzić. Tenże sam mistrz oszustwa przybywszy do Grimualda powiedział, że jeśli się dobrze nie zabezpieczy, zabije go mieczem Godepert, który przyjdzie do niego na rozmowy – jak twierdził – w zbroi pod szatami. Cóż dalej? Kiedy nazajutrz doszło do rozmów i Grimuald witając Godeperta objął go ramieniem, natychmiast wyczuł że ów nosi zbroję pod szatami. Niezwłocznie wyciągnąwszy miecz, pozbawił go życia. Całe jego królestwo i potęgę wziął w swoje

---

<sup>569</sup> Tuscia, Etruria, dzis. Toskania.

<sup>570</sup> Zob. wyżej II 18.

<sup>571</sup> Dzis. Piacenza.

władanie. Godepert miał już wtedy małego syna imieniem Raginpert, którego zabrali i potajemnie wychowywali zaufani ludzie Godeperta. Grimuald zresztą nie starał się go dosięgnąć, jako że miał do czynienia z małym chłopcem. Rezydujący w Mediolanie Perktarit na wiadomość, że jego brat został zgładzony, z największym pośpiechem uciekł z kraju i udał się do Kakana, króla Awarów. Opuszczoną żonę Rodelindę wraz z małym synkiem o imieniu Kunikpert Grimuald skazał na wygnanie do Benewentu. Po tych wydarzeniach Garibald, z którego poduszczenia i zabiegów to wszystko się stało (a nie tylko to uczynił, lecz w czasie poselstwa dopuścił się także defraudacji, nie dostarczając w całości darów, jakie powinien zanieść do Benewentu), jako sprawca tak niecných czynów niedługo cieszył się radością. Żył sobie w Turynie pewien mały człowieczek, pochodzący z tej samej rodziny, co Godepert. Wiedział on, że w święto wielkanocne książę Garibald udaje się do kościoła św. Jana na modlitwę. Wszedł więc na chrzcielnicę w baptyserium<sup>572</sup>, kędy miał przechodzić Garibald, lewą ręką uchwycił się małego filaru podtrzymującego dach i pod płaszczem ukrył nagi miecz. Kiedy Garibald przechodził koło niego, zrzucił płaszcz i z całą mocą tymże mieczem uderzył go w kark, tak że jednym zamachem odciął mu głowę. Rzucili się na niego strażnicy Garibalda, zadali mu wiele ciosów i tak pozbawili życia. Chociaż więc sam zginął, jednak wspaniale pomścił niesprawiedliwą śmierć swego pana Godeperta.

---

<sup>572</sup> Tu: część budynku kościelnego, w której udzielano chrztów.



**1. Grimuald umocniwszy się na tronie wziął za żonę córkę króla Ariperta.** Grimuald umocniwszy się na tronie w Ticinum<sup>573</sup>, pojął za żonę córkę króla Ariperta, już od dawna z nim zaręczoną, której brata Godeperta pozbawił życia<sup>574</sup>. Wojsko benewentyńskie, dzięki któremu uzyskał tron, hojnie obdarował i odesłał do rodzinnego kraju. Niektórych jednak żołnierzy zatrzymał u siebie na stałe, przydzielając im rozległe dobra.

**2. Ucieczka Perktarita, jego powrót do Grimualda i powtórna ucieczka do Francji.** Kiedy Grimuald dowiedział się, że Perktarit zbiegł do Scytii<sup>575</sup> i przebywa u Kakana, króla Awarów, wysłał do tegoż Kakana posłów, którzy oznajmili, że nie może liczyć na dotychczasowy pokój ani z Longobardami, ani z Grimualdem, dopóki będzie gościł w swym kraju Perktarita. Wysłuchawszy tych słów, król Awarów wezwał Perktarita i oznajmił mu, ażeby wyruszył, dokądkolwiek tylko pragnie; nie chce bowiem, aby z jego powodu powstała nieprzyjaźń między Awarami a Longobardami. Po wysłuchaniu tych słów Perktarit udał się w drogę powrotną do Italii, do Grimualda, ponieważ słyszał, że jest on człowiekiem łagodnym. Gdy przybył do miasta Lauda<sup>576</sup>, wysłał Unulfa, najwierniejszego męża, do króla Grimualda, chcąc go powiadomić o swoim przybyciu. Unulf przyszedłszy do króla oznajmił mu, że przybył Perktarit ufnym w jego

---

<sup>573</sup> Pod koniec 662 r. (F. Ronsoroni); wg Weitzza (s. 179) w 663 r.

<sup>574</sup> Zob. wyżej IV 51

<sup>575</sup> Scytia, kraina zamieszkała przez Scytów, leżąca na północ od Morza Czarnego i Morza Kaspijskiego. Od I w. po Chr. ziemie te zaczęto nazywać Sarmacją.

<sup>576</sup> Civitas Laudensis, Lodi, w Lombardii nad rzeką Addą.



opiekę. Na te słowa król dał przyrzeczenie, iż jeśli powierza się jego opiece, nic mu się nie stanie. Perktarit przyszedł więc do Grimualda i chciał mu upaść do nóg, ale król powstrzymał go łagodnie i wziął w ramiona. Wtedy rzekł do niego Perktarit: „Jestem twoim niewolnikiem; wiedząc bowiem, że jesteś chrześcijańskim i pobożnym mężem, przybyłem upaść do twych stóp, ufny w twoją łagodność, chociaż mogłem żyć między poganami”. Król, jak każe zwyczaj, złożył przysięgę i powiedział: „Przysięgam na Tego, który mnie stworzył, iż skoro przybyłeś do mnie z ufnością, nie doznasz żadnego zła i tak cię wyposaże, żebyś mógł żyć godnie”. Następnie udzielił mu gościny w przestronnym domu i kazał spokojnie odpoczywać po trudach dalekiej drogi; polecił także na koszt publiczny hojnie zaopatrywać go w żywność i wszystko, co potrzebne jest do życia. Kiedy Perktarit przybył do gościnnego domu, jaki mu przygotował król, zaczęły schodzić się do niego rzesze mieszkańców Ticinum, już to aby go zobaczyć, już to pozdrowić jako dawnego znajomego. Ale czegóż to nie potrafią dokonać złe języki? Oto wkrótce przyszli do króla przewrotni pochlebcy i powiedzieli mu, że jeśli zaraz nie pozbawi życia Perktarita, on sam straci królestwo i życie, bo całe miasto – twierdzili – właśnie w tym celu się u niego zbiera. Grimuald zbyt pospiesznie uwierzył tym słowom, zapomniał o przyrzeczeniu i dał się namówić do natychmiastowego zabójstwa niewinnego Perktarita. Ponieważ jednak pora była już zbyt późna, postanowił pozbawić go życia nazajutrz. Pod wieczór zaś kazał mu przesać różnorodne dania, wszelkiego rodzaju wina i rozmaite napoje, aby się upił i tak straciwszy siły w całonocnej pijatyce, nie mógł myśleć w ogóle o swoim ratunku. Kiedy jeden ze świty jego ojca przyniósł owemu Perktaritowi królewskie

jedzenie, pod pozorem oddania pokłonu wsadził głowę pod stół i w tajemnicy powiedział mu, że król postanowił go zabić. Perktarit natychmiast polecił swojemu podczaszemu nalać do srebrnej czary jedynie trochę wody. Gdy zaś ci, którzy przynieśli od króla różnego rodzaju napoje, prosili go w imieniu króla, aby wychylił całą czarę obiecał, że na cześć króla wypije ją do dna, ale skosztował tylko trochę wody ze srebrnego kielicha. Słudzy zaś donieśli królowi, że chciwie opróżnił czarę; uradowany król powiedział: „Niech sobie pije ów pijaczyna, jutro bowiem to wino wypłynie z niego wraz z krwią”. Perktarit tymczasem szybko wezwał do siebie Unulfa i powiedział mu, że król zamierza go zabić. Ten natychmiast wysłał sługę do swego domu, aby przyniósł mu posłanie, oraz polecił przygotować je koło łoża Perktarita. Niebawem król Grimuald skierował swoich ludzi do pilnowania domu, w którym spał Perktarit. W żaden bowiem sposób nie powinien z niego uciec. Gdy ucza się skończyła i wszyscy się rozeszli, a pozostał jedynie Perktarit, Unulf i pokojowiec (vestiariusz) Perktarita (ci dwaj byli mu zawsze wierni), odkryli temu ostatniemu swój plan i prosili, ażeby po ucieczce Perktarita – jak długo będzie to możliwe – wmawiał wszystkim, że pan śpi w swojej sypialni. Ów przyrzekł uroczyście to zrobić. Wtedy Unulf zarzucił na grzbiet i kark Perktarita prześcieradła, materac oraz niedźwiedzią skórę i zgodnie z umową, zaczął go, niby wiejskiego sługę, wypędzać za drzwi, poniewierając nim przy tym, z góry i dołu okładał go kijem oraz popychał, tak że od tych pchnięć i uderzeń często upadał na ziemię. Kiedy stojący na straży królewscy zausznicy zapytali go, co to ma znaczyć, Unulf rzekł: „Ten niegodziwy sługa urządził mi łoże w sypialni nietrzeźwego Perktarita, który do tego stopnia spił się winem, że leży niby trup.

Wystarczy, że do tego czasu znośm jego szaleństwa, odtąd już, dopóki żyć będzie pan i król, będę mieszkał we własnym domu”. Uwierzyli w prawdziwość jego słów i rozweseleni zrobili mu miejsce. Tak pozwolili odejść i jemu, i razem z nim Perktaritowi, którego wzięli za sługę, gdyż dla niepoznaki miał on okrytą głowę. W ten sposób odeszli, a w środku pozostał jedynie ów wierny pokojowiec, który zaryglował starannie drzwi. Unulf zaś spuścił Perktarita po linie z narożnego muru, leżącego od strony rzeki Ticinus i dał mu tyłu towarzyszy, ilu tylko było można. Pochwycawszy konie, jakie się znajdowały na pastwisku, jeszcze tej samej nocy wszyscy podążyli do miasta Asty<sup>577</sup>, gdzie mieszkali przyjaciele Perktarita, którzy aż do tej pory nie podporządkowali się Grimualdowi. Stąd Perktarit udał się jak najspieszniej do Turynu, a następnie przekroczył Granice Italii i przybył do kraju Franków. Tak oto wszechmocny i miłosierny Bóg wyrwał niewinnego człowieka z rąk śmierci i przed grzechem uchronił króla, pragnącego w swym sercu czynić dobrze.

**3. O laskowości króla Grimualda wobec Unulfa i pokojowca (vestiarius) Perktarita.** Tymczasem król Grimuald mniemając, że Perktarit odpoczywa w domu gościnnym, kazał od tego domu aż do pałacu rozstawić szpaler ludzi. Przez jego środek Perktarit miał być przeprowadzony tak, aby nie miał żadnej możliwości ucieczki. Następnie król posłał ludzi, którzy mieli wezwać Perktarita do pałacu. Kiedy przyszli i zapukali do komnaty, w której – jak mniemali – spał, znajdujący się wewnątrz pokojowiec prosił ich słowami: „Miejcie nad nim litość i pozwólcie mu jeszcze trochę odpocząć, ponieważ utrudzony droga jeszcze pozostaje w

---

<sup>577</sup> Asty zob. IV 40.

głębokim śnie”. Uspokoili się więc wysłannicy powiadamiając króla, że Perktarit śpi jeszcze bardzo twardo. Wtedy król rzekł: „Tak wczoraj wieczorem spał się winem, że dotąd nie może się zbudzić”. Niemniej kazał im wnet go obudzić i przyprowadzić do pałacu. Przybyli więc znów do drzwi komnaty, w której – jak sądzili – spał Perktarit i zaczęli mocniej pukać. Wtedy ów pokojowiec znów zaczął ich prosić, aby jeszcze trochę pozwolili Perktaritowi pospać. Rozzłoszcili się krzycząc, że już dość długo śpi ów pijak, a następnie nogami wyważyli drzwi i wszedłszy szukali Perktarita w łozu. Kiedy go nie znaleźli, przypuszczali, że poszedł do łazienki. Ale i tam go nie było. Zapytali więc pokojowca, co się stało z Perktaritem. Odpowiedział im, że uciekł. Chwycili go wtedy z wściekłością za włosy i bijąc powlekli do pałacu. Postawili następnie przed obliczem króla i powiedzieli, że skoro wiedział o ucieczce Perktarita, zasłużył sobie całkowicie na karę śmierci. Król jednak kazał go uwolnić i wypytywał po kolei, w jaki sposób Perktarit zbiegł. Ów opowiedział królowi wszystko tak, jak przebiegało. Wtedy król zwrócił się do obecnych i zapytał: „Na co, waszym zdaniem, zasłużył ten człowiek, dopuszczając się takiego czynu?” Wtedy wszyscy jednogłośnie odpowiedzieli, że godzien jest śmierci i wszelkich tortur. Na to król: „Klnę się na Tego, który mnie stworzył! Człowiek nie wahający się pójść na śmierć z wierności dla swojego pana zasłużył sobie na dobre traktowanie”. Następnie przyjął go do grona swoich pokojowców, zachęcając, by tak samo jemu dochował wierności jak Perktaritowi; przyobiecał mu też hojne dary. Kiedy król zapytał, co się stało z Unulfem, otrzymał odpowiedź, że uciekł do kościoła św. Michała Archanioła. Natychmiast wyprawił do niego posłańca, przez którego dał słowo, że nic złego go nie spotka,

jeśli tylko przybędzie ufny w jego opiekę. Unulf słysząc taką obietnicę króla, wnet przybył do pałacu i rzucił się królowi do stóp. ten zapytał go, w jaki sposób Perktarit zdołał się wydostać. Kiedy mu wszystko po kolei opowiedział, król pochwalił jego wierność i roztropność oraz wspaniałomyślnie pozwolił mu zachować cały dobytek i wszystko, co tylko mógł posiadać.

**4. Grimuald pozwolił Unulfowi i pokojowcowi Perktarita udać się do tegoż Perktarita.** Po jakimś czasie król zapytał Unulfa, czy chciałby w tych dniach być razem z Perktaritem. Ów rzekł pod przysięgą, że wolałby razem z Perktaritem umrzeć, niż żyć z dala od niego wśród największych nawet przyjemności. Wtedy król zapytał także owego pokojowca, czy byłoby mu przyjemnie mieszkać z nim w pałacu, czy też pędzić żywot z Perktaritem na wygnaniu. Kiedy ów odpowiedział mu podobnie jak Unulf, król przyjął życzliwie ich słowa i pochwalił wierność obu. Następnie kazał Unulfowi wziąć wszelki sprzęt i ruszyć bez przeszkód do Perktarita. W podobny sposób uwolnił także pokojowca. Dzięki łaskawości króla zabrali więc z sobą cały swój majątek i wsparci pomocą tegoż króla wyruszyli do kraju Franków, do swego umiłowanego Perktarita.

**5. Wojna Grimualda z Frankami i jego zwycięstwo.** W tym czasie wojsko frankońskie wkroczyło z Prowincji do Italii<sup>578</sup>. Przeciwko niemu wyruszył Grimuald na czele Longobardów i zwyciężył je dzięki podstępowi. Udając mianowicie ucieczkę przed jego atakiem, pozostawił bez jednego człowieka cały swój

---

<sup>578</sup> Prowincja to Prowansalka; czas najazdu Franków na Italię nie jest pewny. Podaje się 663 r.

obóz razem z namiotami, mnóstwem wszelakiego dobra, szczególnie z zapasami dobrego wina. Gdy nadeszli Frankowie, pomyśleli, że Grimuald i Longobardowie pozostawili na pastwę losu cały obóz. Zaraz też pełni radości wszystko gorliwie zajęli i przygotowali sobie wspaniałą ucztę. Na skutek obfitego jedzenia i picia pogrążyli się we śnie; po północy uderzył na nich Grimuald i urządził im taką rzeź, że zaledwie kilku zdołało ująć śmierci i powrócić do ojczyzny. Miejsce, w którym stoczono bitwę nazywa się jeszcze dzisiaj Strumieniem Frankońskim<sup>579</sup> i leży niedaleko murów Asty.

**6. Cesarz Konstans przybył do Italii i obległ Benewent.** W tych dniach<sup>580</sup> cesarz Konstantyn, którego nazywa się także Konstans<sup>581</sup>, zapragnął wyrwać Italię z rąk Longobardów. Opuścił więc Konstantynopol i maszerując wzdłuż brzegu morskiego przybył do Aten; stąd drogą morską dotarł do Tarentu. Najpierw jednak udał się do pewnego pustelnika, który – jak mówiono – miał w sobie proroczego ducha. Gorliwie wypytywał go, czy odniesie zwycięstwo i ujarzmi lud longobardzki mieszkający w Italii. Sługa Boży prosił o jedną noc, aby o to samo mógł się pomodlić do swego Pana. Rankiem zaś tak odpowiedział cesarzowi: „Nikt nie może teraz pokonać ludu longobardzkiego, ponieważ pewna królowa, która przybyła z obcej ziemi<sup>582</sup> wzniosła w kraju Longobardów<sup>583</sup> świątynię poświęconą Janowi

---

<sup>579</sup> Rivus Francorum, dzis. Rifrancore.

<sup>580</sup> Wiosna 663 r.

<sup>581</sup> Konstans II, syn Konstantyna III, cesarz bizantyński w latach 641-668.

<sup>582</sup> Królowa Teudelinda (zob. IV 21.)

<sup>583</sup> W mieście Monza (Modicia).

Chrzycielowi i dlatego św. Jan nieustannie wstawia się za ludem longobardzkim. Ale przyjdzie czas, kiedy świątynia ta będzie w pogardzie i wtedy zginie ten naród”. Możemy potwierdzić, iż to się wypełniło. Widzieliśmy bowiem na własne oczy przed upadkiem Longobardów, jak ów kościół św. Jana zbudowany w miejscowości Modicia, znalazł się w rękach niecnym ludzi; to czcigodne miejsce nie zostało dane ludziom zasłużonym, ale niegodnym i cudzołożnym, niby zwyczajna zapłata.

**7. Grimuald na prośbę swego syna Romualda przybył do Benewentu.** Cesarz Konstans, jak powiedzieliśmy, przybył do Tarentu, skąd zaś wkroczył do krainy benewentyńskiej i zajął niemal wszystkie miasta longobardzkie, przez które przechodził. Lucernę<sup>584</sup> zaś, bogate miasto w Apulii, zdobył po zaciekłym szturmie, zburzył i niemal zrównał z ziemią. Nie mógł zaś zdobyć Agerencji<sup>585</sup> z powodu jej obronnego położenia. Następnie z całą potęgą obległ Benewent i gwałtownie zaczął go szturmować; książęcą władzę sprawował w nim podówczas Romuald, bardzo jeszcze młody syn Grimualda. Dowiedziawszy się o nadejściu cesarza, wysłał natychmiast swego wychowawcę, Sesualda, za Pad, do ojca, Grimualda; miał on prosić go o jak najszybsze przybycie i udzielenie skutecznej pomocy synowi oraz mieszkańcom Benewentu, nad którymi sam przedtem sprawował opiekę. Na tę wiadomość król Grimuald niezwłocznie ruszył z wojskiem w kierunku Benewentu, niosąc synowi pomoc. Podczas marszu wielu Longobardów opuściło go i udało się do swoich domów; twierdzili bowiem, że podąża do Benewentu

---

<sup>584</sup> Dzis. Lucera w prowincji Foggia.

<sup>585</sup> Starożytna Acheruntia, dzis. Acerenza w prowincji Potenza.

ograbiwszy pałac i wcale nie ma zamiaru powrócić. Tymczasem wojsko cesarskie za pomocą różnych machin przypuszczało gwałtowne szturmy na Benewent, które mężnie odpierał Romuald wraz z Benewentyńczykami. Chociaż z powodu szczupłości wojska nie odważył się spotkać w walce wręcz, często jednak z lekko uzbrojonymi młodzieńcami robił wypadki na obóz nieprzyjacielski i wyrządzał mu wielkie szkody. Ojciec zaś, Grimuald, znalazłszy się w pobliżu, wysłał do syna wspomnianego wyżej wychowawcę, aby powiadomić go o swoim przybyciu. Jednak pod Benewentem wpadł on w ręce Greków, którzy odstawili go do cesarza. Ów zapytał go, skąd przybywa. Usłyszał odpowiedź, że przybywa od króla Grimualda i że król ten zbliża się tu w szybkim marszu. Cesarz przestraszył się i natychmiast zwołał naradę: chciał bowiem zawrzeć pokój z Romualdem, aby móc ruszyć do Neapolu.

**8. Cesarz, wzięwszy jako zakładniczkę siostrę Romualda, odstąpił od Benewentu.** Otrzymałszy jako zakładniczkę siostrę Romualda, której było na imię Giza, cesarz zawarł z nim pokój. Jego zaś wychowawcę, Sesualda, kazał podprowadzić pod mury i zagroził śmiercią, jeśli coś powie Romualdowi albo mieszkańcom o nadejściu Grimualda<sup>586</sup>. Przeciwnie, miał on stwierdzić, że król w ogóle nie przyjdzie. Wychowawca obiecał uczynić to, co mu polecił. Podszedłszy pod mury powiedział, iż chce się zobaczyć z Romualdem. Kiedy Romuald nadbiegł, Sesuald tak rzekł do niego: „Bądź wytrwały, mój panie, Romualdzie, miej nadzieję i nie lękaj się, bo twój rodzic szybko przyjdzie do ciebie z pomocą. Wiedz

---

<sup>586</sup> Opowiadanie to nie bardzo harmonizuje z zawartym wyżej pokojem i prawdopodobnie powinno poprzedzać układ pokojowy.



bowiem, że tej nocy stoi on z silną armią nad rzeką Sangrą<sup>587</sup>. Tylko zaklinam cię, miej litość nad moją żoną i dziećmi, gdyż ten wiarołomny naród nie zostawi mnie przy życiu”. Gdy to wypowiedział, ucięto mu głowę na rozkaz cesarza i wrzucono ją do miasta za pomocą maszyny zwanej *petraria*<sup>588</sup>. Romuald kazał przynieść tę głowę do siebie, ucałował ją ze łzami w oczach i polecił pochować w godnym miejscu.

**9. Wojsko cesarskie pobił graf Kapui.** Cesarz, bojąc się rychłego nadejścia króla Grimualda, odstąpił od oblężenia Benewentu i podążył do Neapolu. Jego wojsko doznało wszakże wielkiej porażki z rąk grafa Kapui, Mitoli, przy ujściu rzeki Kaloris<sup>589</sup>, w miejscu noszącym aż do dziś nazwę Pugna (Bitwa).

**10. Romuald odniósł zwycięstwo nad Saburrem, którego cesarz wysłał z dwudziestoma tysiącami żołnierzy.** Po przybyciu cesarza do Neapolu jeden z jego wysokich urzędników, nazwiskiem Saburrus, rzekomo prosił cesarza o dwadzieścia tysięcy żołnierzy i uroczyście przyrzekł, że z nimi odniesie zwycięstwo nad Romualdem. Otrzymawszy to wojsko, udał się do miejscowości zwanej Forinus<sup>590</sup>, gdzie stanął obozem. Dowiedział się o tym Grimuald, który w tym czasie dotarł do Benewentu i chciał wyruszyć przeciw niemu. Na to rzekł syn, Romuald: „Nie potrzebujecie, ojcze, wyruszać. Dajcie mi tylko część waszego wojska, będę walczył przeciw wrogom z pomocą Bożą, a gdy tylko

---

<sup>587</sup> Rzeka w środkowej Italii w prowincji Abruzjo wpadająca do Adriatyku.

<sup>588</sup> *Petraria*, rodzaj katapulty miotającej głazy (*petrae*).

<sup>589</sup> Dzis. Calore, dopływ rzeki Volturno w płd. Italii, wpadającej do Morza Tyrreńskiego.

<sup>590</sup> Forino, miasto w prowincji Avellino (Abellinum) w Kampanii.

ich zwyciężę, spadnie na wasz majestat większa chwała”. Tak się też stało. Romuald wziął część ojcowskiego wojska i tyleż samo ludzi spośród swoich oraz podążył na spotkanie z Saburrem. Zanim przystąpił do bitwy, na cztery strony kazał zadać w trąby, a następnie natarł na niego z całą mocą. Gdy obydwaj szyki walczyły ze sobą zajadłe, jeden żołnierz z królewskiego wojska, imieniem Amalongus, który zwykle nosił lancę królewską, chwycił tę lancę w obie ręce i z całej siły przeszył pewnego Greczyna, następnie oderwał go od siodła, na którym ów jechał i uniósł w powietrze ponad swoją głowę. Widok ten wywołał wielkie przerażenie w wojsku greckim, toteż rzuciło się ono do ucieczki, ponosząc całkowitą klęskę. W taki oto sposób zgotowało dla siebie śmierć, a Romualdowi i Longobardom przyniosło zwycięstwo. Tak więc Saburrus powrócił z nielicznym wojskiem i zamiast obiecanej cesarzowi chwały zwycięstwa nad Longobardami, przyniósł hańbę przegranej bitwy. Romuald zaś, odniósłszy zwycięstwo nad wrogiem, powrócił w triumfie do Benewentu, przez co sprawił ojcu radość, a wszystkich uwolnił od strachu przed wrogiem i zapewnił im bezpieczeństwo.

**11. O krzywdach wyrządzonych Rzymianom przez cesarza Konstantyna, o złupieniu przez niego poszczególnych regionów i o tym, w jaki sposób został zgładzony.** Cesarz Konstans tymczasem, nie mogąc nic zdziałać przeciw Longobardom, całą wściekłość skierował na swoich, to jest na Rzymian. Opuścił Neapol i udał się do Rzymu. Sześć mil przed miastem wyszedł mu na spotkanie papież Witalian<sup>591</sup> wraz z kapłanami i ludem rzymskim. Cesarz wszedł do Stolicy Piotrowej, niosąc ze sobą w darze palusz

---

<sup>591</sup> Papież w latach 657-672.

utkany ze złota. Ale przez dwanaście dni, jakie pozostawał w Rzymie, kazał zebrać wszystkie starożytne pomniki ze spiżu, które służyły jako ozdoba miasta. Ogołocił także świątynię Maryi Panny, dawny Panteon, zbudowany ku czci wszystkich bogów, gdzie za pozwoleniem poprzednich cesarzy znajdowało się miejsce kultu wszystkich męczenników<sup>592</sup>. Zabrał stamtąd miedziane pokrycie dachu i wysłał je razem z innymi ozdobami do Konstantynopola. Następnie powrócił do Neapolu, a stąd drogą lądową udał się do Regium<sup>593</sup>. W czasie siódmej indykcji<sup>594</sup> przeprowadził się na Sycylię i zamieszkał w Syrakuzach; ludność, mieszkańców i właścicieli Kalabrii, Sycylii i Sardynii poddał tak wielkiemu uciskowi, o jakim przedtem w ogóle nie słyszano, bo nawet odrywał żony od mężów i dzieci od rodziców. Lecz i wiele innych niesłychanych udręk musieli znieść mieszkańcy tych regionów, tak że nawet stracili nadzieję na zachowanie życia. Z rozkazu cesarza i z greckiej chciwości zabierano ze świętych przybytków Bożych naczynia i skarby kościelne. Cesarz pozostawał zaś na Sycylii od siódmej do dwunastej indykcji<sup>595</sup>, w końcu jednak poniósł karę za ogrom tak wielkich krzywd, bo zginął podczas kąpieli z rąk własnych ludzi<sup>596</sup>.

**12. Panowanie i śmierć Mecetiusa.** Po zabójstwie Konstansa na Sycylii władzę w Syrakuzach zagarnął Mecetius, ale nie uzyskał zgody wojska ze Wschodu. Wyruszyli więc przeciwko niemu żołnierze stacjonujący w Italii, a także w Istrii, w Kampanii oraz

---

<sup>592</sup> Zob. wyżej IV 36.

<sup>593</sup> Miasto w Kalabrii.

<sup>594</sup> W latach 663-664.

<sup>595</sup> Tj. od 663/664 r. do 668 r.

<sup>596</sup> Cesarz zginął w wyniku spisku dowódców.

w Afryce i na Sardynii. Przybywszy do Syrakuzy pozbawili go życia. Zgładzili także wielu spośród jego zwolenników i ich ciała wywieźli do Konstantynopola; wraz z nimi wysłano także głowę samozwańczego cesarza.

**13. Saraceni przybywszy z Aleksandrii złupili Sycylię i unieśli ze sobą wszystko, co zagrabił z Rzymu cesarz Konstans.** Na wiadomość o tym Saraceni, którzy zajęli już Aleksandrię i Egipt<sup>597</sup>, wsiedli natychmiast na liczne okręty i najechali Sycylię<sup>598</sup>. Zajęli też Syrakuzy, gdzie urządzili wielką rzeź wśród mieszkańców, tak że tylko nieliczni zdołali ujsć z życiem, chroniąc się w bardzo warownych miejscach i w wysokich górach. Saraceni unieśli ze sobą bogate łupy i zabrali te wszystkie różnorodne dzieła sztuki wykonane w spiżu, które cesarz Konstans wywiózł z Rzymu. I tak obladowani wrócili do Aleksandrii.

**14. Śmierć Gizy, siostry Romualda.** Córka królewska<sup>599</sup>, którą – jak powiedzieliśmy wyżej – zabrano z Benewentu jako zakładniczkę, przybyła na Sycylię i tam zmarła.

**15. Niezwykłe o tej porze ulewy i burze.** W tym czasie wystąpiły tak wielkie opady deszczu i tak wielkie burze, jakich nikt dotąd nie pamiętał; od uderzeń piorunów zginęło bardzo wiele ludzi i zwierząt. W tym także roku warzywa, których nie

---

<sup>597</sup> Saraceni najechali na Egipt w 641 r., Aleksandria zaś padła w 647 r.

<sup>598</sup> Na początku 669 r.

<sup>599</sup> Chodzi o Gizę, siostrę Romualda (zob. wyżej V 8).

można było zebrać z powodu deszczów, wypuściły na nowo korzenie i wyrosły całkiem dojrzałe.

**16. Grimuald ustanowił księciem w Spoleto Transamunda i oddał mu za żonę swoją córkę.** Tymczasem król Grimuald, wyrwawszy z rąk Greków Benewent wraz z całą prowincją, postanowił wrócić do swego pałacu w Ticinum. Transamundowi, długoletniemu grafowi Kapui, który dzielnie mu pomagał w zdobyciu tronu, da za żonę swoją córkę, drugą siostrę Romualda, oraz uczynił go księciem Spoleto, po Attonie, o którym wyżej mówiliśmy<sup>600</sup>. Następnie powrócił do Ticinum.

**17. Po Grasulfie księstwo w Forum Iulii otrzymał Agon, a po nim księciem został Lupus.** Po śmierci Grasulfa, księcia Forum Iulii, jak wyżej wspominaliśmy<sup>601</sup>, jego zastępcą na stolicy książęcej został Agon. Jeszcze dzisiaj pewien Dom, zbudowany w Forum Iulii nosi nazwę domu Agona. Po śmierci Agona księciem w Forum Iulii mianowano Lupusa. Tenże Lupus przez groblę zbudowaną na morzu w czasach starożytnych wtargnął z konnicą na wyspę Gradus, leżącą niedaleko Akwilei, złupił miasto, ograbił skarbiec kościoła akwilejskiego i powrócił do siebie. Temu Lupusowi Grimuald pozostawił w opiece swój pałac, kiedy wyruszał do Benewentu.

**18. Książę Lupus podniósł bunt przeciw Grimualdowi.** Lupus pod nieobecność króla rządził w Ticinum jak udzielny władca, ponieważ uważał, że król już nie wróci. Gdy zaś król powrócił, udał się do Forum Iulii wiedząc, że nie będą mu się podobały jego

---

<sup>600</sup> Zob. wyżej IV 50.

<sup>601</sup> Zob. wyżej IV 50.

niesprawiedliwe czyny. W Forum Iulii, świadom swej nieprawości, podniósł bunt przeciw królowi.

### **19. Tenże książę prowadził wojnę z Awarami.**

Grimuald nie chciał doprowadzić do wojny domowej między Longobardami. Dlatego poprosił króla Awarów, Kakana, by ruszy z wojskiem przeciwko Lupusowi, księciu Forum Iulii i zniszczył go swym orężem. Tak się też stało. Przybył Kakan z wielkim wojskiem i w miejscowości Flowius<sup>602</sup> starł się z Lupusem, stojącym na czele Forojuliańczyków. Jak nam przekazali starzy ludzie, uczestnicy tej bitwy, trwała walka trzy dni. W pierwszym dniu pokonał Lupus silną armię nieprzyjacielską, a spośród jego ludzi zaledwie kilku odniosło rany. W drugim dniu już wielu jego żołnierzy zostało rannych lub poległo, podobnie zresztą śmierć poniosło wielu Awarów. W trzecim zaś dniu większość jego żołnierzy odniosła rany lub znalazła śmierć, niemniej jednak pokonał wojsko Kakana i zebrał bogate łupy. W czwartym dniu zwycięzcy ujrzeni tak wielkie chmary nieprzyjaciół, że mogli tylko ratować się ucieczką.

### **20. Śmierć księcia Lupusa i złupienie krainy Forum Iulii przez Awarów.**

Tam poległ książę Lupus, ci zaś, którzy pozostali przy życiu, schronili się w warowne mury. Awarowie rozbiegli się po całym terenie, grabili lub palili wszystko, co napotkali. Wreszcie po trzech dniach Grimuald polecił im, aby zaprzestali siać spustoszenie. Na to wyprawili do Grimualda posłów oznajmiając, że nie opuszczą ziemi forojuliańskiej, którą opanowali własnym orężem.

---

<sup>602</sup> Fluvius Frigidus w dolinie Wippach (Vipacco) w prowincji Krain (Waitz); wg innych miejsce trudne do zlokalizowania.

**21. O tym, jak przebiegle Grimuald wyparł Awarów, nie chcących opuścić Forum Iulii.** Wtedy Grimuald zmuszony koniecznością zaczął jednoczyć wojsko, aby wypędzić Awarów ze swego kraju. Na środku równiny urządził obóz oraz miejsce gościnne dla awarskich posłów. Ponieważ miał mało wojska, tym samym żołnierzom, tylko przebranym w różny strój i wyposażonym w różną broń, kazał przez te kilka dni maszerować przed oczyma posłów, tak jak gdyby przybywały stale nowe oddziały. Posłowie Awarów, którzy patrzyli wprawdzie na to samo wojsko, ale maszerujące stale w różnym odzieniu, uwierzyli, że zastępy Longobardów są nieprzeliczone. Wtedy tak do nich powiedział Grimuald: „Cała tą potęgą wojskową, jaką tu widzicie, niezwłocznie uderzę na Kakana i Awarów, jeśli szybko nie wyjdą z krainy forojuliańskiej”. Kiedy posłowie Awarów przekazali swemu królowi to, co widzieli i słyszeli, ten wnet z całym wojskiem wycofał się do swojego królestwa.

**22. O Arnefricie, synu Lupusa.** Kiedy Lupus zginął w sposób, jaki wyżej przedstawiliśmy, księstwem forojuliańskim pragnął po ojcu rządzić syn Arnefrit<sup>603</sup>. Bał się jednak potęgi króla Grimualda i uciekł do słowiańskiego Karnuntum, które niepoprawnie nazywają Karantanum<sup>604</sup>. Później powrócił ze Słowianami, chcąc niejako dzięki ich sile odzyskać

---

<sup>603</sup> Warnefrid.

<sup>604</sup> Carantana lub Marca di Carantania to dzis. Karyntia, Styria i Karniola, gdzie osiedliło się słowiańskie plemię Słoweńców. Mało prawdopodobne, aby między Carnuntum a Carantanum istniał jakiś związek. Ta pierwsza miejscowość leżąca nad Dunajem między Wiedniem a Bratysławą, była miastem celtyckim, później siedziba namiestnika rzymskiego w Panonii.

księstwo, lecz zginął w warowni Nemas<sup>605</sup> niedaleko Forum Iulii, w czasie ataku Foro Juliańczyków.

**23. O Wektarim, księciu Forum Iulii i jego zwycięstwie nad Słowianami.** Kolejnym księciem Forum Iulii został Wektari, rodem z Wicencji<sup>606</sup>, człowiek dobroduszny, który łagodnie rządził swymi poddany. Kiedy Słowianie posłyszeli, że udał się on do Ticinum, zebrali silny oddział i chcieli uderzyć na miasto Forum Iulii. Przybyli więc i rozbili obóz w miejscowości zwanej Broksas<sup>607</sup>, położonej niedaleko Forum Iulii. Stało się tak na skutek Boskiego zrządzenia, że księżę Wektari poprzedniego dnia wieczorem powrócił z Ticinum, o czym Słowianie nie wiedzieli. Ponieważ jego komesi wrócili, jak zwykle, do swoich domów, wiadomość o Słowianach dotarła tylko do niego. Dlatego wyruszył przeciwko nim jedynie z małym oddziałem, to jest składającym się z dwudziestu pięciu mężów. Słowianie zobaczywszy go z tak nielicznymi siłami zaśmiali się i rzekli, że to patriarcha z klerykami przybył przeciwko nim. Gdy zbliżył się do mostu na rzece Natiso<sup>608</sup>, gdzie Słowianie obozowali, zdjął szyszak z głowy i pokazał Słowianom swoją twarz, głowę zaś miał łyśa. Słowianie rozpoznali w nim księcia Wektariego, przestraszyli się i zaczęli wołać, że przyszedł Wektari. Bóg tak nappełnił ich strachem, że bardziej myśleli o ucieczce niż o walce. Wtedy uderzył w nich Wektari z niewielką liczbą ludzi

---

<sup>605</sup> Dzis. Nimis w prowincji Udine.

<sup>606</sup> Miasto na wschód od Werony.

<sup>607</sup> Może dzisiejsza Brischis w pobliżu Cividale, może Brossana, przedmieście Cividale, może wreszcie Proscasco u źródeł rzeki Natiso.

<sup>608</sup> Most de Schiavi w pobliżu Św. Piotra de Schiavi; Natiso (dzis. Notis) płynie przez Cividale i wpada do Adriatyku na wschód od Akwilei.



i zadał im tak wielką klęskę, że z pięciu tysięcy żołnierzy tylko niewielu zdołało ująć z życiem.

**24. Śmierć Wiktariego, po którym władzę objął Landari, a po nim otrzymał księstwo Rodoald.** Po tymże Wektarim książęcą stolicę w Forum Iulii otrzymał Landari, a kiedy ten zmarł, księciem został Rodoald.

**25. Grimuald skojarzył córkę księcia Lupusa ze swoim synem Romualdem.** Gdy zginął książę Lupus, o którym mówiliśmy, jego córkę Teuderadę król Grimuald dał za żonę swemu synowi Romualdowi, który rządził w Benewencie. Ten miał z nią trzech synów, a mianowicie: Grimualda, Gisulfa i Arichisa.

**26. Król Grimuald zemścił się na tych, którzy nim gardzili.** Król Grimuald pomścił swoje krzywdy na wszystkich, którzy opuścili go, gdy przedsięwziął wyprawę do Benewentu.

**27. Król Grimuald zburzył Forum Populi.** Zburzył także Forum Populi<sup>609</sup>, miasto rzymskie, którego mieszkańcy wyrządzili mu różnego rodzaju krzywdy podczas wyprawy do Benewentu oraz często obrażali jego posłów podążających do Benewentu lub stamtąd wracających. A było to tak. W czasie Wielkiego Postu całkiem nieoczekiwanie dla Rzymian wkroczył do Etrurii przez Alpy Bardońskie<sup>610</sup> i w Wielką Sobotę, kiedy udzielano chrztu, uderzył niespodziewanie na

---

<sup>609</sup> Może Forum Populi, dzis. Forlimpopoli w prowincji Forli, na południe od Rawenny.

<sup>610</sup> Trudne do zlokalizowania; nie wydaje się, by chodziło z dzis. Bardi w prowincji Parma (jak sądzi Waitz). Raczej mowa tu o górze Bardone.

wspomniane miasto i taka urządził w nim rzeź, że wymordował nawet diakonów, udzielających niemowlętom chrztu przy chrzcielnicy. I owo miasto zostawił w takim stanie, że nawet dzisiaj niewiele liczy ono mieszkańców.

**28. Nienawiść Grimualda do Rzymian.** Grimuald żywił niemałą nienawiść do Rzymian za to, że kiedyś fałszywie przysięgając dopuścili się zdrady jego braci, Tasona i Kakkona<sup>611</sup>. Zburzył więc doszczętnie miasto Opitergium<sup>612</sup>, w którym oni zginęli, jego zaś terytorium podzielił pomiędzy miasta Forum Iulii, Tarwisium i Cenedę<sup>613</sup>.

**29. O księciu Bułgarskim Alzekonie i o tym, w jaki sposób wraz ze swoimi otrzymał władzę w Benewencie.** W tym czasie książę bułgarski Alzekon z niewiadomej przyczyny opuścił swój naród i w sposób pokojowy wkroczył do Italii z całym wojskiem swojego księstwa. Następnie udał się do króla Grimualda, któremu obiecał swoje usługi w zamian za możliwość zamieszkania w jego kraju. Król zaś skierował go do syna Romualda w Benewencie oraz polecił przydzielić Alzekonowi i jego ludziom miejsce, gdzie mogliby się osiedlić. Romuald przyjął ich chętnie i oddał im rozległe tereny, dotąd opuszczone, a mianowicie Sepinum<sup>614</sup>, Bowanium<sup>615</sup>, Isernię<sup>616</sup> i inne miasta wraz z przylegającymi do nich ziemiami.

---

<sup>611</sup> Zob. wyżej IV 38.

<sup>612</sup> Oderzo zostało zburzone pierwszy raz przez Rotariego; zob. wyżej IV 45.

<sup>613</sup> Cenede, zob. wyżej II 13

<sup>614</sup> Dzis. Sepino w prowincji Campobasso.

<sup>615</sup> Dzis. Boiano w prowincji Campobasso.

<sup>616</sup> Starożytne Aesernia, dzis. Isernia, w kraju Sainitów nad górnym Wolturnem.

Samemu zaś Alzekonowi zmienił nazwę piastowanej godności i kazał zwać się nie księciem, lecz gastaldem<sup>617</sup>. Ci ludzie aż do dnia dzisiejszego mieszkają na tych terenach i, chociaż mówią po łacinie, nie zapomnieli jednak własnej mowy.

**30. Po śmierci tyrana Mezencjusza na rzymskim tronie Konstans zasiadł cesarz Konstantyn.** Po śmierci cesarza Konstansa na Sycylii, o czym wyżej powiedzieliśmy<sup>618</sup> i po ukaraniu jego następcy, uzurpatora Mezcjusza, władzę w Imperium Rzymskim przejął Konstantyn, syn cesarza Konstansa i rządził przez siedemnaście lat<sup>619</sup>. W czasie panowania Konstantyna papież Witalian wysłał do Brytanii biskupa Teodora<sup>620</sup> i opata Hadriana<sup>621</sup>, mężów bardzo uczonych, którzy do licznych kościołów angielskich wnieśli bogactwo nauki kościelnej. Arcybiskup Teodor w znakomitym traktacie z wielką przezornością określił kary za grzechy, a mianowicie, przez ile lat powinno się za dany grzech pokutować.

**31. Kometa i dzieła papieża Dona.** W sierpniu następnego roku ukazała się na wschodzie niezwykle jasna kometa, która niebawem zawróciła w tym samym kierunku i tam zniknęła. Zaraz też przyszła ze wschodu wielka zaraza, siejąc spustoszenie wśród ludności

---

<sup>617</sup> Gastaldowie zarządzali dobrami królewskimi, sprawowali funkcje sądownicze i policyjne.

<sup>618</sup> Zob. wyżej V 11.

<sup>619</sup> Konstantyn IV rządził w latach 668-685.

<sup>620</sup> Teodor z Tarsu (ok. 602-690) był arcybiskupem Canterbury w latach 668-688. Wspomniano tu jego dzieło *Poenitentiale* (Migne, PL XCIX).

<sup>621</sup> Opat Hadrian kierował w Canterbury szkołą założoną przez arcybiskupa Teodora.

rzymskiej. W tych dniach Domnus<sup>622</sup>, papież Kościoła rzymskiego, kunsztownie wyłożył wspaniałymi i wielkimi płytami z marmuru miejsce przed bazyliką św. Piotra w Rzymie zwane Rajem<sup>623</sup>.

**32. Periktarit postanowił udać się do państwa Sasów w Brytanii.** W tym czasie królestwem Franków w Galii władał Dagipert<sup>624</sup>, z którym król Grimuald zawarł trwałe układy pokojowe. Ponieważ przebywający wtedy w kraju Franków Perktarit lękał się potęgi Grimualda, opuścił Galie i postanowił udać się na Wyspę Brytyjską i do króla Sasów.

**33. Śmierć króla Grimualda, powrót Perktarita i jego panowanie.** Grimuald w dziewięć dni po upuszczeniu mu krwi z żył, znalazł się w swoim pałacu. Kiedy wziął łuk i usiłował ustrzelić gołębia, pękła mu żyła na ramieniu. Podobno lekarze przyłożyli mu lekarstwa z trucizną i tak zgasili jego życie. On to do *Edyktu* króla Rotariego dorzucił kilka paragrafów, jakie wydały mu się pożyteczne. Był fizycznie bardzo silny, niezwykle odważny, miał łysą głowę lecz bujną brodę, wyróżniał się zarówno w radzie, jak i w czynie. Jego ciało pochowano w kościele św. Ambrożego Wyznawcy, który sam postawił w Ticinum. Tutaj zajął tron longobardzki po roku i trzech miesiącach od śmierci króla Ariperta. Sprawował rządy przez dziewięć lat i pozostawił je nieletniemu synowi Garibaldowi, którego urodziła mu córka króla Ariperta.

---

<sup>622</sup> Donnus (Domnus albo Donus) był papieżem w latach 676-678.

<sup>623</sup> Po łac. *Paradisus* (*Lib. pontif.* LXXX).

<sup>624</sup> Prawdopodobnie chodzi o Dagiperta II, króla Austrasji (674-679). Grimuald jednak zmarł w 671 r. i nie mógł z nim zawrzeć pokoju. Mógł to uczynić Perktarit.

Perktarit zatem, od którego rozpoczęliśmy opowieść, opuścił Galię i wsiadł na okręt, aby popłynąć na Wyspę Brytyjską do królestwa Sasów. Kiedy już wypłynął na morze, usłyszano od brzegu, jak ktoś woła pytając, czy Perktarit znajduje się na tym okręcie. Kiedy odpowiedziano, że Perktarit tam się znajduje, ów ktoś dorzucił: „Powiedzcie mu, aby powrócił do ojczyzny, gdyż mija trzeci dzień, jak Grimuald zszedł z tego świata”. Na te słowa Perktarit natychmiast zawrócił. Dobiwszy do brzegu, nie mógł jednak znaleźć osoby, która oznajmiła mu śmierć Grimualda i zrozumiał stąd, że wiadomość ta pochodzi nie od człowieka, ale od Boga. Następnie podążył do ojczyzny, gdzie już u granic Italii czekała na niego cała służba pałacowa i cała świta królewska oraz rzesze Longobardów. Powrócił więc do Ticinum i po odsunięciu od tronu nieletniego Garibalda, w trzecim miesiącu po śmierci Grimualda, przez wszystkich Longobardów obwołany został królem. Był on zaś mężem pobożnym, wyznania katolickiego, mocno przestrzegał sprawiedliwości i hojnie rozdawał jałmużny ubogim. Natychmiast też posłał ludzi do Benewentu i kazał sprowadzić do siebie żonę Rodelindę i syna Kunikperta<sup>625</sup>.

**34. Klasztor, jaki on wznosił i jaki zbudowała jego królewska małżonka.** Po objęciu władzy wznosił klasztor w Ticinum, w tej części, która przylega do rzeki, skąd niegdyś musiał uciekać. Nazwał go Nowym Klasztorem i poświęcił Panu i Zbawcy swemu na cześć św. Agaty – dziewicy i męczenniczki. Zgromadził w nim liczne dziewice i zaopatrzył go w majątek oraz wszelkiego rodzaju kosztowności. Królowa Rodelinda zaś ufundowała za murami tegoż Ticinum wspaniały

---

<sup>625</sup>Zob. wyżej IV 51.

kościół Bożej Rodzicielki, zwany kościołem Przy Żerdziach<sup>626</sup> i przyozdobiła go godnymi podziwu dziełami sztuki. Nazywano go zaś kościołem „przy żerdziach” dlatego, że niegdyś stały tam wzbite w ziemię żerdzie, czyli drażgi. Zgodnie zaś ze zwyczajem Longobardów, jeśli ktoś w jakiejś stronie, czy to na wojnie, czy w jakiejś innej sytuacji stracił życie, jego krewni wbijali pomiędzy swoje groby żerdź, na której wierzchołku zawieszali drewnianego gołębia, zwracając go w kierunku tego miejsca, gdzie zginęła osoba droga ich sercu, o ile oczywiście znali miejsce jej spoczynku.

**35. Perktarit i panowanie Kunikperta, jego syna, którego sobie przybrał jako współrządcę.** Perktarit po siedmiu latach samodzielnych rządów przybrał sobie w ósmym roku<sup>627</sup> jako współrządcę syna Kunikperta, z którym razem panował przez dziesięć lat.

**36. Pierwszy bunt Alachisa; o tym, w jaki sposób uzyskał przebaczenie.** Obaj pędzili błogie życie i wszędzie wokół panował pokój. Wtedy jednak przeciw niemu powstał syn nieprawości imieniem Alachis, który zburzył pokój w państwie longobardzkim i sprowadził wielkie nieszczęścia na jego ludność. Jako książę Trydentu prowadził wojnę z komesem bawarskim, zwanym u nich grafem<sup>628</sup>, który zarządzał Buzanum<sup>629</sup> i innymi grodami. Alachis odniósłszy nad nim wspaniałe zwycięstwo, wbił się w pychę: podniósł rękę nawet na swego króla Perktarita i

---

<sup>626</sup> Sancta Martia in Pertica zburzony w 1815 r.

<sup>627</sup> W 679-680; Perktarit rządził w latach 671-688.

<sup>628</sup> Graf to tyle co książę u Longobardów. Sprawował on na prowincji władzę sądowniczą i wojskową.

<sup>629</sup> Dzis. Bolzano.

zagrzewając do buntu obwarował się w zamku trydenckim. Przeciwko niemu wyruszył król Perktarit i obległ go z zewnątrz. Alachis uczynił niespodziewanie wypad z miasta, zniszczył obóz królewski, a samego króla zmusił do ucieczki. Później jednak, za sprawą królewskiego syna, Kunikperta, którego przedtem był przyjacielem, powrócił do łask króla Perktarita. Ile razy król chciał go zgładzić, tyle razy jego syn, Kunikpert, powstrzymywał go od tego zamiaru twierdząc, że w przyszłości stanie się on wiernym poddanym. Nie przestawał też prosić ojca, aby przyznał mu także księstwo Breksji<sup>630</sup>. Ojciec sprzeciwiał się temu mówiąc, że Kunikpert daje swemu wrogowi środki do opanowania tronu i działa na własną zgubę. W Mieście Breksji zawsze żyło wielu znakomitych Longobardów. Perktarit obawiał się, że z ich pomocą Alachis może się stać zbyt potężny.

W tych dniach król Perktarit zbudował bezpośrednio przy pałacu wspaniałą bramę, zwaną Bramą Pałacową.

**37. Śmierć Perktarita i panowanie Kunikperta; nierządny czyn Teodory.** Po osiemnastu latach panowania, najpierw samodzielnie, a później razem z synem, zszedł z tego świata, a jego ciało pochowano przy kościele Zbawiciela, który wznosił jego rodzic Aripert. Perktarit był słusznego wzrostu, korpulentny, łagodny i miły dla wszystkich. Tymczasem król Kunikpert pojął za żonę Hermelinę, pochodzącą z plemienia anglosaskiego. Pewnego razu zobaczyła ona w łaźnicy Teodotę, dziewczynę ze znakomitego rodu rzymskiego, niezwykle kształtną, o pięknych blond włosach sięgających niemal samych stóp. Pochwaliła

---

<sup>630</sup> Brescia; jedyny w historii Longobardów przykład przyznania dwóch księstw tej samej osobie.

jej piękność przed swoi mężem, królem Kunikpertem, który nie zdradzając, że mowa żony zrobiła na nim wrażenie, zapalał jednak wielką miłością do tej dziewczyny. Pewnego razu wyruszył na łowy do lasu zwanego „Miasto”<sup>631</sup> i kazał swojej żonie Hermenelindzie pójść tam razem z sobą. Nocą zaś sam powrócił do Ticinum, polecił młodziutkiej Teodocie przyjść do siebie i spędził z nią noc. Później zaś umieścił ją w klasztorze, który znajdował się w Ticinum i został nazwany jej imieniem<sup>632</sup>.

**38. Alachis wkroczył do pałacu Kunikperta.** Alachis postanowił popełnić niegodziwość, jaką od dawna już nosił w sercu. Znalazł pomocników w osobach Aldona i Grausona, mieszkańców Breksji, a także wśród wielu innych Longobardów. Zapomniał o wielkich dobrodziejstwach, jakie mu wyświadczył Kunikpert, zapomniał także o złożonej mu przysiędze wierności i w czasie nieobecności Kunikperta zajął tron oraz pałac w Ticinum<sup>633</sup>. Kiedy Kunikpert się o tym dowiedział, uciekł szybko na wyspę położoną na jeziorze Larius<sup>634</sup> w pobliżu Komum i tam się mocno obwarował. Na wszystkich, którzy byli mu wierni, przyszły ciężkie chwile, szczególnie zaś Alachis znienawidził wszystkich kapłanów i kleryków.

W tym czasie biskupem Kościoła tycyńskiego był Damian, mąż Boży, nadzwyczaj świętobliwy, dostatecznie wykształcony w naukach wyzwolonych<sup>635</sup>.

---

<sup>631</sup> Po łac. „Urbs”; być może chodzi tu o zalesiony teren nad rzeką Orba wpadającą do Bormidy.

<sup>632</sup> Klasztor św. Marii Teodory, zwany później della Posterla.

<sup>633</sup> Około 690 r.; Alachis był arianinem.

<sup>634</sup> Na wyspę Kommacina, Komum, miasto nad jez. Larius.

<sup>635</sup> Przez *artes liberales* (sztuki wyzwolone, nauki humanistyczne) rozumiano w średniowieczu nauki wchodzące w zakres *trivium*



Dowiedziawszy się, że Alachis opanował pałac, posłał swego diakona Tomasza, męża mądrego i pobożnego, i za jego pośrednictwem przekazał mu błogosławieństwo swego świętego Kościoła, ażeby ani on sam, ani jego Kościół nie doznali krzywd od Alachisa. Oznajmiono Alachisowi, że u wrót stoi diakon Tomasz i przynosi błogosławieństwo od biskupa. Wtedy Alachis, który – jak powiedzieliśmy – nienawidził wszystkich duchownych, tak rzekł do swoich ludzi: „Idźcie i powiedzcie mu, że może wejść, jeśli ma czyste spodnie<sup>636</sup>, a jeśli nie ma, niech pozostanie na zewnątrz”. Gdy słowa te usłyszał Tomasz, odpowiedział: „Powiedzcie mu, że mam czyste spodnie, bo założyłem je dzisiaj świeżo wyprane”. Alachis na to kazał mu przekazać słowa: „Ja nie mówię o spodniach, ale o tym, co się w tych spodniach znajduje”. Na to Tomasz tak odpowiedział: „Idźcie i powiedzcie mu: Tylko sam Bóg może pod tym względem znaleźć we mnie coś nagannego, ale on w żadnym wypadku nie może”. A kiedy Alachis kazał przyjść do siebie owemu diakonowi, rozmawiał z nim dość ostro i w sposób obelżywy. Dlatego strach i nienawiść do tyrana ogarnęły wszystkich duchownych i kapłanów, którzy uważali, iż nie można dalej tolerować jego barbarzyńskiego zachowania. Tym bardziej więc zaczęli tęsknić za Kunikpertem, im więcej mieli powodów do przeklinania pysznego uzurpatora. Lecz dzikość i okrutne barbarzyństwo niedługo już panoszyły się na zagarniętym tronie.

**39. Kunikpert odzyskał swój pałac.** Kiedy pewnego dnia Alachis liczył pieniądze przy stole, wypadł mu na

---

(gramatyka, retoryka i dialektyka) oraz *quadrivium* (arytmetyka, geometria, astronomia i muzyka).

<sup>636</sup> *Femoralia* znaczą też opaski noszone na biodrach.

ziemię jeden trzeciak<sup>637</sup>, który podniósł z ziemi nieletni syn Aldona i oddał mu. Tak się wówczas odezwał do niego Alachis myśląc, iż chłopczyk niewiele rozumie: „Mnóstwo ma ich twój ojciec i – jeśli Bóg pozwoli – wkrótce mi je odda”. Wieczorem chłopiec powrócił do rodzinnego domu, a gdy ojciec zapytał go, co w tym dniu król mu powiedział, przedstawił całe to wydarzenie i powtórzył królewskie słowa. Słyszając to Aldon nagle zamilkł, a następnie zawołał brata i przedstawił mu cała tę niegodziwą mowę króla. Wkrótce też z przyjaciółmi i ludźmi, którym mogli ufać, naradzali się, w jaki sposób pozbawić władzy tyrana Alachisa, zanim wyrządzi im jakąś krzywdę. Niebawem poszli do pałacu i tak rzekli Alachisowi: „Dlaczego tylko w tym mieście lubisz przebywać? Oto całe miasto i wszystek lud jest wierny sobie, a ów pijanica Kunikpert stał się tak opasły, że nad niczym już nie posiada władzy. Udaj się więc na polowanie i poćwicz trochę z twoją młodzieżą, a my z resztą wiernych tobie ludzi będziemy pilnować miasta. A i to obiecujemy ci, że wkrótce otrzymasz głowę swojego wroga Kunikperta”. Alachis dał się przekonać i wyszedłszy z miasta podążył do ogromnego lasu zwanego „Miasto”, gdzie oddawał się zabawom i polowaniu. Aldon zaś i Grauson ruszyli nad jezioro Komum, wsiedli do łodzi i popłynęli do Kunikperta. Przybywszy padli mu do stóp i wyznali, e niesłusznie występowali przeciw niemu. Przekazali mu również słowa, jakie przeciwko nim wypowiedział Alachis i jaką oni sami dali mu radę, aby go zniszczyć. Cóż dalej? Popłakali się wszyscy razem, a następnie złożyli sobie nawzajem przysięgę oraz wyznaczili dzień, w którym Kunikpert przybędzie do miasta Ticinum, a oni otworzą mu bramy. Stało się tak, jak postanowili. W

---

<sup>637</sup> Trzeciak, *tremisses* (*tremissis*), tutaj: moneta longobardzka.

oznaczonym bowiem dniu Kunikpert przybył do Ticinum, gdzie został przez nich mile przyjęty i wszedł do pałacu. Wtedy wszyscy mieszkańcy, a zwłaszcza biskup, duchowni i kapłani, młodzieńcy i starcy, na wyścigi pędzili do niego, wszyscy ze łzami w oczach go obejmowali i pełni niewypowiedzianej radości składali Bogu dzięki za jego powrót. On zaś ich wszystkich, o ile to było możliwe, obdarzał pocałunkiem. Do Alachisa szybko dotarła wieść, że Aldon i Grauson wypełnili swoje przyrzeczenie i dostarczyli głowę Kunikperta, i nie tylko głowę, lecz całe ciało; znajduje się ono teraz w pałacu. Kiedy to usłyszał, bardzo się oburzył i z wściekłością, zgrzytając zębami miotał groźby pod adresem Aldona i Grausona a następnie wyruszył przez Placencję do Austrii<sup>638</sup> i pozyskał dla siebie poszczególne miasta, częściowo sypiąc obietnicami, a częściowo grożąc siłą. Mieszkańcy Placencji na przykład przygotowali się do wojny, ale pokonani stali się jego sprzymierzeńcami. Wyruszywszy stamtąd zajął Tarwisium i w podobny sposób także pozostałe miasta. Kunikpert gromadził przeciwko niemu wojsko. Między innymi również Forojuliańczycy, zgodnie ze swoim przyrzeczeniem wyruszyli mu na pomoc. Alachis jednak ukrył się w lesie Kapulońskim, przy moście na rzece Likwencja<sup>639</sup>, znajdującym się 48 mil<sup>640</sup> od Forum Iulii, przez który wiedzie droga do Ticinum. Kiedy wojsko forojuliańskie nadchodziło, zmuszał poszczególne oddziały do złożenia mu przysięgi wierności. Dbał przy tym pilnie, aby nikt nie zawrócił, i nie ostrzegł innych. W ten sposób wszyscy, którzy przyszli z Forum Iulii, zostali zaciągnięci pod jego chorągiew. Cóż dalej? Alachis z

---

<sup>638</sup> Chodzi o pn.-wsch. tereny Italii.

<sup>639</sup> Dzis. Livenza.

<sup>640</sup> Około 70 km.

cała Austrią i Kunikpert ze swoim wojskiem maszerowali naprzeciw siebie i rozbili obozy na równinie Koronate<sup>641</sup>.

**40. Wojna Alachisa z Kunikpertem i śmierć diakona Zenona.** Kunikpert wyprawił do Alachisa posłów z propozycją, że chce z nim stoczyć pojedynek, aby oszczędzić wojsko po jednej i drugiej stronie. Na to żądanie nie zgodził się Alachis. Gdy zaś jeden z jego ludzi, pochodzący z Etrurii, nazwał go mężem walecznym i wezwał, aby odważnie ruszył przeciw Kunikpertowi, usłyszał w odpowiedzi te oto słowa: „Kunikpert, chociaż jest pijaczną i ma lichy rozum, jest jednak dość odważny i nadzwyczaj silny. W czasie bowiem panowania jego ojca, kiedy byliśmy młodzi, trzymano w pałacu szczególnie wielkie barany, które on wyciągniętą ręką chwycił za wełnę na plecach i unosił z ziemi do góry, czego ja nie potrafiłem zrobić”. Na te słowa powiedział Etrusk: „Jeśli ty nie masz odwagi stoczyć pojedynku z Kunikpertem, nie możesz już liczyć na moją pomoc jako twego sprzymierzeńca”. To powiedziawszy poderwał się i szybko uciekł do Kunikperta, któremu opowiedział o całym wydarzeniu.

Oba wojska, jak powiedzieliśmy, spotkały się na równinie Koronate. Gdy już miało dojść do walki, Zenon, diakon Kościoła tycyneńskiego, strażnik świątyni św. Jana Chrzciciela, znajdującej się w tymże mieście i zbudowanej niegdyś przez królową Gundiperge, z miłości wielkiej do króla i z obawy o jego życie, tak przemówił: „Panie i królu, całe nasze życie zależy od waszego ocalenia, jeśli ty polegiesz w bitwie, ów tyran Alachis wykończy nas wszystkich różnego rodzaju torturami. Przyjmij więc łaskawie moją radę! Daj mi swoją zbroję, a ja pójdę i będę

---

<sup>641</sup> Koronate nad Adygą, koło jeziora Como.

walczył z tym tyranem. Jeśli polegnę, ty poprowadzisz dalej swoje dzieło; jeśli zwyciężę, zyskasz większą chwałę i odniesiesz zwycięstwo za pośrednictwem swego sługi”. Król nie chciał się zgodzić. Wówczas zaczęli błagać go ze łzami obecni tam nieliczni jego wierni towarzysze, aby przystał na propozycję diakona. Uległ w końcu prośbom i łzom, jako że był dobrego serca; dał diakonowi swoją zbroję, szyszak, nagolenice i całą broń i w swoim przebraniu wyprawił do walki. Miał zaś diakon do tego stopnia podobny wzrost i postawę, że gdy wyszedł z namiotu, wszyscy sądzili, że to król Kunikpert. Stoczono bitwę i to przy użyciu wszystkich sił. Alachis zwłaszcza tam nacierał, gdzie – jak sądził – znajdował się król i zabiwszy diakona Zenona myślał, że zgładził Kunikperta. Lecz kiedy kazał zdjąć hełm i odciąć mu głowę, aby wbić ją na miecz i wypowiedzieć „Bogu dzięki”, przekonał się, że zabił kłeryka. Zawołał wtedy pełen wściekłości: „O ja nieszczęsny. Nic nie zdziałaliśmy, jeśli stoczyliśmy bitwę po to, aby zabić jednego kłeryka. Ślubuję więc teraz, że jeśli Bóg da mi znowu zwyciężyć, całą studnię wypełnię czaszkami kłeryków”.

**41. Druga wojna Kunikperta z Alachisem, zwycięstwo Kunikperta i zwycięskie wkroczenie do Ticinum.** Kiedy Kunikpert spostrzegł, że jego ludzie przegrywają, natychmiast im się pokazał, przez co uwolnił ich od strachu i wszystkie serca umocnił w nadziei zwycięstwa. Na nowo sformowali szyki i z jednej strony Kunikpert, a z drugiej Alachis stanęli do rozstrzygającej bitwy. Tuż przed jej stoczeniem przez oba wojska Kunikpert ponowił swoją propozycję i tak rzekł: „Oto, jak wielu ludzi stanęło po jednej i drugiej stronie! Czyż trzeba, aby taka ich masa zginęła? Przystąpmy więc my dwaj do pojedynku i ten, któremu

Pan da zwycięstwo, posiadzie całkowicie nieuszczipiony lud”. Alachis jednak, gdy jego ludzie zachęcali go, aby tak zrobił, jak powiedział Kunikpert, odrzekł: „Nie mogę tego uczynić, bo wśród ich włóczni widzę obraz św. Michała Archaniola<sup>642</sup>, przed którym przysięgałem wierność królowi”. Wtedy jeden spośród nich rzecze: „Ze strachu widzisz to, czego nie ma; za późno już zresztą tobie o tym myśleć”. Zagrały więc trąby bojowe i starły się szyki z sobą, a ponieważ żadna ze stron nie chciała ustąpić, śmierć zebrała obfite żniwo wśród wojska. W końcu poległ okrutny tyran Alachis, a Kunikpert z pomocą Boga odniósł zwycięstwo. Żołnierze zaś Alachisa na wiadomość o jego śmierci ratowali się ucieczką. Kogo spośród nich nie dosięgnął miecz, ten zginął w falach reki Addua<sup>643</sup>. Alachisowi odcięto głowę i poobcinano inne członki, tak że pozostał tylko jego zdeformowany i okaleczony korpus. W bitwie tej nie uczestniczyło wojsko forojuliańskie. Zmuszone bowiem do złożenia przysięgi Alachisowi, nie udzieliło pomocy ani królowi Kunikpertowi, ani Alachisowi, lecz w czasie ich walki wycofało się do swojej krainy. Tak oto zginął Alachis. Ciało zaś diakona Zenona kazał król Kunikpert uroczyście pogrzebać przed bramą wzniesionego przez siebie kościoła św. Jana. Sam zaś władca, ku radości wszystkich, w chwale zwycięstwa powrócił do Ticinum.

---

<sup>642</sup> Wśród Longobardów panował szczególny kult św. Michała Archaniola. Jego podobizny umieszczali na włóczyniach, budowali mu świątynie i posągi. Kult ten widać na wielu monetach.

<sup>643</sup> Dzis. Adyga.



**1. Romuald zdobył Tarent, a Teuderata zbudowała klasztor św. Piotra.** To działo się u Longobardów za Padem. Tymczasem książę Benewentu Romuald, zebrawszy wielkie wojsko, obległ i zajął Tarent. Następnie podbił także Brundizjum i całą krainę rozciągającą się daleko wokół tego miasta<sup>644</sup>. W tym czasie jego żona Teodorata zbudowała poza murami Benewentu kościół pod wezwaniem św. Piotra Apostoła; w tym też miejscu wzniosła klasztor dla wielu służebnic Bożych<sup>645</sup>.

**2. Śmierć Romualda; ciało św. Benedykta zostało przewiezione do Galii.** Romuald po siedemnastu latach sprawowania książęcej władzy odszedł z tego świata<sup>646</sup>. Po nim jego syn Grimuald przez trzy lata rządził mieszkańcami Samnium, mając za żonę Wigilindę, siostrę Kunikperta, córkę króla Perktarita. Kiedy zmarł Grimuald, księciem został jego brat Gisulf, który rządził Benewentem przez siedemnaście lat. Miał on z żoną Winipergą syna Romualda.

W tym czasie do opuszczonego od wielu już lat zamku Kassinum<sup>647</sup>, gdzie spoczywało ciało św. Benedykta, przybyli Frankowie z okolic Celmaników lub Aurelianów<sup>648</sup>; pewnego razu pod pozorem spędzenia nocy przy czcigodnych zwłokach, zabrali kości tegoż czcigodnego ojca i jego czcigodnej siostry

---

<sup>644</sup> Około 670 r.

<sup>645</sup> Teodorata (Teuderata) była gorliwą katoliczką, ufundowała dwa klasztory żeńskie, Maryi Panny w Locosano i w Castagneto (zob. wyżej V 25) oraz przyczyniła się do nawrócenia Longobardów.

<sup>646</sup> W 687 r.

<sup>647</sup> Zob. wyżej I 26.

<sup>648</sup> Niejasne; może chodzi o Cenomanów lub Aulerków, plemię galijskie, mieszkające na terenie wokół dzis. Le Mans, w Zach. Francji; Aureliani to mieszkańcy Orleanu.



Scholastyki i wywieźli je do swojej ojczyzny<sup>649</sup>. Tam założyli dwa klasztory, jeden ku czci św. Benedykta i drugi ku czci św. Scholastyki. Mamy jednak pewność, że owo czcigodne i słodsze nad wszelki nektar oblicze oraz te oczy zawsze zwrócone ku niebu, pozostały na miejscu, tak jak i inne członki ciała, już przecież zamienione w proch. Jedyne bowiem ciało Pana naszego nie doznało rozpadu, a poza nim ciała wszystkich podlegają rozpadowi, chociaż powstaną później z martwych ku wiecznej chwale. Wyjątek stanowią te, które Bóg cudownie zachowuje bez żadnej skazy.

**3. O Rodoaldzie, księciu Forum Iulii i o Ansfricie, który zajął jego księstwo.** Rodoald, który – jak powiedzieliśmy<sup>650</sup> – był księciem w Forum Iulii, opuścił chwilowo miasto. Wtedy Ansfrit z grodu Reunia<sup>651</sup> zajął jego księstwo bez zgody króla. Na wiadomość o tym Rodoald uciekł do Istrii, a następnie na statku przybył do Rawenny, aby udać się do króla Kunikperta w Ticinum. Ansfrit zaś, nie zadowolając się bynajmniej księstwem forojułiańskim, podniósł bunt przeciw Kunikpertowi i pragnął zająć jego tron. Został jednak ujęty w Weronie i odprowadzony do króla, gdzie wylupiono mu oczy i skazano na wygnanie. Po tych wydarzeniach księstwem forojułiańskim przez rok i siedem miesięcy rządził Adon, brat Rodoalda, mając tytuł „strażnika miejsca”<sup>652</sup>.

---

<sup>649</sup> Miejsce to wywołało długotrwałe spory na temat, czy ciało św. Benedykta przewieziono szybko do Galii, a następnie w tym samym czasie odesłano do Italii.

<sup>650</sup> Zob. wyżej V 24.

<sup>651</sup> Dzis. Ragogna w prowincji Udine.

<sup>652</sup> Adon rządził prawdopodobnie w latach 699-701; strażnik miejsca – *loci servator* to urzędnik zastępujący innego, wikariusz.

**4. O soborze w Konstantynopolu i liście biskupa Damiana.** Gdy to się działo w Italii, w Konstantynopolu wybuchła herezja, która głosiła, że w Panu naszym Jezusie Chrystusie jest tylko jedna wola i jedno działanie<sup>653</sup>. Tę zaś herezję podtrzymywali Jerzy, patriarcha Konstantynopola oraz Makary, Pyrrus, Paweł i Piotr<sup>654</sup>. Z tego powodu cesarz Konstantyn zwołał zgromadzenie stu pięćdziesięciu biskupów<sup>655</sup>. Byli wśród nich także legaci świętego Kościoła rzymskiego wysłani przez papieża Agatona<sup>656</sup>, a mianowicie diakon Jan i biskup Porty, także Jan. Wszyscy oni potępiłi wspomnianą herezję. W tym momencie na ludzi spadła tak obfita pajęczyna, że wywołała zdumienie u każdego. Był to zaś znak, że wymiecione zostały brudy heretyckiej nieprawości. Patriarchę Jerzego wezwano przed sąd; na pozostałych, uparcie trwających w herezji, rzucono klątwę.

W tym czasie Damian, biskup kościoła w Ticinum, w imieniu Manszeta, arcybiskupa Mediolanu, napisał w tej kwestii list dość pożyteczny i wyrażający prawdziwą wiarę. Odegrał on wielką rolę na wspomnianym soborze. Całkowicie zaś prawdziwa wiara przedstawia się następująco: w Panu naszym Jezusie Chrystusie są dwie natury, mianowicie boska i

---

<sup>653</sup> Chodzi tu o herezję monoteletyzmu, której twórcą był Sergiusz, patriarcha Konstantynopola od 610 r.

<sup>654</sup> Jerzy, patriarcha Konstantynopola; Makary, patriarcha Antiochii działali w czasach trzeciego soboru konstantynopolitańskiego (680 r.), zaś Pyrrus, Paweł i Piotr, przywódcy i popelnicy monoteletyzmu, patriarchowie Konstantynopol, żyli nieco wcześniej.

<sup>655</sup> Konstantyn IV Pogonat (668-681) zwołał do Konstantynopola sobór (trzeci w tym mieście – 680-681), który potępił monoteletyzm i stwierdził w Chrystusie dwie wole i dwa działania (boskie i ludzkie)

<sup>656</sup> W latach 678-682.

ludzka, oraz stosownie do tego – dwie wole czy dwa działania. Chcesz wiedzieć, co jest w nim boskie? „Ja i Ojciec – mówi – jedno jesteśmy.”<sup>657</sup> Chcesz wiedzieć, co jest w nim ludzkie? „Ojciec większy jest ode mnie.”<sup>658</sup> Zauważ jego ludzki pierwiastek w tym, że śpi w łodzi; zauważ zaś boski, kiedy ewangelista mówi: „Tedy wstawszy rozkazał wiatrom i morzu i stało się ucieszenie wielkie.”<sup>659</sup> Był to szósty sobór powszechny, zwołany do Konstantynopol i opisany w języku greckim, kiedy papieżem był Agaton, a władzę cesarską w pałacu sprawował Konstantyn.

**5. O zaćmieniu księżyca i słońca oraz o zarazie w Rzymie i Ticinum.** W tym czasie, to jest podczas ósmej indykcji<sup>660</sup>, nastąpiło zaćmienie księżyca. Nieco później – 3 maja, około godziny dziesiątej<sup>661</sup>, miało również miejsce zaćmienie słońca. Wkrótce potem wybuchła straszna zaraza i szalała przez trzy miesiące, to jest przez lipiec, sierpień i wrzesień. Liczba zmarłych była tak wielka, że w Rzymie odprowadzano do mogił rodziców z dziećmi, braci z siostrami, których ciała kładziono po dwa na marach. W podobny sposób owa zaraza spustoszyła także Ticinum. Po ucieczce wszystkich mieszkańców w góry i w różne inne miejsca, na rynku i na ulicach wyrosły trawy i krzaki. Wielu ludzi widziało wtedy na własne oczy, jak przez miasto przebiegał nocą dobry i zły anioł; ilekroć zaś z rozkazu dobrego anioła zły anioł, trzymanym w ręku oszczepem myśliwskim zapukał do czyjegoś domu,

---

<sup>657</sup> J 10,30.

<sup>658</sup> J 14,28.

<sup>659</sup> Mt 8,26.

<sup>660</sup> W 680 r.; Paweł czerpie wiadomości z *Liber pontif.* LXXXI, *Agahto.*

<sup>661</sup> To jest około godz. 15 naszego czasu.

tylekroć następnego dnia w tym domu umierali ludzie. Wtedy ktoś otrzymał objawienie, że zaraza ta nie ustanie wcześniej, nim w bazylice św. Piotra w Okowach<sup>662</sup> nie wystawi się ołtarza św. Sebastianowi Męczennikowi<sup>663</sup>. Tak się też stało; kiedy zabrano z Rzymu relikwie św. Sebastiana męczennika i zbudowano dla nich ołtarz we wspomnianej bazylice, zaraza ustała.

**6. Dawny wróg doniósł Aldonowi i Grausonowi, że Kunikpert chce ich zgładzić.** Po tym wszystkim król Kunikpert ze swoim koniuszym (strator), zwanym w języku longobardzkim *marpahis*<sup>664</sup>, powziął plan zgładzenia w Ticinum Aldona i Grausona. Na oknie, przy którym stali, usiadła wielka mucha. Kunikpert chcąc ją nożem pozbawić życia uciął jej tylko nogę. Tymczasem Aldon i Grauson, nieświadomi królewskich planów, poszli do pałacu. Kiedy zbliżyli się do położonego w pobliżu pałacu kościoła św. Romana Męczennika, nagle stanął przed nimi pewien człowiek kulawy na jedną nogę i powiedział im, że Kuniukpert ma zamiar ich zgładzić, jeśli do niego przyjdą. Słyszac to bardzo się przestraszyli i uciekli przed ołtarz wspomnianego kościoła. Królowi Kunikpertowi wnet doniesiono, że Aldon i Gauson uciekli do kościoła św. Romana Męczennika. Wtedy Kunikpert zaczął wmawiać koniuszemu, że to on musiał zdradzić jego zamiary. Na to koniuszy tak powiedział: „Panie mój i królu, ty dobrze wiesz, że po podjęciu tych zamiarów nie oddaliłem się nigdzie

---

<sup>662</sup> Basilica di S. Pietro In Vincoli w Rzymie na Eskwilinie, jedna z najstarszych bazylik (439-440).

<sup>663</sup> Św. Sebastian, żołnierz rzymski, umęczony w Rzymie za Dioklecjana około 238 r.; patron chorych zakaźnie.

<sup>664</sup> Zob. wyżej II 9, przyp. 142.

sprzed twego oblicza. Jakże więc mógłbym je komukolwiek przekazać?” Król przez posłańca zapytał Aldona i Grausona, dlaczego schronili się w świętym miejscu. Oni odpowiedzieli: „Ponieważ otrzymaliśmy informację, że król chce nas zabić”. Powtórnie wyprawił król posłańców i pytał, kto im udzielił informacji, grożąc przy tym, że jeśli nie wydadzą informatora, nie mogą liczyć na jego względy. Wtedy oni zgodnie z prawdą przekazali królowi, że wyszedł naprzeciw nim człowiek kulawy na jedną nogę, który aż do kolan miał drewnianą protezę i on przekazał im wiadomość o planowanym przez niego mordzie. Król pojął wtedy, że owa mucha, której obciął nogę, była owym złym duchem i zdradziła jego tajne plany. Natychmiast też kazał, przyrzekając im bezpieczeństwo, przyprowadzić ich ze świątyni, przebaczył im winę, wreszcie przyjął w poczet swoich zaufanych.

**7. O nauczycielu gramatyki, diakonie Feliksie.** W tym czasie w sztuce gramatycznej zasłynął Feliks, wuj Flawiana, mego nauczyciela. Król tak bardzo go lubił<sup>665</sup>, że podarował mu łaskę ze srebrnymi ozdobami oraz inne przedmioty świadczące o jego hojności.

**8. Biskup Jan z Bergamum.** W tym samym czasie żył Jan, biskup Bergamum, mąż nadzwyczajnej świętości<sup>666</sup>. Pewnego razu w czasie rozmowy na uczcie obraził on Kunikperta; król kazał przygotować dla niego, gdy będzie wracał z uczty do domu, dzikiego i narowistego konia, który zwykle z wielkim rżeniem rzucał na ziemię siedzącego na nim jeźdźca. Kiedy

---

<sup>665</sup> O kulturze duchowej Longobardów zob. Wstęp.

<sup>666</sup> Tenże Jan brał udział w synodzie rzymskim zwołanym przez papieża Agatona przeciw monoteletom.

jednak biskup wsiadł na tego konia, ów koń stał się tak potulny, że w przyjemnym truchcie przywiózł go do samego domu. Na tę wiadomość król nie tylko otoczył odtąd biskupa należnym szacunkiem, ale i podarował mu owego konia, który początkowo miał mu dostarczyć rozrywki.

**9. Ukazanie się ciemnej gwiazdy i wybuch Wezuwiusza.** W tym czasie, pomiędzy Bożym Narodzeniem a świętem Trzech Króli, przy pogodnym niebie w pobliżu Plejad<sup>667</sup> ukazała się gwiazda całkowicie przyciemniona, niby księżyc za chmurami. W lutym po tym wydarzeniu, w samo południe weszła gwiazda na zachodzie, która świecąc wielkim blaskiem przesunęła się na wschód<sup>668</sup>. Następnie w marcu przez kilka dni zionął ogniem Bebius<sup>669</sup>, od którego pyłu i popiołu wyginęła wokół wszelka zieleń.

**10. Saraceni zajęli Afrykę i zburzyli Kartaginę.** Wtedy Saraceni, lud niewierny i nieprzyjazny Bogu, w wielkich chmarach wyruszyli z Egiptu na Afrykę, oblegli i zdobyli Kartaginę, a następnie niemiłosiernie ją obrabowali i zrównali z ziemią<sup>670</sup>.

**11. Śmierć Konstantyna, panowanie Justyniana i jego zwycięstwo nad Saracenami.** W czasie tych wydarzeń zmarł w Konstantynopolu cesarz Konstantyn, a tron po nim przejął jego młodszy syn Justynian, który dzierżył ster władzy przez dziesięć lat<sup>671</sup>. Odebrał on

---

<sup>667</sup> Plejady, grupa siedmiu gwiazd w gwiazdozbiornie Byka, wschód konstelacji 1-15 maja.

<sup>668</sup> Na podstawie *Liber pontif. LXXXIII, Benedictus II.*

<sup>669</sup> Najprawdopodobniej Wezuwiusz.

<sup>670</sup> Kartaginę zburzyli Arabowie w 698 r.

<sup>671</sup> Konstantyn IV zmarł we wrześniu 658 r.; na tron wstąpił Justynian II, który panował w latach 685-695 i 705-711.

Saracenom Afrykę i zawarł z nimi pokój na ziemi i na morzu<sup>672</sup>. Tenże cesarz wysłał swego urzędnika<sup>673</sup> Zachariasza do Italii i kazał sprowadzić do Konstantynopola papieża Sergiusza<sup>674</sup>, ponieważ nie chciał on potwierdzić i podpisać błędnych uchwał synodu, jaki zwołał do Konstantynopola. Lecz żołnierze z Rawenny i z pobliskich okolic potępili bezbożne rozkazy cesarskie i pośród obelg i zniewag odpędzili owego Zachariasza od Rzymu.

**12. Władzę zagarnął Leon i skazał Justyniana na banicję.** Przeciwno temu Justynianowi wystąpił Leon<sup>675</sup>, który przejąwszy godność cesarską pozbawił go państwa. Rządził państwem rzymskim przez trzy lata, Justyniana zaś trzymał na wygnaniu w Poncie<sup>676</sup>.

**13. Tyberiusz pokonał Leona, uwięził go i sam został cesarzem.** Przeciw temu znów Leonowi podniósł bunt Tyberiusz<sup>677</sup>, zagarnął jego państwo i przez cały czas swego panowania trzymał go pod strażą w Konstantynopolu.

**14. Papież Sergiusz nie zatwierdził soboru w Akwilei i wyznaczył piąty sobór.** W tym czasie odbył się

<sup>672</sup> W 689 r.

<sup>673</sup> W tekście: *protospathrarius*, to jest *primus armjiger* (pierwszy oficer); właściwa nazwa tytułu – *portaspada* – była nadawana wysokim urzędnikom i oficerom.

<sup>674</sup> Papież Sergiusz I (687-701) nie chciał zatwierdzić uchwał synodu zbójeckiego (In Trullo; od nazwy sali Trullon w pałacu cesarskim) zwołanego przez cesarza w 692 r. do Konstantynopola

<sup>675</sup> Nie Leon lecz Leontios, przywódca spisku, który zdetronizował Justyniana II i sprawował władzę w latach 695-698.

<sup>676</sup> Dokładniej w Chersonezie na Krymie.

<sup>677</sup> Tyberiusz II pozbawił tronu Leontiosa i panował do 705 r., w którym z wygnania wrócił Justynian II.

synod w Akwilei, który z powodu nieznamości prawd wiary odrzucił naukę piątego soboru powszechnego<sup>678</sup>. Dopiero pod wpływem zbawiennych pouczeń papieża św. Sergiusza, zgodził się je przyjąć zarówno Kościół akwilejski, jak i inne Kościoły Chrystusowe. Wspomniany sobór odbył się w Konstantynopolu w czasach papieża Wigiliusza<sup>679</sup>, za panowania Justyniana i był wymierzony przeciw Teodorowi oraz innym heretykom, którzy twierdzili, że Maryja Panna urodziła tylko człowieka, nie zaś Boga i Człowieka. Na tym soborze ustalono dla wszystkich, żeby Najświętszą Maryję nazywać zawsze Bogurodzicą Dziewicą<sup>680</sup>, albowiem, jak głosi powszechna wiara, urodziła ona prawdziwego Boga i Człowieka, a nie tylko człowieka.

**15. Król angielski Cedoald przybył do Rzymu, gdzie został ochrzczony i natychmiast zmarł.** W tych dniach Cedoald, król Angolów i Sasów, który prowadził w swoim kraju liczne wojny, przyjął wiarę Chrystusową i udał się do Rzymu. Przybywszy do króla Kunikperta, został wspaniale przez niego ugoszczony. Kiedy zaś dotarł do Rzymu, z rąk papieża Sergiusza otrzymał chrzest wraz z imieniem Piotra; nosząc jednocześnie białe szaty<sup>681</sup> odszedł do królestwa

---

<sup>678</sup> To jest drugiego w Konstantynopolu w 553 r., zwołanego w sprawie Trzech Artykułów (zob. wyżej III 20, przyp. 348.).

<sup>679</sup> Papieżem był w latach 537-555.

<sup>680</sup> W tekście Theotókos. Zagadnienie imienia Maryi Bogarodzicy, jak i związanej z tym nauki, było rozważane na soborze powszechnym w Efezie w 431 r. przeciw Nestoriuszowi, negującemu boskie macierzyństwo Maryi.

<sup>681</sup> W białe szaty ubierali się katechumeni przystępujący do chrztu w Wielką Sobotę i nosili je do pierwszej niedzieli po Wielkanocy (*dominica in Albis*).



niebieskiego. Ciało jego pochowano w bazylice św. Piotra, gdzie umieszczono następujące epitafium<sup>682</sup>:

Zaszczyty, bogactwa, potomstwo, potężne królestwa, triumfy,  
 Łupy, dostojęstwa, mury, zamki i domy,  
 Wszystko, co ojców i jego własne męstwo zebrało,  
 Zostawił dla Bożej miłości mężny Cedoald.  
 Chciał bowiem król niby gość zobaczyć Piotra i jego stolicę,  
 By ze źródła się napić czystej i ożywczej wody,  
 I tykiem promiennym spróbować słonecznego blasku,  
 Z którego dla wszystkich bije ożywcze światło;  
 Ochoczym sercem przyjął nagrody odnowionego życia  
 I dzikość barbarzyńską zmieniawszy, zmienił też  
 Radośnie swoje imię. Papież bowiem Sergiusz  
 Nadał mu imię Piotra, kiedy sam Ojciec  
 Oczyszczył go wodą ze źródła życia, a łaska Chrystusa  
 W białą odzianego szatę wiodła do nieba,  
 Niezwykła królewska wiara i wielka łaskawość Chrystusa,  
 Którego zamiarów nikt przeniknąć nie zdoła!  
 Albowiem przybył jak gość z dalekiej krainy brytyjskiej.  
 Przez różne szedł ludy, morza i lądy,  
 Romulusa miasto zobaczył oraz czcigodną świątynię  
 Piotrową, dary złożywszy mistyczne.  
 W bieli kroczyć będzie wśród owieczek Chrystusa,  
 Ciało leży w grobie, dusza w niebie przebywa.  
 Można by sądzić, że tylko zamienił berło królewskie,  
 Zasłużony sobie na królestwo Chrystusa.

**16. Berło nad Frankami w Galii przejęli majordomowie.** W tym czasie w Galii królowie Franków stracili swoją dawną dzielność i mądrość, rządcy zaś królewskiego pałacu<sup>683</sup> zaczęli przejmować władzę królewską i wykonywać to wszystko, co zwykle czynili królowie. Zdawało się, że niebo powzięło decyzję, aby tron frankoński przeszedł na ich

<sup>682</sup> Epitafium napisane jest w dystychach elegijnych i przekazane za Bedą, HE V 7; autorem jest Benedykt, biskup Mediolanu (por. VI 29.).

<sup>683</sup> *Maiores domui*, majordomowie, przywódcy służby pałacowej.

potomstwo<sup>684</sup>. Żył wtedy zarządca pałacowy Arnulf<sup>685</sup>, mąż – jak się później okazało – miły Bogu i niezwykle świętobliwy. Po ziemskich zaszczytach oddał się na służbę Chrystusowi, zasłynął jako dzielny biskup, a następnie wybrał sobie życie pustelnicze i pędził żywot bardzo skromny, poświęcony całkowicie trędowatym. O jego nadzwyczajnych czynach w Kościele w Metz powstała książka, opisująca cuda przez niego działane i wstrzemięźliwe jego życie<sup>686</sup>. Ja także napisałem książkę o biskupach<sup>687</sup> tego miasta na prośbę Angelramna, męża skromnego i świętobliwego, arcybiskupa Kościoła w Metz. Opisałem w niej niektóre cuda działane za sprawą świętobliwego Arnulfa i uważam za rzecz zbędną powtarzać je tutaj.

**17. Śmierć króla Kunikperta i panowanie jego syna Liutperta.** W tym czasie<sup>688</sup> odszedł z tego świata Kunikpert, król przez wszystkich bardzo lubiany, który po śmierci ojca przez dwanaście lat samodzielnie dzierżył berło longobardzkie. On to wznosił klasztor ku czci świętego Grzegorza męczennika na równinie Koronate, gdzie odbyła się bitwa z Alachisem<sup>689</sup>. Był to mąż wspaniały, wyróżniający się dobrocią, dzielny wojownik. Z wielkim płaczem pochowali go Longobardowie w świątyni Zbawiciela, którą niegdyś

---

<sup>684</sup> Chodzi o dynastię Karolingów, z której wyjdzie niebawem Karol Wielki, władca uwielbiany przez Pawła.

<sup>685</sup> Arnulf pełnił funkcje majordoma na dworze Teodoberta II, protoplasta dynastii Karolingów. Około 612 r. został biskupem Metz, później wychowawcą i doradcą Dagoberta I, króla Austrii. Ostatnie lata życia spędził jako pustelnik.

<sup>686</sup> *Vita sancti Arnulfi* W: MGH *Script. rer. Merov.* II, Hannover 1888, ss. 426, 427.

<sup>687</sup> *Gesta episcoporum Mettensium*, zob. Wstęp.

<sup>688</sup> W 700 r.

<sup>689</sup> Zob. wyżej V 40.

zbudował jego dziad Aripert. Królestwo longobardzkie pozostawił niepełnoletniemu jeszcze synowi Liutpertowi, dawszy mu jako opiekuna Anspranda, męża mądrego i wspaniałego.

**18. Raginpert, książę Turynu, pokonał Liutperta, zajął jego królestwo i w tym samym roku zginął.** Po upływie ośmiu miesięcy Raginpert, książę Turynu, którego – jak mówiliśmy wyżej<sup>690</sup> - w dziecięcym wieku pozostawił król Godipert, zgładzony przez Grimualda, przybył z silnym oddziałem i stoczył bitwę pod Nowarią<sup>691</sup> z Ansprandem oraz z Rotarim, księciem Bergamum; odniósł nad nimi zwycięstwo i zajął tron longobardzki, lecz zmarł jeszcze w tym samym roku.

**19. Władzę zdobył Aripert i żywcem dostał w swe ręce Liutperta, którego następnie zgładził.** Wtedy<sup>692</sup> jego syn Aripert przygotował drugą wojnę i walczył pod Ticinum z królem Liutpertem oraz z Ansprandem, Atonem, Tatzonem, a także Rotalitem i Faraonem. Nad wszystkimi odniósł zwycięstwo i w czasie walki wziął żywcem nieletniego Liutperta. Ansprand zaś uciekł i obwarował się na wyspie Kommacina.

**20. Rotarit rządził Benewentem, został wzięty do niewoli przez Ariperta i pozbawiony życia.** Tymczasem zaś powrócił Rotalit, książę Bergamum i zagarnął władzę królewską. Przeciw niemu wyruszył król Aripert na czele wielkiego wojska. Najpierw obległ i zdobył miasto Laude<sup>693</sup>, następnie otoczył

---

<sup>690</sup> Zob. wyżej IV 51.

<sup>691</sup> Novara, miasto w Piemencie.

<sup>692</sup> W 701 r.

<sup>693</sup> Lodi, miasto w Lombardii.

Bergamum i zdobył je bez większych trudności używając taranów i różnych machin wojennych. W jego ręce wpadł samozwańczy król Rotalit, któremu kazał ostrzyć włosy na głowie i brodzie, a następnie odesłał do Turynu, gdzie kilka dni później został zamordowany. Tak samo wziętego do niewoli Liutperta pozbawił życia w czasie kąpieli.

**21. Anspard uciekł do Bawarii i pozostał tam przy ich wodzu Teutpencie.** Aripert wysłał również wojsko przeciw Ansprandowi przebywającemu na wyspie Kommacina. Na wiadomość o tym Anspand uciekł do Klawenny<sup>694</sup>, a następnie przez miasto Curia Retorum<sup>695</sup> udał się do Teutperta, księcia Bawarów i pozostał u niego przez dziewięć lat. Wojsko zaś Ariperta zajęło wyspę, na której dotąd przebywał Anspand, oraz zniszczyło znajdujący się tam gród.

**22. Aripert prześladował we wszelki sposób jego żonę, syna i córkę.** Król Aripert, umocniwszy swoją władzę, pozbawił oczu Sigipranda, syna Anspranda i we wszelki sposób karał wszystkich, którzy byli związani z nim pokrewieństwem. Również Liutpranda, młodszego syna Anspranda, trzymał w więzieniu; ponieważ jednak uważał go za osobę mało znaczącą i do tego zbyt młodą, nie tylko nie wyrządził mu żadnej krzywdy na ciele, ale nawet polecił zwrócić go ojcu. Nie ulega wątpliwości, że stało się to za zrządzeniem wszechmocnego Boga, który przygotowywał go do objęcia sterów władzy królewskiej. Liutprand podążył więc do swojego ojca w Bawarii i sprawił mu swoim przybyciem nieopisaną radość. Tymczasem żonę Anspranda, Teodoratę, król Aripert osadził w

<sup>694</sup> Dzis. Chiavenna w prowincji Sondrio w Lombardii.

<sup>695</sup> Dzis. Coira, miasto w Recji, na pn. od Chiavenna.

więzieniu. Kiedy zaś, jak to kobieta, chełpiła się, że będzie jeszcze królową, kazał ją oszpecić na twarzy przez obcięcie nosa i uszu. W podobny sposób została też oszpecona siostra Liutpranda, Aurona.

**23. W Galii majordomem był wtedy Anschis, syn Arnulfa.** W tym czasie w Galii w państwie Franków sprawował władzę majordom Anschis<sup>696</sup>, syn Arnulfa, który – jak uważano – otrzymał imię Anchizesa<sup>697</sup>, pochodzącego ze starożytnej Troi.

**24. Śmierć Aldona w Forum Iulii; władzę objął tam Ferdulf, który zginął z rąk Słowian.** W Forum Iulii zmarł Adon, który był – jak powiedzieliśmy – zarządcą regionu<sup>698</sup>. Po nim przejął księstwo Ferdulf rodem z Ligurii, człowiek fałszywy i wyniosły. Jego żądza, by zdobyć sławę przez zwycięstwo nad Słowianami, przyniosła i jemu, i Forojułijczykom wielkie szkody. Oplacił on mianowicie niektórych Słowian, żeby zachęceni w ten sposób wystali do tejże prowincji wojsko. Tak się też stało, lecz było to zarazem przyczyna wielkiej ruiny księstwa forojułiańskiego. Rozbójnicy słowiańscy napadli bowiem na pasterzy i pasące się w pobliżu stada owiec, które uprowadzili ze sobą jako łup. Ściga ich zarządca tego terenu zwany w języku longobardzkim *skuldahis*<sup>699</sup>, mąż szlachetny i silny tak duchem, jak i ciałem, który jednak nie mógł

---

<sup>696</sup> Właściwie Ansegis, ojciec Pepina z Heristalu, dziada Karola Młota. Znany mit genealogiczny o pochodzeniu Franków. To samo znajdziemy w *Dziejach biskupów Metz*.

<sup>697</sup> W tekście: Anschis, Anchizes według mitologii władca Dardanos w Triadzie, ojciec Eneasza, wyniesiony przez syna na plecach z płonącej Troi.

<sup>698</sup> W tekście: *loci servator*, zob. wyżej VI 3, przyp. 652.

<sup>699</sup> *Schultheiss* jeszcze dzisiaj w języku niemieckim znaczy: wójt, sołtys; tu nazwa *skuldahis* określa urzędnika królewskiego.

dopaść owych rozbójników. Gdy wracał z pościgu, spotkał księcia Ferdulfa, który zapytał go, co zrobił z tymi rozbójnikami. Na to Argait – takie bowiem nosił imię zarządca – odpowiedział, że uciekli. Wtedy oburzony Ferdulf tak powiedział: „Jakże mógłbyś zdobyć się na dzielny czyn, ty, który posiadasz imię Argait wywodzące się od *arga*?<sup>700</sup>” Ów dzielny mąż, dotknięty do żywego, tak mu odpowiedział: „Niech Bóg pozwoli, żebyśmy, ja i ty, księżę Ferdulfie, nie wcześniej zeszedli z tego świata, zanim inni nie poznają, który z nas dwóch jest bardziej *arga*”. Takimi obraźliwymi słowami obrzucali się wzajemnie. W kilka dni po tym incydencie wtargnęły do księstwa silne oddziały wojska słowiańskiego, o którego przybycie zabiegał księżę Ferdulf za pomocą pieniędzy. Rozłożyły się obozem na szczycie góry, dokąd niemal ze wszystkich stron był trudny dostęp. Księżę Ferdulf nadszedłszy z wojskiem zaczął obchodzić górę, aby uderzyć na nie od strony bardziej płaskiej. Wtedy wspomniany Argait tak odezwał się do Ferdulfa: „Pamiętaj, księżę, że nazwałeś mnie człowiekiem leniwym i bezużytecznym i określiłeś obraźliwym słowem *arga*. Oto teraz gniew boży spadnie na tego z nas, który ostatni dotrze do owych Słowian”. To rzekłszy odwrócił konia i podążył w kierunku słowiańskiego obozu od strony stromego zbocza górskiego, które zaiste niełatwo było pokonać. Ferdulf zaś uważał za hańbę, jeśli sam nie uderzy na Słowian, pokonawszy wprzód trudne przejścia; dlatego też ruszył za nim przez strome, trudne i bezdrożne tereny. Za nim

---

<sup>700</sup> *Arga* – niezdara, słowo obelżywe, o którym wspomina *Edykt Rotarię* (w rozdziale 381): „Jeśli ktoś w złości wypowiedziałby *arga*, i nie mógłby zaprzeczyć, i powiedziałby, że w złości wypowiedział, wtedy pod przysięgą niech powie, że *arga* jego nie dotyczyła”.

zaś podążyli jego żołnierze, gdyż uznali, że rzeczą haniebną będzie nie pójść za swoim wodzem. Słowianie widząc, że wojsko chce ich zaatakować od strony stromych zboczy, dzielnie przygotowali się do obrony i odpierali ich ataki raczej kamieniami i siekierami niż mieczami. W ten sposób pozzrucali ich z koni i wybili co do nogi. Zwycięstwo osiągnęli nie tyle dzięki swym siłom, co dzięki przypadkowi. Poległa tam cała starszyzna foro Juliańska, tam zginął książę Ferdulf, tam znalazł śmierć i ten, który do takiej walki go sprowokował. Na skutek nieszczęsnej rywalizacji i braku przezorności straciło tam życie wielu dzielnych mężów, którzy w zgodzie i dobrej radzie mogliby powalić tysiące nieprzyjaciół. Tylko jeden Longobard postąpił tam dzielnie i mężnie. Miał on na imię Munichis i został później ojcem książąt: Piotra w Forum Iulii i Ursusa w Cenedzie<sup>701</sup>. Kiedy on spadł z konia, a jeden spośród Słowian nagle rzucił się na niego i związał mu ręce sznurem, wówczas skrepowanymi rękoma wyrwał z prawicy tegoż Słowianina włócznię i przeszył nią napastnika, a następnie związany rzucił się w dół przez strome zbocza i tak umknął przed wrogiem. Opowiedzieliśmy to zdarzenie w tej historii tylko dlatego, aby już nigdy na skutek nieszczęsnej rywalizacji nie wydarzyła się podobna klęska.

**25. Książę foro Juliański Korwul, oślepiiony przez króla.** W taki sposób zginął książę Ferdulf. Jego miejsce zajął Korwul, który dzierżył władzę tylko przez krótki czas. Ponieważ obraził króla, wylupiono mu oczy, aby pędził żywot w hańbie.

---

<sup>701</sup> Zob. wyżej II 13.

**26. Książę forojuliański Lemmon i narodziny jego trzech synów.** Z kolei księstwo to przypadło Pemmonowi<sup>702</sup>, mężowi utalentowanemu i dla ojczyzny bardzo pożytecznemu. Jego ojciec Billon, syn Bellona, wywołał bunt i przeniósł się później do Forum Iulii, gdzie żył w spokoju. Pemmon miał tutaj żonę imieniem Ratperga. Ponieważ wyglądała ona jak wieśniaczka, często prosiła męża, aby ją oddalił i pojął inną żonę, odpowiednią dla tak wielkiego księcia. Lecz on, człowiek mądry, mawiał, iż bardziej mu się podoba jej charakter, jej skromność i budząca szacunek obyczajność niż piękno ciała. Z tą żoną miał Pemmon trzech synów, a mianowicie Ratchisa, Ratchaita i Ahistulfa, mężów dzielnych, których urodzenie przyniosło chwałę skromnej matce. Tenże książę zebrał wszystkich szlacheckich synów, których ojcowie zginęli podczas wyżej wspomnianej wojny i wychowywał ich na równi z własnymi dziećmi, tak jakby on był ich faktycznym ojcem.

**27. Książę benewentyński Gisulf i zajęcie przez niego Sury oraz innych grodów.** W tym czasie<sup>703</sup> Gisulf, książę Benewentu, zdobył miasto rzymskie Surę<sup>704</sup> oraz twierdze Hirpinum<sup>705</sup> i Arcis<sup>706</sup>. W czasach papieża Jana<sup>707</sup> Gisulf wtargnął do Kampanii z całą swoją potęgą. Palił, rabował i brał tysiące jeńców. Dotarł aż do miejscowości zwanej Horrea<sup>708</sup> i nikt mu

---

<sup>702</sup> Około 705 r.

<sup>703</sup> Około 702 r.

<sup>704</sup> Dzis. Sore w prowincji Frosinone, na południe od Rzymu.

<sup>705</sup> Arpinum, dzis. Arpino w prowincji Frosinone; miejsce urodzenia Cyserona.

<sup>706</sup> Dzis. Arce w prowincji Frosinone.

<sup>707</sup> Pontyfikat Jana VI przypadł na lata 701-705.

<sup>708</sup> Miejscowość trudna do zlokalizowania; łac. wyraz *horrea* znaczy spichlerz.



się nie mógł oprzeć. Dopiero papież, posławszy do niego kapłanów z darami, wykupił z jego rąk wszystkich jeńców i sprawił, że ksiązę wraz z wojskiem wycofał się do swoich posiadłości.

**28. O darowiznie Ariperta na rzecz Kościoła rzymskiego i o dwóch królach angielskich.** W tym czasie<sup>709</sup> król longobardzki Aripert przywrócił Stolicy Apostolskiej w formie darowizny Alpy Kottyjskie, które niegdyś podlegały jej prawom, lecz już dawno zostały jej zabrane przez Longobardów<sup>710</sup>. Wiadomość o tej darowiznie wypisał złotymi literami i posłał do Rzymu.

W tych także dniach przybyli do grobów apostoelskich w Rzymie dwaj królowie sascy i wkrótce potem zmarli, tak jak sobie życzyli<sup>711</sup>.

**29. Arcybiskup Mediolanu Benedykt.** Wtedy<sup>712</sup> również przybył do Rzymu Benedykt, arcybiskup Mediolanu i wytoczył sprawę Kościołowi w Ticinum. Jednak przegrał, gdyż z dawien dawna biskupi w Ticinum byli konsekrowani w Kościele rzymskim. Benedykt zaś, czcigodny arcybiskup, był mężem wielkiej świętobliwości i cieszył się nadzwyczaj dobrą opinią w całej Italii.

**30. Śmierć Transamunda, księcia Spoleto i jego następcy syn Faroald.** Po śmierci króla Transamunda

<sup>709</sup> W czasie pontyfikatu Jana VII (705-707); Aripert II (701-712) uczynił darowiznę z wyraźnych pobudek politycznych.

<sup>710</sup> W latach 643-644, kiedy królem był Rotami.

<sup>711</sup> W rzeczywistości za pontyfikatu Konstantyna (708-715), jak to wynika z *Lib. pontif. XC, Constantinus*, gdzie podaje się także imiona tych królów.

<sup>712</sup> Około 711 r.

władzę w Spoleto objął jego syn Faroald<sup>713</sup>. Bratem Transamunda był Wachilap, który razem z nim sprawował rządy w królestwie.

**31. Cesarz Justynian po raz drugi zdobył koronę i wymordował buntowników.** Tymczasem Justynian, po utracie władzy cesarskiej żyjący na wygnaniu w Poncie<sup>714</sup>, odzyskał tron dzięki pomocy króla bułgarskiego Terebella<sup>715</sup>. Wymordował patrycjuszy, którzy go wypędzili. Pochwycił także Leona i Tyberiusza, uzurpatorów zasiadających na jego tronie i kazał poderżnąć im gardła na środku stadionu w obecności całego ludu. Patriarchę zaś Konstantynopola, Gallicyna, pozbawił wzroku i odprawił do Rzymu, a na jego miejsce uczynił biskupem opata Cyrusa, który wspomagał go na wygnaniu w Poncie. Wreszcie polecił papieżowi Konstantynowi przybyć do siebie, przyjął go z wszelkimi honorami i zanim odesłał do domu, upadłszy przed nim na ziemię, prosił o wstawiennictwo z powodu swych grzechów oraz odnowił wszelkie przywileje Kościoła rzymskiego. Kiedy cesarz wysłał wojsko do Pontu, aby pochwyć Filippika, którego tam wygnał, czcigodny papież powstrzymywał go od tego kroku, ale powstrzymać nie zdołał<sup>716</sup>.

**32. Filippik zgładził Justyniana i osiągnął godność cesarską.** Tymczasem wysłane przeciw Filippikowi wojsko przeszło na jego stronę i obwołało go cesarzem. Filippik ruszył więc na Konstantynopol przeciw Justynianowi, stoczył z nim bitwę w odległości 12

---

<sup>713</sup> Faroald nastąpił po swym ojcu Transamundzie I najprawdopodobniej w 703 r.

<sup>714</sup> Zob. VI 11-12.

<sup>715</sup> W 705 r.

<sup>716</sup> Całe opowiadanie za Bedą.

mil<sup>717</sup> od miasta, odniósł zwycięstwo, zabił Justyniana i zajął jego tron<sup>718</sup>. Rządził zaś Justynian z synem Tyberiuszem drugi raz<sup>719</sup> przez sześć lat. Cesarz Leon polecił obciąć wygnańcowi nos, a kiedy ten odzyskał władzę, to ilekroć ocierał ręką mokry od kataru nos, niemal tylekroć kazał podrzynać gardło któremuś ze swoich przeciwników<sup>720</sup>.

**33. Śmierć patriarchy Piotra i jego następcy Serenus.** W tych dniach zmarł Piotr<sup>721</sup>, patriarcha Akwilei, władzę zaś w Kościele przejął po nim Serenus. Był to mąż niezwyklej prostoty i wielkiej gorliwości w służbie Chrystusa.

**34. Anastazjusz zwyciężył Filippika.** Tymczasem Filippik, zwany też Bardanesem, gdy już umocnił się na tronie cesarskim, pozbawił Cyrusa, o którym wyżej mówiliśmy<sup>722</sup>, patriarchatu i polecił mu wrócić do Pontu, aby tam kierował swoim klasztorem. Wysłał też do papieża Konstantyna list z heretycką nauką, którego papież i Rada Stolicy Apostolskiej<sup>723</sup> nie przyjęli. Z tego też powodu papież kazał wymalować w portyku kościoła św. Piotra obrazy, ukazujące dzieje sześciu soborów powszechnych. Filippik bowiem kazał usunąć tego typu obrazy w cesarskim mieście. Lud zaś rzymski postanowił nie umieszczać na monetach ani imienia

<sup>717</sup> Około 18 km.

<sup>718</sup> W 711 r.; Justyniana zdradziło jego własne wojsko i poniósł śmierć z ręki jednego ze swoich dowódców.

<sup>719</sup> Pierwszy raz w latach 685-695, drugi raz w latach 705-711.

<sup>720</sup> Justynian II nosi przydomek Rinotmetos, to znaczy „z obciętym nosem”.

<sup>721</sup> Około 715 r.

<sup>722</sup> Zob. wyżej VI 31; opowiadanie za Bedą.

<sup>723</sup> *Apostolicae sedis concilium*; Filippik przywracał naukę monoteletów i odrzucał ustalenia VI soboru ekumenicznego.

heretyckiego cesarza, ani jego dekretów, ani podobizn. Stąd też nie ukazywano w kościele jego portretów i nie wymawiano jego imienia podczas uroczystych mszy. Kiedy minął rok i sześć miesięcy od objęcia przez niego władzy, powstał przeciw niemu Anastazjusz, zwany też Artemiuszem, zrzucił go z tronu i pozbawił oczu, ale nie zabił<sup>724</sup>. Tenże Anastazjusz za pośrednictwem Scholastyka, patrycjusza i egzarchy Italii, wysłał list do papieża Konstantyna, w którym oświadczył, że będzie sprzyjał religii katolickiej i głosił naukę szóstego soboru powszechnego.

**35. Ansprand z pomocą Teudeperta i Bawarów pokonał Ariperta; śmierć Ariperta w rzece; ucieczka jego brata Gumperta, panowanie Anspranda i jego syna Liutpranda.** Już dziewięć lat żył Ansprand na wygnaniu w Bawarii. Wreszcie w dziesiątym roku udało mu się nakłonić Teutperta, księcia Bawarów, do wojny. Ruszył więc z armią na Italię i stoczył bitwę z Aripertem, podczas której obie strony poniosły wielkie straty w ludziach<sup>725</sup>.

W końcu noc położyła kres walce, było jednak pewne, że Bawarowie uciekli z pola bitwy, a zwycięskie wojsko Ariperta powróciło do obozu. Aripert nie chciał pozostać w obozie, lecz postanowił raczej udać się do Ticinum, toteż jego ludzie stracili ducha, a wrogowie nabrali odwagi. Po przybyciu do miasta zorientował się, że wojsko było na niego oburzone z powodu tej decyzji. Postanowił więc szybko uciec do Francji i zabrać ze sobą z pałacu tyle złota, ile uważał za stosowne. Kiedy obciążony złotem usiłował przepłynąć się przez Ticinus, wpadł do wody i

---

<sup>724</sup> W czerwcu 713 r. Artemiusz jako cesarz przybrał imię Anastazjusz II (713-716).

<sup>725</sup> W 712 r.

zginął w falach. Jego ciało odnaleziono na drugi dzień, złożono w pałacu, następnie przewieziono, aby pochować w kościele Zbawiciela, zbudowanym przez starego Ariperta<sup>726</sup>.

Król ten w czasie swego panowania wychodził nocą, zaglądał tu i tam, chcąc się dowiedzieć, co w jakim mieście się o nim mówi i jak poszczególni sędziowie wymierzają sprawiedliwość jego poddanym. Kiedy przyjmował posłów obcych narodów, przyodziewał się w ubogie szaty i futra; nie częstował ich wspaniałymi winami ani innymi smakołykami, aby nie budzić w nich chęci najazdu na Italię. Panował zaś już to wspólnie z ojcem Raginpertem, już to samodzielnie przez dwanaście lat<sup>727</sup>. Był zaś mężem pobożnym, rozdział jałmużnę, kochał sprawiedliwość. Pod jego rządami ziemia dawała aż nadto obfite plony, lecz czasy były barbarzyńskie.

Jego brat Gumpert zbiegł w tym czasie do Francji i pozostał tam aż do dnia swojej śmierci. Miał on trzech synów, z których najstarszy imieniem Ragimpert rządził w naszych czasach miastem Aurelia<sup>728</sup>.

Po śmierci tegoż Ariperta na tronie longobardzkim zasiadł Ansprand, który panował jedynie przez trzy miesiące<sup>729</sup>. Był on zaś mężem pod każdym względem znakomitym i rzadko kto mógł mu dorównać w mądrości. Longobardowie na wieść o zbliżającej się jego śmierci posadzili na tronie królewskim jego syna Liutpranda. Ansprand słysząc to w ostatnich chwilach życia bardzo się uradował.

---

<sup>726</sup> Ariperta I panującego w latach 652-662.

<sup>727</sup> W latach 701-702.

<sup>728</sup> Orlean.

<sup>729</sup> Marzec – czerwiec 712 r.; zmarł 13 VI.

**36. Teodozjusz pokonał Anastazjusza i zagarnął władzę; wylew Tybru.** W tym czasie cesarz<sup>730</sup> Anastazjusz wysłał flotę do Aleksandrii przeciwko Saracenom. Lecz załadowane na nią wojsko powzięło inny plan: powróciło mianowicie z połowy drogi<sup>731</sup> i przybyło do Konstantynopola, gdzie odnalazłszy prawowiernego Teodozjusza<sup>732</sup> obwołało go cesarzem i wbrew jego woli umieściło na cesarskim tronie. Teodozjusz w ciężkiej bitwie pod Niceą pokonał Anastazjusza. Kiedy ów przysiągł mu, że wstąpi do stanu duchownego, kazał go wyświęcić na kapłana. Teodozjusz zaś, zdobywszy władzę, umieścił na nowo w dawnym miejscu ów czcigodny obraz, usunięty przez Filippika<sup>733</sup>, na którym wymalowano święte sobory.

W tych dniach rzeka Tyber wezbrała do tego stopnia, że wystąpiła ze swego koryta i poczyniła wiele szkód w Rzymie. Na ulicy Szerokiej woda sięgała wysokości półtora człowieka oraz rozlewała się na przestrzeni od Bramy św. Piotra do Mostu Mulwijskiego.

**37. Plemię Anglów; król Franków Pepin i jego wojny; sukcesja jego syna Karola.** W tym czasie wielu Anglów<sup>734</sup> zarówno ze szlachty, jak i z ludu, spośród mężczyzn i kobiet, książąt i ludzi prywatnych, wiedzionych Bożą miłością zwykło z Brytanii udawać się na pielgrzymkę do Rzymu.

W królestwie Franków rządził podówczas Pepin<sup>735</sup>. Był to mąż nadzwyczaj odważny, który

---

<sup>730</sup> Około 714 r.

<sup>731</sup> Z wyspy Rodos, miejsca koncentracji wojsk bizantyńskich.

<sup>732</sup> Teodozjusz III (716-717) był poborcą podatkowym w Opsikon.

<sup>733</sup> Zob. wyżej VI 34.

<sup>734</sup> Na podstawie HE Bedy.

<sup>735</sup> Pepin II z Heristalu, majordom austrazyjski w latach 687-714.

nagłym atakiem powalał swoich wrogów. Tak na przykład przekroczywszy Ren, w towarzystwie jednego tylko gwardzisty napadł znienacka na pewnego nieprzyjaciela i zabił go w pokoju, gdzie przebywał on razem ze swoimi bliskimi. Prowadził również liczne zacięte boje z Sasami, a przede wszystkim z królem Fryzów<sup>736</sup>, Ratpotem. Pepin miał wielu synów, spośród których wyróżniał się Karol, późniejszy jego następcą<sup>737</sup>.

**38. Król Liutprand zgładził buntownika Rotarita; o odwadze tegoż króla.** Gdy król Liutprand już mocno usadowił się na tronie, jeden z jego krewnych, Rotari, postanowił go zgładzić. Wyprawił mianowicie ucztę w swoim domu w Ticinum, w którym ukrył silnych i uzbrojonych mężów, aby zgładzili króla w czasie uczyty. Dowiedział się o tym Liutprand i kazał krewniaka zaprosić do królewskiego pałacu. osobiście dotykając go ręką odkrył – zgodnie z tym, co mu doniesiono – pancerz pod odzieżą. Kiedy Rotari spostrzegł, że został zdemaskowany, odskoczył natychmiast do tyłu i wyciągnął miecz, aby nim zabić króla. Lecz także król dobył z pochwy swego miecza. Wtedy jeden z królewskiej gwardii, imieniem Subo, zaszedł Rotariego od tyłu, ale otrzymał od niego cios w czoło. Na Rotariego ruszyli jednak inni gwardziści, zabijając go na miejscu. Jego zaś czterej nieobecni synowie ponieśli śmierć tam, gdzie ich znaleziono.

---

<sup>736</sup> Fryzowie, szczep germański, zamieszkiwali terytoria zachodniej Germanii między ujściem Wezery a jeziorem Ijsselmeer.

<sup>737</sup> Karol Młot, majordom 715-741; Pepin miał czworo dzieci: z żony Plektrudy – Dragona i Grimualda, z nałożnicy Alpaidy – Karola i Chilperyka.

Król Liutprand był człowiekiem wielce odważnym. Kiedy pewnego razu doniesiono mu, że zamierzają go zgładzić dwaj jego giermkowie, sam poszedł z nimi w ostepy leśne; tam wyciągnął z pochwy miecz i skierował przeciwko nim, zarzucając im, że postanowili go zabić. Zachęcił, by uczynili to teraz. Oni natychmiast padli mu do nóg i przyznali się do wszystkich knowań przeciwko niemu. Podobnie postępował też z innymi; tym zaś, którzy natychmiast przyznali się do swej niegodziwości, przebaczał winę.

**39. Śmierć księcia Benewentu – Gisulfa i jego następcy, syn Romuald.** W Benewencie zmarł książę Gisulf<sup>738</sup>, władzę zaś nad ludnością Samnium<sup>739</sup> objął po nim syn Romuald<sup>740</sup>.

**40. Św. Petronaks odbudował klasztor św. ojca Benedykta na Monte Cassino; klasztor św. Wincentego.** W tym mniej więcej czasie<sup>741</sup> przybył do Rzymu jako pielgrzym Petronaks, mieszkaniec miasta Breksji<sup>742</sup>. Następnie zachęcony przez papieża Grzegorza<sup>743</sup> udał się do grodu Kassinum. Przybywszy do grobu ojca Benedykta, zamieszkał z kilkoma innymi prostymi ludźmi, którzy już wcześniej tam się osiedlili. Oni to czcigodnego ojca Petronaksa obrali swoim przełożonym. W niedługim czasie za sprawą boskiego miłosierdzia i za wstawiennictwem św. Benedykta (upłynęło już bez mała sto dziesięć lat<sup>744</sup>, jak miejsce to

---

<sup>738</sup> Prawdopodobnie w 706 r.

<sup>739</sup> Zob. wyżej II 20, przyp. 224.

<sup>740</sup> Romuald II, książę Benewentu w latach 706-731.

<sup>741</sup> Około 717 r.

<sup>742</sup> Brescia.

<sup>743</sup> Grzegorz II (715-731).

<sup>744</sup> Klasztor na Monte Cassino został zburzony przez Longobardów między 581 a 589 r. Zob. wyżej IV 17.



opustoszało), został ojcem wielu zakonników wywodzących się ze szlachty i niższych warstw, którzy tłumnie przybywali do niego. Odbudowawszy cele, przyjął jarzmo świętej reguły i zaczął wieść żywot według wskazań św. Benedykta. Doprowadził on klasztor do takiego stanu, w jakim obecnie się znajduje. Temuż czcigodnemu mężowi Petronaksowi w następnym okresie przyszedł z pomocą różnorodną nadzwyczajny kapłan i umiłowany przez Boga papież Zachariasz<sup>745</sup>, który dostarczył klasztorowi Pismo Święte i inne potrzebne mu księgi, ponadto z ojcowskiej łaskawości przekazał mu także *Regułę*, która św. ojciec Benedykt własnoręcznie napisał<sup>746</sup>.

Klasztor zaś św. Wincentego Męczennika, położony u źródeł rzeki Wulturnus i słynny dziś z licznej rzeszy zakonników, powstał wtedy z fundacji trzech znakomitych braci, a mianowicie Tatona, Tasona i Paldona. Świadczy o tym zapis umieszczony w dziele, które na ten temat napisał Aupert, mąż uczony i opat tego klasztoru<sup>747</sup>.

Jeszcze za życia papieża Grzegorza<sup>748</sup> Longobardowie z Benewentu zajęli miasto Kумы<sup>749</sup>. Jednak księżę Neapolu podczas nocnej wyprawy niektórych Longobardów wziął do niewoli, innych

<sup>745</sup> Zachariasz był papieżem w latach 741-752.

<sup>746</sup> Przypuszcza się, że istniały dwa autografy *Reguły*; jeden wraz z uczniem św. Benedykta Maurusem powędrował do Francji, a drugi pozostał na miejscu i jego dzieje opisał Paweł w *Historii Longobardów*.

<sup>747</sup> Klasztor św. Wincentego nad Wulturnem został założony w latach 705-707 przez trzech znakomitych mieszkańców Benewentu, dwóch braci Tatona i Tasona oraz ich kuzyna Paldona. Pozostawał on w ścisłych związkach z klasztorem na Monte Cassino.

<sup>748</sup> Około 717 r.

<sup>749</sup> Cumae, starożytne miasto nadmorskie w Kampanii.

wymordował. Rzymianie odzyskali również sam zamek, za który papież<sup>750</sup>, zgodnie z pierwotną umową, zapłacił siedemdziesiąt funtów złota.

**41. Śmierć cesarza Teodozjusza i objęcie władzy przez Leona.** W tym czasie zmarł cesarz Teodozjusz<sup>751</sup>, który dzierżył władzę tylko przez jeden rok. Po nim tron objął Leon<sup>752</sup>.

**42. Karol, król Franków, pokonał Raginfrida.** W kraju Franków po śmierci Pepina władzę przejął wspomniany wyżej jego syn Karol<sup>753</sup>, który w licznych wojnach i bitwach wydarł ją z rąk Raginfrida. Kiedy bowiem za Bożym przyzwoleniem wydostał się z więzienia<sup>754</sup>, stoczył z Raginfridem dwie lub trzy mało znaczące bitwy, a następnie pokonał go w wielkiej bitwie pod Wincjakum<sup>755</sup>. Pozwolił mu jednak mieszkać w wielkim mieście, a mianowicie w Andegawum<sup>756</sup>. Cały zaś naród frankoński przyjął pod swoją wyłączną władzę.

**43. Król Liutprand potwierdził darowiznę dla Kościoła rzymskiego i otrzymał za żonę córkę Teudeperta.** W tym czasie król Liutprand potwierdził darowiznę, jaką uczynił z Alp Kottyjskich<sup>757</sup> na rzecz

<sup>750</sup> Grzegorz II; dokładniej przedstawia to *Lib. pontif.*

<sup>751</sup> Teodozjusz III został zmuszony do abdykacji w 717 r.

<sup>752</sup> Leon III Izauryjski (717-741), założyciel dynastii izauryjskiej, uprzednio dowódca wojsk w Azji Mniejszej.

<sup>753</sup> Zob. wyżej VI 37, przyp. 737.

<sup>754</sup> Karol Młot, nieślubny syn Pepina, został uwięziony za sprawą Plektrudy, żony Pepina.

<sup>755</sup> Prawdopodobnie dzis. Vincy w pobliżu Chambéry (Rzym. Camberiacum) we wschodniej Francji (Sabaudia) w 717 r.

<sup>756</sup> Angers w zachodniej Francji.

<sup>757</sup> Zob. wyżej VI 28.

Kościół rzymskiego. Wkrótce potem pojął za żonę Guntrudę, córkę Teutperta, księcia bawarskiego, u którego spędzał czas wygnania. Miał z nią tylko jedną córkę.

**44. Książę Faroald zajął Klassis; książę bawarski przybył do Rzymu, do grobu apostołów.** W tym czasie książę Spoleto, Faroald, najechał na miasto Klassis<sup>758</sup>, w okolicy Rawenny. Musiał jednak na rozkaz króla Liutpranda zwrócić je Rzymianom. Przeciwko temuż księciu Faroaldowi powstał syn Transamund i przejął władzę, posławszy ojca do stanu duchownego.

W tych dniach przybył do Rzymu Teudon, książę bawarski, aby pomodlić się przy grobach świętych Apostołów<sup>759</sup>

**45. Po śmierci patriarchy Serena władzę przejął Kalikst.** W Forum Iulii opuścił ziemski padł patriarcha Serenus, a władzę nad Kościołem w Akwilei przejął z pomocą króla Liutpranda Kalikst, mąż wspomniały, archidiakon Kościoła w Tarwisium. W tym czasie<sup>760</sup>, jak powiedzieliśmy<sup>761</sup>, Longobardami w Forum Iulii rządził Pemmon. Wychowywał on razem ze swoimi synami dzieci ze znakomitych rodzin. Kiedy już osiągnęły wiek dojrzały, nagle otrzymał on wiadomość, że wielkie gromady Słowian wdarły się na teren zwany Lauriana<sup>762</sup>. Wyprawiwszy się za trzecim razem z

---

<sup>758</sup> Zob. wyżej III 13., przyp. 323; Faroald II stracił władzę na rzecz Transamunda I w 703 r.

<sup>759</sup> *Liber. pontif. XCI, Gregorius II*, odnotowuje pod 716 r.

<sup>760</sup> Około 720 r.

<sup>761</sup> Zob. wyżej VI 26.

<sup>762</sup> Może dzis. Lavariana, część gminy Mortegliano w prowincji Udine lub Laurana na wschodnim wybrzeżu Istrii (Roncaroni). Wg innych (Waitz) dziś. Szpital w pobliżu Villach.

owymi młodzieńcami na tych Słowian, zadał im wielką klęskę. Ze strony Longobardów nikt nie poległ oprócz Sigualda, człowieka w podeszłym już wieku, który w poprzedniej bitwie pod wodzą Ferdulfa<sup>763</sup> stracił dwóch synów. Mścił się za to na Słowianach jeden i drugi raz, tak jak tego pragnął, ale za trzecim razem zarówno książę, jak i Longobardowie daremnie go powstrzymywali. Odpowiedział im: „Już dostatecznie pomściłem śmierć moich synów, a teraz z radością sam przyjmę śmierć, jeśli nadejdzie”. Tak się też stało i we wspomnianej bitwie tylko on jeden poległ. Pemmon zaś, wybiwszy wielu nieprzyjaciół, w obawie, aby w dalszej walce nie zginął ktoś z jego bliskich, zawarł na tymże miejscu pokój ze Słowianami. Odtąd Słowianie zaczęli odczuwać coraz większy respekt przed orężem forojuliańskim.

**46. Wkroczenie Saracenów do Hiszpanii; zwycięstwa Karola i Eudona w Galii.** W tym czasie<sup>764</sup> Saraceni z miejscowości zwanej Septem<sup>765</sup> w Afryce, sforsowali cieśninę i zajęli całą Hiszpanię. Następnie po dziesięciu latach wyruszyli wraz z żonami i dziećmi do Akwitanii, prowincji galijskiej, jakby mieli zamiar w niej zamieszkać na stałe. Karol żył wtedy w niezgodzie z Eudonem, władcą Akwitanii. Połączyli jednak swe siły i zgodnie walczyli z Saracenami<sup>766</sup>. Frankowie uderzywszy na Saracenów wycięli spośród nich trzysta siedemdziesiąt pięć tysięcy, podczas gdy sami stracili tam jedynie tysiąc pięciuset wojowników. Również Eudon ze swoim wojskiem uderzył na ich obóz, tak samo wielu zgładził i wszystko spustoszył.

---

<sup>763</sup> Zob. wyżej VI 24.

<sup>764</sup> Około 711 r.

<sup>765</sup> Warownia Septem Fratres, dzis. Ceuta naprzeciw Gibraltaru.

<sup>766</sup> Słynna bitwa pod Poitiers w 732 r.

**47. Saraceni oblegają Konstantynopol i ponoszą klęskę z rąk Bułgarów.** W tym także czasie<sup>767</sup> niezmiernie wojsko tegoż samego plemienia Saracenów dotarło do Konstantynopola, otoczyło miasto i oblegało przez trzy lata. Dopiero gdy na skutek modłów, nieustannie zanoszonych do Boga przez mieszkańców, wielu spośród Saracenów zmarło od głodu i zimna, od mieczy i zarazy, wtedy sprzykrzyło im się oblężenie i odstąpili od miasta. Stąd wyruszyli do walki przeciw Bułgarom mieszkającym nad Dunajem. Lecz kiedy od nich również doznali porażki, uciekli na swoje okręty i na nich popłynęli na pełne morze, gdzie nagła burza rozbiła ich flotę i zatopiła mnóstwo ludzi.

W Konstantynopolu podczas zarazy zginęło trzysta tysięcy mieszkańców<sup>768</sup>.

**48. Król Liutprand wykupuje od Saracenów kości św. Augustyna i przewozi je do Ticinum.** Liutprand na wiadomość, że Saraceni złupili Sardinie i zbezczeszili także owo miejsce, dokąd niegdyś z obawy przed barbarzyńcami przeniesiono kości św. Augustyna i gdzie je ze czcią pochowano, wyprawił ludzi, którzy wykupili je za wielką sumę pieniędzy i przewieźli do Ticinum. Tutaj zostały przez króla pochowane ze czcią należną tak wielkiemu Ojcu<sup>769</sup>.

W tych dniach Longobardowie zdobyli miasto Narnię<sup>770</sup>.

---

<sup>767</sup> Najprawdopodobniej w latach 717-719.

<sup>768</sup> Według *Liber pontif.*, *Gregorius II.*

<sup>769</sup> Około 723 r.

<sup>770</sup> W prowincji Terni na pn.-wsch. od Rzymu.

**49. Król Liutprand zajął niektóre miasta rzymskie; o niegodnych czynach cesarza Leona.** W owym czasie Liutprand obległ Rawennę, zajął i zburzył Klassis<sup>771</sup>. Wtedy patrycjusz Pontu wysłał z Rawenny ludzi, aby zgładzili papieża<sup>772</sup>. W obronie papieża stanęli jednak Longobardowie; ci ze Spoleto stawili opór na moście Salaryjskim<sup>773</sup>, zaś Longobardowie z Etrurii – w innych miejscach. I tak upadł plan Rawenneńczyków.

W tym czasie cesarz Leon<sup>774</sup> kazał w Konstantynopolu zebrać i spalić obrazy świętych. To samo polecił też czynić papieżowi w Rzymie, jeśli chce zachować łaskę cesarską. Lecz papież stanowczo odmówił. Także całe wojsko rawenneńskie i weneckie jednomyślnie sprzeciwiło się temu rozkazowi i gdyby ich papież nie powstrzymał, obraliby sobie nowego cesarza.

Król Liutprand<sup>775</sup> zajął warownie Emilii, a mianowicie Ferronianum<sup>776</sup>, Mons Bellius<sup>777</sup>,

<sup>771</sup> Na podstawie *Liber pontif., Gregorius II*; około 726 r.

<sup>772</sup> Grzegorza II.

<sup>773</sup> Most na Tybrze w Rzymie.

<sup>774</sup> Leon III Izauryjski ze względów politycznych, przeciwstawiając się silnemu na Wschodzie monarchizmowi, wszczął systematyczną i gwałtowną walkę z obrazami (obrazoburstwo). Zniszczono w różnych obiektach tysiące dzieł sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej. Potępienie edyktu królewskiego przez papieża Grzegorza II i cały Zachód spowodowało zbrojne wystąpienie cesarza przeciw papieżowi i powiększało coraz bardziej rozłam między Kościołem zachodnim, popierającym cesarza, a Kościołem zachodnim, przyjmującym naukę papieża.

<sup>775</sup> Liutprand korzystał z religijnych niesnasek w Kościele i wystąpił przeciw Bizancjum jako obrońca papieża. Pragnął zjednoczyć pod swoim berłem całą Italię.

<sup>776</sup> Może miejscowość Fornovo około 45 km na południe od Modeny.

<sup>777</sup> Prawdopodobnie dzis. Monteveglio około 26 km na zachód od Bolonii.

Buksetę<sup>778</sup>, Persicetę<sup>779</sup>, Bolonię, Pentapolis<sup>780</sup> i Auksjum<sup>781</sup>. W podobny sposób opanował też wtedy Sutrium, ale po kilku dniach zwrócił je Rzymianom<sup>782</sup>.

W tym też czasie cesarz Leon posunął się do jeszcze gorszych czynów. Wszystkich bowiem mieszkańców Konstantynopola częściowo siłą, a częściowo perswazją zmusił do tego, aby wyrzucili wszelkie obrazy czy to Zbawiciela, czy Jego Świętej Rodzicielki, czy wreszcie jakichkolwiek świętych. Następnie kazał je spalić na środku miasta. Ponieważ wielu mieszkańców starało się przeszkodzić tak zbrodniczemu czynowi, polecił jednym ściąć głowy, a drugich ukarać obcięciem innych części ciała. Z tym heretyckim czynem nie zgadzał się patriarcha German<sup>783</sup>, wobec czego został złożony z urzędu, a na jego miejscu zasiadł prezbiter Anastazjusz.

**50. Książę benewentyński Romuald i jego syn Gisulf.** Romuald<sup>784</sup>, książę Benewentu, poślubił Gumpergę, córkę siostry króla Liutpranda Aurony. Z Gumpergą miał syna, któremu po ojcu nadał imię Gisulf. Wziął także sobie po niej drugą żonę imieniem Ranigunda, która była córką księcia Breksji Gaidualda.

<sup>778</sup> Dzis. Bussego w prowincji Parma.

<sup>779</sup> Dzis. S. Giovanni in Persiceto w prowincji Bolonia.

<sup>780</sup> W rzeczywistości Pentapolis została w 752 r. zajęta przez Astolfa. Zob. wyżej II 19.

<sup>781</sup> Dzis. Osimo w prowincji Ankona.

<sup>782</sup> Warownia Sutri, dziś w prowincji Viterbo, została darowana papieżowi Grzegorzowi II (728 r.), co zapoczątkowało świecką potęgę papieży.

<sup>783</sup> German, dziewięćdziesięcioletni starzec, mężnie opierał się rozkazom cesarza, ale opuszczony przez współpracowników, do których należał Anastazjusz, zrzekł się godności patriarszej i wycofał się z życia publicznego (730 r.).

<sup>784</sup> Zob. wyżej VI 2; 39.

### 51. Wrogość Lemmona wobec patriarchy Kaliksta.

W tym czasie wybuchł wielki spór między księciem Pemmonem a patriarchą Kalikstem<sup>785</sup>. Przyczyna zaś tego sporu przedstawiała się następująco. Już dawno temu z grodu Julia<sup>786</sup> przybył biskup Fidencjusz i za zgodą poprzednich książąt zamieszkał w murach warowni Forum Iulii oraz ustanowił tam stolicę swojego biskupstwa. Po jego śmierci zasiadł na niej biskup imieniem Amator. Poprzedni patriarchowie, nie mogąc z powodu najazdów Rzymian mieszkać w Akwilei, mieli aż do tego czasu swoją stolicę nie w Forum Iulii, ale w Kormonie<sup>787</sup>. Nie podobało się to Kalikstowi, mężowi szlachetnie urodzonemu, że w jego diecezji biskup mieszka tam, gdzie książę i Longobardowie, podczas gdy on sam pędzi żywot wśród zwyczajnego ludu. Cóż więc uczynił? Wystąpił przeciwko wspomnianemu biskupowi Amatorowi, wypędził go z Forum Iulii i w jego pałacu ustanowił własną siedzibę. Z tej przyczyny przeciw patriarsze interweniował książę Pemmon wraz z licznymi znakomitymi Longobardami; pochwycił go, zaprowadził do warowni Potium<sup>788</sup>, leżącej nad morzem i chciał go stamtąd strącić do morza, ale tego – Bogu dzięki – nie uczynił. Uwięził go jednak i karmił chlebem goryczy. Gdy dowiedział się o tym król Liutprand, zapłonął wielkim gniewem, odebrał Pemmonowi książęcą władzę i przekazał ją jego synowi Ratchisowi<sup>789</sup>. Wtedy Pemmon ze swoimi zaufanymi zdecydował, że ucieknie do kraju Słowian.

---

<sup>785</sup> Około 737 r.

<sup>786</sup> Castrum Iuliense, później Parnica, dziś. Zuglio.

<sup>787</sup> Zob. wyżej IV 37, przyp. 515.

<sup>788</sup> Castellum Potium, Pocium albo Pontium to – być może dziś. Duino w prowincji Triest.

<sup>789</sup> W 738 r.



Jednakże wskutek prośb Ratchisa król przywrócił do łask jego ojca. Pemmon otrzymawszy zapewnienie, że nie spotka go nic złego, podążył do króla razem ze wszystkimi Longobardami, którzy brali udział w owym zajściu. Wtedy król zasiadł w sądzie i ze względu na Ratchisa przebaczył Pemmonowi i jego dwóm synom, Ratchaitowi i Aistulfowi oraz polecił im stanąć za swoim tronem. Następnie głośno i po imieniu wywołał wszystkich, którzy poszli za Pemmonem i kazał ich uwięzić. Aistulf nie mógł znieść doznanej boleści i byłby przeszył króla prawie już dobytym mieczem, gdyby brat Ratchisa nie powstrzymał jego ręki. Gdy w taki sposób uwięziono wspomnianych Longobardów, jeden z nich, imieniem Herfemar wyciągnął miecz i mężnie się bronił, mimo że wielu nacierało na niego. Uciekł do kościoła św. Michała, a następnie sam jeden, dzięki łaskawości króla, został uwolniony od kary, gdy tymczasem inni długi czas musieli cierpieć udręki w więzieniu.

**52. Wojna Ratchisa ze Słowianami.** Ratchis, który, jak powiedzieliśmy, został wreszcie księciem w Forum Iulii, wyprawił się ze swoim wojskiem do Karnioli<sup>790</sup>, ojczyzny Słowian, gdzie wyciął wielkie ich rzesze i wszystko spustoszył. Kiedy Słowianie nagle go zaatakowali i nie zdążył wziąć od giermka swojej włóczni, kijem, jaki miał w ręce, pozbawił życia tego, który pierwszy stanął mu na drodze.

**53. Król Liutprand obciął włosy Pepinowi, synowi Karola.** W tym czasie król Franków Karol, posłał swego syna Pepina<sup>791</sup> do Liutpranda, by ten ostatni

---

<sup>790</sup> Chodzi o terytorium dzis. Słowenii, gdzie w VI-VII w. osiedlili się Słowianie zwani Karantanami.

<sup>791</sup> Pepin Mały.

zgodnie ze zwyczajem przyciął jego włosy<sup>792</sup>. Obciąwszy mu czuprynę, Liutprand stał się jego ojcem; obdarował go też wspaniałymi darami i odesłał do rodzica.

**54. Saraceni znowu wkroczyli do Galii i ponieśli klęskę z rąk Franków; Liutprand pośpieszył Frankom z pomocą.** Wtedy wojsko Saracenów znów wtargnęło do Galii i poczyniło wielkie spustoszenie. Karol stoczył z nim bitwę w pobliżu Karbony i, tak jak poprzednio, zwyciężył, zadawszy im wielkie straty<sup>793</sup>. Podczas kolejnego najazdu Saraceni dotarli do Prowansji, gdzie zajęli Arelate<sup>794</sup> i spustoszyli całą jej okolicę. Wtedy Karol wyprawił posłów z darami do króla Liutpranda i prosił go o pomoc przeciw Saracenom. Liutprand nie ociągał się, lecz pośpieszył mu na pomoc z całym wojskiem<sup>795</sup>. Na wiadomość o tym Saraceni w pośpiechu odeszli z tych terenów, Liutprand Aś wraz z całym wojskiem powrócił do Italii.

Król ten prowadził wiele wojen z Rzymianami, z których zawsze wychodził zwycięsko, raz tylko w czasie jego nieobecności Rzymianie pobili jego wojsko pod Ariminum<sup>796</sup>, a drugi raz napadli, wybili lub wzięli do niewoli rzesze ludności, które królowi, przebywającemu w wiosce Pilleum<sup>797</sup> w okręgu Pentapolis, składały podarunki, ofiary oraz życzenia błogosławieństwa od poszczególnych Kościołów.

---

<sup>792</sup> Zob. wyżej IV 38 i przyp. 529.

<sup>793</sup> Około 737 r. Narbona została zdobyta przez Arabów około 720 r. i pozostała pod ich panowaniem do 759 r., kiedy to wyzwolił ją Pepin Mały.

<sup>794</sup> Dzis. Arles.

<sup>795</sup> W 739 r.

<sup>796</sup> Dzis. Rimini.

<sup>797</sup> Miejscowość trudna do zlokalizowania.

Jeszcze trzeci raz na skutek nagłego napadu Wenecjan, gdy Hildebrand, wnuk króla i Peredeo, ksiązę Wicencji okupowali Rawennę; wtedy został wzięty do niewoli Hildebrand, Peredeo zaś poniósł śmierć w męźnej walce.

Nieco później<sup>798</sup> Rzymianie z właściwą sobie butą zebrali się pod wodzą księcia Peruzji<sup>799</sup> Agatona i wyruszyli na zdobycie Bolonii, gdzie stali wtedy obozem Walcari, Peredeo i Rotkari. Ci zaś uderzyli na Rzymian i zgładzili wielu z nich, a pozostałych zmusili do ucieczki.

**55. Transamund, ksiązę Spoleto i Gisulf, ksiązę Benewentu oraz jego następcą Grzegorz; król Hilprand.** W tych dniach Transamund<sup>800</sup> podniósł bunt przeciw królowi. Lecz gdy król wraz z wojskiem dotarł do Transamunda, ten uciekł do Rzymu. Na jego miejsce postawiono Hilderyka.

Kiedy zaś zmarł Romuald Młodszy<sup>801</sup>, ksiązę Benewentu, piastujący władzę przez dwadzieścia sześć lat, objął po nim urząd Gisulf, jego nieletni syn. Przeciw niemu powstałi pewni ludzie i usiłowali go zgładzić<sup>802</sup>. Jednak mieszkańcy Benewentu, zawsze wierni swoim ksiązętom, zabili ich i w ten sposób ocalili życie swemu księciu. Tegoż Gisulfa, który ze względu na chłopięcy wiek nie był zdolny kierować tak wielkim ludem, usunął król Liutprand, kiedy przybył do Benewentu; na ksiązęcym tronie posadził on swego wnuka Grzegorza, któremu dano za żonę niejaką Gizelpergę. Ułożywszy w ten sposób stosunki w

---

<sup>798</sup> Raczej wcześniej, bo Peredeo jeszcze żył.

<sup>799</sup> Dzis. Perugia.

<sup>800</sup> Transamund II, ksiązę Spoleto.

<sup>801</sup> W 731 r.

<sup>802</sup> Powstał przeciw niemu ksiązę Adalais.

Benewencie, król powrócił do swej rezydencji. Gisulfa, swego wnuka, wychowywał z ojcowską troską; dał mu za żonę Skauniperę, dziewczynę pochodzącą ze znakomitego rodu.

W tym czasie król zapadł na zdrowiu i zbliżała się ku niemu śmierć. Longobardowie mniemając, że już rozstaje się z życiem, wynieśli na tron jego wnuka Hildebranda<sup>803</sup>. Działo się to poza murami miasta, w kościele Najświętszej Bożej Rodzicielki, który zwie się dziś kościołem Przy Żerdziach<sup>804</sup>. Kiedy zgodnie ze zwyczajem wręczyli mu miecz, przyfrunęła kukułka i siadła na jego końcu. Dla ludzi znających się na rzeczy to nadzwyczajne zjawisko oznaczało, że jego panowanie nie przyniesie nic dobrego. Jednak król Liutprand ze wzburzeniem przyjął wieść o tym wszystkim, a przyszedłszy do zdrowia wziął go jako współregenta.

Po upływie kilku lat Transamund, który uciekł do Rzymu, powrócił do Spoleto, zgładził Hilderyka i znów odważył się podnieść bunt przeciw królowi<sup>805</sup>.

## **56. Po śmierci Grzegorza księciem Benewentu został Godskalk; Liutprand prowadził wojnę w Pentapolis.**

Tymczasem po siedmiu latach rządów w Benewencie odszedł ze świata książę Grzegorz. Po jego śmierci królestwo otrzymał Godeskalk i przez trzy lata sprawował rządy nad Benewentyńczykami.. Jego żoną była Anna. Król Liutprand na wiadomość o tych wydarzeniach w Spoleto i Benewencie, wyprawił się zbrojnie do Spoleto. Maszerując na Pentapolis szedł z

---

<sup>803</sup> W 735 r.

<sup>804</sup> Sancta Maria ad Perticas, zob. wyżej V 34.

<sup>805</sup> Szerzej opowiadają o tym *Gesta pontificis Zachariae*, które są dla Pawła źródłem.

miasta Fanum do Forum Sempronii<sup>806</sup>. Wtedy Spoletańczycy w sojuszu z Rzymianami zadali jego wojsku ciężkie straty w lesie znajdującym się w połowie drogi między tymi miejscowościami. Król postawił więc na tylnej straży księcia Ratchisa i jego brata z wszystkimi Foro Juliańczykami. Zaatakowali ich Spoletańczycy i Rzymianie, raniąc niektórych spośród nich. Jednak Ratchis, jego brat i niektórzy szczególnie dzielni mężowie, wzięli na siebie cały ciężar bitwy, mężnie walczyli, powalili wielu wrogów i wraz ze swoimi wyszli cało, oprócz – jak powiedziałem – kilku rannych. Tam pewien bardzo mężny Spoletańczyk, imieniem Berto, wywołał po imieniu Ratchisa i ruszył na niego dobrze uzbrojony. Ratchis nagłym uderzeniem zrzucił go z konia. Gdy zaś jego towarzysze chcieli go dobić, Ratchis z wrodzonej sobie dobroci pozwolił mu uciec. Czołgając się na rękach i nogach zniknął biedak w lesie. Tymczasem na pewnym moście dwaj silni Spoletańczycy zaszli Agisulfa od tyłu, lecz on mocno jednego z nich przeszył włócznią, następnie zwrócił się szybko ku drugiemu, zabił go i zepchnął w wodę za towarzyszem.

**57. Gotskalk ginie w czasie próby ucieczki.** Liutprand wkroczywszy do Spoleto, pozbawił Transamunda władzy książęcej i nakazał mu wstąpić do stanu duchownego. Na jego miejsce postawił swego wnuka Agipranda. Gdy zaś Gotskalk dowiedział się, że król podąża do Benewentu, starał się na statku uciec do Grecji. Wprowadził już na statek żonę i załadował cały dobytek, już sam miał wsiąść, gdy nagle wpadli Benewentyńczycy, zaufani Gisulfa, i zamordowali go.

---

<sup>806</sup> Około 740 r.; Fanum, miasto w Umbrii nad Adriatykiem, na zachód od niego znajdowało się Forum Simphronii, starożytne Forum Sempronii, dzis. Fossombrone w Umbrii.

Żona zaś jego wraz z całym dobytkiem popłynęła do Konstantynopola.

**58. Gisulf ponownie został księciem Benewentu; Król Liutprand powrócił do swej stolicy; święci mężowie Baudolin i Teudelapiusz oraz ich cuda; biskup kościoła ticineńskiego Piotr; śmierć króla Liutpranda.** Król Liutprand przybył do Benewentu i znów ustanowił swego wnuka Gisulfa na książęcym stolcu<sup>807</sup>. Uczyniwszy to, powrócił do swego pałacu. Sławny ten król wszędzie tam, gdzie przebywał, zwykł wznosić liczne świątynie ku czci Chrystusa. Ufundował klasztor św. Piotra, leżący za murami Ticinum, zwany „Złotym Niebem”<sup>808</sup>. Także na szczycie Alp Bardońskich zbudował klasztor, który zwano Bercetum<sup>809</sup>. Również na przedmieściu Olonny<sup>810</sup> wystawił wspaniały Dom Boży pod wezwaniem św. Anastazego Męczennika oraz wznosił tam ponadto klasztor. W podobny sposób w wielu innych miejscach stawiał przybytki Pańskie. Również w swoim pałacu zbudował Kaplicę Zbawiciela oraz ustanowił, czego nie uczynili dotąd inni królowie, kapłanów i duchownych, aby codziennie dla niego odprawiali Mszę św.

Za czasów jego panowania w miejscowości Forum<sup>811</sup> nad rzeką Tanarus żył mąż wielkiej świętości imieniem Baudolin, który zasłynął z licznych cudów czynionych dzięki łasce Chrystusa. Często

---

<sup>807</sup> W 742 r.

<sup>808</sup> Caelum Aureum.

<sup>809</sup> Dzis. miejscowość Berceto w prowincji Parma; zob. wyżej V 27.

<sup>810</sup> Dzis. Corteolone w prowincji Pawia, gdzie do dzisiaj znajduje się kościół pod wezwaniem św. Anastazego.

<sup>811</sup> Starożytne Forum Fulvii Valentinum lub Valentia, dziś. Walencja w prowincji Alessandria.

przepowiadał on przyszłość; o tym, co było nieobecne, mówił tak, jakby o obecnym. Kiedy pewnego razu król Liutprand wyruszył na łowy do lasu nazwanego Miastem<sup>812</sup>, jeden z jego towarzyszy, chcąc strzałą ugodzić jelenia, zranił krewnego króla, mianowicie syna jego siostry, imieniem Aufusus. Na ten widok król, bardzo kochający chłopca, zaczął płakać i lamentować nad nieszczęściem. Natychmiast też wysłał jednego z jeźdźców, aby popędził do męża Bożego Baudolina i prosił go o modlitwę do Chrystusa o zdrowie dla chłopca. W czasie, gdy jeździec był jeszcze w drodze do sługi Bożego, chłopiec zmarł. Kiedy więc jeździec przybył na miejsce, rzekł do niego Baudolin: „Wiem, co cię tu sprowadza. Jednak prośba, z jaką tu przybyłeś, już się niestety spełnić nie może, bo chłopiec zmarł”. Gdy wysłannik przekazał królowi słowa sługi Bożego, król ubolewał wprawdzie nad tym, że prośba jego się nie spełniła, przekonał się jednak, że mąż Boży Baudolin posiada ducha proroczego.

Również w Weronie żył mąż podobny do Baudolina imieniem Teudelapiusz, który nie tylko potrafił czynić cuda, ale też obdarzony wieszczym duchem przepowiadał przyszłe wydarzenia.

W tym również czasie zasłynął życiem i czynami biskup Kościoła tycyńskiego Piotr. Ponieważ był on spokrewniony z rodziną królewską<sup>813</sup>, został przedtem przez króla Ariperta<sup>814</sup> zesłany do Spoleto. Gdy tam uczęszczał do kościoła św. Sabina Męczennika, ów czcigodny męczennik przepowiedział mu, że zostanie biskupem w Ticinum. Wśród wielu cnót doskonałego życia szczególnie zajaśniał Piotr kwiatem czystości. Na właściwym miejscu opowiemy

---

<sup>812</sup> Zob. wyżej V 37.

<sup>813</sup> To jest króla Liutpranda.

<sup>814</sup> Aripert II (701-712).

jeden z jego cudów, który wydarzył się w późniejszym czasie<sup>815</sup>.

Król Liutprand po trzydziestu jeden latach i siedmiu miesiącach panowania już jako starzec dopełnił dni swego życia<sup>816</sup>. Ciało jego pogrzebano w kościele św. Hadriana Męczennika<sup>817</sup>, gdzie też spoczywa jego rodzic. Liutprand był mężem wielkiej mądrości, bystrym w radzie, bardzo pobożnym, miłującym pokój, dzielnym w boju, łagodnym wobec błędzących, czystym, skromnym, wytrwałym na modlitwie, hojnym w jałmużnach, wprawdzie nie obeznanym z naukami, lecz dorównującym filozofom, był wychowawcą swego ludu i dawcą nowych praw<sup>818</sup>. Na początku swego panowania zdobył wiele warowni bawarskich, zawsze jednak większą ufność pokładał w modlitwie<sup>819</sup> niż w orężu, z największą zawsze troską strzegł pokoju z Frankami i Awarami.

---

<sup>815</sup> Nie znamy tego opowiadania Pawła Diakona.

<sup>816</sup> W 744 r. w Pawii.

<sup>817</sup> Dzisiaj grób Liutpranda znajduje się w pięknej i słynnej bazylice św. Piotra w Złotym Niebie.

<sup>818</sup> Prawodawstwo Liutpranda (15 woluminów, 153 rozdziały) dotyczy zwłaszcza życia prywatnego i pod tym względem wykazuje wiele podobieństw z prawem rzymskim.

<sup>819</sup> Niektórzy pod terminem *orationes* rozumieją zabiegi dyplomatyczne.



**Tablica chronologiczna**

<b>KRÓLOWIE LONGOBARDZCY</b>		<b>CESARZE BIZANTYŃSCY</b>		<b>PAPIEŻE</b>	
Alboin	568-572	Justyn II	565-578	Jan III	561-575
Klef	572-574			Benedykt I	575-579
Interregnum	574-584	Tyberiusz II	578-582	Pelagiusz II	579-590
Autari	584-590	Maurycy Tyberiusz	582-602		
				Grzegorz Wlk.	590-604
Agilulf	590-616	Fokas	602-610	Sabinian	604-606
				Bonifacy III	607
		Herakliusz	610-641	Bonifacy IV	608-615
Adaloald	616-624			Adeodat I	615-619
				Bonifacy V	619-625
Arioald	624-636			Honoriusz I	625-638
				Seweryn	640
Rotari	636-652	Konstantyn	641	Jan IV	640-642
		Heraklion	641	Teodor I	642-649

Rodoald	652	Konstans II	641-668	Marcin I	649-655
Aripert	652-662			Eugeniusz I	655-657
Perktarit	662			Witalian	657-672
Godepert	662				
Grimuald	662-671	Konstantyn IV	668-685	Adeodat II	672-676
Perktarit	671-688			Donnus I	676-678
				Agaton	678-681
				Leon II	681-683
		Justynian II	685-695	Benedykt II	684-685
		(I panowanie)		Jan V	685-686
				Konon	686-687
		Leoncjusz (uzurp.)	695-698	Sergiusz I	687-701
		Tyberiusz III	678-705	Jan VI	701-705
Kunikpert	688-700				
Liutpert	700	Justynian II	705-711	Jan VII	705-707
Raginpert	700	(II panowanie)		Sisinius	707-708
Aripert II	701-712	Filippik	711-716	Konstantyn I	708-715
Ansprand	712	Anastazy II	713-716	Grzegorz II	715-731
Liutprand	712-744	Teodozjusz III	716-717		
		Leon III Izauryjski	717-741	Grzegorz III	731-741
		Konstantyn V	741-775	Zachariasz	741-752
Hildebrand	744			Stefan II	752-757
Ratchis	744-749				
Astolf	749-756			Pawel I	757-767
Ratchis	756-757			Konstantyn II	767-768
Dezyderiusz	757-774			Stefan III	768-772
				Hadrian I	772-785